



ROCZNIK BABIOGÓRSKI

TOM 13

LATA 2011-2012

ROCZNIK BABIOGÓRSKI

STOWARZYSZENIE GMIN BABIOGÓRSKICH
BABIOGÓRSKI PARK NARODOWY



ROCZNIK BABIOGÓRSKI

2011–2012

TOM 13

Kraków – Zawoja 2012

Redakcja

Katarzyna Słabosz-Palacz (redaktor naczelna)
Katarzyna Fajak (z-ca red. nacz. z ramienia Babiogórskiego Parku Narodowego)

Tłumaczenia

Biuro Tłumaczeń Language Link, Kraków

Adres redakcji

30-638 Kraków, ul. Białoruska 10/5
www.biblioteka-babiogorska.pl; redakcja@biblioteka-babiogorska.pl

Fotografie na okładce

Piotr Krzywda

Strona tytułowa: *Babia Góra spod szczytu Policy* (2009)
Tył okładki (od góry): 1–2) *Puszcza Czatożańska* (2007); 3) *Marków Stawek* (2007); 4) *Babia Góra
spod szczytu Policy* (2009); 5) *Puszcza Czatożańska* (2007); 6) *Pod szczytem Brożek* (2010)

© Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich, Zawoja 2012
© Babiogórski Park Narodowy, Zawoja 2012

Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich
Zawoja 1307, 34-222 Zawoja
tel. 665-053-572
info@sgb.org.pl
www.sgb.org.pl

Babiogórski Park Narodowy
Zawoja 1403, 34-223 Zawoja
tel.: (033) 877 51 10 lub 877 67 02
fax: (033) 877 55 54
park@bgpn.pl
www.bgpn.pl

ISSN 1509-4154

Projekt okładki – Jan Palacz
Projekt, redakcja techniczna, skład – Katarzyna Słabosz-Palacz, Jan Palacz
30-638 Kraków, ul. Białoruska 10/5
tel. 509 832 217
e-mail: k.slabosz@pro.onet.pl
www.faktoria-wyrazu.pl

Druk

Drukarnia GS, Kraków; tel.: (012) 260-15-01

Spis treści

Wstęp	11
ARTYKUŁY I ROZPRAWY	13
Marcin Leśniakiewicz Zarys dziejów miejscowości gminy Mucharz do połowy XVI wieku.....	13
Jerzy Kapłon Oddział Babiogórski Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego 1905–1950 – zarys dziejów (1)	25
Urszula Janicka-Krzywda Wincenty Pol o Góralach Babiogórskich.....	53
Jerzy Mydlarz Antoni Stopa – makowski artysta	61
Paweł Franczak Wiatrołomy i wiatrowały na obszarze Podbabiogórza	77
Janusz Fujak Wiatrołomy i wiatrowały – nowe układy w przyrodzie i ich znaczenie ekologiczne	87
Paweł Franczak Jaskinie Podbabiogórza i okolic jako obiekty turystyczne.....	93
MATERIAŁY BABIOGÓRSKIEGO PARKU NARODOWEGO	101
Maciej Mażul O przewodnictwie babiogórskim	101
Tomasz Pasierbek Nimfy, naukowcy i aniołowie – nazewnictwo w świecie roślin	105
Katarzyna Fujak Rdestowiec ostrokończysty jako przykład rośliny inwazyjnej.....	109
Katarzyna Fujak Ogród Zmysłów Babiogórskiego Parku Narodowego	115
KOMUNIKATY	119
Regionalny zespół „Juzyna” ma 20 lat	119
„Zbyrcok” – jeden z najmłodszych podbabiogórskich zespołów regionalnych	121
„Kultura i folklor Podbabiogórza”.....	124

BABIOGORIANA:

Źródła, Recenzje, Nowości Wydawnicze125

SPRAWOZDANIA 133

Sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich
(18.05.2010 – 13.06.2012).....133

Agnieszka Urbaniec

Działalność Babiogórskiego Parku Narodowego
w latach 2010–2011139

ODESZLI OD NAS 157

Krzysztof Stokłosa (1925–2012).....157

Ewa Stokłosa (1959–2012).....159

Obsah

Úvod	11
ČLÁNKY A POJEDNANIA	13
Marcin Leśniakiewicz Prehľad dejín dedín obce Mucharz do polovice 16. storočia	13
Jerzy Kapłon Babiohorský oddiel Tatranského spolku (Towarzystwo Tatrzańskie) a Poľského tatranského spolku (Polskie Towarzystwo Tatrzańskie) 1905-1950 – prehľad dejín (1)	25
Urszula Janicka-Krzywda Wincenty Pol o babiohorských Goraloch	53
Jerzy Mydlarz Antoni Stopa – makovský umelec	61
Paweł Franczak Polomy a vývraty na území pod Babou horou	77
Janusz Fajak Polomy a vývraty – nové usporiadania v prírode a ich ekologický význam	87
Paweł Franczak Jaskyne v oblasti pod Babou horou a okolí ako turistické objekty	93
MATERIÁLY NÁRODNÉHO PARKU BABIA HORA	101
Maciej Mażul O sprievodcovských službách v oblasti Babej hory	101
Tomasz Pasierbek Nymfy, vedci a anjeli – názvoslovie vo svete rastlín	105
Katarzyna Fajak Křídlatka japonská ako príklad invazívnej rastliny	109
Katarzyna Fajak Záhrada zmyslov Národného parku Babia hora	115
OZNAMY	119
Regionálne združenie „Juzyna“ má 20 rokov	119
„Zbyrcok“ – jedno z najmladších podbabiohorských regionálnych združení	121
„Kultúra a folklór oblasti pod Babou horou“	124

BABIOGORIANA:

Zdroje, Recenzie, Vydavateľské Novinky125

SPRÁVY 133

Správy o činnosti vedenia Združenia babiohorských obcí
(18.05.2010 – 13.06.2012)133

Agnieszka Urbaniec

Činnosť Národného parku Babia hora v rokoch 2010–2011139

ODIŠLI OD NÁS 157

Krzysztof Stokłosa (1925–2012).....157

Ewa Stokłosa (1959–2012).....159

Contents

Introduction	11
ARTICLES AND DISSERTATIONS	13
Marcin Leśniakiewicz Outline of the history of the Mucharz commune villages until mid-16th century....	13
Jerzy Kapłon Babia Góra Branch of the Tatra Society and the Polish Tatra Society 1905–1950 – historical sketch (1).....	25
Urszula Janicka-Krzywda Wincenty Pol about the Babia Góra highlanders.....	53
Jerzy Mydlarz Antoni Stopa, an artist from Maków	61
Paweł Franczak Wind-fallen trees and wind-throws in the Babia Góra area	77
Janusz Fujak Wind-fallen trees and wind-throws – new natural systems and their significance to the environment.....	87
Paweł Franczak Caves in the Babia Góra area and its surroundings as tourist attractions	93
MATERIALS OF THE BABIA GÓRA NATIONAL PARK	101
Maciej Mażul Guided tours in the area of Babia Góra	101
Tomasz Pasierbek Nymphs, scientists and angels – terminology in the plant world.....	105
Katarzyna Fujak Japanese knotweed as an example of an invasive plant	109
Katarzyna Fujak Garden of Senses at the Babia Góra National Park.....	115
MESSAGES	119
“Juzyna” regional band celebrates its 20th anniversary.....	119
“Zbyrcok”, one of the youngest regional bands from the Babia Góra area	121
“Culture and folklore of the Babia Góra area”	124

BABIOGORIANA:

Sources, Reviews, New Publications.....125

REPORTS..... 133

Reports about the activities of the Board of the Association of Babia Góra
Communes (18.05.2010 – 13.06.2012)133

Agnieszka Urbaniec

Activities of the Babia Góra National Park in the years 2010–2011139

RECENTLY DECEASED 157

Krzysztof Stokłosa (1925–2012).....157

Ewa Stokłosa (1959–2012).....159

Wstęp

Úvod

Introduction

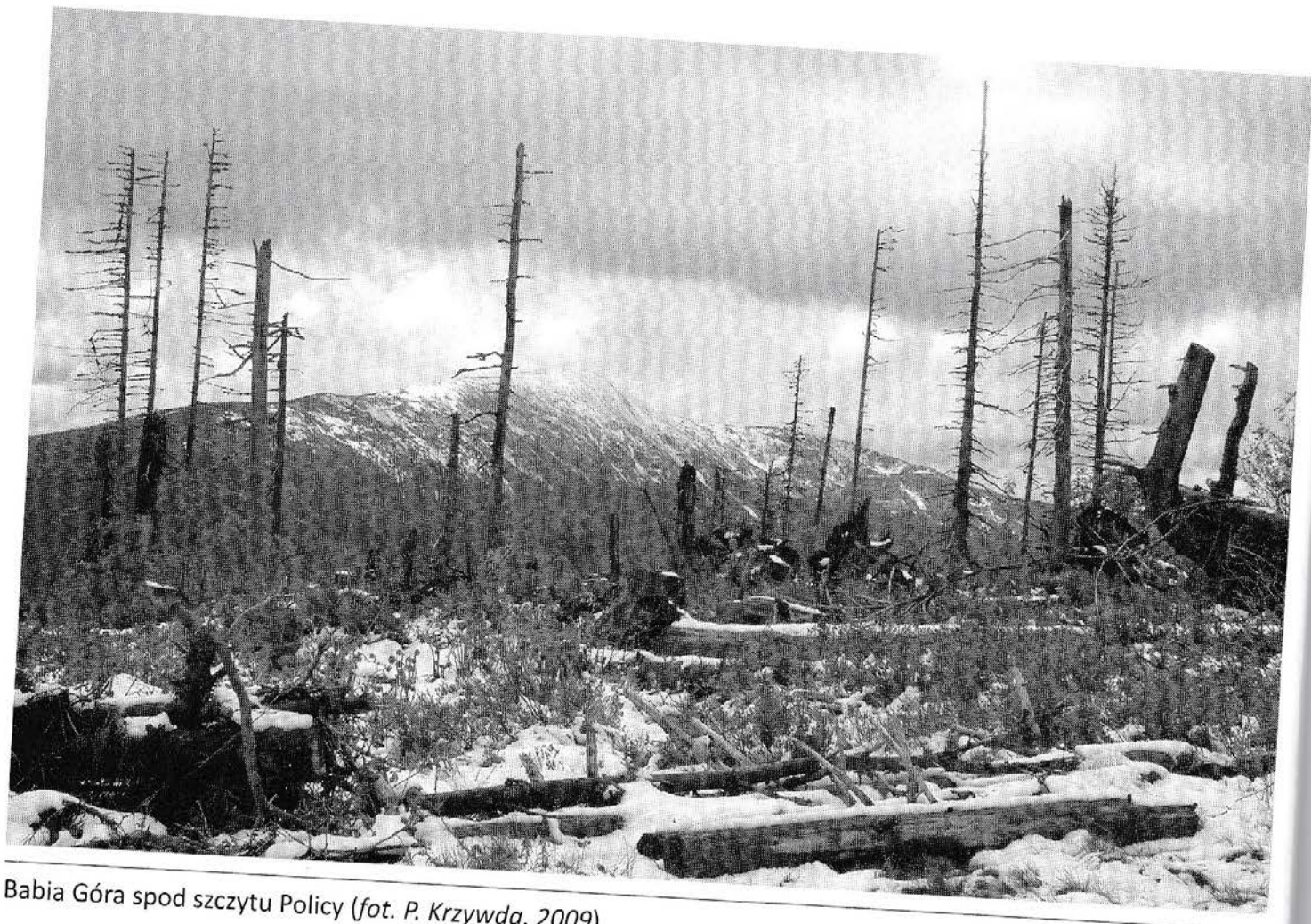
Oddajemy do rąk Czytelników kolejny, 13. tom „Rocznika Babiogórskiego”, który ukazuje się po rocznej przerwie i obejmuje lata 2011 i 2012. To nowa odsłona tego czasopisma – z odmienną grafiką, przekształconymi względem ubiegłych lat działami tematycznymi, ze streszczeniami merytorycznych artykułów wraz z ich wersjami w językach słowackim i angielskim (przetłumaczono także tytuły działów i artykułów), a głównym zamierzeniem redakcji „Rocznika” jest unowocześnienie przekazu i – poprzez prezentację treści w innych językach – poszerzenie zasięgu czasopisma. Zakres tematyczny także będzie w przyszłości poszerzony – zamierzamy publikować tutaj (jak dotąd) materiały z szeroko rozumianej kultury Podbabiogórza, ale także w większym niż dotychczas stopniu – z innych dziedzin wiedzy. Niestety, tegoroczny tom, z uwagi na wymagania budżetowe, jest okrojony względem poprzednich wersji (ma tylko 160 stron) – usunięto przygotowaną do publikacji połowę artykułu o Oddziale Babiogórskim TT–PTT, *Kronikę wydarzeń kulturalnych*, a także szereg komunikatów i źródeł (będą opublikowane w następnym tomie „Rocznika”).

Jednym z podstawowych założeń redakcji jest ułatwienie kontaktów z czytelnikami i autorami. Wraz z publikacją tego tomu uruchomiona zostanie strona internetowa poświęcona literaturze babiogórskiej – „Biblioteka Babiogórska – Babiogórski Notes Wydawniczy”, na której znajdzie się także wirtualna redakcja „Rocznika” (<http://www.biblioteka-babiogorska.pl/wirtualna-redakcja>). Serwis ten, obok informacji na temat publikacji i wydarzeń naukowo-kulturalnych, będzie więc także platformą wymiany informacji dla wszystkich zainteresowanych popularyzacją Podbabiogórza. Dostępny dla odbiorców będzie także profil na Facebooku o nazwie „Babiogórski Notes Wydawniczy”, na którym będą udostępniane najświeższe informacje na temat wydawanych książek i innych naukowych przedsięwzięć.

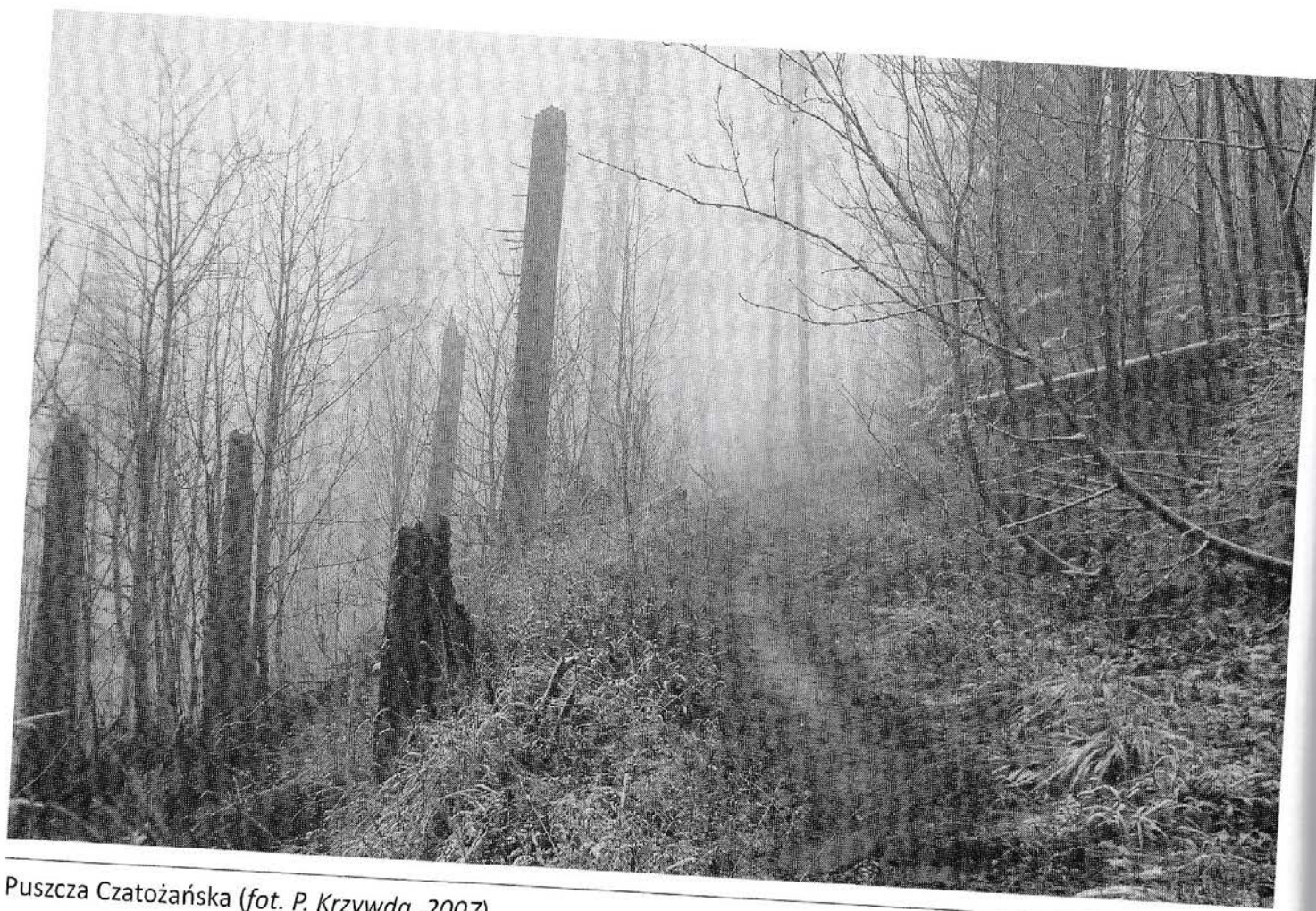
Redakcja dziękuje Autorom i Współpracownikom, którzy przyczynili się do powstania tego tomu, oraz zaprasza wszystkich zainteresowanych do szerokiej współpracy – nadsyłania artykułów, rozpraw i komunikatów, a także informacji o wydawanych pod Babią Górą książkach, skanów dokumentów i innych źródeł, fotografii, pocztówek itp.

Mamy nadzieję, że poczynione zmiany spotkają się z pozytywnym odbiorem Czytelników – zapraszamy do dzielenia się własnymi opiniami na wyżej wskazanych stronach internetowych oraz przesyłania ciekawych materiałów do redakcji „Rocznika Babiogórskiego”.

Redakcja



Babia Góra spod szczytu Policy (fot. P. Krzywda, 2009)



Puszcza Czatożańska (fot. P. Krzywda, 2007)

ROCZNIK BABIOGÓRSKI 2011–2012, tom 13

Kraków–Zawoja 2012, s. 13–24

Marcin Leśniakiewicz

Sucha Beskidzka

Zarys dziejów miejscowości gminy Mucharz do połowy XVI wieku

Prehľad dejín dedín obce Mucharz do polovice 16. storočia

Outline of the history of the Mucharz commune villages until mid-16th century

Artykuł prezentuje zarys najdawniejszej historii (do poł. XVI w.) miejscowości wchodzących w skład obecnej gminy Mucharz. Są nimi – obok będącego siedzibą władz gminy Mucharza – Jaszczurowa, Koziniec, Skawce, Świnna Poręba i Zagórze, którego częścią jest Brańkówka, niegdyś odrębna osada. Najstarszą miejscowością gminy jest Mucharz, pierwsze pisemne wzmianki o jego istnieniu pochodzą z 1254 i 1256 r. Pozostałe wsie gminy pojawiają się w dokumentach z okresu od 2. poł. XIV do 1. poł. XVI w. W XIII w. obszar gminy Mucharz należał do Ziemi Krakowskiej, a następnie w XIV–XV w. wchodził w skład księstw śląskich, stanowiących lenno królów czeskich. W XVI w. obszar ten wrócił w granice państwa polskiego. Dwie wsie z terenu obecnej gminy Mucharz były przed wiekami własnością kościelną. Mucharz należał do klasztoru sióstr norbertanek z podkrakowskiego Zwierzyńca, a Skawce były posiadłością, wchodzącą w skład dóbr prepozytury kolegiaty św. Floriana na krakowskim Kleparzu. Pozostałe wsie obecnej gminy pozostawały zasadniczo w rękach drobnych prywatnych właścicieli, przy czym Skawce, Jaszczurowa i Koziniec były przez pewien okres czasu królewskimi. Podziały polityczne, jakie miały miejsce w okresie średniowiecza na terenie dorzecza górnej Skawy, nie znalazły swego odzwierciedlenia w organizacji Kościoła katolickiego. Obszar ten nieprzerwanie wchodził w skład diecezji krakowskiej, a Mucharz był w średniowieczu siedzibą jednej z najrozleglejszych i najstarszych parafii na terenie Beskidów.

Článok predstavuje prehľad najstaršej histórie (do polovice 16. st.) dedín tvoriacich dnešnú obec Mucharz. Popri obci Mucharz, v ktorej majú sídlo obecné orgány, sú to dediny Jaszczurowa, Koziniec, Skawce, Świnna Poręba a Zagórze, ktorého časťou je Brańkówka, ktorá bola kedysi samostatnou osadou. Najstaršou dedinou obce je Mucharz, prvé písomné zmienky o jej existencii pochádzajú z rokov 1254 a 1256. Ostatné dediny obce sa objavujú v dokumentoch z obdobia od druhej polovice 14. do prvej polovice 16. storočia. V 13. storočí patrilo územie obce Mucharz ku Krakovskej zemi (Ziemia Krakowska) a následne v 14. až 15. storočí bolo súčasťou sliezskych kniežatstiev, ktoré boli lenom českých kráľov. V 16. storočí sa toto územie vrátilo do Poľska. Dve dediny z územia dnešnej obce Mucharz boli pred stáročiami majetkom cirkvi. Mucharz patrilo kláštornu sestier norbertiniek zo Zwierzyńca pri Krakove a Skawce boli statkom, ktorý bol súčasťou majetku prepozitúry kolegiátneho kostola sv. Floriána v krakovskej štvrti Kleparz. Ostatné dediny dnešnej obce zostávali zásadne v rukách drobnych súkromných vlastníkov, pričom Skawce, Jaszczurowa a Koziniec boli počas určitého obdobia kráľovským majetkom. Politické rozdelenia, ktoré existovali v období stredoveku na

území povodia hornej Skawy, sa neodzrkadlili v organizácii Katolíckej cirkvi. Táto oblasť bola nepretržite súčasťou krakovskej diecézy a Mucharz bol v stredoveku sídlom jednej z najrozsiahlejších a najstarších farností na území Beskýd.

The article outlines the oldest history (till mid-16th century) of the villages that now comprise the Mucharz commune. Apart from Mucharz, which is home to the commune authorities, these are Jaszczurowa, Koziniec, Skawce, Świnna Poręba and Zagórze with the incorporated Brańkówka village that used to form a separate settlement. The oldest village in the commune is Mucharz, the first written references about its existence date back to 1254 and 1256. The remaining villages of the commune appear in documents drafted in the period from the second half of the 14th century to the first half of the 16th century. In the 13th century the Mucharz commune area belonged to the Krakow Land and then, in the 14th and 15th century, became incorporated in the Duchies of Silesia that served as the fiefdom of the Bohemian kings. In the 16th century the area returned to the Polish state. In the past, two villages included in the present Mucharz commune area constituted church property. Mucharz belonged to the Convent of Norbertine Sisters from Zwierzyniec near Krakow, while Skawce was an estate being part of demesne of the provostry of Saint Florian Collegiate Church in the Krakow's Kleparz. The remaining villages of the present commune belonged basically to small private owners, but Skawce, Jaszczurowa and Koziniec also served as Crown lands for some time. The political divisions taking place in the Middle Ages in the basin of the Upper Skawa River were not reflected in the organisation of the Catholic Church. This area continuously belonged to the Krakow diocese, and in the Middle Ages Mucharz was home to one of the largest and oldest parishes in the Beskids area.

Słowa kluczowe: Mucharz, osadnictwo, historia, średniowiecze

Kľúčové slová: Mucharz, osídľovanie, história, stredovek

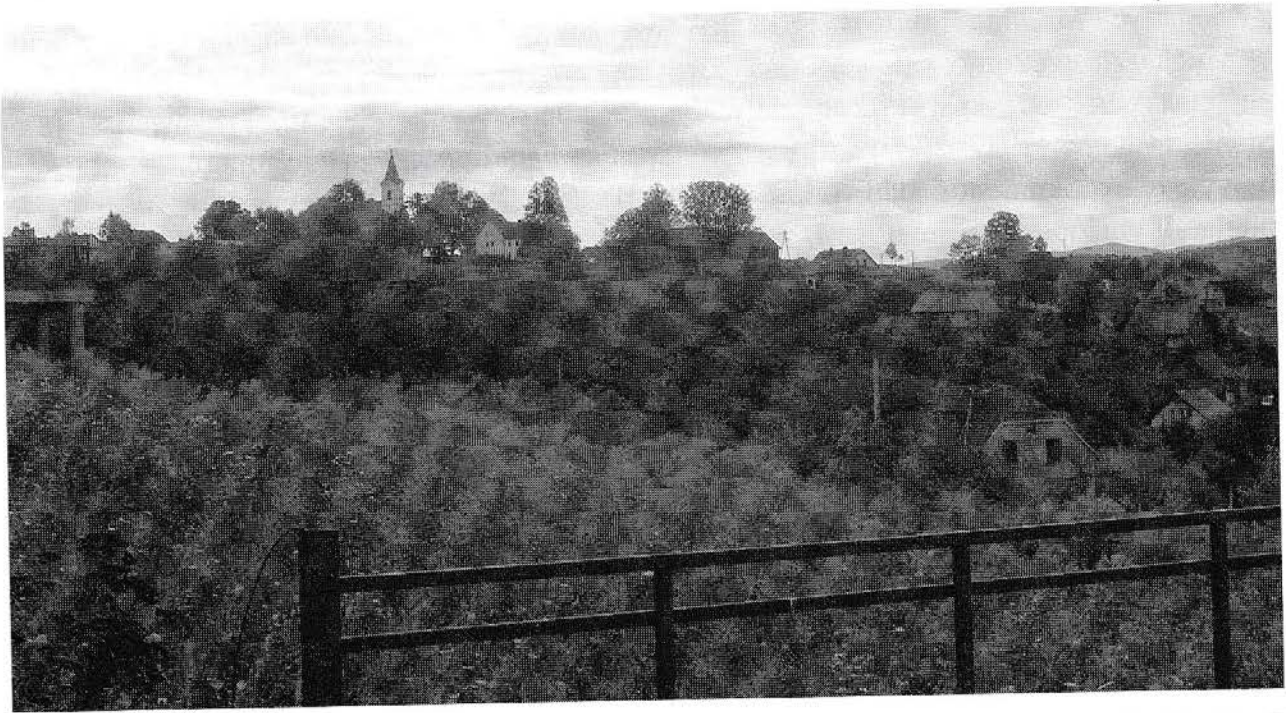
Keywords: Mucharz, settlements, history, Middle Ages

Gmina Mucharz leży w południowej części powiatu wadowickiego, po obu stronach rzeki Skawy, tworzącej tu malowniczy przełom, a obecnie będącej wielkim placem budowy jeziora zaporowego, który już za kilka lat zmieni w znacznym stopniu krajobraz tego terenu. W skład gminy wchodzi sześć wsi: Mucharz (siedziba władz gminnych) oraz Jaszczurowa, Koziniec, Skawce, Świnna Poręba i Zagórze. Wszystkie te wsie posiadają dawną, kilkusetletnią metrykę, przy czym Brańkówka, przysiółek wchodzący obecnie w skład Zagórze, był przed wiekami odrębną osadą i jako taki pojawia się w przekazach historycznych. Celem niniejszego artykułu jest zwięzłe przedstawienie zarysu ich historii w najstarszym okresie istnienia, w świetle znanych i zachowanych dokumentów źródłowych.

1. Najstarsze wzmianki o miejscowościach wchodzących w skład obecnej gminy Mucharz

Pomimo faktu, że znaleziska archeologiczne (także z terenu omawianej gminy) dowodzą jednoznacznie, że dolina Skawy była penetrowana przez człowieka jeszcze w okresie przed formowaniem się państwowości polskiej¹, analiza źródeł pisanych wskazuje na to, że stałe, średniowieczne osadnictwo objęło ten obszar stosunkowo późno, a w każdym razie znacznie

¹ O znaleziskach archeologicznych z terenu gminy Mucharz wspominają m.in.: J. Rydlewski, P. Valde-Nowak, *Zarys historii osadnictwa epoki kamienia w Karpatach Zachodnich*, „Wierchy” 1981, t. 50, s. 208; A. Kunisz, *Znaleziska monet rzymskich z Małopolski*, Wrocław 1985, s. 124; R. Madyda-Legutko, *Zróznicowanie kulturowe polskiej strefy beskidzkiej w okresie lateńskim i rzymskim. Katalog stanowisk*, Kraków 1995, s. 17. Najnowsze badania, przeprowadzane w związku z budową zbiornika „Świnna Poręba”, charakteryzuje szkic, dostępny na witrynie internetowej <http://www.mucharz.pl/>



Fot. 1. Centrum Mucharza, w głębi kościół pw. św. Wojciecha (fot. M. Leśniakiewicz, 2012)

później niż niedalekie przecież okolice Krakowa. Badania archeologiczne przeprowadzone na grodzisku w Brańkówce wskazują, że miejsce to pełniło prawdopodobnie funkcję strażnicy lub punktu obserwacyjnego w XII–XIII w.², zaś najstarsze wzmianki o istnieniu na tym obszarze stałej osady pochodzą dopiero z XIII w. – tą najstarszą osadą jest sam Mucharz. W dokumentach z 1254³ i 1256 r.⁴, w których książę krakowski Bolesław Wstydlivy (1226–1279) zatwierdza stan posiadania klasztoru norbertanek ze Zwierzyńca (obecnie dzielnica Krakowa), obdarzając jego dobra immunitetem ekonomicznym, wśród licznych posiadłości klasztornych wymieniony jest także Mucharz wraz z karczmą, lasem, łąkami i obydwooma brzegami Skawy, będąc wówczas najdalej na południe wysuniętą posiadłością zwierzynieckiego zgromadzenia. W ten sposób osadnictwo wkraczało od północy wzdłuż doliny Skawy w obręb Beskidów.

Nazwy kolejnych miejscowości, tworzących obecną gminę, pojawiają się w dokumentach źródłowych znacznie później – dopiero w drugiej połowie XIV i XV w. Świnna Poręba istniała już z całą pewnością w 1379 r.⁵, a pierwsza wzmianka o Jaszczurowej pojawia się w 1389 r.⁶ W 1861 r. Józef Łepkowski (1826–1894) opublikował dokument⁷, datowany na 14 sierpnia 1389 r., w którym książę oświęcimski, na prośby Wojciecha (plebana z Mucharza) oraz dziedziców Mikołaja Zagórskiego z Zagórza i Brańkówki, Jana Zembrzyckiego

turystyka.htm (M. Paternoga, *Tajemnice ziemi. Odkrycia archeologiczne w Gminie Mucharz i okolicach*) [22.10.2012].

² J. Reyniak, *Osadnictwo obronne w dorzeczu górnej Wisły*, „Acta Archaeologica Carpathica” 1980, t. 20, s. 85.

³ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, t. 1, Kraków 1874–1883, dokument nr 40.

⁴ *Codex diplomaticus Poloniae*, t. 3, Warszawa 1858, dokument nr 33.

⁵ *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 4, Kraków–Wrocław 1962–1975, dokument nr 1053.

⁶ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 8, Kraków 1884–1886, dokument nr 5370.

⁷ J. Łepkowski, *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1861, t. V, s. 225–228.

z Zembrzyc i Marcina Rokowskiego z Rokowa zatwierdził uposażenie kościoła parafialnego w Mucharzu, rzekomo z powodu kradzieży przywilejów fundacyjnych, dokonanej przez zbójców. Obok Brańkówki i Zagórza w dokumencie są wymienione m.in. Skawce. Jednak Stanisław Kuraś (1927–2009), który w *Zbiorze dokumentów małopolskich* opublikował regest powyższego dokumentu⁸, udowodnił, że jest on XVII-wiecznym falsyfikatem, potwierdzając pogląd wyrażony wcześniej przez Józefa Putka (1892–1974)⁹. Przypisywany w nim wiejskiemu plebanowi tytuł *venerabilis* był w XIV w. używany tylko przez biskupów i prałatów, anachronizmem są również nazwiska szlachty z końcówką na -ski, co w XIV w. byłoby ewenementem. Dziwne jest również przypisywanie fundacji wyłącznie księciu i okolicznej szlachcie, podczas gdy Mucharz był własnością klasztoru norbertanek na Zwierzyńcu. Na dodatek wśród wsi, z których książę miał potwierdzić dziesięciny dla mucharskiego kościoła, znalazły się także Skawa i Skotniki, nigdy nie należące do księstwa oświęcimskiego. W tej sytuacji dokument ten nie może zostać uznany za wiarygodne źródło. Pierwsza, niebudząca żadnych wątpliwości wzmianka o Skawcach, pochodzi z 1422 r. Wtedy to w statutach krakowskiej kolegiaty pw. św. Floriana, zamieszczonych w piśmie biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca (ok. 1362–1436), wymieniona jest powyższa wieś jako własność prepozyta tejże kolegiaty¹⁰. Zagórze pojawia się zaś po raz pierwszy dopiero ok. 1470 r. w *Księdze beneficjów diecezji krakowskiej* (*Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*) autorstwa Jana Długosza (1415–1480)¹¹, a Brańkówka w *Księdze dochodów beneficjów diecezji krakowskiej* (tzw. *Liber retaxationum*) z 1529 r.¹²

Trzeba jeszcze wspomnieć o udokumentowanej transakcji z 1519 r., w wyniku której Jerzy Szaszowski z Buczkowa sprzedał Bernardowi Rusockiemu z Rusocic dwór w Kleczy, sołectwo w Barwałdzie, wieś Barwałd oraz swe posiadłości we wsiach: Klecza, Świnna Poręba i Kozia Poręba („Koszyaporęba”)¹³. Ta ostatnia nazwa nie pojawia się ani we wcześniejszych, ani w późniejszych źródłach. Od zachodu ze Świnną Porębą graniczy wieś Koziniec, została ona jednak lokowana dopiero w 1540 r.¹⁴, a w *Lustracji województwa krakowskiego* z 1564 r. jest wymieniana jako wieś nowo założona (*villa nova*)¹⁵. Analiza źródeł wskazuje na to, że dzisiejszy Koziniec leży na terenie należącym w XIV w. do Świnnej Poręby. Według wspomnianego wyżej dokumentu z 1379 r.¹⁶ granice tej wsi miały stanowić z jednej strony „Czyrmna” i „Czysoropien”, zaś z drugiej „Bystrzec” i góra „Laskowskie”. Stanisław Kuraś, który ostatnią nazwę zidentyfikował jako Leskowiec, pozostałe pozostawił bez objaśnienia. Tymczasem „Czyrmna” i „Bystrzec” to bez wątpienia potoki Czerna i Bystra, a północną część terenu położonego między nimi zajmuje dziś właśnie Koziniec. W *Rejestrze poborowym* z 1581 r. zostały wymienione dwie wsie o nazwie Koziniec. Jedna z nich należała wówczas

⁸ *Zbiór dokumentów małopolskich...*, cz. 5, dokument nr 1085.

⁹ J. Putek, *Miłościwe pany i krnąbrne chłopcy włościany*, Kraków 1969, s. 35.

¹⁰ *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, t. 1, Kraków 1870–1900, dokument nr 69.

¹¹ *Joannis Długosz senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 3, Kraków 1863–1864, s. 67.

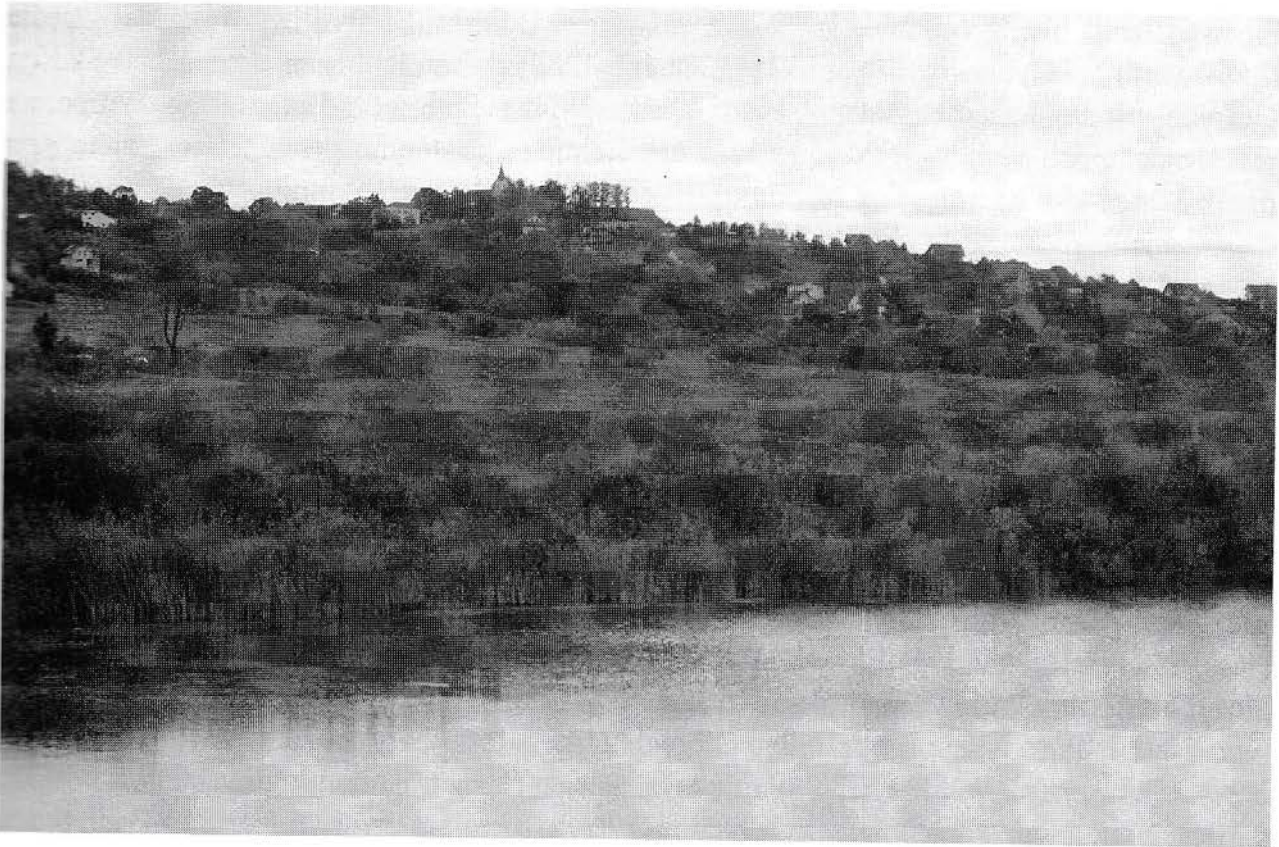
¹² *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529* (tzw. *Liber Retaxationum*), Wrocław 1968, s. 9, 89.

¹³ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. 4, Warszawa 1905–1919, dokument nr 3037.

¹⁴ *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1989–1994, s. 146.

¹⁵ *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, cz. 1, Warszawa 1962–1964, s. 222.

¹⁶ *Zbiór dokumentów małopolskich...*, cz. 4, dokument nr 1053.



Fot. 2. Widok Mucharza od strony północno-zachodniej (fot. M. Leśniakiewicz, 2012)

do parafii w Mucharzu, zaś druga – do parafii w Barwałdzie¹⁷. Wiele wskazuje na to, że były to właśnie dawna Kozia Poręba (w parafii mucharskiej) oraz lokowany w 1540 r. Koziniec (w parafii barwałdzkiej).

2. Przynależność polityczno-administracyjna

W najstarszym okresie istnienia państwowości polskiej tereny obecnej gminy Mucharz należały do szeroko pojętej Ziemi Krakowskiej, choć w istocie jest to założenie czysto teoretyczne, gdyż obszary te prawdopodobnie aż do XIII w. pozostawały niezaludnione. Tak było jeszcze w 1138 r., gdy na mocy postanowień statutu Bolesława Krzywoustego (1086–1138) omawiany teren znalazł się w granicach dzielnicy senioralnej, której główna, południowa część, przekształciła się w późniejszym okresie rozbicia dzielnicowego w dziedziczną dzielnicę krakowską. Podobnie było też jeszcze ok. 1179 r., gdy książę krakowski Kazimierz Sprawiedliwy (1138–1194) przekazał księciu opolskiemu Mieszkowi Płatonogiemu (1131–1146 – 1211) zachodnią część swoich posiadłości, która weszła tym samym w skład Śląska Opolskiego. Granica pomiędzy księstwem krakowskim a Śląskiem przebiegała odtąd mniej więcej wzdłuż Skawy, nie można jednak rzeki tej traktować jako granicznej *sensu stricto*, czego dowodzi na przykład fakt, że do znajdującego się w dzielnicy krakowskiej Mucharza należały w połowie XIII w. oba brzegi Skawy, o czym świadczą wspomniane wyżej nadania Bolesława Wstydliwego dla norbertanek.

¹⁷ *Źródła dziejowe*, t. 14–15, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 3–4, *Małopolska*, opisana przez A. Pawińskiego, Warszawa 1886, t. 3, s. 99, 105–106.

Sytuacja uległa zmianie ok. 1278 r., gdy tenże Bolesław Wstydlivy wydzielił księciu opolskiemu Władysławowi (ok. 1225–1281 lub 1282) dalsze tereny na wschód od Skawy. Granica między księstwami opolskim i krakowskim sięgała odtąd niemal po Tyniec, na terenie dorzecza Skawy, wiodąc grzbietem Chełmu, a następnie przez tereny zajęte dziś przez Marcówkę i rejon góry Mioduszyny dochodziła do Skawy mniej więcej pomiędzy dzisiejszymi miastami Suchą Beskidzką i Makowem Podhalańskim. Tym samym cały obszar obecnej gminy Mucharz znalazł się w granicach księstwa opolskiego (a więc Śląska), a następnie – w wyniku dalszych podziałów dzielnicowych – kolejnych, coraz mniejszych księstw śląskich: raciborskiego (1281), cieszyńskiego (1290), oświęcimskiego (ok. 1316), wreszcie – zatorskiego (1445).

Pod koniec XIII w. piastowskie księstwa górnośląskie znalazły się w orbicie wpływów czeskich. W 1327 r. książę oświęcimski Jan I Scholastyk (1308–1310 – 1372) złożył w Bytomiu hołd lenny królowi Czech i otrzymał od niego w dziedziczne lenno księstwo oświęcimskie. Odtąd tereny obecnej gminy Mucharz pozostawały przez ponad sto lat poza granicami państwa polskiego, jednak – w przeciwieństwie do terenów pozostałych księstw śląskich – ostatecznie do Polski wróciły. W 1456 r. książę zatorski Wacław (1414 – ok. 1468) złożył hołd lenny królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi (1427–1492), a w 1494 r. następca tego ostatniego na polskim tronie, Jan Olbracht (1459–1501), wykupił księstwo zatorskie od księcia Janusza (ok. 1455–1513). W międzyczasie na mocy traktatu głogowskiego z 1462 r., zawartego pomiędzy Kazimierzem Jagiellończykiem a królem czeskim Jerzym z Podiebradu (1420–1471), Czechy zrzekły się zwierzchności lennej nad Oświęcimiem i Zatorem. Ostatecznej inkorporacji obu księstw – oświęcimskiego (także wcześniej shołdowanego i wykupionego przez króla polskiego) i zatorskiego – do Korony dokonał król Zygmunt II August (1520–1572) na sejmie warszawskim w 1564 r. Na mocy przywileju inkorporacyjnego dla obu księstw utworzono w ramach województwa krakowskiego osobny powiat śląski, w skład którego wszedł cały teren obecnej gminy Mucharz.

3. Stosunki własnościowe

Charakterystyczną cechą stosunków własnościowych na terenie dorzecza górnej Skawy była bardzo mała liczba dóbr kościelnych. Wśród niemal 50 miejscowości, położonych w beskidzkiej części dorzecza tej rzeki, których istnienie zostało źródłowo poświadczane do 1564 r., jedynie dwie należały do Kościoła, obie leżące na terenie obecnej gminy Mucharz. Były to: sam Mucharz oraz Skawce.

Jak już była o tym mowa wyżej, Mucharz pozostawał własnością klasztoru norbertanek na podkrakowskim Zwierzyńcu. Według J. Putka norbertanki, podobnie jak większość innych zgromadzeń zakonnych, posiadających dobra ziemskie na terenie Śląska oświęcimskiego, nie prowadziły tu działalności osadniczej, a jedynie „przyszły do gotowych dochodów, jakie im ufundowali świeccy dobrodzieje”¹⁸. Twierdzenie to jednak, przynajmniej w odniesieniu do Mucharza, nie jest w żaden sposób oparte na materiale dowodowym. Niewykluczone, że wieś ta znalazła się w posiadaniu zwierzynieckiego klasztoru w wyniku kupna lub darowizny, ale równie możliwym jest to, iż została założona właśnie z inicjatywy tego klasztoru, który w tej sytuacji mógłby być uznany za pioniera średniowiecznego osadnictwa w dorzeczu górnej Skawy. Wybór którejkolwiek z tych możliwości pozostanie jednak wciąż tylko hipo-

¹⁸ J. Putek, *Miłościwe pany...*, s. 12.

tezą. Wiadomo jedynie, że Mucharz był wsią klasztorną już w 1254 r. Przed 1395 r. pewne prawa we wsi posiadał książę, wtedy to bowiem książę oświęcimski Jan III (ok. 1366–1405) sprzedał czynsz roczny z Mucharza w wysokości 2 grzywien bractwu plebanów księstwa oświęcimskiego¹⁹. Transakcja opiewała na sumę niespełna 70 grzywien, ponadto bractwo miało wystawić w kościele zatorskim ołtarz Bożego Ciała, którego patronat miał należeć do księcia, zaś beneficjentem byłby każdorazowo duchowny wyznaczony przez bractwo i zatwierdzony przez księcia bądź jego następców. W 1529 r. czynsz odkupny z Mucharza w wysokości 2,5 grzywiny pobierał altarzysta św. Barbary w Zatorze²⁰. Czynsz wieczysty tej samej wysokości przysługiwał wówczas prepozytowi zwierzynieckiego klasztoru²¹.

W drugiej połowie XV w. w Mucharzu nie było ogrodów, młyna ani karczmy. Klasztor nie posiadał swojego folwarku, w przeciwieństwie do miejscowego plebana, który miał 2 łany gruntu na swoje potrzeby. Kmiecie płacili klasztorowi czynsz w wysokości 17 groszy z łanu, oddawali po 30 jaj, dwa koguty i dwa sery, pracowali przy koszeniu klasztornych łąk i budowie dróg, obowiązywały ich także takie powinności feudalne, jak tzw. powaba (prace pomocnicze, np. przy żniwach) i osep (danina w zbożu). Pleban zaś pobierał meszne oraz dziesięcinę snopową i konopną (*decima manipularis et canapalis*) wartości 6 grzywien, przy czym wysokość tej drugiej była uzależniona od liczby inwentarza poszczególnych kmięci. I tak posiadający cztery konie lub woły, wykorzystywane przy uprawie, byli zobowiązani oddać na rzecz plebana osiem wiązek (*ierugas*), właściciele dwóch sztuk zwierząt pociagowych przekazywali cztery, zaś jednej – dwie²². Na uwagę zasługuje brak karczmy w Mucharzu w ówczesnym czasie. Długosz pisze wyraźnie, że „taberna non est ibi”. Wiemy, że w 1254 r. klasztor karczmę posiadał. Józef Putek podaje, że stała się ona przedmiotem sporów między miastem Wadowicami a klasztorem, który naruszył przywilej miłowy Wadowic, wzbraniający zakładania karczmy i browarów w obrębie mili od miasta. Prepozyt klasztoru, Mikołaj z Kamiony, założył jednak w Mucharzu propinację piwną, a wynikły stąd proces rozstrzygnął dekret królewski z 1532 r.²³ Wszystko wskazuje na to, że na skutek protestów wadowiczian pierwotna mucharska karczma została zlikwidowana i taki stan rzeczy zastał J. Długosz, zaś Mikołaj z Kamiony na początku XVI w. sięgnął, można rzec, do dawnej tradycji i karczmę Mucharzowi i klasztorowi przywrócił, zdając sobie dobrze sprawę z dochodowości takiej inwestycji. Niestety, treść wspomnianego dekretu nie jest znana, wiemy jednak, że w XVIII w. karczma w Mucharzu istniała, gdyż wówczas proces o nią wszczął tym razem miejscowy pleban²⁴.

Klasztor norbertanek był właścicielem Mucharza aż do czasów rozbiorów, czasami jednak wydzierzawiał go osobom świeckim. W 1557 r. wymieniony jest Erazm Gromnicki jako dożywotni właściciel Mucharza²⁵; być może w podobnej sytuacji znajdował się Jan Mucharski, toczący z klasztorem bliżej nieokreślony spór dotyczący tej wsi, rozstrzygnięty przez króla w 1531 r.²⁶

¹⁹ *Zbiór dokumentów małopolskich...*, cz. 4, dokument nr 1120.

²⁰ *Księga dochodów...*, s. 330.

²¹ Tamże, s. 204.

²² *Joannis Długosz...*, t. 3, s. 67.

²³ J. Putek, *Miłościwe pany...*, s. 9.

²⁴ Tamże.

²⁵ *Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego*, „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności”, t. 9, Kraków 1913, s. 309.

²⁶ *Matricularum Regni Poloniae...*, t. 4, dokument nr 16164.

Drugą kościelną posiadłością na omawianym terenie była wieś Skawce, będąca własnością prepozytury kolegiaty św. Floriana na Kleparzu. Uzyskiwany z niej czynsz miał być wydatkowany na воск, olej i świece, niezbędne dla pełnienia służby bożej we wspomnianej kolegiacie, co regulowały statuty biskupa krakowskiego W. Jastrzębca z 1422 r.²⁷, a potwierdził J. Długosz²⁸. W 1529 r. prepozytura kleparska pobierała ze Skawiec czynsz w wysokości 3 grzywien²⁹. W czasach J. Długosza kmiecie z tej wsi zobowiązani byli także do uiszczania dziesięciny snopowej i konopnej wartości 8 grzywien, przy czym dzielono ją po połowie pomiędzy prepozyturę i plebana mucharskiego. Podział następował po przewiezieniu zboża do spichlerza wskazanego przez prepozyta, co również należało do obowiązków kmieci³⁰. W następnych latach obciążenia te jeszcze wzrosły, gdyż w 1529 r. wartość dziesięciny snopowej ze Skawiec wynosiła po 6 grzywien dla prepozytury i plebana; ten ostatni pobierał także meszne³¹. Od ostatniej ćwierci XV w. kwestia własności Skawiec staje się skomplikowana i niejasna. Już J. Długosz w *Liber beneficiorum...* podaje dwie wzajemnie wykluczające się informacje. We fragmencie poświęconym prepozyturze św. Floriana pisze: „Skawcze, villa sub parochia ecclesiae de Mucharz sita, cuius proprietas pertinet ad praepositum S. Floriani [...]”³². Równocześnie wymienia tę wieś wśród beneficjów scholastrii krakowskiej w sposób następujący: „Skawcze, villa sub parochia ecclesiae de Zakrzow sita, cuius proprietas et dominium ad Casimirum, regem Poloniae, et ad castrum suum regium Berwald pertinet”³³. Poza sprzecznością w kwestii przynależności parafialnej, wątpliwości budzi również fakt zaliczenia Skawiec do posiadłości zamku barwałdzkiego; w 1445 r. z pewnością nie były nią Skawce³⁴. Najprawdopodobniej król posiadał w tej wsi wyłącznie prawo zwierzchnie (*ius supremum*), wymienione wraz z innymi wsiami tenuty barwałdzkiej w 1488 r., gdy znajdowała się ona w posiadaniu Jana Komorowskiego³⁵. Według J. Putka Skawce (wraz z pobliskimi Śleszowicami) mogły też przez pewien czas stanowić osobną królewszczyznę, pozostającą poza starostwem barwałdzkim³⁶. Jako wchodzące w skład dóbr królewskich występują w źródłach także w kolejnym stuleciu, w 1546³⁷ i 1550 r.³⁸ Nie wiadomo jednak kiedy i w jaki sposób przestały być własnością prepozytury św. Floriana. Wydaje się zresztą, że prepozytura ta w XVI w. nadal posiadała do Skawiec jakieś prawa. W 1529 r. czerpała z tej wsi określone dochody, a rejestr poborowy z 1581 r. jako właściciela Skawiec wymienia

²⁷ *Codex diplomaticus Universitatis...*, t. 1, document nr 69.

²⁸ *Joannis Długosz...*, t. 1, s. 480.

²⁹ *Księga dochodów...*, s. 308.

³⁰ *Joannis Długosz...*, t. 1, s. 480.

³¹ *Księga dochodów...*, s. 89, 308.

³² *Joannis Długosz...*, t. 1, s. 480; „Skawce, wieś położona w parafii Mucharz, do której prawo własności posiada prepozyt św. Floriana”.

³³ Tamże, t. 1, s. 88, t. 2, s. 293; „Skawce, wieś położona w parafii Zakrzów, do której prawo własności i panowania posiada Kazimierz, król Polski i jego królewski zamek Barwałd”.

³⁴ *Zbiór dokumentów małopolskich...*, cz. 3, dokument nr 723.

³⁵ *Słownik historyczno-geograficzny...*, cz. 1, s. 24.

³⁶ J. Putek, *O zbójnickich zamkach, heretyckich zborach i oświęcimskiej Jerozolimie*, Kraków 1938, s. 112.

³⁷ *Matricularum Regni Poloniae...*, t. 4, dokument nr 22384.

³⁸ A. Kamiński, *Jan Komorowski z Komorowa h. Korczak (w:) Polski słownik biograficzny. Klobassa Zręcki Stanisław – Kopernicki Franciszek*, t. 13, red. E. Rostworowski, Wrocław 1967–1968, s. 417.

niejakiego księdza Sokołowskiego³⁹. Prepozytura występuje również jako właściciel Skawiec później, w XVII–XVIII w.⁴⁰

Poza Skawcami i Mucharzem pozostałe miejscowości obecnej gminy Mucharz pozostawały w przeważającej części w rękach prywatnych. Było to typowe dla obszaru wchodzącego w skład księstw oświęcimskiego i zatorskiego, gdzie w XIV–XVI w. większość miejscowości należała do różnych rodzin szlacheckich.

Świnna Poręba do 1379 r. znajdowała się w posiadaniu Wierzbięty z Małoszowa, który w tym roku sprzedał ją Piotraszowi z Kleczy za 10 grzywien groszy praskich⁴¹. Według Aleksego Siemionowa (1913–1998) w XV w. panami tej wsi byli Radwanicy Porębscy, zaś w wieku XVI stanowiła ona współwłasność Jędrzeja, Piotra, Stanisława i Jana Porębskich oraz Bernarda Russockiego⁴². Ten ostatni nabył swą część Świnnej Poręby, a także Koziej Poręby w 1519 r. od Grzegorza Szaszowskiego z Buczkowa⁴³. W 1567 r. Stanisław Rusocki sprzedał swe posiadłości w wymienionych wsiach Kasprowi Suskiemu, który z kolei odstąpił je w 1572 r. Mikołajowi Brandysowi w zamian za część Kleczy⁴⁴. W 1581 r. jako właściciel całej Świnnej Poręby i Koziańca (Koziej Poręby) występuje Brandys⁴⁵.

Pod koniec XIV w. właścicielem Jaszczurowej był niejaki Skarbek. W 1389 r. Piotr ze Słupi pozwał go o tę wieś, przywilej oraz 60 grzywien wadium, trzy świnie i beczkę⁴⁶. W dokumencie tym nazwa wsi występuje w formie „Zaszczoroua”. Być może ów Piotr ze Słupi jest tożsamy z pojawiającym się w źródłach w 1402 r. Piotrem z Jaszczurowej⁴⁷. Z 1419 r. pochodzą wzmianki o Męcinie z Jaszczurowej⁴⁸, zaś z lat 1479–1502 o Jerzym z Jaszczurowej i jego żonie Annie⁴⁹. Jerzy zmarł pomiędzy 1502 a 1514 r., gdyż wspomniana Anna w 1514–1515 r. jest wymieniona jako wdowa⁵⁰. Z 1515 r. pochodzi wiadomość o braciach Jerzego: Stanisławie i Janie Jaszczurach z Jaszczurowej⁵¹. Wreszcie w 1525 r. właścicielem Jaszczurowej był Jakub Jaszczurowski, który procesował się wówczas z panem pobliskich Zembrzyc, Janem Zembrzyckim, i zeznawał, że nie prowadził wyrębu w jego lasach i nie przekopał „rybnika”⁵². Krótco potem Jaszczurowa znalazła się w posiadaniu tegoż właśnie J. Zembrzyckiego, który w 1530 r. zapisał ją wraz z Zembrzycami królowi Zygmuntowi Staremu (1467–1548) i jego następcom, pozostawiając sobie jedynie prawo dożywocia⁵³. Jednak już w 1544 r. Zembrzyce i Jaszczurowa ponownie były wsiami prywatnymi. Wtedy to bowiem ówczesna właścicielka Zembrzyc, Katarzyna Kamieniecka, żona Jana Kamienieckiego i prawdopodobnie córka J. Zembrzyckiego, wytoczyła proces Izabeli Włoszce zw. We-

³⁹ *Źródła dziejowe...*, t. 3, s. 99.

⁴⁰ A. Siemionow, *Ziemia wadowicka*, Wadowice 1984, s. 327.

⁴¹ *Zbiór dokumentów małopolskich...*, cz. 4, dokument nr 1053.

⁴² A. Siemionow, *Ziemia wadowicka...*, s. 335.

⁴³ *Matricularum Regni Poloniae...*, t. 4, dokument nr 3037.

⁴⁴ A. Kamiński, *Suscy h. Saszor (Orla) w XVI i XVII w.*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1935, nr 2, s. 18.

⁴⁵ *Źródła dziejowe...*, t. 3, s. 99.

⁴⁶ *Starodawne prawa...*, t. 8, dokument nr 5370.

⁴⁷ *Słownik historyczno-geograficzny...*, cz. 2, z. 2, s. 268.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ *Matricularum Regni Poloniae...*, t. 4, dokument nr 15888; S. Heumann, *Wiadomość o parafii Zembrzyce*, Kraków 1898, s. 25–26.

necjanką, zapewne damie dworu królowej Bony (1494–1557), oskarżając ją o to, że wdziera się w jej ojcowiznę, tj. w góry, lasy, dąbrowy i inne pożytki w Jaszczurowej, które odstąpiła mężowi z zastrzeżeniem dożywocia dla siebie. W odpowiedzi Izabela przedstawiła dokument królewski, na mocy którego nabyła od J. Kamienieckiego ową część Jaszczurowej⁵⁴. W drugiej połowie XVI w. dziedzicami Zembrzyc i Jaszczurowej byli Niewiarowscy. W 1553 r. jako kolator zembrzyckiego kościoła występuje Krzysztof Niewiarowski⁵⁵, w 1564 r. dziedziczką Zembrzyc jest jego żona „p. Niewiarowska Krzysztofowa”⁵⁶; Niewiarowska pozostaje właścicielką Zembrzyc i Jaszczurowej także w 1581 r.⁵⁷

Analiza stosunków własnościowych w zachodniej części dorzecza górnej Skawy pozwala stwierdzić, że choć większość tego obszaru znajdowała się w rękach prywatnych właścicieli, to była to jednak własność rozdrobniona, a poszczególne rodziny szlacheckie najczęściej posiadały jednocześnie jedną, dwie, a co najwyżej trzy wsie, przy czym zmiany właścicieli poszczególnych majątków powtarzały się bardzo często. Pierwszą rodziną, która miała w posiadaniu większy kompleks dóbr ziemskich na tym terenie, byli Słupscy, którzy pojawili się nad Skawą w XV w. Około połowy XVI w. na obszarze dorzecza górnej Skawy do tej rodziny należało – obok Stryszowa, Dąbrówki, Ostałówki, Marcówki, Suchej i Stryszawy – także Zagórze⁵⁸. W drugiej połowie XVI w. beskidzka fortuna Słupskich uległa jednak rozpadowi. Prawdopodobnie wywarły na to wpływ pretensje, jakie do znacznej części ich posiadłości zgłaszali Strzałowie. Między innymi w 1550 r. Hanusz Strzała z Sosnowic zastrzegł przed sądem, że gdyby Jan Słupski ze Stryszowa chciał robić jakikolwiek zapis komukolwiek albo „zawodzicz dobra a statek” na Ostałówce, Dąbrówce, Marcówce i Zagórze w księstwie zatorskim, to żeby zapisy były przyjmowane od urzędu, gdyż na te „statki” Strzała „mieni się mieć prawo”⁵⁹. I rzeczywiście – niezależnie od szczegółów dalszego przebiegu sporu, wszystkie te wsie wkrótce znajdowały się już w rękach Strzałów, także Zagórze, wzmiankowane jako wieś należąca do tej rodziny w 1581 r.⁶⁰

Trzecią formą własności – obok posiadłości kościelnych i prywatnych – była w dawnych wiekach własność królewska (względnie książęca). Wspominaliśmy już wyżej, że przez pewien czas posiadłościami panującego były Skawce i Jaszczurowa. Podobny status miał lokowany w 1540 r. Koziniec, należący do starostwa zatorskiego. Z przeprowadzonej w 1564 r. lustracji dóbr królewskich wynika, że był on jeszcze wówczas wsią bardzo małą, zasiedloną przez zaledwie cztery rodziny: zasadzcy – softysa Waclawa i trzech kmieci⁶¹.

4. Przynależność parafialna – parafia w Mucharzu

Podziały polityczne, które miały miejsce w okresie średniowiecza na terenie dorzecza górnej Skawy, nie znalazły swego odzwierciedlenia w organizacji Kościoła katolickiego. Obszar ten nieprzerwanie wchodził w skład diecezji krakowskiej. Dzięki XIV-wiecznym rejestrom dziesięciny papieskiej i świętopietrza znane są nazwy miejscowości, stanowiących

⁵⁴ J. Putek, *O zbójnickich zamkach...*, s. 40.

⁵⁵ S. Heumann, *Wiadomość o parafii Zembrzyce...*, s. 26.

⁵⁶ *Lustracja województwa krakowskiego...*, cz. 1, s. 221.

⁵⁷ *Źródła dziejowe...*, t. 3, s. 104.

⁵⁸ *Słownik historyczno-geograficzny...*, cz. 1, s. 522.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ *Źródła dziejowe...*, t. 3, s. 103.

⁶¹ *Lustracja województwa krakowskiego...*, cz. 1, s. 222–223.

ówcześnie siedziby dekanatów i parafii. Niestety, nie zawierają one danych dotyczących granic poszczególnych okręgów parafialnych, a co za tym idzie miejscowości wchodzących w ich skład. Wiemy jednak, że siedzibą jednej z parafii dekanatu zatorskiego był w tymże XIV w. Mucharz.

Miejscowa tradycja wiąże powstanie kościoła w Mucharzu ze św. Wojciechem (ok. 956–997), który miał go założyć w 996 r. w czasie podróży do Rzymu, a poświęcić podczas powrotu do Polski⁶². Nie ulega wątpliwości, że w okresie średniowiecza kościół ten posiadał duże znaczenie. Według J. Putka był on centralnym kościołem w okolicy Barwałdu i Żywca⁶³. W latach 1325–1327 parafia mucharska przynosiła największe dochody w całym dekanacie, gdyż kolektor papieski pobierał z niej największą dziesięcinę w wysokości 1 grzywny 19 skojców i 5 denarów⁶⁴. Dla porównania – pobliska parafia w Stroniu uiszczała wówczas zaledwie 5 skojców i 18 denarów z tytułu tejże dziesięciny⁶⁵. Na grzywnę przypadały 24 skojce, zatem dziesięcina z Mucharza była wówczas około dziewięciokrotnie wyższa niż ze Stronia. Z kolei wysokość świętopietrza z parafii w Mucharzu wynosiła w latach 1335–1337, 1346–1358 i 1373–1374 – 7 skojców i 9 denarów rocznie⁶⁶, natomiast ze Stronia w latach 1340–1357 i 1373–1374 – 5 skojców⁶⁷, a z małej parafii w Krzeszowie w latach 1355, 1357 i 1374–1375 – tylko 2 skojce⁶⁸. Parafia mucharska musiała obejmować swym zasięgiem znaczną część dorzecza górnej Skawy, a całkiem prawdopodobne jest, że początkowo była po prostu jedyną parafią na całym zasiedlonym tu obszarze, aż po karpacką granicę z Królestwem Węgier. Jeszcze w 1529 r. należało do niej trzynaście wsi na obszarze od Suchej po Radoczę na północ od Wadowic⁶⁹. W pierwszej połowie XIV w. filialnym kościołem wobec mucharskiego był kościół w Wadowicach⁷⁰, do którego rościł sobie prawo także kościół w Woźnikach. Spór, wynikły na tym tle pomiędzy plebanem Janem z Mucharza a plebanem woźnickim Adamem, został rozstrzygnięty przez biskupa krakowskiego Jana Grota (zm. 1347) w 1335 r. na korzyść tego drugiego⁷¹. Tenże Jan, pleban z Mucharza, w dokumentach z 1324 i 1328 r.⁷² wymieniony jest jako kapelan księcia oświęcimskiego Jana I Scholastyka. W 1372 r. plebanem w Mucharzu był również Jan, być może tożsamy z wyżej wymienionym⁷³, natomiast w 1378 r. już Albert, wymieniony jako jeden z członków bractwa plebanów księstwa oświęcimskiego⁷⁴.

Jest niemal pewne, że wszystkie wsie wchodzące w skład obecnej gminy należały w pierwszym okresie swego istnienia do parafii w Mucharzu. Było tak jeszcze i w 1529 r.,

⁶² B. Marczewski, *Powiat wadowicki pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym*, Kraków 1897, s. 164.

⁶³ J. Putek, *Miłościwe pany...*, s. 19.

⁶⁴ *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, Kraków 1913, s. 129.

⁶⁵ Tamże, t. 1, s. 130.

⁶⁶ Tamże, t. 1, s. 371, 381, 393; t. 2, Kraków 1913, s. 187, 193, 202, 211, 221, 230, 240, 249, 257, 265, 272, 280, 288, 296; IX, s. 5, 25.

⁶⁷ Tamże, t. 2, s. 176, 178, 180, 182, 185, 187, 193, 202, 211, 221, 230, 240, 249, 257, 265, 273, 280, 288; t. 9, Kraków 1994, s. 5, 25.

⁶⁸ Tamże, t. 2, s. 273, 289; t. 9, s. 6, 25.

⁶⁹ *Księga dochodów...*, s. 89.

⁷⁰ *Monumenta Poloniae Vaticana...*, t. 1, s. 130.

⁷¹ *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1, Lublin 1965, dokument nr 41.

⁷² *Monografia opactwa Cystersów we wsi Mogile, cz. 2, Zbiór dyplomów klasztoru mogilskiego*, oprac. E. Janota, Kraków 1867, dokumenty nr 53 i 56.

⁷³ *Zbiór dokumentów małopolskich...*, cz. 4, dokument nr 1016.

⁷⁴ *Zbiór dokumentów katedry...*, cz. 1, dokument nr 74.

gdy w skład tej parafii wchodziły – obok Brańkówki, Jaszczurowej, Skawiec, Świnnej Poręby i Zagórza – także Sucha, Śleszowice, Tarnawa i Zembrzyce⁷⁵. Jedyna – choć niewielka – wątpliwość dotyczy przynależności parafialnej Skawiec we wcześniejszym okresie, ponieważ J. Długosz podaje w *Liber beneficiorum*, że ok. 1470–1480 r. należały one do parafii w Zakrzowie⁷⁶. Jednak w innym miejscu swej pracy ten sam J. Długosz – jak już była o tym mowa wyżej – przyporządkował Skawce do parafii w Mucharzu⁷⁷. Warto dodać, że podobna wątpliwość dotyczy pobliskich Śleszowic, które według J. Długosza należały w drugiej połowie XV w. do parafii w Wadowicach⁷⁸, co ze względu na położenie tej wsi w bezpośrednim sąsiedztwie Mucharza również zaskakuje, zwłaszcza że w 1529 r. Śleszowice należały z całą pewnością do parafii właśnie w Mucharzu⁷⁹. Z danych przekazanych przez J. Długosza – przynajmniej jeśli chodzi o rejon dorzecza Skawy – należy więc korzystać ostrożnie, o czym przekonuje także na przykład fakt, iż parafię zakrzowską umieścił on wśród parafii wchodzących w skład dekanatu z siedzibą w Bieczu, co jest już raczej zupełnie nieprawdopodobne, zaś o okolicach Krzeszowa, Suchej, Makowa i terenach bezpośrednio na wschód od nich nie wspomina wcale, choć organizacja parafialna bez wątpienia wówczas tam już istniała.

Według *Rejestru poborowego* z 1581 r. w skład parafii mucharskiej wchodziły wówczas (obok – rzecz jasna – samego Mucharza): Brańkówka, Koziniec, Skawce, Śleszowice, Świnna Poręba i Tarnawa⁸⁰. W stosunku do sytuacji sprzed pół wieku, przynależność parafialną zmieniło Zagórze, należąc teraz do parafii z siedzibą w Stryszowie, oraz Jaszczurowa, wchodząc wraz z Suchą do utworzonej w 1533 r. parafii z siedzibą w Zembrzycach. Co ciekawe, ks. Stanisław Heumann (1857–1934), pionier badań nad historią parafii w Mucharzu, Zembrzycach i Suchej, powołując się na wizytację Radziwiłłowską z 1595 r. i wyliczając wsie wchodzące wówczas w skład parafii mucharskiej, umieścił wśród nich ponownie Zagórze i Jaszczurową⁸¹. Albo więc obie te wsie szybko powróciły w skład macierzystej parafii, albo źródła – *Rejestr poborowy* z 1581 r. lub wizytacja Radziwiłłowska – przekazują błędne dane. W tym rejestrze pojawia się po raz pierwszy Koziniec i to, co ciekawe, dwukrotnie⁸², wymieniony zarówno wśród miejscowości wchodzących w skład parafii z siedzibą w Mucharzu, jak i Barwałdzie. Nie musi być to pomyłka. Możliwe, że chodzi tu o dwie osady – nowo założony w 1540 r. Koziniec oraz wspomnianą już wyżej Kozią Porębę, wzmiankowaną w 1519 r. Jeśli tak, prawdopodobnie ten pierwszy należał do parafii barwałdzkiej, a druga – do mucharskiej. Wątpliwości budzi jednak fakt, że w 1529 r. w *Liber retaxationum...* o Koziej Porębie nie ma żadnej wzmianki. Na podstawie dostępnych źródeł nie można tej sprawy jednoznacznie rozstrzygnąć.

⁷⁵ *Księga dochodów...*, s. 89.

⁷⁶ *Joannis Długosz...*, t. 1, s. 88; t. 2, s. 292, 293.

⁷⁷ Tamże, t. 1, s. 480.

⁷⁸ Tamże, t. 1, s. 88.

⁷⁹ *Księga dochodów...*, s. 89.

⁸⁰ *Źródła dziejowe...*, t. 3, s. 46–49, 99–100, 103–106.

⁸¹ S. Heumann, *Wiadomość o parafii Zembrzyce...*, s. 24

⁸² *Źródła dziejowe...*, t. 3, s. 99, 105–106.

Jerzy Kapłon

Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie
(tłumaczenie tekstów ze źródeł niemieckojęzycznych Małgorzata Tomaszewicz)

Oddział Babiogórski Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego 1905–1950 – zarys dziejów (1)

**Babiohorský oddiel Tatranského spolku (Towarzystwo Tatrzańskie) a Poľského
tatranského spolku (Polskie Towarzystwo Tatrzańskie) 1905-1950 – prehľad dejín (1)**

**Babia Góra Branch of the Tatra Society and the Polish Tatra Society 1905–1950
– historical sketch (1)**

Powstałe w 1873 (a właściwie w 1874 r.) Towarzystwo Tatrzańskie, które po uzyskaniu niepodległości przyjęło nazwę Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, już od początku swojej działalności przyjęło zasadę, że większość prac w terenie powinny wykonywać powołane w tym celu oddziały. Pierwsze z nich, w Stanisławowie, Kołomyi i we Lwowie, rozpoczęły pracę w Karpatach Wschodnich, kolejny, czwarty, w Pieninach. W 1905 r. powstał Oddział Babiogórski, początkowo z siedzibą w Makowie Podhalańskim, później w Żywcu. Inicjatorem jego powołania był Hugo Zapałowicz. Zadaniem Oddziału było zagospodarowanie Beskidów Zachodnich, szczególnie Babiej Góry. Już w 1906 r. wybudowano schronisko u podnóża Babiej Góry – na Markowych Szczawinach. W późniejszym czasie zbudowano kolejne schroniska, w tym na Hali Miziowej pod szczytem Pilska, a Koło w Wadowicach wybudowało schronisko na Leskowcu w Beskidzie Małym. Oddział był znaczącym ośrodkiem zagospodarowania turystycznego Beskidów Zachodnich, znakował wiele szlaków. Koła Oddziału w Andrychowie oraz w Białej w 1933 r. stały się samodzielnym Oddziałem. Po II wojnie światowej Oddział szybko odbudował schroniska, przejął obiekt poniemiecki na Hali Lipowskiej, żydowskie schronisko na Hali Boraczej i obiekt przedwojenny Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy na Hali Rysianka oraz odbudował sieć szlaków turystycznych. Po 1950 r. działalność Oddziału Babiogórskiego PTT kontynuował Oddział Babiogórski PTTK.

Tatranský spolok, ktorý vznikol v roku 1873 (v skutočnosti v roku 1874) a ktorý po získaní nezávislosti prijal názov Poľský tatranský spolok, už od začiatku svojej činnosti prijal zásadu, že väčšinu prác v teréne by mali vykonávať oddiely založené pre tento účel. Prvé z nich – v Stanisławowe, Kołomyi a vo Lwove – začali práce vo Východných Karpatoch a ďalší, štvrtý, v Pieninách. V roku 1905 vznikol Babiohorský oddiel, na začiatku so sídlom v obci Makow Podhalański, neskôr v Żywci. Iniciátorom jeho založenia bol Hugo Zapałowicz. Úlohou oddielu bolo obhospodarovanie Západných Beskyd, predovšetkým Babej hory. Už v roku 1906 bola vybudovaná turistická chata na úpätí Babej hory – na Markowych Szczawinach. Neskôr sa vybudovali ďalšie turistické chaty vrátane Hali Miziowej pod vrcholom Pilska a Krúžok vo Wadowiciach vybudoval turistickú chatu na Leskowci v Malých Beskydách. Oddiel bol významným strediskom turistického obhospodarovania Západných Beskyd, značkoval mnohé chodníky. Krúžky Oddielu v Andrychowe a Białej sa v roku 1933 stali samostatným oddielom. Po 2. svetovej vojne Oddiel rýchlo obnovil turistické chaty, prevzal nemecký objekt na Hali Lipowskiej, židovskú turistickú chatu na Hali Boraczej a predvojnový objekt Tatranského lyžiarskeho spolku na Hali Rysianka a obnovil sieť turistických chodníkov. Po roku 1950 pokračoval v činnosti Babiohorského oddielu Poľského tatranského spolku Babiohorský oddiel Poľského turisticko-vlastivedného spolku (PTTK).

Founded in 1873 (or actually in 1874), the Tatra Society which changed its name to the Polish Tatra Society after Poland had regained independence, from the very beginning adopted the principle that the majority of field works should be performed by specially established branches. The first branches in Stanisławów, Kołomyja and Lviv launched their operation in the Eastern Carpathians, while the fourth one was formed in the Pieniny mountains. The Babia Góra Branch was founded in 1905, and its offices were first located in Maków Podhalański and then in Żywiec. Its foundation was initiated by Hugo Zapałowicz. The Branch was to manage the Western Beskids, and particularly Babia Góra Mountain. As early as 1906 a hostel was built at the foot of Babia Góra Mountain at Markowe Szczawiny. Later other hostels were built, including the one at Miziowa Pasture at Pilsko Mountain peak, while the Society's Section in Wadowice built a hostel at Leskowiec in the Little Beskids. The Branch was an important unit for the tourist management of the Western Beskids and marked many trails. In 1933, the Branch's Sections in Andrychów and Biała became an independent branch. After the Second World War the Branch quickly rebuilt the hostels, took over the post-German facility at Lipowska Pasture, the post-Jewish hostel at Boracza Pasture and the pre-war facility of the Tatra Skiers' Society at Rysianka Pasture, and recreated the network of tourist trails. After 1950 the activities of the Babia Góra Branch of the Polish Tatra Society were continued by the Babia Góra Branch of PTTK (Polish Tourist and Sightseeing Society).

Słowa kluczowe: Towarzystwo Tatrzańskie, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział Babiogórski TT, Oddział Babiogórski PTT, Hugo Zapałowicz, Schronisko na Markowych Szczawinach, Schronisko na Hali Miziowej

Kľúčové slová: Tatranský spolok, Poľský tatranský spolok, Babiohorský oddiel Tatranského spolku, Babiohorský oddiel Poľského tatranského spolku, Hugo Zapałowicz, Turistická chata na Markowych Szczawinach, Turistická chata na Hali Miziowej

Keywords: Tatra Society, Polish Tatra Society, Babia Góra Branch of the Tatra Society, Babia Góra Branch of the Polish Tatra Society, Hugo Zapałowicz, Hostel at Markowe Szczawiny, Hostel at Miziowa Pasture

Powstałe w 1873 (a właściwie w 1874 r., gdyby przyjąć za datę powstania decyzję administracyjną Monarchii Austro-Węgierskiej, co zgodnie z ówczesnym prawem warunkowało rozpoczęcie działalności) Towarzystwo Tatrzańskie (TT), nie od razu zainteresowało się Beskidami Zachodnimi jako terenem swojej działalności. Podjęte w Tatrach działania już po roku zaczęto kontynuować w Karpatach Wschodnich. Dopiero rozpoczęcie na tym obszarze po 1893 r. intensywnej eksploracji przez niemieckie stowarzyszenie Beskidenverein (BV) obudziło wolę działania w Polakach.

Już w 1904 r. znany podróżnik i przyrodnik Hugo Zapałowicz (1852–1917) rozpoczął starania o powstanie polskiej organizacji, której celem byłoby zagospodarowanie turystyczne rejonu Babiej Góry. 15 października 1904 r. wydawany w Krakowie „Czas” zamieścił informację:

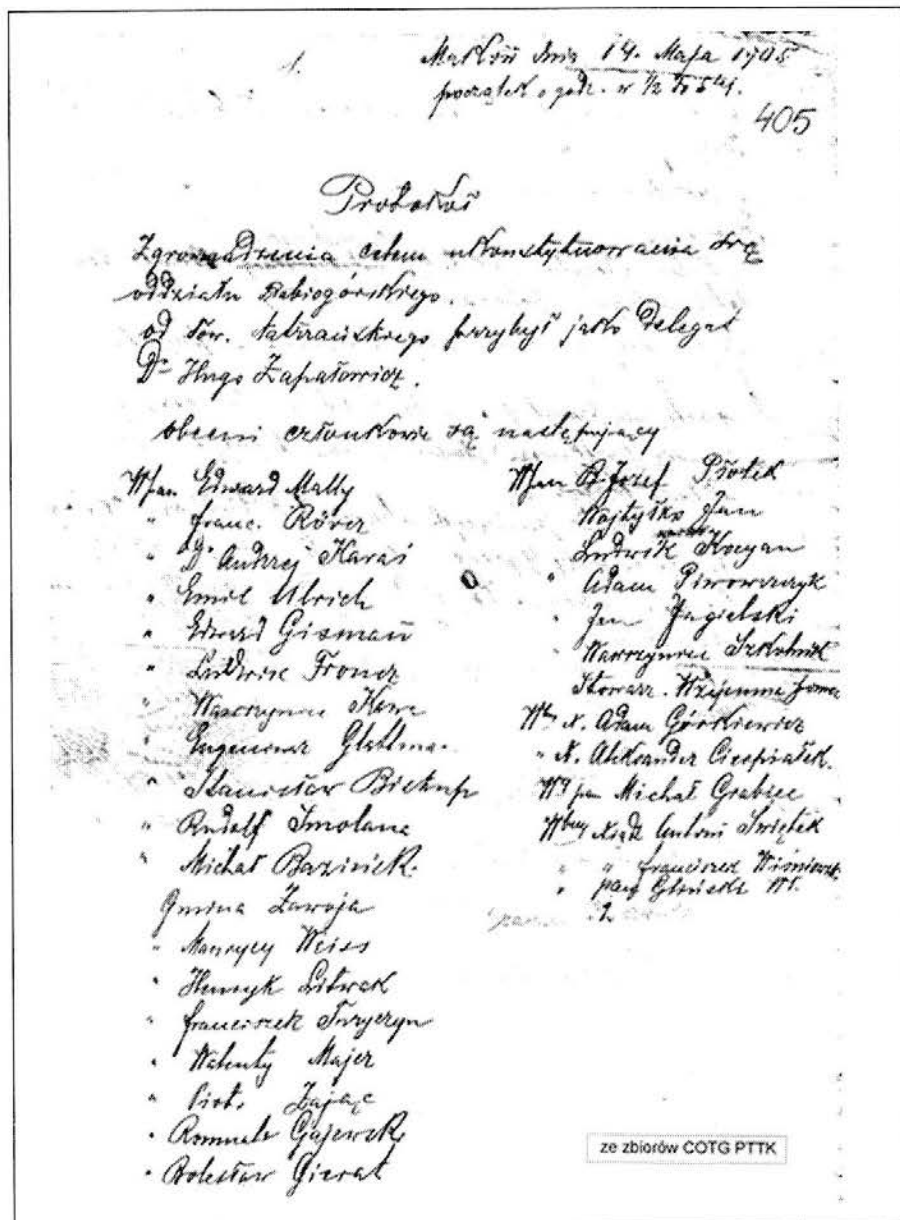
Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego odbył wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa prof. dr Ponikły [...] na wniosek Komisji Redakcyjnej polecił członkowi swemu p. Zapałowiczowi poczynić kroki celem utworzenia w myśl statutu osobnego oddziału Towarzystwa, obejmującego okolice Babiej Góry. [...] Dotąd jedyne polskie towarzystwo turystyczne nie uważało za wskazane opiekować się Babią Górą: wzięło ją więc w swą opiekę niemieckie Towarzystwo „Bielitz Bialaer Beskidenverein”. Doszło do tego, że na szczycie Babiej Góry widzieliśmy pamiątki do zapisywania nazwisk turystów z niemiecką kartą tytułową...¹

¹ „Czas” 1904, t. 57, nr 237 [wydanie wieczorowe], s. 2, za: W.A. Wójcik, *Działalność eksploacyjna i organizacyjna Hugona Zapałowicza na polu turystyki górskiej (w:) Gdy do tej Babiej Góry przyjdiesz...*, Bielsko-Biała 1983, s. 46.

Do budowy swoich struktur na terenie Beskidów Zachodnich Towarzystwo Tatrzańskie **zdopingowane** zostało rozpoczętymi przez lokalne społeczności działaniami, zmierzającymi **do** rozwoju ruchu turystycznego w najbardziej interesujących partiach gór. W Nowym Sączu i Cieszynie powstały odrębne stowarzyszenia, które w niedługim czasie stały się oddziałami TT.

Okres przed I wojną światową

30 kwietnia 1905 r. XXXII Walne Zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego, które odbyło się w Krakowie, na wniosek H. Zapałowicza, podjęło uchwałę o ustanowieniu oddziału pod nazwą Oddział Babiogórski z siedzibą w Makowie².



Ryc. 1. Protokół ze zgrupowania założycielskiego Oddziału Babiogórskiego (CATG PTTK)

² Protokół z XXXII Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Tatrzańskiego odbytego w Krakowie dnia 30 kwietnia 1905 roku, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” (dalej „Pamiętnik TT”) 1906, t. 27, s. 8.

Teren działalności tego Oddziału „obejmuje Babią Górę i w ogóle Karpaty zachodnie, położone w powiatach Myślenickim, Limanowskim, Wadowickim, Żywieckim i Bialskim”³. Na podstawie paragrafu 15 statutu TT prezes Oddziału dr Andrzej Karaś otrzymał prawa członka Wydziału Towarzystwa. Jednocześnie H. Zapałowicz został członkiem Komisji dla Robót i Przewodnictwa w Tatrach. 14 maja 1905 r. odbyło się zebranie założycieli Oddziału, na którym wybrano Zarząd w składzie: A. Karaś, lekarz w Makowie (prezes), Edward Mally, radca i naczelnik sądu w Makowie (zastępca prezesa), członkowie: Michał Baziński, Edward Gisman (sekretarz), Józef Płotek, Franciszek Röver (konserwator zbiorów), Emil Ullrich (podskarbi), ks. Franciszek Wiśniewski, Edward Wolski. Składki i wpisowe wpłaciło 57 osób⁴.

W celu popularyzacji regionu w „Pamiętnikach Towarzystwa Tatrzańskiego” za rok 1905 (t. 26) ukazał się artykuł o Babiej Górze i okolicach autorstwa Wawrzyńca Szkolnika (1842–1908)⁵.

3 czerwca 1905 r. w Zawoi odbyło się zebranie Zarządu Oddziału, na którym wybrano sekretarza – został nim E. Gisman⁶. Prezes poinformował zebranych o złożeniu statutu do rejestracji do Namiestnictwa we Lwowie (zatwierdzony 10 września – 10/9 L 1905 L 123532) oraz o wydaniu 500 sztuk ulotek informujących o działalności Oddziału i zachęcających do wstępowania do organizacji. Powiadomiono Beskidenverein o powstaniu Oddziału i o jego planach w zakresie gospodarki turystycznej na obszarach ujętych w statucie⁷.

W roku 1905 Zarząd Oddziału pracował w składzie: A. Karaś (prezes), E. Mally (zastępca), członkowie: M. Baziński, E. Gisman, J. Płotek, F. Röver, E. Ullrich, ks. F. Wiśniewski, E. Wolski. Siedzibą Oddziału był Maków⁸. W piśmie z 21 marca 1906 r. Oddział Babiogórski poinformował Wydział Towarzystwa, że wydał 58 legitymacji⁹. 19 kwietnia 1906 r. zebrał się Zarząd. Omawiano zasady tworzenia instytucji delegata Oddziału i jego kompetencji oraz formy popularyzacji pracy, na przykład poprzez ogłoszenia prasowe¹⁰.

20 maja 1906 r. odbyło się w Makowie Walne Zgromadzenie Oddziału¹¹. Wybrano nowy Zarząd w składzie: H. Zapałowicz (prezes), E. Mally (zastępca), E. Gisman (sekretarz), Ludwik Kocyana (skarbnik), członkowie: M. Baziński, Adam Górkiewicz, F. Röver, Wojciech Włosiak – wójt Zawoi, E. Wolski. Na tym zgromadzeniu podjęto uchwałę o budowie schroniska na Markowych Szczawinach i ustalono budżet w wysokości 2000 koron¹².

Już 7 czerwca 1906 r. Zarząd zebrał się w Zawoi, a tematem spotkania była budowa schroniska na Markowych Szczawinach. W trakcie obrad rozpatrywano oferty poszczególnych cieśli na budowę schroniska i zaproponowano osobę Klemensa Trybały jako wykonawcy. Na tym samym zebraniu na wniosek skarbnika Oddziału L. Kocyana podjęto decyzję o konieczności prowadzenia ksiąg rachunkowych, a H. Zapałowicz poinformował o zaakceptowaniu

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ *Wskazówki do poznania Babiej Góry. Wawrzyniec Szkolnik*, „Pamiętnik TT” 1905, t. 26, s. 60–62.

⁶ Archiwum Państwowe (dalej AP) w Katowicach Oddział w Żywcu, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Żywiec (dalej PTTŻ), teka 8.

⁷ Tamże.

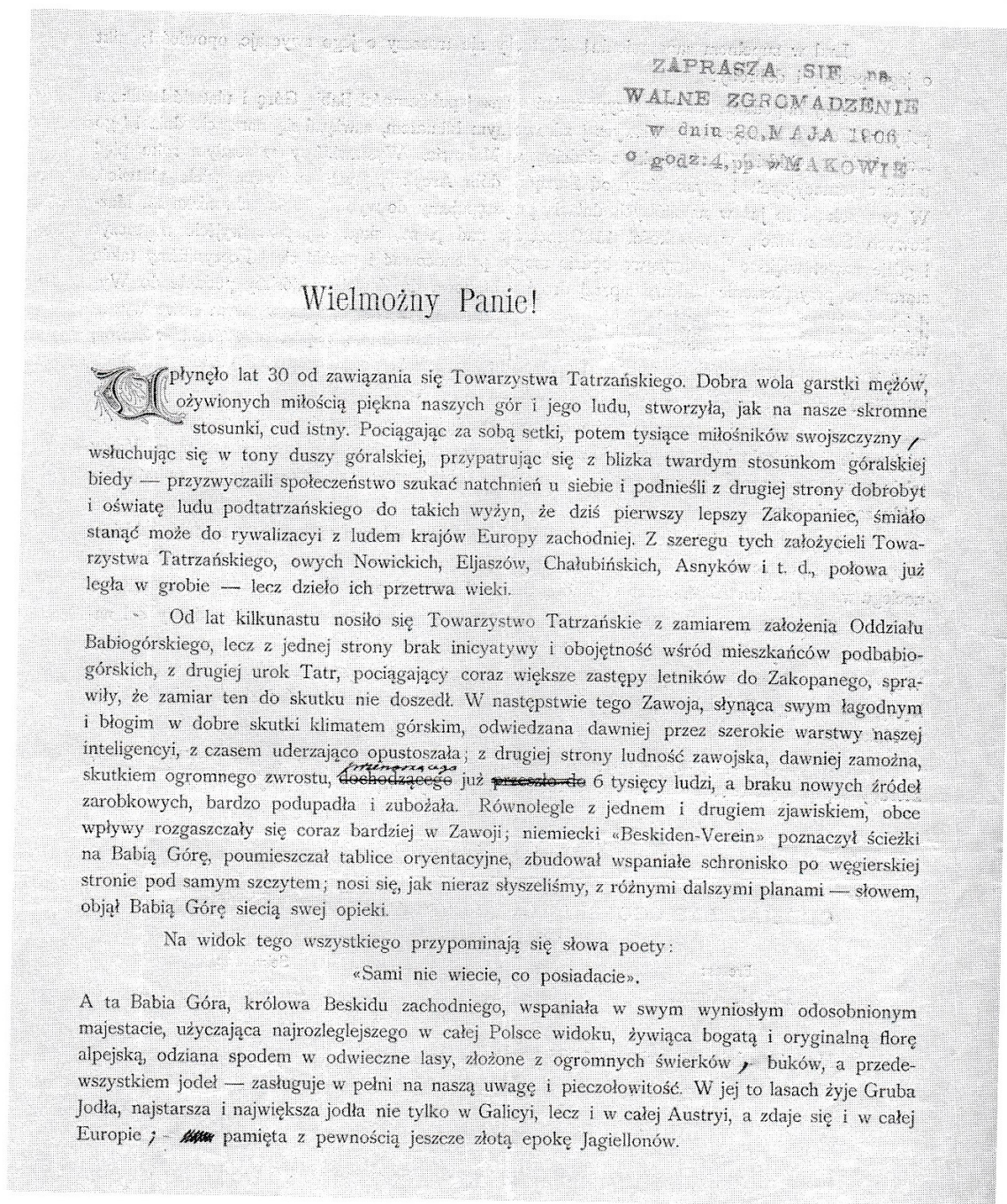
⁸ „Pamiętnik TT” 1905, t. 26, s. LXXI.

⁹ Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (dalej AMT), AR NO, teka 223.

¹⁰ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 9.

¹¹ *Sprawozdanie z czynności Oddziału Babiogórskiego Tow. Tatr. w Makowie za rok 1906*, „Pamiętnik TT” 1907, t. 28, s. 42.

¹² Szerzej na temat historii schroniska zob. J. Kapłon, *Sto lat schroniska TT – PTT – PTTK na Markowych Szczawinach*, „Rocznik Babiogórski” 2006, t. 8, s. 9–34.



Wielmożny Panie!

Napłynęło lat 30 od zawiązania się Towarzystwa Tatrzańskiego. Dobra wola garstki mężów, ożywionych miłością piękną naszych gór i jego ludu, stworzyła, jak na nasze skromne stosunki, cud istny. Pociągając za sobą setki, potem tysiące miłośników swojszczyzny, wsluchując się w tony duszy góralskiej, przypatrując się z bliska twardym stosunkom góralskiej biedy — przyzwyczaili społeczeństwo szukać natchnień u siebie i podnieśli z drugiej strony dobrobyt i oświatę ludu podtatrzańskiego do takich wyżyn, że dziś pierwszy lepszy Zakopaniec, śmiało stanąć może do rywalizacji z ludem krajów Europy zachodniej. Z szeregu tych założycieli Towarzystwa Tatrzańskiego, owych Nowickich, Eljaszów, Chałubińskich, Asnyków i t. d., połowa już legła w grobie — lecz dzieło ich przetrwa wieki.

Od lat kilkunastu nosiło się Towarzystwo Tatrzańskie z zamiarem założenia Oddziału Babiogórskiego, lecz z jednej strony brak inicjatywy i obojętność wśród mieszkańców podbabiogórskich, z drugiej urok Tatr, pociągający coraz większe zastępy letników do Zakopanego, sprawiły, że zamiar ten do skutku nie doszedł. W następstwie tego Zawoja, słynąca swym łagodnym i błogim w dobre skutki klimatem górskim, odwiedzana dawniej przez szerokie warstwy naszej inteligencji, z czasem uderzająco opustoszała; z drugiej strony ludność zawojska, dawniej zamożna, skutkiem ogromnego zwrostu, ^{dotychczasowa} ~~dochodzącego już przeszło do~~ 6 tysięcy ludzi, a braku nowych źródeł zarobkowych, bardzo podupadła i zubożała. Równoległe z jednym i drugim zjawiskiem, obce wpływy rozgaszczają się coraz bardziej w Zawoju; niemiecki «Beskiden-Verein» poznał ścieżki na Babią Górę, poumieszczał tablice orientacyjne, zbudował wspinałkę schronisko po węgierskiej stronie pod samym szczytem; nosi się, jak nieraz słyszeliśmy, z różnymi dalszymi planami — słowem, objął Babią Górę siecią swej opieki.

Na widok tego wszystkiego przypominają się słowa poety:

«Sami nie wiecie, co posiadacie».

A ta Babią Górą, królową Beskidu zachodniego, wspinała w swym wyniosłym odosobnionym majestacie, użyczająca najrozleglejszego w całej Polsce widoku, żywiąca bogatą i oryginalną florę alpejską, odziana spodem w odwieczne lasy, złożone z ogromnych świerków, buków, a przede wszystkim jodeł — zasługuje w pełni na naszą uwagę i pieczołowitość. W jej to lasach żyje Gruba Jodła, najstarsza i największa jodła nie tylko w Galicyi, lecz i w całej Austrii, a zdaje się i w całej Europie; ~~nie~~ pamięta z pewnością jeszcze złotą epokę Jagiellonów.

Ryc. 2. Ulotka Oddziału Babiogórskiego zachęcająca do wstępowania do Oddziału [pierwsza strona] (CATG PTTK)

przez Komisję Robót w Górach TT planów budowy przez Oddział schroniska oraz o podjęciu rozmów o ewentualnej pomocy finansowej Towarzystwa. Postanowiono o wyznakowaniu farbą ponad 40 km szlaków górskich, w tym z Suchej Beskidzkiej do Zawoi, oraz o rozpoczęciu starań o pozyskanie przewodników górskich wśród ludności tej wsi¹³.

23 maja 1906 r. na Walnym Zgromadzeniu nadano godność członka honorowego Oddziału Babiogórskiego księciu Kazimierzowi Lubomirskiemu (1869–1930), posłowi do Rady Państwa, oraz hrabinie Annie Branickiej (1876–1953) z Suchej Beskidzkiej¹⁴.

¹³ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 9.

¹⁴ AMT, AR NO, teka 223.

Lud w zupełnem zapomnieniu! Nikt się nie troszczy o jego zwyczaje, opowieści; nikt o jego poczęcie i dobrobyt.

Aby dopomódz ludowi, przypomnieć szerszej publiczności Babią Górę i ułatwić letnikom pobyt w Zawoju, cieszącej się nadzwyczaj zdrowotnym klimatem, zawiązał się nareszcie dnia 14-go maja 1905 r. Oddział Babiogórski z siedzibą w Makowie. Wystawiliśmy w zeszłym roku pięć tablic oryentacyjnych i uzyskaliśmy od Zarządu dóbr Arcyksiążęcych w Żywcu wiele ułatwień. W tym roku i to już w najbliższych dniach, przystępujemy do wybudowania schroniska na Markowych Szczawinach, w wysokości 1180 metrów nad p. m., skąd najlepsze wyjście na szczyt i gdzie nawet większe Towarzystwo będzie mogło przenocować i posilić się. Poczyniliśmy także starania o przyspieszenie budowy lepszej drogi z Makowa do Zawoju, wniósłszy podanie do Wydziału krajowego. P. Edward Wolski, członek naszego Wydziału, otwiera w swym nowo wystawionym piętrowym, w zasobny sklep i piwnicę zaopatrzonemu hotelu, naprzeciw kościoła w Zawoju, więc w centrum wsi, gościnne pokoje dla turystów, zaspakajają potrzeby stołu i udziela wszelkich informacji co do pobytu w Zawoju i wycieczek na Babią Górę.

Aby sprostać wszystkim zadaniom, zmuszeni jesteśmy starać się jak najusilniej o powiększenie liczby członków naszego Oddziału, która dotąd jest jeszcze nie stosunkowo mała. Mamy także zamiar, z czasem, gdy się w siły wzmoczymy, objąć naszą działalnością i inne punkty Beskidu zachodniego.

Jednorazowe wpisowe wynosi 2 korony, roczna wkładka 6 koron. Członek Oddziału otrzymuje bezpłatnie rocznik Towarzystwa Tatrzańskiego i kartę legitymacyjną, uprawniającą do noclegu we wszystkich schroniskach od Babiej Góry i Tatr po Czarną Horę za znacznie zniżoną cenę.

W przekonaniu, że Wielmożny Pan podziela w zupełności użyteczność i dobry cel naszych zamiarów, prosimy o przyjęcie tytułu delegata naszego Oddziału. W charakterze tym raczy Wny Pan w miejscu swego pobytu lub okolicy zyskać choćby paru członków, im więcej tem lepiej, dla naszego Oddziału i podpisy ich wraz z adresem przesłać do Oddziału Babiogórskiego w Makowie.

W razie nieprzychylenia się do naszej odezwy, raczy nam Wny Pan wskazać osobę, któraby się podjęła tego zadania, a ewentualnie wręczyć jej wprost niniejszą odezwę.

Z wysokim poważaniem

**ODDZIAŁ BABIOGÓRSKI TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
W MAKOWIE**

Prezes:
Dr. A. Karas.

Sekretarz:
E. Gisman.

Maków, dnia 26 kwietnia 1906 r.

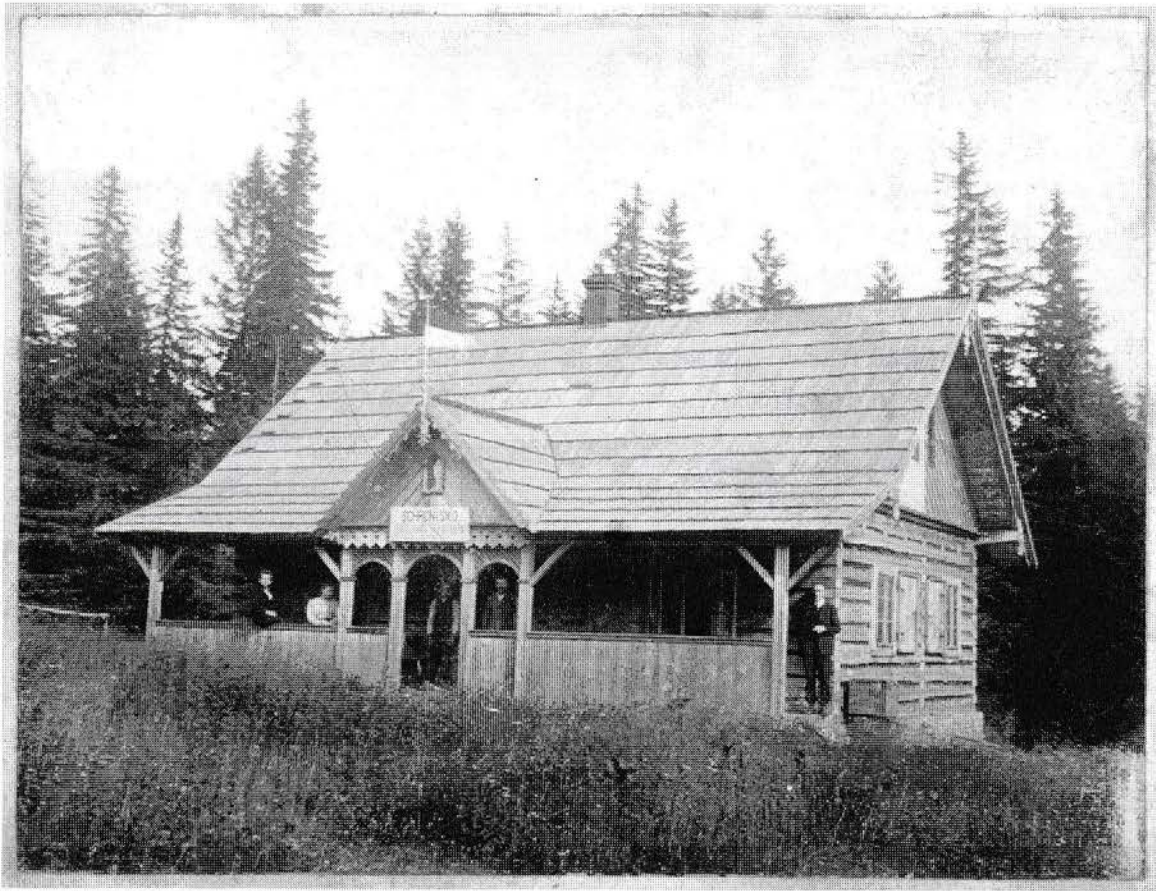
Ryc. 3. Ulotka Oddziału Babiogórskiego zachęcająca do wstępowania do Oddziału [druga strona] (CATG PTTK)

2 czerwca 1906 r. Wydział TT zagwarantował 600 koron pożyczki na budowę pod warunkiem udowodnienia nabycia parceli na schronisko. Do budowy przystąpiono z dużym zapałem, tak że po nabyciu 11 czerwca 1906 r. (data podpisania aktu kupna z ostatnim sprzedającym) wybranej przez H. Zapałowicza parceli o powierzchni 616 m¹⁵ już 14 czerwca 1906 r. podpisano umowę z K. Trybałą na budowę schroniska z terminem zakończenia przed końcem lipca 1906 r. za kwotę 500 k¹⁶. 10 sierpnia oddano obiekt do użytku, a 15 września poświęcono go.

W roku 1907 gospodarzem schroniska został Józef Gancarczyk z Zawoi. 4 maja 1907 r. na XXXIV Walnym Zgromadzeniu TT w Krakowie, wśród wielu wniosków, pojawił się

¹⁵ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 19.

¹⁶ Tamże.



Ryc. 4. Schronisko Oddziału Babiogórskiego TT na Markowych Szczawinach, 1906 r. (CATG PTTK)

także wniosek H. Zapałowicza, postulujący wniesienie petycji do władz administracyjnych o naprawienie drogi z Makowa do Zawoi.

14 grudnia 1907 r. w Makowie odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału Babiogórskiego. Wybrano Zarząd w składzie: H. Zapałowicz (prezes), Alfred Hubischta (zastępca prezesa), Jan Wolnik (sekretarz), L. Kocyan (skarbnik), członkowie: M. Baziński, Kazimierz Gerus, Janina Nowicka, Antonina Piotrowska, F. Röver, E. Ullrich, W. Włosiak, E. Wolski. W celu utrzymania porządku na szlakach turystycznych ustanowiono straż górską (do jej powołania zobowiązywał Zarząd Oddziału statut oddziałowy) – pierwszym strażnikiem został W. Szkolnik.

Działacze z Beskidenverein uważali Beskidy za miejsce wyłącznie swojej eksploracji. Pojawienie się polskiej organizacji turystycznej, budowa schroniska i szlaków turystycznych spotkały się z nieprzyjazną ich reakcją. W początkach października 1907 r. zniszczyli dopiero co wyznakowany czerwony szlak z Przełęczy Brona na Babią Górę. 10 października straż górska Oddziału Babiogórskiego ponownie wyznakowała ten szlak, ale w niedługim czasie został znów zniszczony. W odpowiedzi H. Zapałowicz wniósł w imieniu Oddziału Babiogórskiego oskarżenie do c.k. Sądu Powiatowego w Makowie o niszczenie polskich znaków przez działaczy BV – Wilhelma Schlesingera i Wilhelma Krocza¹⁷. Po czteromiesięcznym śledztwie, 25 lutego 1908 r., sąd wydał wyrok, w którym uznał Niemców winnymi¹⁸. W relacji prezesa H. Zapałowicza z rozprawy pojawił się niezbyt sympatyczny wizerunek przedstawi-

¹⁷ „Czas” 1907, t. 60, nr 239 [wydanie poranne], s. 1 (za: W.A. Wójcik, *Działalność...*, s. 49).

¹⁸ AMT, AR NO, teka 227.

cieli BV – W. Schlesingera i W. Krocza, którzy mimo jego wezwań i deklaracji do ugody zachowywali się wyzywająco, a wobec świadków – górali z Zawoi – nawet obelżywie¹⁹.

Wkrótce pojawiła się idea budowy na szczycie Babiej Góry postumentu Matki Bożej (ze spiżu, o wysokości 2,5 m). 27 lutego 1908 r. krakowski „Czas” w wydaniu porannym umieścił odezwę Oddziału Babiogórskiego do społeczeństwa Galicji o wsparcie budowy i składanie datków na ręce ks. dziekana Bronisława Niklewicza, proboszcza w Zawoi. Wstępnie wyceniono koszt budowy wraz z cokołem granitowym na 6000 koron (w 1908 r. na ten cel pozyskano 795 koron, wydatkowano 64 korony).

9 kwietnia F. Röver, a 12 kwietnia 1908 r. E. Gisman ustąpili z Oddziału. Z zachowanej korespondencji można przypuszczać, że niezbyt było im na rękę uczestniczenie w pracach Oddziału, wchodzącego w spór z niemieckim Beskidenverein²⁰.

W tym też roku H. Zapałowicz wyjechał z Zawoi i pozostając członkiem Oddziału, zamieszkał we Lwowie. Dla uznania zasług otrzymał godność członka honorowego Oddziału Babiogórskiego Towarzystwa Tatrzańskiego²¹. Wyjazd H. Zapałowicza odbił się na aktywności Oddziału, a zastępujący go A. Hubischta nie wykazywał zainteresowania rozwojem działalności.

29 kwietnia 1908 r. odbyło się posiedzenie Wydziału (Zarządu) Oddziału, na którym omawiano budowę ścieżki turystycznej ze schroniska na Przełęcz Bronę oraz na szczyt Babiej Góry – budowę postanowiono powierzyć „gospodarzowi” Szalejowi z Markowych Rówienek ze środków Oddziału przeznaczonych na statuetę Matki Bożej.

21 maja 1908 r. odbyło się kolejne posiedzenie Wydziału w Zawoi, na którym omawiano problem propozycji złożonej przez hrabiego Jerzego Mycielskiego, który sugerował, aby patronat nad budową statuetki Matki Bożej na Babiej Górze objęli Karol Stefan Habsburg (1860–1933) oraz jego żona arcyksiężna Maria Teresa Habsburg (1862–1933)²².

W wyniku wyborów, po ustąpieniu z Zarządu H. Zapałowicza, prezesem został Zygmunt Bocheński, zastępcą Tomasz Okoński, sekretarzem A. Piotrowska, skarbnikiem J. Nowicka, a członkami: ks. Jan Chrobakiewicz, A. Hubischta, L. Kocyan, F. Röver²³, W. Włosiak, E. Wolski. Oddział liczył 44 członków. Po kilku miesiącach Z. Bocheński zrezygnował z prezesury, ponieważ, jak pisał, przeliczył się ze swoimi możliwościami czasowymi²⁴ i we wrześniu 1909 r. funkcję tę objął K. Gerus z Zawoi.



Ryc. 5. Hugo Zapałowicz
(CATG PTTK)

¹⁹ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 20.

²⁰ Tamże.

²¹ *Sprawozdanie z czynności Oddziału Babiogórskiego Tow. Tatr. w Makowie w roku 1908*, „Pamiętnik TT” 1909, t. 30, s. XLIII.

²² AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 10.

²³ W „Pamiętniku TT” za rok 1909, t. 30, w *Sprawozdaniu z czynności Oddziału Babiogórskiego*, przy podaniu składu Zarządu, na stronie XLIII, zapisano nazwisko „Rówer”.

²⁴ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 22.

Rósł fundusz budowy posągu Matki Bożej na szczycie Babiej Góry – do końca 1909 r. zebrano 1506 koron. W tym roku liczba członków Oddziału wynosiła 48 osób fizycznych i jedno stowarzyszenie²⁵.

20 marca 1910 r. odbyło się w Makowie Podhalańskim Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Babiogórskiego TT, na którym podjęto decyzję o przeniesieniu siedziby Oddziału z Makowa do Żywca²⁶. Wydział Oddziału Babiogórskiego doszedł do wniosku, że oparciem dla działalności organizatorskiej powinien być znaczniejszy ośrodek – położony centralnie w Beskidach – Żywiec. Dodatkowo wzięto pod uwagę fakt, że w pobliskim Bielsku znajdowała się sekcja BV, a brakowało polskiej organizacji turystycznej.

19 marca 1910 r. na Walnym Zgromadzeniu w Makowie²⁷ ukonstytuował się Zarząd w składzie: baron Otto Klobus, właściciel dóbr w Łodygowicach (prezes), Bronisław Gustawicz, dyrektor szkoły w Żywcu (wiceprezes), członkowie: J. Chrobakiewicz, Stanisław Kohlberger, Józef Niemiec, A. Piotrowska, Józef Rakowski, Michał Rewakowicz (któremu powierzono funkcję sekretarza) i Artur Seidler²⁸.

W sprawozdaniu za rok 1910 Wydział informował również o porozumieniu z przedstawicielami Związku Beskidzkiego, w skład którego wchodził Beskidenverein, w wyniku którego na tablicach informacyjnych w rejonie Babiej Góry, oprócz niemieckich, miały być stosowane także polskie napisy. Dokonano również próby stworzenia stacji turystycznych: w Suchej Beskidzkiej – naprzeciw dworca kolejowego, w hotelu Franciszka Bulmanna; w Jeleśni – również obok stacji kolejowej, w restauracji Michała Męczybora; w Krzyżowej – w restauracji Wilhelma Gilbermanna; w centrum Rycerki Górnej, przy drodze do Półgóry, oraz w Rycerkach Dolnej i Górnej – w restauracjach Franciszka Pascha i Salomona Goldfingera. Schroniskiem nadal opiekował się J. Gancarczyk.

Dochody Oddziału w 1910 r. wyniosły 705 K 37 h, koszty: 372 K 21 h, a liczba członków Oddziału wynosiła 88 osób. W roku 1910 wydano drukiem statut Oddziału, zawierający zmiany wynikające z ustaleń Walnego Zgromadzenia TT, które odbyło się 19 sierpnia 1909 r. w Zakopanem. Cele działalności wymienione w paragrafie 3 były analogiczne, jak przyjęte dla całego Towarzystwa, a więc: umiejętne badanie Karpat, a w szczególności ich części wymienionej w paragrafie 2 (na terenie powiatów: białskiego, limanowskiego, myślenickiego, wadowickiego i żywieckiego) pod kierunkiem wydziału Towarzystwa²⁹; zachęcanie do zwiedzania Karpat i ułatwianie do nich dostępu i pobytu dla turystów, swoich członków oraz badaczy i artystów; ochrona rzadszych gatunków roślin alpejskich (np. złotogłowów i cisów); wspieranie wszelkiego rodzaju przemysłu górskiego w porozumieniu z Wydziałem Towarzystwa³⁰. Ciekawy jest również paragraf 19, który postanawia, że wszelkie urzędy Zarządu Oddziałowego Towarzystwa będą bezpłatne³¹.

W maju 1910 r. Zarząd Oddziału zwrócił się z płomiennym apelem, z odniesieniem do uczuć patriotycznych do społeczeństwa turystycznego, o wstępowanie do Towarzystwa w celu

²⁵ *Sprawozdanie z czynności Oddziału Babiogórskiego Tow. Tatr. w Makowie w roku 1909*, „Pamiętnik TT” 1910, t. 31, s. XLI.

²⁶ AMT, AR NO, teka 232.

²⁷ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 7.

²⁸ AMT, AR NO, teka 232.

²⁹ Rozprawy miały być ogłaszane w pismach Towarzystwa.

³⁰ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 2, *Statut Babiogórskiego Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Żywcu*.

³¹ Tamże.

krzewienia polskiej turystyki górskiej w Beskidach (podobne apele umieszczono w 1910 r. co najmniej dwukrotnie w krakowskim „Czasie”).

6 czerwca urządzono wycieczkę na Klimczok – była to pierwsza wycieczka zorganizowana przez Oddział po przeniesieniu do Żywca. 12 czerwca 1910 r. zorganizowano także wycieczkę na Pilsko, połączoną z otwarciem stacji turystycznej w Krzyżowej. Wzięły w niej udział 32 osoby (część z nich do Korbielowa i Krzyżowej dotarła rowerami).

W roku 1911 nastąpiło znaczne obniżenie aktywności pracy Oddziału, a nawet, wobec zmiany miejsca zamieszkania przez czterech członków Zarządu, istniała realna groźba zaniechania jego działalności. Elementem podtrzymującym tę nikłą działalność było schronisko. Na Walnym Zgromadzeniu za rok 1911 postanowiono nie rozwiązywać Oddziału i rozpocząć działania o lepszej jakości. Nowy skład Wydziału przedstawiał się następująco: Władysław Nowotarski (prezes), ks. J. Chrobakiewicz (wiceprezes), A. Seidler (sekretarz), J. Rakowski (skarbnik), Władysław Koch, członkowie: Witold Florkiewicz, Andrzej Moliński, Antoni Minkiński, J. Nowicka³². Ten nowy Zarząd dawał nadzieję, że w szybkim czasie dojdzie do rozwoju jego działalności turystycznej.

21 stycznia 1912 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału (w cukierni P. Dyczkowskiego w Żywcu). W roku 1912 zanotowano liczbę 36 członków, w tym 34 osoby fizyczne. W latach 1908–1912 Oddział spłacił Gminie Zawoja 693 K 35 h tytułem zwrotu pożyczki na budowę schroniska na Markowych Szczawinach³³.

17 maja 1912 r. odbyło się w Żywcu kolejne posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem prezesa W. Nowotarskiego. Ze składu Zarządu na funkcję skarbnika i sekretarza na następną kadencję wybrano A. Seidlera³⁴. 1 kwietnia L. Kocyan, założyciel Oddziału z Makowa Podhalańskiego, zwrócił się z pismem do Wydziału TT w Krakowie z prośbą o informację, do kogo przesłać należne składki z Makowa, ponieważ pisma kierowane do Żywca od dwóch lat pozostawały bez odpowiedzi³⁵. Świadczyło to rzecz jasna o znikomej aktywności Oddziału.

3 i 4 czerwca 1913 r. przedstawiciele Oddziału wizytowali schronisko na Markowych Szczawinach, uznając jego stan techniczny jako dobry i chwając gospodarza – J. Gancarczyka. Zauważono konieczność zamontowania trwałych stalowych tablic informacyjnych z odpowiednią treścią turystyczną³⁶.

Sporo miejsca problemom zagospodarowania Beskidów Zachodnich poświęcił Kazimierz Sosnowski (1875–1954) w swoim artykule z okazji 40 lecia Towarzystwa Tatrzańskiego³⁷. W artykule tym, w podsumowaniu działalności Oddziału Babiogórskiego, jako najważniejsze osiągnięcie podał budowę schroniska na Markowych Szczawinach, zauważył także budowę ścieżek turystycznych z Suchej Beskidzkiej do Zawoi oraz trzech ścieżek z Zawoi do schroniska i jednej z Markowych Szczawin na szczyt Babiej Góry. Niestety, urządzony w Zawoi Dworzec Babiogórski upadł wraz ze śmiercią właściciela³⁸.

³² *Sprawozdanie z czynności Oddziału Babiogórskiego Tow. Tatr. w Makowie w roku 1911*, „Pamiętnik TT” 1912, t. 33, s. XI.

³³ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 27.

³⁴ Tamże, teka 35.

³⁵ AMT, AR NO, teka 242.

³⁶ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 17.

³⁷ „Pamiętnik TT” 1913, t. 34.

³⁸ *Oddziały Towarzystwa tatrzańskiego w pierwszym czterdziestolecu jego istnienia 1873–1913. V. Oddział Babiogórski*, „Pamiętnik TT” 1913, t. 34, s. 43 i 44.

„Pamiętniki TT” za lata 1913 i 1914 nie zawierają osobnego sprawozdania Oddziału Babiogórskiego TT. W archiwalnych materiałach Muzeum Tatrzańskiego znajduje się korespondencja J. Gancarczyka z 16 maja 1918 r. do K. Sosnowskiego, w której żali się na działalność Oddziału Babiogórskiego, którzy po odejściu H. Zapałowicza nie przejawiają wielkiej działalności i starań o schronisko.

W latach 1914–1918 Oddział praktycznie przestał funkcjonować, tak że Wydział TT musiał przejąć opiekę nad schroniskiem na Markowych Szczawinach³⁹. Sprawował ją K. Sosnowski⁴⁰ (opiekę tę zdał 18 czerwca 1920 r.).

Lata 1921–1939

Oddział Babiogórski podjął działalność w 1921 r. – jak pisze w sprawozdaniu z działalności za rok 1922 ówczesny, nowo wybrany prezes, inż. Mieczysław Mączyński – z dużą nadzieją na rozwój animowany reformą statutową. Na zebraniu obecni byli: dyr. Antoni Waśniowski (prezes), inż. Bogusław Kukliński, Antoni Holnicki, J. Rakowski, prof. Stanek (sekretarz)⁴¹, insp. Nowotarski. Na posiedzeniu, otwartym przez A. Waśniowskiego, natychmiast rozpoczęła się burzliwa dyskusja na temat działalności Oddziału, który na dzień zebrania liczył 79 członków z opłaconą składką. Poinformowano zebranych o rezygnacji dzierżawcy J. Gancarczyka z pracy w schronisku na Markowych Szczawinach; postanowiono również doprowadzić najszybciej jak to możliwe do Walnego Zgromadzenia⁴².

14 lipca 1921 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału Babiogórskiego, na którym prezesem został M. Mączyński, a w skład Zarządu wchodził: B. Kukliński (wiceprezes) oraz członkowie: A. Waśniowski, A. Moliński, Piwowarczyk, J. Rakowski, Gałuszka, Gdowski, Stanek⁴³.

17 lutego 1922 r. na kolejnym posiedzeniu Zarządu Oddziału podniesiono sprawę budowy statuetki Matki Bożej na Babiej Górze, postanawiając sprawę kontynuować, ustalono także składkę na rok 1922 w wysokości 500 Marek Polskich⁴⁴. Na zakończenie roku – wobec szalejącej inflacji – składka wynosiła już 12 000 Marek Polskich. 18 listopada 1922 r. grupa zapalonych narciarzy zwróciła się z pismem do Zarządu Oddziału w sprawie powołania klubu narciarskiego przy Oddziale.

Duże znaczenie dla dalszej działalności Towarzystwa po I wojnie światowej miała reforma organizacyjna i podjęte starania o podjęcie ciężaru równomiernego rozwoju zagospodarowania turystycznego na obszarze całych Karpat, objętych granicami nowo budującego się państwa polskiego. W wyniku reformy, lansowanej głównie przez oddziały Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT) ze Lwowa i Warszawy, doszło do znaczących zmian w statucie PTT, uchwalonych na specjalnie w tym celu zwołanym Walnym Zjeździe 10 grudnia 1922 r.

³⁹ *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego za czas od 1 lipca 1916 do 31 maja 1918 r.*, „Pamiętnik TT” 1917–1918, t. 36, s. 7.

⁴⁰ *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego za czas od 1 czerwca 1918 do 15 czerwca 1919*, „Pamiętnik TT” 1919–1920, t. 37 s. 5.

⁴¹ W materiałach źródłowych nie odnaleziono niektórych imion postaci występujących w niniejszym artykule (*przyp. red.*).

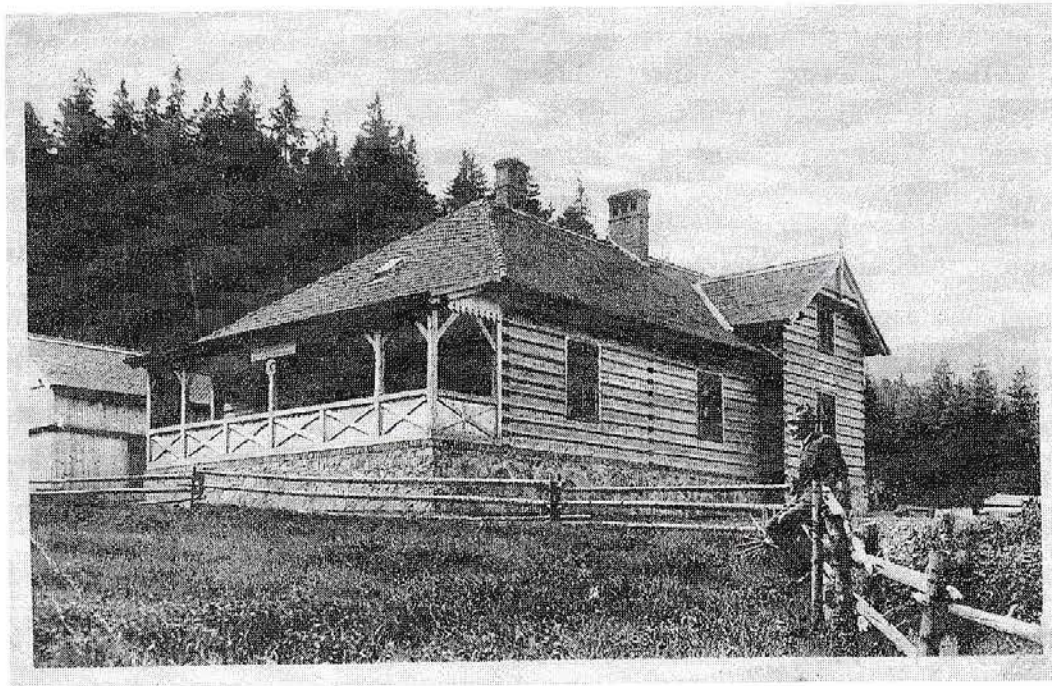
⁴² AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 35.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

w Krakowie. W ich wyniku znacznie zmniejszono znaczenie centrali Towarzystwa i tzw. wydziału na rzecz samodzielności oddziałów⁴⁵.

28 kwietnia 1923 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału Babiogórskiego, na którym wybrano Zarząd w składzie: M. Mączyński (prezes), Stanisław Fox (wiceprezes), członkowie: A. Waśniowski, Stanuła, Michał Augustynowicz, Edmund Zyzak, Wiktor Fucik, J. Rakowski, Wojciech Dobosz. Na czele Komisji Rewizyjnej stanął Gałuszka. Na tym Zjeździe uchwalono także nowy statut Oddziału. 16 maja 1923 r. Zarząd ukonstytuował się, powierzając funkcję sekretarza W. Fucikowi, a funkcję skarbnika E. Zyzakowi. Ustalono, że istnieje konieczność wyznakowania szlaku turystycznego z Huciska na Babią Górę.



Ryc. 6. Schronisko Oddziału Babiogórskiego TT na Przełęczy Glinne (arch. A. i J. Kapłonów)

27 czerwca 1923 r. Zarząd Oddziału uzyskał prawo użytkowania dwóch pokoi od Zarządu Państwowego Dóbr Arcyksięcia Karola Stefana w nowo wybudowanej gajówce na Przełęczy Glinne, za co wyznaczono czynsz w wysokości 1000 Marek Polskich. Dopuszczono również do wywieszenia tablicy z napisem „Tymczasowe Schronisko Oddziału Babiogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”⁴⁶.

29 lipca 1923 r. na posiedzeniu Zarządu ustalono, że od gości nocujących w schronisku na Markowych Szczawinach nie będzie pobierana opłata za wstęp (co oznacza, że dotychczas była pobierana i nadal pozostała dla odwiedzających), a także, że w przypadku braku miejsc noclegowych dopuszcza się nocowanie dwóch gości na jednym łóżku, ale za cenę po połowie dla każdego⁴⁷.

30 września 1923 r. z inicjatywy M. Augustynowicza odbyło się w Sali Sokoła w Żywcu inauguracyjne zgromadzenie 21 narciarzy, na którym uchwalono założenie w Żywcu Koła

⁴⁵ R. Kordys, *Reforma Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 1923, t. 1, s. 247–248.

⁴⁶ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 87.

⁴⁷ Tamże, teka 35.

KOŁO NARCIARZY
przy O. B. P. T. T. w ŻYWCU.

ŻYWIEC, data stempla pocztow

P. T.

Znaczący się z roku na rok coraz silniejszy ruch narciarski w naszym ośrodku i wzrastająca równolegle liczba jeżdżących na nartach, skłoniły Zarząd Koła Narciarzy przy O. B. P. T. T. w Żywcu do podjęcia prób, około ujęcia ruchu tego w formy organizacyjne.

Organizacja narciarska zapewnia bowiem narciarzowi szereg korzyści, jak: bezpłatne korzystanie z kursów narciarskich, fachową poradę przy zakupie inwentarza, zniżki na kolejach państw., prawo przekraczania granicy czechosłowackiej i cały szereg innych udogodnień i przywilejów, których luzem chodzący narciarz nigdy mieć nie może. — Koło Narciarzy, opierając się o potężny Oddział Babiogórski P. T. T., daje ponadto swoim członkom prawo pierwszeństwa i korzystania ze zniżek w schroniskach Oddziału, na równi z członkami O. B. P. T. T., a będąc pozatem najstarszym Towarzystwem narciarskim na tut. terenie, posiadającym największe doświadczenie, zapewnia maksimum tego, czego członek od organizacji żądać powinien.

Nie tutaj miejsce dowodzić wartości narciarstwa, uprawianego nie tylko przez młodzież, lecz również i ludzi w podeszłym wieku — przemawia bowiem za tem żywiołowy wprost rozwój tego sportu, stwierdzimy tylko, że nigdy nie jest zapóźno na rozpoczęcie nauki jazdy na nartach, pod warunkiem jednak, że uczyć będzie narciarz, mający po temu odpowiednie kwalifikacje. — Nieumiejętne poprowadzenie nauki w początkach, może jeśli nie zupełnie, to w każdym razie na długi czas zniechęcić do uprawiania narciarstwa.

Podając rozważce P. T. tych kilka słów, zapraszamy najprzejmiej do wpisania się w poczet członków **Koła Narciarzy przy O. B. P. T. T. w Żywcu** i w razie wyrażenia swej zgody, prosimy o wypełnienie załączonej deklaracji i zwrócenie jej pod naszym adresem.

Śnieg! Śnieg! Śniegu!

ZA ZARZĄD:

Sekretarz:
M. Augustynowicz.

Prezes:
W. Pantofliński.

UWAGI: Opłaty członkowskie wynoszą:
Wpisowe (jednorazowo) Zł. 1'—
wkładka roczna wraz z kalendarzykiem i legitymacją czarną
uprawniającą do zniżek kolejowych
w schroniskach P. T. T. Zł. 6'—
na imprezy P. Z. N. Zł. 1'—
legitymacja żółta, uprawn. do przekraczania granicy czechosłow. Zł. 1'—
Pozatem do każdej legitymacji prosimy dołączyć fotografię, bez której
legitymacja jest nie ważna.

Ryc. 7. Ulotka Koła Narciarzy zachęcająca do wstąpienia w szeregi członków (CATG PTTK)

Narciarzy przy Oddziale Żywieckim PTT. Wybrano Zarząd w składzie: Tadeusz Baecker (prezes), Julian Sym (zastępca); członkowie: M. Augustynowicz, Józef Pietruszewicz, W. Dobosz, Bogusław Huliński; Komisję Rewizyjną tworzyli: Janina Obtulowiczówna i Władysław Porębski. Na tym zgromadzeniu uchwalono także regulamin działania Koła.

4 października 1923 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Koła Narciarzy. M. Augustynowicz został wybrany na stanowisko jednoczące funkcje skarbnika i sekretarza. Polecono mu od razu rozpoczęcie akcji promocyjnej poprzez wydanie odpowiedniej ulotki informującej o powstaniu Koła i jego zadaniach związanych z nauką jazdy na nartach oraz

organizowaniu wycieczek⁴⁸. Kolejne zebranie odbyło się 11 października 1923 r., na którym postanowiono nawiązać kontakt z lwowskim Karpackim Towarzystwem Narciarzy w celu wsparcia działalności poprzez wymianę materiałów promujących turystykę narciarską⁴⁹. Kolejne zebranie odnotowano 18 października 1923 r. Jednym z poruszanych problemów była konieczność uzyskania tanich nart dla uczestników imprez. Postanowiono zwrócić się do Zarządu Państwowego Lasów Książących z prośbą o sprzedaż po cenach obniżonych desek jesionowych oraz do Fabryki Mebli Giętych w Łodygowicach o nieodpłatne wygięcie i sporządzenie nart.

25 i 31 października 1923 r. odbyły się kolejne posiedzenia Zarządu. Zapał w tworzeniu organizacji był, jak widać, olbrzymi. 22 listopada 1923 r. na zebraniu Zarządu podjęto uchwałę o pierwszej wyprawie narciarskiej, która odbyła się 25 listopada 1923 r. na Rachowiec. Regulamin Koła zatwierdził Zarząd Oddziału na swoim zebraniu 20 października 1923 r., jednocześnie apelując, aby członkowie Koła wstąpili do PTT⁵⁰. Zebrania Zarządu Koła odbywały się przez całą zimę 1923/1924 praktycznie co tydzień. 13 grudnia 1923 r. na zebraniu pojawiła się pierwszy raz propozycja wykorzystania pokoju w gajówce pod Pilskiem na miejsce noclegowe dla narciarzy⁵¹. 19 grudnia 1923 r. (pismo 155/XIX/23) Koło Narciarzy zostało przyjęte do Polskiego Związku Narciarskiego (PZN), tworząc dwunasty w historii klub PZN⁵² – poinformował o tym z dumą przewodniczący w swoim sprawozdaniu na Walnym Zgromadzeniu 24 stycznia 1924 r. Na tym zgromadzeniu ponownie wybrano T. Baeckera na przewodniczącego Koła.

Wysokogórski charakter Pilska, jego imponująca jak na Beskidy wysokość oraz stosunkowo duża odległość od stacji kolejowej, utrudniające jednodniowe wycieczki, spowodowały, że już od początku działalności członkowie Oddziału Babiogórskiego TT dążyli do budowy schroniska w jego rejonie. To właśnie w rejonie Pilska, ze względu na dogodne warunki śniegowe, odbywały się doroczne zawody narciarskie „O Puchar Pilska”, organizowane przez oddziałowe Koło Narciarzy. W wyniku tych starań wiosną 1924 dzięki życzliwości Dyrekcji Dóbr Żywieckich w osobie Dyrektora Dóbr A. Cyhana i za zgodą Karola Stefana Habsburga (pismo z 24 grudnia 1923 r.) została rozbudowana gajówka na Przełęczy Glinne, co umożliwiło dogodniejsze jej wykorzystanie jako schroniska turystycznego. Składało się ono z dwóch pomieszczeń noclegowych i kuchni. Ponieważ część wyposażenia w schronisku sfinansowała organizacja Wintersportklub, uzgodniono możliwość korzystania przez członków tego klubu ze zniżek na podobnej zasadzie jak członkowie PTT.

24 kwietnia 1924 r. odbyło się kolejne Walne Zgromadzenie Oddziału w obecności 18 członków. Zarząd uzupełniono o osobę J. Pietruszewicza. 30 kwietnia 1924 r. na zebraniu Zarządu funkcję sekretarza powierzono W. Fucikowi, a skarbnika M. Augustynowiczowi. Na tym spotkaniu ustalono cenę za wstęp do schroniska w wysokości 50 gr, a koszt noclegu 1 zł dla członków PTT i 2 zł dla innych. Postanowiono również wystąpić do Beskidenerverein z pismem w sprawie uzgodnienia przebiegu i kolorystyki szlaków turystycznych w rejonie Babiej Góry.

⁴⁸ Tamże, teka 62.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² *Sprawozdanie z działalności PTT w Krakowie zakres od 1 stycznia 1938 do 31 grudnia 1938 roku*, Kraków 1939, s. 42.

W roku 1924 Oddział Babiogórski liczył 209 członków. Zorganizowano kilka wycieczek w góry, lecz nie odnotowano na nich zbyt dużej frekwencji. Schronisko na Babiej Górze, wyposażone w nowe koce i łóżka, odwiedziło 1800 osób. Tak duża liczba turystów spowodowała, że Zarząd Oddziału zaczął rozmyślać o budowie nowego schroniska w pobliżu szczytu Babiej Góry.

W roku 1924 Koło Narciarzy ufundowało puchar dla narciarza z największymi osiągnięciami. Pierwszym zdobywcą został B. Kukliński. Ciekawe jest poniższe zestawienie działalności finansowej Oddziału w 1924 r. ze względu na rodzaje wydatków oraz źródła przychodów finansowych⁵³.

Zestawienie kasowe za rok 1924			
Przychody		Rozchody	
Pozostałość kasowa z r. 1923	5,95 zł	Druki i administracja	100,96 zł
Wkładki członków	696 zł	Koszta urządzania zabaw	27,78 zł
Dary i przychody z zabaw	228,76 zł	Datek na stację meteorolog.	17,78 zł
Schronisko za wstępy i noclegi	955,75 zł	Adaptacje w schronisku	68,06 zł
Sprzedaż Wierchów i odznaki	42,50 zł	Zakup inwentarza	112,70 zł
		Wkładka do Zarządu Główn.	380,50 zł
		Zakup Wierchów	111 zł
		Zakup „dolarówek”	262,81 zł
		Pozostałość kasowa na r. 1925	847,37 zł
Razem	1928,96 zł	Razem	1928,96 zł

1 marca 1925 r. odbyło się zebranie Zarządu Oddziału, poświęcone przygotowaniom do kolejnego Walnego Zjazdu. Wylosowano do Zarządu E. Zyzaka i W. Dobosza. Walne Zgromadzenie odbyło się 22 marca 1925 r. w obecności 21 członków (na 209 opłacających składki)⁵⁴, na którym postanowiono m.in. o konieczności rozbudowy schroniska na Markowych Szczawinach, zaapelowano również do Akademii Umiejętności w Krakowie o zachowanie istniejących ścieżek na terenie jej dóbr w lasach babiogórskich. W odpowiedzi na ten apel Oddział uzyskał wyłączność na znakowanie na terenie lasów PAU (pismo PAU 1819/25 z 25 listopada 1925 r.)⁵⁵. 4 kwietnia 1925 r. Zarząd na zebraniu ukonstytuował się, powierzając funkcję sekretarza W. Fucikowi, a skarbnika M. Augustynowiczowi. 22 maja 1925 r. odbyła się uroczysta wycieczka na Babią Górę na pamiątkę 20 rocznicy istnienia Oddziału.

W roku 1925 rozbudowano schronisko na Markowych Szczawinach – 15 sierpnia otwarto obiekt po modernizacji w obecności ponad 200 turystów⁵⁶; w tym też roku pierwszy raz schronisko zostało udostępnione w sezonie zimowym. W schronisku pod Pilskiem nocowało w tym roku ponad 500 turystów. 25 lutego 1925 r. w prywatnym schronisku Marii Sikorowej na Magórcie 913, nad Żywcem, założono stację turystyczną. Obiekt położony w odległości 20 minut marszu od schroniska Beskidenverein nosił nazwę „Widok na Tatry”⁵⁷. Stacja służyła do obsługi ruchu turystycznego w Beskidzie Małym.

⁵³ Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Urzędowe sprawozdania i komunikaty Zarządu Głównego, Sekcyj i Oddziałów PTT. Oddział Żywiecki, „Babiogórski”, „Wierchy” 1925, t. 3, s. 316.

⁵⁴ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 35.

⁵⁵ Tamże, teka 79.

⁵⁶ Tamże, teka 35.

⁵⁷ T. Biesik, *Schroniska górskie na starej pocztówce i fotografii*, Bielsko-Biała 2004, s. 43–44.

W roku 1925 Oddział liczył 200 członków. Największe prace znakarskie w 1925 r. wykonano w rejonie Babiej Góry, gdzie powstało 120 km szlaków, w tym z Huciska do schroniska na Markowych Szczawinach (kolor czerwony), z Suchej do Zawoi (kolor czerwony), cztery ścieżki z Zawoi do schroniska: przez Markowe Rówienki (kolor zielony), Czatożę (kolor żółty), Ryzowaną (kolor czerwony) i Policzne (kolor niebieski). Ponadto wyznakowano szlak czerwony ze schroniska na Markowych Szczawinach do szlaku głównego na grani Babiej Góry oraz szlak grzbietowy od Mędralowej do Przełęczy Krowiarki. Wyznakowano również szlak z Przełęczy Krowiarki do Lipnicy Górnej (kolor niebieski) oraz perć północnym zboczem Babiej Góry na szczyt. Prace te w większości wykonał Władysław Midowicz (1907–1993), ich koszt wyniósł 150 zł. Oprócz tego w rejonie Babiej Góry odnaleziono dziesięć grot i oznaczono do nich wejścia⁵⁸.

16 sierpnia 1925 r. Zarząd Oddziału zebrał się w schronisku na Markowych Szczawinach (w dzień po uroczystym otwarciu obiektu po modernizacji). W czasie tego posiedzenia W. Midowicz zgłosił przypadki przemalowywania znaków Oddziału Babiogórskiego przez Beskidenverein. W tym dniu W. Midowicz został wybrany na członka Zarządu Oddziału w miejsce J. Pietruszewicza.

8 września 1925 r. na kolejnym zebraniu Zarządu prof. Józef Braszka złożył relację o staraniach związanych z powstaniem koła w Białej.

22 listopada 1925 r. reprezentacja Oddziału w osobach M. Mączyńskiego i W. Midowicza wzięła udział w spotkaniu przedstawicieli oddziałów prowadzących prace związane z zagospodarowaniem turystycznym gór. Ustalono, że dla koordynacji poczynań należy powołać stałe zespoły robocze przy Międzyoddziałowej Komisji Zachodniobeskidowej. W skład pierwszego z nich wchodziłoby po dwóch przedstawicieli Oddziałów PTT: Górnosińskiego, Cieszyńskiego i Żywieckiego. Dokonano podziału obszarów działalności, w wyniku czego Oddział Babiogórski otrzymał gospodarkę turystyczną w grupie Pilska, w paśmie Babiej Góry i w Beskidzie Małym. Jednym z najważniejszych wniosków uchwalonych przez tę Komisję była propozycja budowy schroniska na Hali Miziowej⁵⁹.

Koło Bialskie Oddziału Babiogórskiego PTT

5 marca 1925⁶⁰ r. powstało Koło Oddziału w Białej – w skład Zarządu weszli: J. Braszka (prezes), prof. Stanisław Merta, A. Biega, ks. mjr Miodoński i dr L. Chrapczyński; Koło w chwili założenia liczyło ponad stu członków. 4 lutego 1927 r. Koło zorganizowało w Białej posiedzenie Komisji Międzyoddziałowej Zachodnio-Beskidzkiej. Przed posiedzeniem Waleri Goetel (1889–1972) wygłosił ilustrowany kliszami referat o parkach narodowych dla mieszkańców Bielska i Białej⁶¹.

Na koniec 1927 r. Koło w Białej liczyło już ponad 2000 członków i stanowiło zdecydowanie najliczniejsze grono członków Oddziału Babiogórskiego. Doprowadziła do tego intensywne działalność popularyzatorska przede wszystkim przewodniczącego – J. Braszki

⁵⁸ *Z prac Komisji dla robót w górach Oddziału Babiogórskiego PTT*, „Przegląd Turystyczny” 1925 (grudzień), nr 3–4, s. 25.

⁵⁹ *Międzyoddziałowa konferencja w Cieszynie 22 listopada 1925 rok*, „Przegląd Turystyczny” 1925 (grudzień), nr 3–4, s. 21.

⁶⁰ *Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT z działalności w roku 1925*, „Wierchy” 1926, t. 4, s. 214.

⁶¹ Centralne Archiwum Turystyki Górskiej (dalej CATG), Akta Oddziału Bialskiego PTT.

i sekretarza – S. Merty⁶². W 1927 r. S. Merta wraz z synem przeprowadzili duże prace znakarskie w rejonie Pilska i Babiej Góry⁶³. W 1928 r. Koło wydało 10 000 kart pocztowych z widokami Babiej Góry na bazie zdjęć Władysława Latki, nauczyciela z Białej. W tym roku także w Kole powołano Sekcję Narciarską (SN), która w 1929 r. liczyła już 50 członków i należała do PZN. W roku 1928 obrót kasowy Koła wyniósł niebagatelną kwotę 52 518 złotych⁶⁴.

Problemy finansowe odbijały się na współpracy między oddziałami. 10 listopada 1928 r. prezes Koła zwrócił się do Zarządu Głównego PTT w Krakowie z prośbą o interwencję, ponieważ Oddział Górnośląski uzgodnił z władzami administracyjnymi starostwa pszczyńskiego i urzędu wojewódzkiego śląskiego, że nie będą potwierdzały legitymacji PTT zamieszkałym na terenie tego województwa członkom oddziałów PTT spoza województwa śląskiego w celu upoważnienia do przechodzenia przejść granicznych na obszarze konwencji turystycznej. Miało to na celu niewątpliwie zmuszenie członków oddziałów, płacących składki do innych oddziałów, do przejścia do Oddziału Górnośląskiego, a było to niezgodne z obowiązującym statutem⁶⁵. Problem ten znalazł rozwiązanie po dyskusji na spotkaniu Komisji Międzyoddziałowej (16 lutego 1929 r.), na którym ustalono, że począwszy od 16 lutego 1929 r. Oddział Babiogórski (lub jego Koło w Białej) nie może przyjmować na członków osób zamieszkałych na terenie Śląska (Zarząd Główny zatwierdził to uchwałą 17 lutego 1929 r.). Nie dotyczyło to jednak osób przyjętych na członków tego Oddziału przed wskazaną datą. Niewątpliwie miało to na celu utrudnienie temu Oddziałowi rozwoju liczebowego, ponieważ znaczna liczebność kół terenowych w Bielsku i Białej z całą pewnością była niemile widziana przez konkurujący Oddział Górnośląski⁶⁶. Podjęcie takich uchwał wywołało ostrą reakcję – J. Braszka (prezes Koła w Białej) oraz S. Merta (kierownik biura) podali się do dymisji (pismo do Zarządu Oddziału Babiogórskiego z 28 lutego 1929 r.)⁶⁷. Przeciwno takiemu rozwiązaniu zaprotestował energicznie Oddział Babiogórski, który 23 marca 1929 r. na Walnym Zgromadzeniu w Żywcu uchwalil rezolucję, którą przedstawił Walnemu Zjazdowi Delegatów PTT w Krynicy⁶⁸. Delegatami na Zjazd, który odbył się 14 kwietnia 1929 r., byli: M. Mączyński (prezes Zarządu Oddziału), J. Braszka i S. Merta⁶⁹. Przychody finansowe w 1929 r. Koła w Białej wynosiły 41 330 zł i były niewiele niższe niż w pozostałej części macierzystego Oddziału⁷⁰. Wartość majątku Koła w tym czasie osiągnęła kwotę 104 497 zł. Prezesem był nadal J. Braszka, członkiem Zarządu S. Merta. Odnotowano rekordową liczbę 1923 członków; wydano siedem rodzajów widokówek promujących Beskidy w łącznym nakładzie 7000 sztuk. W sprawozdaniu zaznaczono także, że „imponująco” przedstawiały się prace znakarskie.

14 czerwca 1931 r., na dzień przed posiedzeniem Zarządu Oddziału, na którym planowano przedstawić sytuację finansową Koła, S. Merta złożył na ręce prezesa J. Braszki sensacyjne oświadczenie. Wynikało z niego, że z kasy Koła w latach 1929 i 1930 pobrał na

⁶² *Z Oddziałów, Kół i Sekcyj. Z Oddziału Babiogórskiego PTT w Żywcu*, „Przegląd Turystyczny” 1927 (grudzień), nr 7–8, s. 13.

⁶³ Tamże, s. 14.

⁶⁴ *Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT z działalności za czas od 1 marca 1928 do 28 lutego 1929 roku*, „Wierchy” 1929, t. 7, s. XLV.

⁶⁵ CATG, Akta Oddziału Bialskiego...

⁶⁶ Tamże.

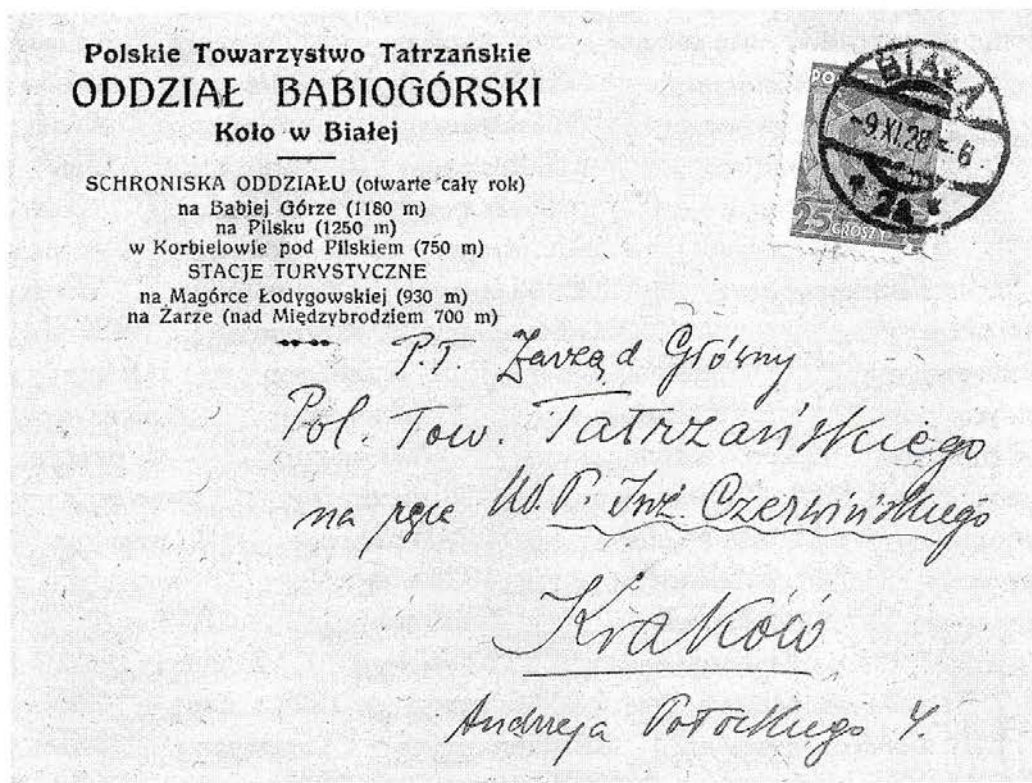
⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ *Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT z działalności za czas od 1 marca 1929 do 28 luty 1930*, „Wierchy” 1939, t. 8, s. XL.

swoje potrzeby niebagatelną kwotę 16 795,28 zł. Tłumaczył to chęcią pomocy bliskiemu krewnemu, który znalazł się w kłopotach finansowych, a który mimo pomocy finansowej zbankrutował. Jednocześnie S. Merta przedstawił możliwości zwrotu długu i jego zabezpieczenie polisą ubezpieczeniową na życie. W materiałach COTG PTTK znajduje się notatka sporządzona przez W. Midowicza, w której opisuje ww. wydarzenie, wspominając o związku S. Merty z Klarą Skonieczną, w której pracowni krawieckiej umieścił biuro Koła Bialskiego. W momencie gdy wydarzenia te ujrzały światło dzienne, S. Merta utracił wysokie stanowisko w gimnazjum żeńskim i został przeniesiony do Wadowic⁷¹.



Ryc. 8. Koperta z nadrukiem firmowym Koła w Białej Oddziału Babiogórskiego PTT (CATG PTTK)

Mimo tych wydarzeń rozwój Koła był bardzo dynamiczny, a działacze z Białej dojrżeli już do samodzielności. 29 sierpnia 1933 r. Zarząd Koła w Białej uchwalił regulamin Sekcji Narciarskiej i przesłał Zarządowi Oddziału Babiogórskiego do akceptacji⁷². W 1934 r. powstał samodzielny Oddział PTT w Białej.

17 grudnia 1925 r. W. Midowicz złożył na zebraniu Zarządu Oddziału relację o negocjacjach z Beskidenverein w sprawie ułożenia spraw w zakresie gospodarki turystycznej. Negocjacje te zostały z winy Niemców przerwane. Jednocześnie zwrócił się z propozycją rozpoczęcia sporu i „przeniesienia go w teren”, głównie poprzez zamalowanie ich znakowania

⁷¹ CATG, Działalność Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskie i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

⁷² AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 66.

oraz zwrócenia się do właścicieli lasów o wycofanie zgody na znakowanie przez Niemców. Przeciwny takiemu postępowaniu był W. Fucik, który uważał, że należy porozumieć się ze względu na obowiązujące w górach zasady demokracji i partnerstwa⁷³. W. Midowicz zasłynął w tym okresie z wywieszzonego na drzwiach schroniska na Markowych Szczawinach zakazu wstępu dla turystów zrzeszonych w niemieckim towarzystwie turystycznym (z wyjątkiem kobiet) po 9.00 wieczorem jako rewanż za niszczenie polskich szlaków turystycznych (dokument ten zachował się w archiwaliach w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Żywcu).

W 1925 r. Oddział Babiogórski, oprócz opisanego powyżej Koła w Białej, utworzył delegaturę w Zawoi. Oddział powołał Koło Narciarzy i rozpoczął wydawanie „Rocznika Oddziału Babiogórskiego”. Wydatki Oddziału w tym roku wyniosły 4000 zł. Oddział urządził trzy wycieczki górskie – jedną na Pilsko i dwie na Babią Górę, które cieszyły się dużą frekwencją. 15 maja 1926 r. oddziałowe uprawnienia przewodnickie na oprowadzanie po Babiej Górze uzyskał Rupert Gancarczyk z Zawoi. Wyznaczono również odpłatność za jego usługi – 5 zł za dzień pracy i całkowite utrzymanie. Przewodnik posiadał książeczkę służbową, wydaną przez Oddział Babiogórski. 9 stycznia 1926 r. Oddział urządził Bal Beskidowy w salach Sokoła, a 16 stycznia 1926 r. na zebraniu Zarządu podsumowano dochody z balu, które wyniosły 186,28 zł, po połowie dla Oddziału i Koła Narciarzy. Na tym zebraniu uznano też za celowe wydanie przewodnika narciarskiego.

8 marca 1925 r. w odpowiedzi na propozycję objęcia przez Oddział Babiogórski znakowania szlaków turystycznych Dyrekcja Dóbr Żywieckich ustanowiła Polskie Towarzystwo Tatrzańskie lub Oddział Babiogórski jedynymi organizacjami upoważnionymi do znakowania szlaków turystycznych na terenie swoich posiadłości (pismo L3666/25). W ślad za tym pismem pojawiła się dyrektywa z 13 listopada 1930 r. do wszystkich jednostek dóbr w sprawie bezwarunkowego zabrania wyznaczania szlaków turystycznych organizacjom nieupoważnionym. Wytlumaczeniem tak przychylnego stanowiska Zarządu Dóbr może być fakt, że zastępcą dyrektora Zarządu był M. Mączyński, wieloletni prezes Zarządu Oddziału Babiogórskiego. 28 lutego 1926 r. W. Midowicz, delegat dla schronisk Oddziału Babiogórskiego, podpisał w jego imieniu umowę z Marią Hikorową z Łodygowic o umieszczeniu w schronisku na Magórcie (933 m n.p.m.) stacji turystycznej Oddziału Babiogórskiego. W ramach umowy członkowie PTT mieli 25% zniżki na noclegi⁷⁴.

W protokole z pierwszego posiedzenia Komisji w Katowicach z 7 lutego 1926 r. znajduje się ślad sporu z Beskidenverein, problemu stawianego zarówno przez Oddział Babiogórski, jak i Górnśląski PTT. Ustalono następujące kroki: oddziały te będą starały się objąć całkowity teren Beskidów w swoją sferę znakowania, zobligowano Zarząd Główny PTT do zwrócenia się do Polskiego Związku Narciarskiego (PZN) o wykluczenie Wintersportklubu z szeregów PZN oraz do skierowania memoriału do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z podaniem, że Beskidenverein używa w swojej działalności nazewnictwa niemieckiego, do Dyrekcji Ceł o pociągnięcie do odpowiedzialności osób niemających uprawnień, a przebywających w pasie granicznym, ostrzeżenie Państwowej Komisji Ochrony Przyrody o spodziewanej rozbudowie schroniska na Babiej Górze, nagłośnienie sporu w polskiej prasie. Całość poczynań powinna zostać ukończona do 1 maja 1926 r. Było to prawdziwe wypowiedzenie wojny⁷⁵.

13 marca 1926 r. na kolejnym zebraniu Zarządu ustalono termin Walnego Zgromadzenia na dzień 27 marca 1926 r. Z Zarządu (zgodnie ze statutem) ustąpili: M. Mączyński, S. Fox

⁷³ Tamże, teka 35.

⁷⁴ Tamże, teka 92.

⁷⁵ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 53.

i J. Rakowski. Na lata 1926/1927 wybrano Zarząd w składzie: M. Mączyński (prezes), S. Fox (wiceprezes), W. Fucik (sekretarz), A. Pawluskiewicz (skarbnik), członkowie: A. Waśniewski, M. Augustynowicz, S. Merta, ks. mjr Miodoński, W. Dobosz, J. Braszka, W. Midowicz⁷⁶.

Schronisko na Przełęczy Glinne było za małe, położone zbyt nisko i nie zaspokajało potrzeb zwiększającego się ruchu turystycznego. Po wielu staraniach działaczy z Żywca, do których należeli przede wszystkim S. Merta, J. Braszka, W. Fucik i M. Mączyński, zakupiono grunt (ok. 5000 m²) od właścicieli Hali, spadkobierców Jana Mizi, z którym jeszcze przed I wojną światową K. Sosnowski ustalał lokalizację przyszłego schroniska. Akt nabycia części gruntu pod schronisko podpisano 18 listopada 1926 r., a sprzedającymi byli Wojciech Mizia i Antoni Jędrzejak. Wcześniej (28 lutego 1926 r.) zakupiono od Franciszka Mizi część nieruchomości⁷⁷. Budowę schroniska rozpoczęto latem 1926 r. od wyznaczenia położenia i budowy fundamentów; budowę prowadził cieśla Stela z Wieprza. Od czoła obiekt miał długość 24 m, szerokość 11 m, wysokość 12 m i był budowany w stylu zakopiańskim. Architektura obiektu dopasowano do zaleceń Zarządu Głównego PTT, według projektu Stanisława Porębskiego z udziałem Witolda Wolańskiego. Na fundamencie pod budynkiem wzniesiono ściany z ciosanych belek aż do wysokości dachu. Uzyskano pomoc Dyrekcji Dóbr Żywieckich w postaci dostawy drewna po wyjątkowo niskiej cenie.

W tym samym roku wykonano szlaki turystyczne: z Sokolicy w paśmie Babiej Góry do Osielca (kolor czerwony), w Beskidzie Małym, od Porąbki przez Wielką Puszczę przez Przełęcz Kocierską, Madohorę i Leskowiec aż do Gorzenia Górnego (kolor czerwony). Zanotowano również liczne zniszczenia na szlakach turystycznych (sprawców nie zidentyfikowano), polegające na usuwaniu słupów z drogowskazami⁷⁸.

„Przegląd Turystyczny” z grudnia 1927 r. donosi o powstaniu kolejnego Koła terenowego Oddziału Babiogórskiego – w Wadowicach. Początki powstania Koła opisuje pismo Oddziału Babiogórskiego z 29 kwietnia 1927 r. do Zarządu Głównego PTT. Otóż zapowiada w nim zebranie założycielskie Koła w Wadowicach, które miało odbyć się 5 maja 1927 r. z inicjatywy W. Midowicza.

Wśród osób, które rozpoczęły organizowanie Koła, byli: Emil Zegadłowicz (emerytowany generał), Bujak i Tadeusz Szantroch. Była to odpowiedź na społeczną potrzebę wspólnego uprawiania i krzewienia turystyki, ale także chciano pozyskać gospodarza dla organizacji ruchu turystycznego w Beskidzie Małym⁷⁹. Koło w chwili powstania liczyło 47 członków i 17 uczestników. Przewodniczącym został Stefan Zapałowicz (wiceprezes sądu okręgowego), jego zastępcą został Franciszek Thetsechl, sekretarzem T. Szantroch, skarbnikiem Mieczysław Dihma, a członkami Zarządu zostali Zdzisław Łodziński i Roman Hawiger⁸⁰. W 1927 r. Oddział liczył (łącznie z Kołami w Białej i w Wadowicach) 2455 członków.

W tym samym roku założono stację turystyczną u Magdaleny Pszczółkowskiej na górze Żar (761 m n.p.m.)⁸¹. Na tę operację wydano 349 zł; obrót kasowy całego Oddziału wyniósł

⁷⁶ *Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT z działalności w roku 1925*, „Wierchy” 1926, t. 4, s. 215.

⁷⁷ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 86.

⁷⁸ *Prace Oddziałów w górach. Oddział Babiogórski PTT*, „Przegląd Turystyczny” 1927 (czerwiec), nr 5–6, s. 17.

⁷⁹ CATG, *Działalność Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, pkt. 14.5.2, Koło w Wadowicach.

⁸⁰ *Z oddziałów, kół i sekcji. Z Oddziału Babiogórskiego*, „Przegląd Turystyczny” 1927 (grudzień), nr 7–8, s. 13.

⁸¹ Tamże, s. 14.

POLSKIE
TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ BABIOGÓRSKI
w ŻYWCU.
Konto P. K. O. w Krakowie Nr. 401437.

ŻYWIEC, dnia 11. czerwca 1927.

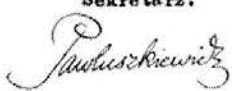


Do
Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
w Krakowie.
ul. Andrzeja Potockiego 4.

8/27
Lp. 1
1927
TOW. TATRZ.

Dnia 5. maja br. utworzyło się nowe Koło Oddziału Babiogórskiego w Wadowicach liczące obecnie 45 członków, które szczególnie zajmie się zagospodarowaniem turystycznym Beskidu kocierskiego. Skład zarządu Wadowickiego Koła jest następujący:

Prezes: Stefan Zapalowicz, wiceprezes sądu okręgowego w Wadowicach,
Wiceprezes: Franciszek Thetschel, właściciel dóbr w Jaszczurowej,
poczta Mucharz,
Skarbnik: Mieczysław Dihm, aplikant sędziowski, Wadowice,
Sekretarz: Tadeusz Szantroch, profesor gimnaz. w Wadowicach,
członek zarządu: Zdzisław Łodziński, sędzia okręgowy w Wadowicach,
" " Roman Hawiger, urzędnik ubezpieczeniowy w Pol. Tow. Asek.
w Wadowicach.

Prosimy o rychłe zadecydowanie regulaminu dla Kół, którego zarys przedłożył prezes tut. Oddziału przy ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego. Prosimy również o zgodę, aby Zarząd Koła Wadowickiego mógł bezpośrednio w tamt. biurze nabywać legitymacje, nalepki i t.d..

Sekretarz:   **Prezes:** 

Ryc. 9. Pismo do ZG PTT informujące o powstaniu Koła Oddziału Babiogórskiego PTT w Wadowicach (CATG PTTK)

w tym roku 58 281 zł⁸², uzyskano dochód w wysokości 5 821,81 zł; wartość parcel grunтовых wynosiła 524,51 zł, a majątek ruchomy wraz z obiektami miał wartość 5250,81 zł⁸³. W grudniu 1927 r. Oddział wynajął willę rodziny Klimontów w Zwardoniu, tworząc całoroczną stację turystyczną⁸⁴.

W roku 1927, w uznaniu zasług, Koło Narciarzy przy Oddziale Babiogórskim PTT zorganizowało Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Narciarskiego. 6 lutego 1927 r.

⁸² Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT z działalności w roku 1927, „Wierchy” 1928, t. 6, s. 196.

⁸³ Z Oddziałów, Kół i Sekcyj PTT. Oddział Babiogórski PTT w Żywcu, „Przegląd Turystyczny” 1928 (czerwiec), nr 9–10, s. 24.

⁸⁴ Sprawozdanie Zarządu Głównego, Oddziałów, Kół i Sekcji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie z działalności Towarzystwa za czas od 1 marca 1928 do 28 lutego 1929, Kraków 1929, s. XLII.

Koło zorganizowało pierwszą większą imprezę w postaci Międzyklubowego Biegu Rozstawnego na trasie Zwardoń – Milówka. W zawodach wzięło udział dziewięć sztafet po trzech zawodników⁸⁵.

W roku 1928 Oddział liczył ponad 3000 członków (łącznie z Kołami w Białej i Wadowicach). W 1928 r. składki w Oddziale opłaciło 409 osób (nie wliczając w to składek członków kół)⁸⁶. W schronisku na Babiej Górze ukończono remont wewnątrz obiektu, którego z powodu zbyt szczupłej parceli nie można było rozbudować. To powiększenie, zmierzające do uzyskania pomieszczeń dla gospodarza obiektu, było konieczne ze względu na zwiększony ruch turystyczny, który według oceny Zarządu Oddziału wyniósł w roku 1928 w obu obiektach ok. 3000 osób.

Jesienią 1928 r. zakończono budowę schroniska na Hali Miziowej w stanie surowym; obiekt był już zadaszony. Całkowity koszt budowy w wysokości ok. 150 000 zł pokrył Oddział z pomocą w postaci dotacji z Ministerstwa Robót Publicznych (udokumentowane wpłaty to 11 000 zł w dwóch ratach – w lutym 1927 i 1929 r.), Wydziału Powiatowego w Żywcu (1000 zł w 1929 r.) oraz Zarządu Głównego PTT. Zimą 1928/1929 obiekt miał już oddane do użytku trzy pokoje – dwa stanowiły mieszkanie dla gospodarza, jeden był udostępniany jako prowizoryczne miejsce noclegowe dla narciarzy. W 1928 r. dodatkowo wyposażono stację turystyczną na górze Żar. Duży ruch turystyczny w tym obiekcie spowodował, że Koło w Wadowicach rozpoczęło starania o budowę schroniska na Leskowcu.

Rok ten był też czasem wytężonej pracy związanej z zagospodarowaniem turystycznym. Ogółem wyznakowano od nowa i odremontowano łącznie 185 km szlaków za 1000 zł. Powstały nowe szlaki: Radziechowy przez Bystrą i Juszczynek na Romankę o długości 11 km (niebieski), z Milówki, doliną Miłowskiego Potoku, zboczem Hali Lipowskiej, przez halę Wojtasia, na Rysiankę o długości 15 km (zielony), z Korbielowa przez Buczynkę na Halę Miziową długości 6 km (żółty), jako dojście z płaju w rejonie Mokrego Stawku na Babiej Górze na Sokolicę o długości 4 km (zielony), z Porąbki przez Żar do Przełęczy Kocierskiej o długości 15 km (zielony) i z Międzybrodzia na Żar o długości 4 km (żółty). Najbardziej w pracach znakarskich odznaczył się S. Merta⁸⁷.

W porównaniu z obrotami finansowymi Koła w Białej i Oddziału skromnie wyglądały dochody i wydatki Koła w Wadowicach (przychód 707,25 zł, rozchód 412,65 zł). W okresie zimowym 1928/1929 Koło Narciarzy przy Oddziale Babiogórskim wydało *Przewodnik narciarski po Beskidzie Zachodnim* autorstwa W. Midowicza i M. Augustynowicza.

W aktach Oddziału Babiogórskiego w COTG PTTK w Krakowie znajduje się opis niezwyklego wydarzenia. Otóż jak się okazuje, starania PTT, mające na celu ułatwienia w ruchu turystycznym w obszarach przygranicznych, znajdujące swój finał w powstaniu obszarów konwencji, w których granice można było przekraczać na podstawie legitymacji PTT, były wykorzystywane w różny sposób przez członków PTT. 11 lipca 1928 r. Dyrekcja Ceł we Lwowie zwróciła się do Zarządu Głównego PTT z pismem, w którym informowała, że wykazujący się legitymacją PTT, wydaną przez Oddział Babiogórski, Leon Gibas, przemycał 182 kg chustek jedwabnych z Czechosłowacji do Polski. Jak się okazało, L. Gibas,

⁸⁵ *Sprawozdanie z działalności PTT w Krakowie zakres od 1 stycznia 1938 do 31 grudnia 1938 roku*, Kraków 1939, s. 42.

⁸⁶ *Sprawozdanie Zarządu Głównego, Oddziałów, Kół i Sekcji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie z działalności Towarzystwa za czas od 1 marca 1928 do 28 lutego 1929...*, s. XLII.

⁸⁷ Tamże, s. XLIII.

Zestawienie kasowe za rok 1928			
Przychody		Rozchody	
Stanisław kasowa z r. 1927	343,99 zł	Zarząd Główny koszt znaczków do legitymacji	1732,50 zł
Wkładki członków	7138,9 zł	Schronisko na Markowych	1634,68 zł
Wpłaty od Koła Bialskiego	32468,91 zł	Schronisko w Korbielowie	72,05 zł
Wpływy ze schroniska na Babiej Górze	790,35 zł	Budowa schroniska na Miziowej	41507,42 zł
Wpływy ze schroniska pod Pilskiem	413,93 zł	Roboty w górach i urządzenie stacji Żar	2278,92 zł
Zwrot pożyczki od Koła Narciarzy	300 zł	Wydatki administracyjne	449,50 zł
Za wydawnictwa 1095,28 zł zwrot za przekazy PKO	6,85 zł	Udział w przedsiębiorstwie autobusowym w Zawoi	450 zł
Subwencje, odsetki, imprezy	4147,37 zł	Saldo na rok 1929	3580,51 zł
Pożyczka wekslowa	5000 zł		
Razem	51705,58 zł	Razem	51705,58 zł

członek PTT w Oddziale Babiogórskim, był znanym przemysłowcem, oskarżonym o liczne przestępstwa, a nawet podejrzewany był o przewożenie znanej szajce przemysłowej⁸⁸.

3 sierpnia 1929 r. na posiedzeniu Komisji Międzyoddziałowej Zachodniobeskidzkiej w Cieszynie uzgodniono granice działalności oddziałów w zakresie zagospodarowania turystycznego – Oddział Babiogórski otrzymał Pasma Jałowieckie, Babiogórskie, grupę Pilska i Wielkiej Raczy po Zwardoń, Beskid Mały na lewym brzegu Soły⁸⁹.

W 1929 r. skład Zarządu Oddziału przedstawiał się następująco: M. Mączyński (prezes), S. Fox (wiceprezes), M. Augustynowicz (sekretarz), W. Fucik (skarbnik), członkowie: A. Waśniowski, S. Merta, J. Braszka, A. Moliński, Kazimierz Ziemnowicz, Karol Szestag, Władysław Pantofliński. Liczba członków (nie wliczając kół) wynosiła 428 osób, razem z kołami – 2382, w tym 1923 – Koło Bialskie i 31 – Koło Wadowickie. Suma dochodów wyniosła 44 276 zł, suma wydatków 43 211,51 zł, w tym: dla ZG PTT z tytułu składki 2140 zł, subwencja od ZG PTT 1284 zł; oprócz tego Oddział otrzymał następujące subwencje: Wydział Powiatowy w Żywcu – 1000 zł, Ministerstwo Robót Publicznych – 10 000 zł, Kasa Oszczędności w Żywcu – 100 zł; suma wydatków administracyjnych wyniosła 648,13 zł.

29 kwietnia 1929 r. Starostwo w Żywcu zatwierdziło budowę schroniska na Hali Miziowej, z warunkami określającymi niektóre rozwiązania techniczne (np. kuchnia miała być widna, ściany jasno pomalowane farbą olejną do wysokości 1,5 m, drażniące zapachy nie powinny się dostawać do części zamieszkałej, w bufecie winno znajdować się urządzenie do mycia naczyń w wodzie bieżącej itp.), jak widać, niezbyt uciążliwe. Oddział właściwie eksploatował już trzy schroniska: na Markowych Szczawinach (prowadzone przez Klemensa Gancarczyka), schronisko na Hali Miziowej (w trakcie budowy, prowadzone przez Roberta Sikorę) i stację turystyczną pod Pilskiem (prowadzoną przez Jana Płazę). Nadal funkcjonowała stacja na górze Żar.

⁸⁸ CATG, Działalność Oddziałów TT i PTT, pkt. 14.5.1, Oddział Babiogórski PTT.

⁸⁹ Sprawozdanie Zarządu Głównego Oddziałów, Kół i Sekcji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z działalności Towarzystwa za czas od 1 marca 1929 do 28 lutego 1930 roku, Kraków 1930, s. VI.

Prezesem Koła w Wadowicach w roku 1929 był Henryk Gawor, funkcję sekretarza, skarbnika i delegata do prac w górach pełnił Czesław Panczakiewicz, członkami Zarządu byli: Kazimierz Modyczko i T. Szantoch. Walne zebranie Koła odbyło się 17 października 1929 r. Ustalono na nim, że jedno miejsce w Zarządzie zarezerwowane zostanie dla delegata Akademickiego Koła Oddziału PTT w Krakowie, z którym rozpoczęto współpracę przy znakowaniu Beskidu Małego⁹⁰. Wytyczono szlaki z Wadowic na Leskowiec o długości 19 km (szlak niebieski) i z Mucharza na Leskowiec (szlak zielony)⁹¹. W tym roku Koło Narciarzy zbudowało skocznnię narciarską w Zwardoniu (oddaną do eksploatacji 2 lutego 1929 r. przy okazji dwudniowych zawodów narciarskich)⁹², a w sezonie 1929/1930 zorganizowało tam mistrzostwa okręgu śląsko-krakowskiego⁹³. Według pisma Dyrekcji Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w zawodach, które odbyły się w Zwardoniu w dniach 9–11 lutego 1930 r., brało udział ok. 3000 zawodników i gości. Wadą wyboru miejsca na zawody był brak bazy turystycznej w tym regionie, co doprowadziło do znacznego wygórowania cen (za skorzystanie z toalety w obiekcie turystycznym po czeskiej stronie w jedynym dostępnym obiekcie turystycznym płacono 0,5 zł).

Postęp wykonanych prac przy schroniska na Hali Miziowej umożliwił jego uroczyste otwarcie, które odbyło się 20 lipca 1930 r. w obecności ok. 1500 osób; wśród nich było ok. 150 Słowaków, Niemcy z Beskidenverein z Bielska, Czesi i Słowacy z Klubu Czeskosłowackich Turystów, przedstawiciele Klubu Makkabi i kilku polskich towarzystw turystycznych. Schronisko poświęcił ks. kanonik Syc, proboszcz z Jeleśni. Obiekt po całkowitym wykończeniu (prace prowadzono jeszcze w 1931 r.) mógł udzielić jednorazowo 171 noclegów, posiadał restaurację z przeszkloną werandą; w obiekcie były sanitariaty z ciepłą wodą oraz światło elektryczne. 7 listopada 1930 r. na prośbę ZG PTT zestawiono posiadane obiekty i miejsca noclegowe⁹⁴ (zob. tabela na s. 49).

9 grudnia 1930 r. Zarząd Oddziału otrzymał pismo od ZG PTT z prośbą o utworzenie w Zawoi delegatury. Brak aktywności Oddziału w tej miejscowości, według wiedzy ZG PTT, skutkowałam dążeniami do utworzenia samodzielnego oddziału⁹⁵.

21 grudnia 1930 r. odbyło się posiedzenie I Podkomisji Zachodniobeskidzkiej. Na tym spotkaniu doszło do sporu między oddziałami Górnośląskim, Żywieckim i Bielskim o tereny gospodarowania w Worku Raczańskim. Zapadły niewiążące ustalenia, przy sprzeciwie delegata Oddziału Żywieckiego; w każdym razie Oddział Bielski przystąpił do prac związanych z budową schroniska w Zwardoniu. 12 czerwca 1931 r. Plenum Komisji Zachodniobeskidzkiej zwróciło się do oddziałów PTT w Bielsku i Żywcu o podjęcie wspólnej budowy schroniska w Zwardoniu⁹⁶. W 1931 r. Oddziały Babiogórski w Żywcu i Bielski podpisały porozumienie o współfinansowaniu budowy tego schroniska za kwotę 160 000 zł. Ustalono, że koszt po-

⁹⁰ CATG, Działalność Oddziałów TT i PTT, pkt. 14.5.2, Oddział Babiogórski PTT, Koło w Wadowicach.

⁹¹ *Sprawozdanie Zarządu Głównego Oddziałów, Kół i Sekcji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego o działalności Towarzystwa za czas od 1 marca 1929 do 28 lutego 1930 roku...*, s. LXV.

⁹² CATG, Działalność Oddziałów TT i PTT, pkt. 14.5.1, Oddział Babiogórski PTT.

⁹³ *Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie zakres od 1 stycznia 1938 do 31 grudnia 1938 roku*, Kraków 1939, s. 42.

⁹⁴ CATG, Działalność Oddziałów TT i PTT, pkt. 14.5.1, Oddział Babiogórski PTT.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ *Sprawozdanie Zarządu Głównego, Oddziałów, Kół i Sekcyj Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie o działalności Towarzystwa od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 roku*, Kraków 1932, s. VII.

Lp.	Położenie schroniska	Pokoje	Miejsca noclegowe	Cena noclegu w zł dla	
				członków	nie członków
1.	na Babiej Górze w gminie Zawoja	6 sypialni, 1 kuchnia, 1 jadalnia	6 łóżek w 2 pokojach mansardowych, 18 łóżek w parterowych sypialniach, 40 legowisk na poddaszu	1,50	3,00
2.	pod Pilskiem w Korbielowie (750 m n.p.m.)	2 pokoje	4 łóżka i 8 legowisk na pryzkach	1,00	2,00
3.	stacja turystyczna na Magórcie Łodygowickiej	1 pokój w gospodzie M. Sikorowej rezerwowany dla członków PTT	4 łóżka, około 30 legowisk we wspólnej sali	1,50	2,00
				1,00	1,50
4.	stacja turystyczna na Żarze w Międzybrodziu Bialskim	1 pokój	5 łóżek	1,50	2,00
5.	schronisko na Pilsku w Korbielowie	11 pokoi sypialnych, 1 kuchnia, 2 jadalnie, 1 hala noclegowa	około 30 łóżek, 60 legowisk, we wspólnej sali	Ceny jeszcze nie ustalone	

kryją po połowie w ciągu czterech lat. Zakupiono działkę 9100 m² w Zwardoniu w gminie Sól (lwh 2046) od czterech właścicieli wydzielonych części: Wojciecha Dziergasa (165 m²), Karola Burego (1045 m²), Jana Żabnickiego (300 m²), Józefa Zwardonia i Józefa Pызdycha (130 m²) oraz od 15 współwłaścicieli – 7460 m² za 5460 zł. Po dwóch latach Oddział Bielski, który wykładałby w dalszym ciągu pieniądze, ponad połowę kosztów, będzie mógł liczyć na zwrot swoich wkładów po 6 do 8%, zależnie od tego, czy wkłady byłyby z własnych środków, czy też z kapitału obcego. Deklaracja wpłat wyglądała następująco:

- do końca lutego 1932 r. Oddział Bielski powinien wpłacić 56 000 zł, Oddział Babiogórski 10 000 zł;
- do końca lutego 1933 r. Oddział Bielski powinien wpłacić 20 000 zł, Oddział Babiogórski 20 000 zł;
- do końca lutego 1934 r. Oddział Bielski powinien wpłacić 105 000 zł.

15 października 1932 r. Zarząd Oddziału Babiogórskiego podjął decyzję, w wyniku której zaproponowano Oddziałowi Bielskiemu stworzenie komisji do rozstrzygania spraw związanych z budową schroniska. Komisja ta podjęła pracę 18 października 1932 r. w składzie: dr Minasowicz, prof. Czaputa i inż. Chlipalski z Oddziału Bielskiego oraz M. Mączyński, Stanisław Sojka i Tomasz Wróbel z Oddziału Babiogórskiego. Dyskutowano nad wyborem ofert na dostawę łóżek, krzeseł, pościeli i materaców. 20 października 1932 r. ubezpieczono obiekt od ognia w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń na wartość 102 000 zł. Już 23 października 1932 r., komisja w składzie dr Minasowicz i prof. Czaputa z ramienia Oddziału Bielskiego i W. Fucik (w zastępstwie M. Mączyńskiego) i T. Wróbel z ramienia Oddziału Babiogórskiego ustalili potrzeby w zakresie wyposażenia:

- urządzenie bufetów w stylu zakopiańskim, rzeźbione w modrzewiu, w liczbie 2 stoły 250/100 cm, 14 stołów 110/100 cm i 104 krzesła;

- kuchnia: 1 kredens 180/60 cm, 1 stół 250/70 cm;
- sypialnie – do pokoi łożka parterowe białe, do sypialni wspólnych łożka piętrowe, stoły 70/60 cm i krzesła ogółem 32 łożka parterowe, 19 piętrowych, 13 stołów, 35 krzeseł 7 ławek.

26 października 1932 r. ustalono kompletne zapotrzebowanie urządzeń dla schroniska oraz zaproponowano wykonawców. Do robót stolarskich postanowiono zaangażować firmę Szczepana Olszowskiego w Zwardoniu (krzesła z modrzewia w stylu zakopiańskim, pod warunkiem przyjęcia ceny 16 zł/szt., stoły rzeźbione z modrzewia – 2 sztuki 250/100 cm po 40 zł/szt., 14 sztuk 110/100 cm). Wyżej wymieniony wykonawca był też realizatorem bufetu i kredensu darowanego schronisku przez Browar Arcyksiążęcy w Żywcu. Urządzenie sypialni w postaci 12 stolików (14,85 zł/szt.) i 35 krzeseł giętych (7,62 zł/szt.) miała wykonać firma Thonet Mundur, 32 pojedyncze łożka (49 zł/szt.) oraz 19 podwójnych (112 zł/szt.) – firma braci Górny z Łodygowic, 70 kompletnych materacy składających się z trzech poduszek i klina o wymiarach 190/82, z trawy afrykańskiej (31,40 zł/szt.) – wytwórnia Floriana Suchanka z Bielska, 70 kocy 190/130 cm (19 zł/szt.) – firma E. Zajączka z Kęt.

Ustalono, że dostawy muszą być zrealizowane do 25 listopada 1932 r., odbiór komisyjny ustalono na 27 listopada 1932 r. Za nieterminowe dostawy ustalono kary umowne w wysokości 25 zł za każdy dzień zwłoki, a realizację umów miał przeprowadzić Oddział Bielski. Tego samego dnia rozpoczęto dyskusję nad wyborem dzierżawcy. Z dziewiętnastu ofert, przedstawionych zarządom oddziałów w Bielsku i Żywcu, rozpatrywano cztery: Emila Brycha, Kolarza z Żywca, Romana Groyeckiego z Żywca, Kowalczyka ze Skoczowa. Potencjalni dzierżawcy wyrazili zainteresowanie minimum dwuletnim okresem dzierżawy, E. Brych trzyletnim. Wybrano R. Groyeckiego, z którym podpisano umowę 1 stycznia 1933 r. na czas określony do 31 grudnia 1935 r. Ustalono wartość czynszu na kwotę 5000 zł rocznie. Dzierżawca m.in. zobowiązał się do przestrzegania cenników ustalonych przez zarządy oddziałów Babiogórskiego i Bielskiego i nie był uprawniony do jakichkolwiek opłat poza ustalonymi w cenniku. Do podpisania umowy zarządy oddziałów delegowały prezesów i sekretarzy. 10 listopada 1933 r. Oddział Babiogórski przekazał administrację obiektu ze strony Oddziału swojemu Koło w Białej. Według przedstawionego zestawienia do końca 1933 r. Oddział Babiogórski wydał na budowę i urządzenie schroniska 39 370,79 zł. Koło w Białej przejęło administrację schroniska od Oddziału wraz z rozliczeniem finansowym, w skład którego wchodził m.in. dług S. Merty oraz inne długi, w tym związane z wykupem obligacji na kwotę 20 000 zł.

28 marca 1934 r. dzierżawca zwrócił się do zarządów oddziałów z prośbą o obniżenie czynszu do kwoty 2000 zł na rok. Prośbę swą motywował m.in. tym, że prowadzona działalność gospodarcza podlega pewnym ograniczeniom nałożonym przez zarządy oddziałów już w umowie, które to ograniczenia zaniżają dochody schroniska, jak również obniżeniem frekwencji, spowodowanym zanikiem ruchu turystycznego. 26 czerwca 1934 r. R. Groyeckie otrzymał informację, podpisaną przez prezesów i sekretarzy zarządów oddziałów, z której (zgodnie z umową) wynikało, że nie będzie z nim przedłużona umowa dzierżawna.

23 stycznia 1935 r. Zarząd Oddziału w Bielsku zwrócił się pisemnie do Zarządu Oddziału Babiogórskiego z prośbą o regulację spraw finansowych, a zwłaszcza w zakresie spłat obligacji i odsetek od nich. Kwoty obligacji w wysokości 20 000 zł obciążały Oddział Babiogórski i nie były nie tylko że we właściwym okresie wykupywane, ale nawet nie były regulowane od nich należne odsetki. Wiele osób, które wykupiły obligacje, było zagrożonych sprawami sądowymi. Oddział Bielski też czuł się nieco oszukany, ponieważ w swoim portfelu posiadał niewykupione obligacje Oddziału Babiogórskiego na wartość 15 150 zł,

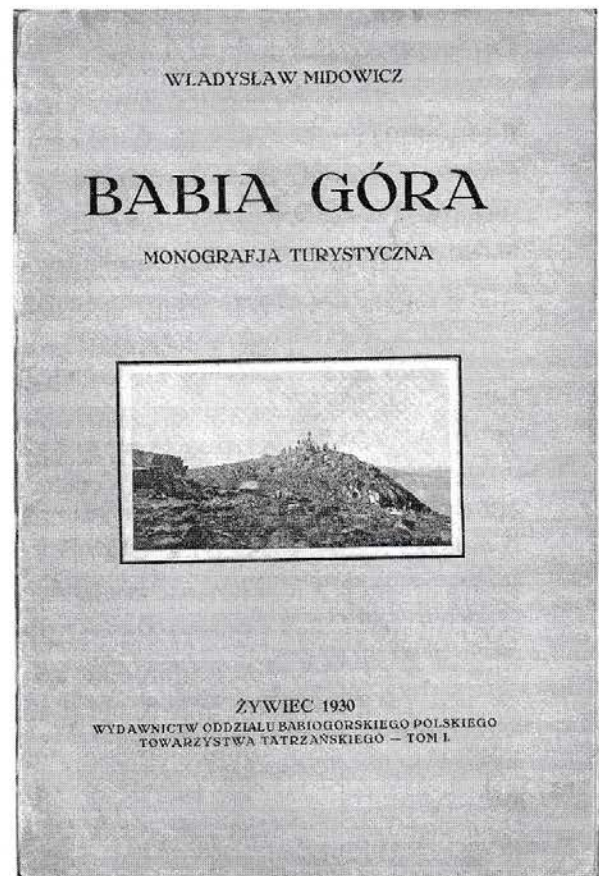
a nawet żądał od nich należnych odsetek. W odpowiedzi na to pismo Oddział Babiogórski zawiadomił kolegów z Bielska, że jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej i że wszelkie swoje zobowiązania będzie starał się uregulować przez następne trzy lata. Jednocześnie przekazał informację, że Oddział w Białej zrzekł się praw do schroniska, przekazując je ponownie Oddziałowi Babiogórskiemu, który 25 kwietnia 1935 r. złożył propozycję ugody, wraz z rozliczeniem finansowym.

Po dokonaniu i przyjęciu rozliczenia Oddział Babiogórski przeniósł prawa własności do obiektu na Oddział Bielski. 23 kwietnia 1935 r. Oskar Groyecki przejął schronisko od R. Groyeckiego (który przeniósł się do Lwowa). Wobec trudności w spłacie zadłużenia Oddział Babiogórski 27 września 1935 r. zawiadomił Oddział Bielski o podjęciu decyzji o odsprzedaniu swoich udziałów w schronisku i przelał uzgodnione kwoty na jego konto. 17 września 1935 r. wykreślono Oddział Babiogórski z hipoteki nieruchomości jako współwłaściciela. Gospodarka Oddziału Babiogórskiego w wyniku podjęcia budowy schroniska pogrążyła się w głębokim kryzysie. W bilansie za rok 1935 znajdujemy wśród wierzycieli kwotę 5726 zł tytułem niewypłaconych obligacji, 1569 zł zaległości za dostawy sprzętu do schroniska w Zwardoniu dla firmy S. Olszowskiego⁹⁷.

W roku 1930 Oddział wydał monografię *Babia Góra* autorstwa W. Midowicza, przy udziale finansowym Zarządu Głównego PTT i Oddziału Akademickiego PTT z Krakowa, a w 1931 r. *Zwardoń i okolice. Przewodnik narciarski z dodatkiem letniskowym* autorstwa W. Midowicza i S. Merty.

W 1931 r. Oddział liczył 1685 członków, w tym liczba członków w poszczególnych kołach wynosiła: Biała – 1157, Zwardoń – 20, Wadowice – 56, Żywiec – 452. W skład władz weszli: M. Mańczyński (prezes), S. Fox (wiceprezes), W. Fucik (skarbnik), członkowie: A. Waśniowski, S. Merta, J. Braszka, A. Moliński, K. Ziemnowicz, K. Szeszag, W. Pantofliński, C. Panczakiewicz. Także w tym roku finanse przedstawiały się imponująco: przychody 32 669,05 zł, wydatki – 31 302,86 zł. Wśród kosztów znaczące pozycje to koszty administracyjne: 528,55 zł, poświęcenie schroniska na Pilsku 398,56 zł i koszt kart widokowych (w nakładzie 12 000) – 466 zł.

Znaczną aktywność wykazało Koło w Wadowicach, gdzie prowadzono prace znakarskie i liczne wycieczki dla mieszkańców Wadowic. Koło to rozpoczęło działania związane z budową schroniska na Leskowcu. 11 października 1931 r. zakupiło grunt pod budowę schroniska⁹⁸.



Ryc. 10. Okładka książki W. Midowicza, *Babia Góra. Monografia turystyczna*, Żywiec 1930 (arch. A. i J. Kaptonów)

⁹⁷ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 88.

⁹⁸ Tamże, teka 90.

W roku 1931 doszło do wymiany korespondencji między Zarządem Oddziału a Komisją Klimatyczną w Zawoi. Komisja pragnęła doprowadzić do powstania Koła Oddziału w Zawoi (zarząd koła powinien być powierzony – według pisma z 16 lutego 1931 r. – przedstawicielom Komisji), a także doprowadzić do szeregu prac inwestycyjnych (budowa garażu przy schronisku na Markowych Szczawinach oraz linii telefonicznej z Zawoi do schroniska). Komisja zarzucała Oddziałowi brak zainteresowania zagospodarowaniem turystycznym okolic Babiej Góry i postulowała przeniesienie tego terenu do zakresu działania Oddziału Rabczańskiego PTT. Część tych postulatów zyskała poparcie ZG PTT, który zadeklarował wsparcie budowy linii telefonicznej kwotą 200 zł⁹⁹.

W 1931 r. liczba członków Oddziału wyniosła 1660 osób, w tym liczba członków w poszczególnych kołach wynosiła: Biała – 1117, Wadowice – 63, Zwardoń – 44, Żywiec – 436. Zarząd pracował w składzie: M. Mączyński (prezes), członkowie: S. Fox, W. Fucik, J. Braszka, S. Sojka, A. Moliński, W. Pantofliński, K. Ziemnowicz, M. Augustynowicz, Drozdowski, F. Frank, H. Gawor¹⁰⁰. Suma dochodów Oddziału wyniosła 39 976,22 zł; koszty – 30 856,45 zł, wydatki administracyjne – 1836,14 zł, dług wekslowy – 2000 zł, niezapłacone rachunki – 1529,24 zł. Widać wyraźnie, że budowa schronisk była potężnym wysiłkiem finansowym. W tym roku wykonano konserwację 300 km szlaków i poniesiono koszt tych prac w wysokości 2186,48 zł.

11 sierpnia 1931 r. podpisano nową umowę z K. Gancarczykiem na prowadzenie schroniska na Babiej Górze na kolejne dwa lata. Mimo tego, w wyniku niekorzystnej dla K. Gancarczyka oceny jego działalności, umowa została rozwiązana i 18 maja 1932 r. schronisko objął W. Midowicz¹⁰¹. W jego sprawozdaniu z 30 maja 1932 r. można znaleźć obraz niegospodarności i zwykłego niechlujstwa poprzedniego dzierżawcy. Jednocześnie już 27 czerwca 1932 r. Zarząd Oddziału w swoim piśmie domagał się od W. Midowicza dopełnienia licznych formalności, takich jak na przykład wywieszenie i przestrzeganie cennika usług schroniskowych, przekazania obiecanej kwoty 1000 zł tytułem rekompensaty za wcześniejsze rozwiązanie umowy z K. Gancarczykiem, odpowiedzi na liczne zażalenia turystów zarówno na zły poziom usług, jak i zwykły brud i pluskwy w schronisku oraz na przykład pobieranie dodatkowej opłaty 0,5 zł za podanie koca dla nocujących¹⁰². Na koniec 1932 r. w księgach Oddziału został uwidoczniiony dług W. Midowicza w wysokości 12 46,09 zł¹⁰³. 7 października 1932 r. została podpisana umowa dzierżawna między Oddziałem Babiogórskim a W. Midowiczem na okres 2 lat (od 17 maja 1932 r. do 17 maja 1934 r.) z czynszem dzierżawnym 2500 zł rocznie.

W ramach prac w schronisku na Hali Miziowej wykonano instalację wodociągową z doprowadzeniem wody do wszystkich sypialń. Koło w Wadowicach pod przewodnictwem H. Gawora, z członkami Zarządu – C. Panczakiewiczem i Stanisławem Klęczarem, organizowało wycieczki letnie i zimowe, intensywnie zbierając fundusze na budowę schroniska na Leskowcu. 4 marca 1931 r. prezes H. Gawor i sekretarz Zarządu Koła C. Panczakiewicz skierowali do ZG PTT memoriał w sprawie budowy schroniska na Leskowcu.

(druga część artykułu zaprezentowana będzie w kolejnym, 14. tomie „Rocznika Babiogórskiego” w 2013 r.)

⁹⁹ CATG, Działalność Oddziałów TT i PTT, pkt. 14.5.1, Oddział Babiogórski PTT.

¹⁰⁰ *Sprawozdanie Zarządu Głównego, Oddziałów, Kół i Sekcyj Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie z działalności Towarzystwa od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 roku*, Kraków 1932, s. XLIV.

¹⁰¹ AP w Katowicach Oddział w Żywcu, PTTŻ, teka 81.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże, t. 114.

Urszula Janicka-Krzywda

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Kraków

Wincenty Pol o Góralach Babiogórskich

Wincenty Pol o babiohorských Goraloch

Wincenty Pol about the Babia Góra highlanders

Wincenty Pol, poeta, geograf, krajoznawca, to jeden z pierwszych autorów piszących o Góralach Babiogórskich. Gorący patriota, uwikłany w narodowe powstania, w swojej działalności i twórczości łączył romantyzm z pozytywizmem, a poetyckie fascynacje ze „szkiełkiem i okiem” wytrawnego badacza. W. Pol sam uważał się przede wszystkim za etnografa, a etnografia była dla niego nieodłącznym elementem geografii. To właśnie podziały geograficzne uważał za jeden z najistotniejszych czynników w określaniu zasięgów i charakteru poszczególnych rodów, czyli grup etnograficznych. W 1851 r. ukazała się publikacja jego autorstwa pt. *Rzut oka na północne stoki Karpat*. W rozdziale piątym, zatytułowanym *Etnografia północnych stoków Karpat*, znalazła się jedna z pierwszych prób podziału ludności ziem polskich, oparta o dane geograficzne i etnograficzne. Wśród grup góralskich, których szczegółowy zasięg autor podaje, znaleźli się tu też „Babigórcy, czyli Górale od Babiej Góry, Jordanowa i Suchy”. Jest to pierwsza tak obszerna informacja o Góralach Babiogórskich w piśmiennictwie. Autor nie ograniczał się jedynie do omawiania siedzib Babiogórców, scharakteryzował też krótko tę grupę. W pracach W. Pola znalazły się także jedne z pierwszych informacji na temat pieśni i tańców Górali Babiogórskich. Podane przez W. Pola informacje o Góralach Babiogórskich niewątpliwie zapoczątkowały w kręgach krajoznawców i ludoznawców zainteresowanie tą ciekawą grupą etnograficzną.

Wincenty Pol, básnik, zemepisec, vlastivedec, bol jedným z prvých autorov písucich o babiohorských Goraloch. Zapálený vlastenec, zapletený do národných povstaní, spájal vo svojej činnosti a tvorbe romantizmus s pozitivizmom a poetické fascinácie so „skielkom a okom“ skúseného bádatel'a. W. Pol sám seba považoval predovšetkým za etnografa a etnografia bola pre neho neoddeliteľnou súčasťou geografie. Práve geografické rozdelenia považoval za jeden z najdôležitejších faktorov pri určovaní hraníc pôsobnosti a charakteru jednotlivých rodov, t.j. etnografických skupín. V roku 1851 sa objavila jeho publikácia pod názvom *Letný pohľad na severné svahy Karpát* (*Rzut oka na północne stoki Karpat*). V piatej kapitole pod názvom *Etnografia severných svahov Karpát* sa objavil jeden z prvých pokusov o rozdelenie obyvateľstva poľských území na základe geografických a etnografických údajov. Medzi goralskými skupinami, ktorých podrobné hranice pôsobnosti autor uvádza, sa nachádzajú aj „Babiohorci, t.j. Gorali z Babej hory, Jordanowa a Suchej”. Je to prvá tak obšírna informácia o babiohorských Goraloch v písomníctve. Autor sa neobmedzil len na sídla Babiohorcov, ale uvádza aj krátku charakteristiku tejto skupiny. V prácach W. Pola sa objavili tiež jedny z prvých informácií na tému piesní a tancov babiohorských Goralov. Informácie o babiohorských Goraloch, ktoré priniesol W. Pol, boli bezpochyby impulzom vedúcim k záujmu o túto zaujímavú etnografickú skupinu v kruhoch vlastivedcov a národopiscov.

Wincenty Pol, a poet, geographer and tourist, is one of the first authors writing about the Babia Góra highlanders. This ardent patriot, entangled in national uprisings, combined in his works Romanticism and Positivism, poetic fascinations and an expert scholar's "lenses or learning." Wincenty Pol considered himself to be an ethnographer, and ethnography was an inseparable element of geography for him. He treated geographical divisions as one of the key factors in determining the range and character of individual houses, that is ethnographic groups. In 1851 *Rzut oka na północne stoki Karpat* (*A Glance at Northern Slopes of the Carpathians*)

by Pol was published. Chapter five entitled *Etnografia północnych stoków Karpat* (*Ethnography of Northern Slopes of the Carpathians*) included one of the first attempts at the division of the population of Polish lands on the basis of geographical and ethnographic data. The highlanders' groups whose detailed range is quoted by the author include "Babiogórcy, that is Highlanders from Babia Góra, Jordanów and Sucha". It is the first extensive information source about the Babia Góra Highlanders in literature. The author did not limit himself to the mere discussion of the Babiogórcy's settlements, but also briefly characterised this group. The works of Wincenty Pol also contained one of the first references to the Babia Góra Highlanders' songs and dances. The information about the Babia Góra Highlanders listed by Wincenty Pol undoubtedly triggered the landscape and folklore researchers' interest in this particular ethnographic group.

Słowa kluczowe: Wincenty Pol, Górale Babiogórscy, etnografia, grupa etnograficzna – zasięg, sezonowe wędrówki za pracą

Kľúčové slová: Wincenty Pol, babioghorskí Goralí, etnografia, etnografická skupina – hranice pôsobnosti, sezónne putovanie za prácou

Keywords: Wincenty Pol, Babia Góra Highlanders, ethnography, ethnographic group – range, seasonal migrations for work

Wincenty Pol (pseudonim Janusz – 1807–1872), poeta, geograf, krajoznawca – to, obok Stanisława Staszica (1755–1826) i Józefa Augusta Schultesa (1773–1831), jeden z pierwszych autorów piszących o Góralach Babiogórskich. W swoich licznych wędrówkach badawczych prawdopodobnie dotarł też na Babią Górę (1725 m n.p.m), chociaż niektórzy badacze kwestionują jego pobyt w tym rejonie. Tak na przykład Tomasz Nowalnicki (1932–1984), doskonały znawca problematyki babiogórskiej, twierdzi, że

choć w swych opracowaniach geograficznych wielokrotnie opisywał Babią Górę, prawdopodobnie nie był na niej. Nie potwierdził bowiem takiej wyprawy w żadnym z zachowanych dzieł i zapisków, a opisy góry są całkiem ogólne¹.

Jeżeli odwiedził Królową Beskidów, to miało to miejsce latem 1843 r. Towarzyszył mu Hiacynt Łoborzewski (Jan Kanty Hiacynt Łoborzewski, także Jacek Łoborzewski, 1814–1862), prawnik i botanik, badacz flory Karpat, od 1850 r. profesor Uniwersytetu Lwowskiego. W roku 1852 założył na tymże uniwersytecie ogród botaniczny i został jego pierwszym dyrektorem². Penetracja Beskidów i Tatr przez tych dwóch uczonych trwała w sumie kilka lat. Począwszy od 1840 r., „co roku od wczesnej wiosny do późnej jesieni obaj przyjaciele odbywali swe wyprawy naukowe”³. Być może pokłosiem domniemanej wyprawy na Babią Górę był dokonany przez W. Pola opis występujących na niej pięter roślinności.

Wincenty Pol na terenie zamieszkałym przez Górali Babiogórskich prawdopodobnie nie prowadził etnograficznych badań i penetracji. Były to co najwyżej ogólne obserwacje, czynione niejako przy okazji jego przyrodniczych zainteresowań. Przygotowując rozprawę *Prace z etnografii północnych stoków Karpat*, korzystał natomiast z wszelkich dostępnych wówczas źródeł⁴.

¹ T. Nowalnicki, *Poznanie Babiej Góry do początków XX wieku*, „Prace Babiogórskie” 1977–1978 [wyd. 1979], t. 1, s. 35.

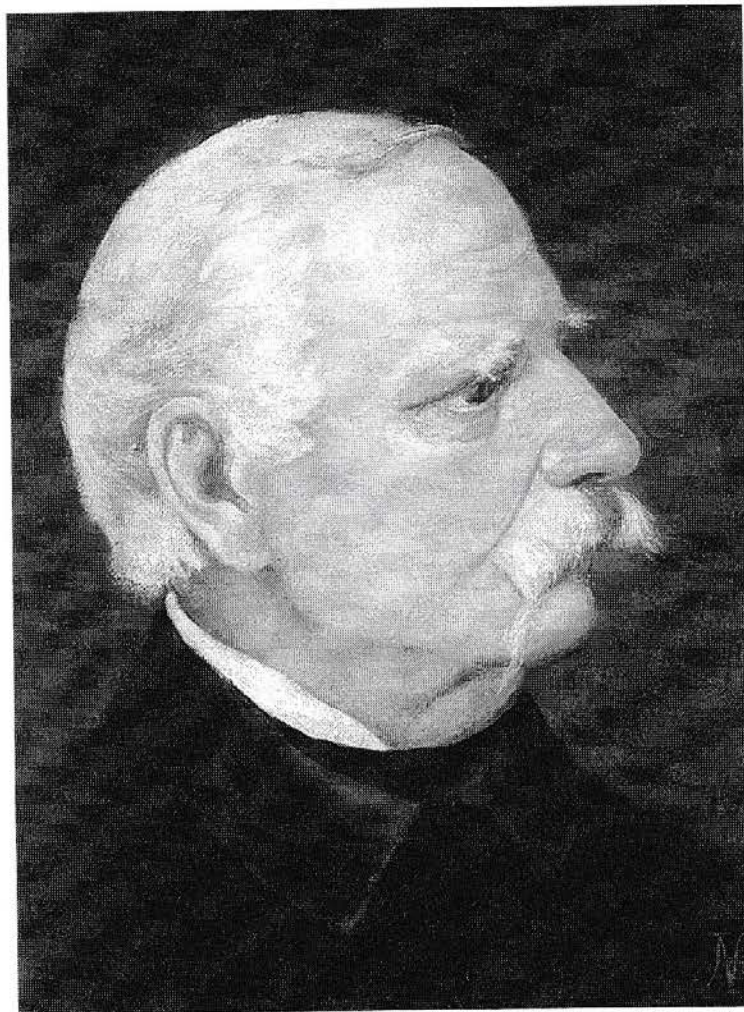
² G. Brzęk, *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994.

³ Z. Kresek, C. Skonka, J. Sobczak, *Szlakiem Wincentego Pola*, Warszawa 1989, s. 77.

⁴ W. Pol, *Prace z Etnografii Północnych Stoków Karpat*, wstęp i opr. J. Babicz, przedmowa: J. Zborowski, „Archiwum Etnograficzne”, nr 29, Wrocław 1966.

Jego burzliwy życiorys mógłby śmiało posłużyć za kanwę scenariusza sensacyjnego filmu. Gorący patriota, uwikłany w narodowe powstania, w swojej działalności i twórczości łączył romantyzm z pozytywizmem, a poetyckie fascynacje ze „szkiełkiem i okiem” wytrawnego badacza.

Wincenty Ferreriusz Jakub Pol urodził się 20 kwietnia 1807 r. w Lublinie jako trzecie z kolei dziecko Franciszka Ksawerego Pohla i Eleonory z domu Longchamps de Berier. Miał



Fot. 1. Wincenty Pol (http://pl.wikipedia.org/wiki/Wincenty_Pol)

pięcioro rodzeństwa: braci: Franciszka (ur. 1801), Leona (ur. 1805) i Józefa (ur. 1813), oraz dwie siostry: Zofię (ur. 1813) i Ewę (ur. 1817). Ojciec pochodził z niemieckiej rodziny osiadłej na Warmii, zamieszkałej we wsi Kępa Tolnicka (położonej 3 km na zachód od Reszła). Początkowo pracował jako nauczyciel we Lwowie i Warszawie, a po ukończeniu studiów prawniczych – w administracji austriackiej na stanowisku radcy sądu szlacheckiego we Lwowie i następnie prokuratora w Lublinie. W 1815 r. otrzymał szlachectwo „za zasługi na urzędach” i prawo do używania przydomka von Pollenburg⁵. Od tej pory rodzina posługiwała się nazwiskiem Poll von Pollenburg⁶. Matka W. Pola pochodziła ze Lwowa, z kupieckiej,

⁵ K. Zawistowicz-Adamska, *Wincenty Pol – badacz kultury ludowej*, Warszawa 1966, s. 16.

⁶ S. Górzyński, *Nobilitacje w Galicji w latach 1772–1918*, Warszawa 1999, s. 214.

spolonizowanej rodziny francuskiej Longchamps de Berier. Pobrali się w 1800 r. i zamieszkali w Lublinie, w kamienicy przy ul. Grodzkiej 111. Wkrótce, w 1804 r., rodzina zakupiła niewielki folwark Firlejowszczyzna pod Lublinem. Jednak już w 1809 r. rodzice W. Pola sprzedali kamienicę i folwark, przenosząc się do Lwowa. Tu, w 1823 r., zmarł ojciec Wincentego.

Wincenty Pol ukończył we Lwowie gimnazjum, a następnie kolegium jezuickie w Tarnopolu. Studia podjął na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego, jednak przerwał je po śmierci ojca już w pierwszym semestrze. Nowa sytuacja życiowa zmusiła go do finansowego wspomagania rodziny, studiował więc z przerwami w latach 1822–1827, równocześnie dorywczo pracując. W 1830 r. podjął pracę na Uniwersytecie w Wilnie jako zastępca lektora języka i literatury niemieckiej.

Ważnym epizodem w życiu W. Pola był udział w powstaniu listopadowym, w którym walczył jako podchorąży 10 Pułku Ułanów Litewskich. Odważny, pełen poświęcenia, był ranny, a w uznaniu zasług został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari* i awansowany do stopnia podporucznika. Po upadku powstania, 5 października 1831 r., przeszedł, jak wielu powstańców, ze swoim oddziałem granicę z Prusami. Początkowo internowany w Brodnicy (w klasztorze franciszkanów), następnie organizował pomoc dla towarzyszy broni, udających się na emigrację. Jako wysłannik gen. Józefa Bema (1794–1850) przebywał w Lipsku i Dreźnie, a potem we Francji. W Dreźnie poznał Adama Mickiewicza (1798–1855), który z aprobatą wyrażał się o jego twórczości poetyckiej (W. Pol od pewnego czasu ją uprawiał). Wkrótce, w 1832 r., wrócił do Galicji, w okolice Lwowa, nie zaprzestając konspiracyjnej działalności w ruchu patriotycznym. Wtedy to zetknął się z Sewerynem Goszczyńskim (1801–1876), który wywarł spory wpływ na jego historyczne i krajoznawcze zainteresowania.

Obawiając się represji władz zaborczych, przez pewien czas ukrywał się w Zakopanem, potem, w 1835 r., w Zagórzanach k. Gorlic. Tu właśnie powstało jedno z jego najbardziej znanych dzieł – poetycki utwór opiewający Polskę – *Pieśń o ziemi naszej*. W 1836 r. podjął pracę administratora dóbr Ksawerego Franciszka Krasickiego (1774–1844) w Kalnicy k. Sanoka. Sporo pisał; tutaj powstały jego poezje o tematyce górskiej oraz pierwsze prace z etnografii i geografii Polski. Kontynuował też podróże na Podkarpacie i w Tatry. W 1837 r. ożenił się ze swoją długoletnią narzeczoną, Kornelią Olszewską. Ślub odbył się we Lwowie. Z tego związku przyszło na świat sześcioro dzieci, z czego dwoje zmarło w dzieciństwie, a czworo osiągnęło wiek dorosły: Wincenty, Julia, Zofia i Marek Stanisław.

W połowie 1839 r. W. Pol zamieszkał z żoną w części odrestaurowanego według własnego planu zamku w Lesku. Już jednak w 1840 r. przeniósł się do Glinika Mariampolskiego (dziś część Gorlic). Mieszkał tu sześć lat. W okresie tym nie tylko zajmował się poezją, ale także badaniami naukowymi. W latach 1841–1844 wiele podróżował, prowadząc badania w Karpatach Wschodnich, na Pokuciu, Wołyniu, Polesiu, także w Tatrach, Wielkopolsce, Kujawach i na Pomorzu Gdańskim.

Glinik Mariampolski opuścił w pamiętnym roku 1846 i schronił się wraz z rodziną u zaprzyjaźnionego właściciela dworu Tytusa Trzecieckiego (1811–1878) w Polance (obecnie dzielnica Krosna). Była to niefortunna decyzja; w pożarze dworu spłonął cały jego dotychczasowy dorobek piśmienniczy, m.in. rękopisy prac geograficznych, *Obrazy z życia i natury*, mapy. Został też ranny i dotkliwie pobity, a następnie odstawiony przez chłopów do cyrkułu w Jaśle. Zwolniony z więzienia, już w 1847 r. został ponownie aresztowany, a następnie musiał przymusowo, pod nadzorem policyjnym, zamieszkać we Lwowie; zarzucano mu udział w przygotowaniach do wybuchu Powstania Krakowskiego. Po tych wydarzeniach W. Pol, demokrat, przepojony fascynacją ludem, zmienił swoje poglądy na antychłopskie i antyde-

mokratyczne. Po oczyszczeniu z zarzutów objął redakcję *Biblioteki Naukowego Zakładu im. Ossolińskich* we Lwowie. Nadal wiele podróżował.

W 1849 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym wydziału geografii powszechnej, fizycznej i porównawczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie objął pierwszą w Polsce, a drugą na świecie (po berlińskiej) katedrę geografii. Wykłady, rozpoczęte w 1850 r., cieszyły się ogromną popularnością. W. Pol zapoczątkował m.in. cykl kursów geografii fizycznej dla przyszłych nauczycieli, w programie których – obok wykładów – były wyjazdy naukowe w okolice Krakowa, w Pieniny i Tatry. Na początku 1853 r. został niestety usunięty z uniwersytetu pod zarzutem rzekomej nielojalności wobec władz zaborczych. Katedrę zlikwidowano.

Niedługo potem W. Pol przeżył osobistą tragedię: w 1855 r. zmarła jego ukochana żona Kornelia. Po jej śmierci W. Pol szukał ukojenia w licznych podróżach i w pracy. W 1860 r. od mieszkańców Lublina otrzymał w darze odkupiony dawny rodzinny folwark w Firlejowszczyźnie. Był to pierwszy w dziejach polskich dar narodowy, wyraz uczuć patriotycznych społeczeństwa i dowód uznania dla pisarza i jego twórczości. Niestety, W. Pol w dworze tym nie zamieszkał ze względu na sprzeciw władz zaborczych, które nie mogły poecie zapomnieć jego patriotycznych zrywów. Dwór, formalnie zapisany na dzieci W. Pola (głównie na córkę Julię), w kilka lat po śmierci poety, w 1877 r., został sprzedany Witoldowi Gierczyńskiemu.

W 1864 r. W. Pol został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu św. Grzegorza, nadanym mu przez papieża Piusa IX (1846–1878) za dzieło *Geografia Ziemi Świętej w dwóch księgach*.

W 1867 r. osiadł na stałe w Krakowie. Pomimo utraty wzroku (nieudana operacja katarakty) nadal działał czynnie na niwie geografii i etnografii, prowadząc wykłady i odczyty. Ukoronowaniem jego pracy naukowej był wybór, w 1872 r., na członka Akademii Umiejętności. W roku 1871 poślubił o wiele lat młodszą od siebie Anielę Rościszowską. Rok później, 2 grudnia 1872 r., zmarł w Krakowie. Początkowo pochowany został na Cmentarzu Rakowickim, a w 1882 r. jego prochy złożono w krypcie zasłużonych kościoła oo. paulinów na Skałce, gdzie spoczywają do dzisiaj.

Wincenty Pol, jak pisze Leszek Kukulski, sam uważał się „przede wszystkim za etnografa. Ludoznawcze studia Pola zawarte są w dwutomowych, również literacko bardzo wartościowych «Obrazach z życia i natury» (1869–1871), opatrzonych nagłówkiem «Północny wschód Europy»⁷. Będąc profesorem geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim W. Pol wprowadził do programu studiów wykłady z etnografii powszechnej⁸. Etnografia była dla niego nieodłącznym elementem geografii. To właśnie podziały geograficzne uważał za jeden z najistotniejszych czynników w określaniu zasięgów i charakteru poszczególnych „rodów”, czyli grup etnograficznych.

W 1851 r. ukazała się publikacja jego autorstwa pt. *Rzut oka na północne stoki Karpat*⁹. W rozdziale piątym, zatytułowanym *Etnografia północnych stoków Karpat*, znalazła się jedna z pierwszych prób podziału „ludności ziem polskich”, oparta o dane geograficzne i etnograficzne¹⁰. Materiał ten został wydany także w formie samodzielnej publikacji, w „Ar-

⁷ W. Pol, *Obrazy z życia i natury*, seria 1 [*Północny wschód Europy*], Kraków 1869; *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 322.

⁸ K. Zawistowicz-Adamska, *Wincenty Pol...*, s. 10.

⁹ Publikacja powstała na podstawie wykładów z 1850 r.

¹⁰ W. Pol, *Etnografia północnych stoków Karpat* (w:) *Rzut oka na północne stoki Karpat. Dzieła*, t. 6, Kraków 1851, s. 111–132.

chiwum Etnograficznym” – serii Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, jako wspomniane już *Prace z Etnografii Północnych Stoków Karpat*.

W *Etnografii północnych stoków Karpat* znajduje się podrozdział *Odgraniczenie pojedynczych rodów góralskich*. W. Pol wymienia tu trzy zasadnicze grupy ludności zamieszkującej Karpaty Zachodnie. Pierwsza to „etnograficzna grupa zachodniego skrzydła Karpat, to jest Tatrów, Jabłonek i trzech Zachodnich Beskidów”¹¹, druga to „Spiżaki czyli Górale od Piwnicznej, Moszyny i Grybowa, albo także z Biskupczyzny”¹², a trzecia to „grupa wschodniego skrzydła Karpat, to jest Czarnego Lasu i Czarnej-Góry”¹³.

W grupie pierwszej znaleźli się:

1. Podhalanie
2. Nowotarzanie
3. Górale od Pienin, Krościenka i Łącka
4. Sandeczanie czyli Górale od Sącza, z Sandeckiej doliny także Równiakami zwani Jabłonkowanie
5. Żywczaki czyli Górale od Żywca i Ujsola
6. **Babigórcy czyli Górale od Babiej Góry, Jordanowa i Suchy**
7. Zagórzanie
8. Kliszczaki.

Jest to pierwsza tak obszerna informacja o Góralach Babiogórskich w piśmiennictwie. Według W. Pola „Babigórcy czyli Górale od Babiej Góry, Jordanowa i Suchej” graniczą od zachodu z „żywczakami, od wschodu odgraniczają ich działą, które się od góry Lubni rozchodzą ku Gorcowi i ku Beskidowi Polskiemu”. Badacz pisze też tu, że Górale Babiogórcy „osiedli w kotlinie górnej Skawy na północnych stokach Babiej Góry i Góry Pilska aż po wyłom Skawy przez pasmo Beskidu Polskiego”¹⁴. Następnie wylicza miejscowości zamieszkałe według niego przez tę grupę. Są to: „Baczyn, Biała, Bieńkówka, Budzów, Bystra, Chrobacze, Grzechinia [Grzechynia]¹⁵, Jachówka, Jordanów, Juszczyzna [Juszczyn], Kajszówka [Kojaszówka], Krzeszów, Kuków, Kurów, Lachowice, Las, Maków, Malejowa, Marcówka, Naprawa, Osielec, Skawa, Skawica, Spytkowice, Stryszowa [Stryszawa], Świeszczowice [Śleszowice], Sucha, Sidzina, Targoszów, Tarnawa, Toporzysko, Wełcza, Wieprzec, Wilczna, Wysoka, Zabielnia [?], Zachełmna, Zawoja, Zdziebel [?], Zębrzyce [Zembrzyce], Żarnówka”¹⁶. Jak widać, znalazły się w tym rejestrze wsie zamieszkałe przez Górali Żywieckich, Kliszczaków, Zagórzan, wreszcie jako odrębne wsie zostały wymienione przysiółki największej babiogórskiej wsi – Zawoi: Wełcza i Wilczna. Seweryn Udziela (1857–1937), wybitny ludoznawca, twórca Muzeum Etnograficznego w Krakowie, zauważył, że W. Pol, nie znając dostatecznie terenu przy wyznaczaniu granicy Górali Babiogórskich, oparł się na mapie wydanej w 1824 r. (skala 1:288 000), zamieszczonej w opracowaniu pt. *Königreich Galizien und Lodomerien...*¹⁷

¹¹ W. Pol, *Etnografia północnych stoków...*, s. 114–123.

¹² Tamże, s. 123–120.

¹³ Tamże, s. 129–132.

¹⁴ Tamże, s. 121.

¹⁵ Uwagi w tekście objęte nawiasami kwadratowymi – U. Janicka-Krzywda (*przyp. red.*).

¹⁶ Tamże, s. 122.

¹⁷ S. Udziela, *Etnograficzne ugrupowanie i rozgraniczenie rodów Górali polskich*, „Przegląd Geograficzny” 1918–1919, t. 1, s. 80–91. Mapa: *Königreich Galizien und Lodomerien herausgegeben im Jahre 1790 von Liesgarig. Nach den vorzuglichsten neuern Hilfsquellen vermehrt und verbessert nov K.K. Oest. Generalquartiermeisterstaben im Jahre 1824*.

W tabelarycznym zestawieniu *Góral szczyzna zachodniego skrzydła Karpat* podaje, że tereny zamieszkałe przez Górali Babiogórskich leżą w granicach dwóch dekanatów: makowskiego i myślenickiego. Na obszarze tym są dwa miasta, dwanaście kościołów (w tym siedem parafialnych), siedem szkół parafialnych. W 1845 r. zamieszkiwało tu 51 335 osób, a w 1850 – 38 175¹⁸. Prawie 100% mieszkańców było wyznania rzymsko-katolickiego¹⁹.

Wincenty Pol nie ograniczał się jedynie do omawiania siedzib Babiogórców. Scharakteryzował też krótko tę grupę, pisząc, że

Jak szczyt Babiejgóry panuje nad całym Beskidem zachodnim, tak też uważam za pierwszy, najgłówniejszy, a zarazem najstarszy punkt skupienia Góral szczyzny zachodniej ród Babiogórców.

Szumni i okazali nawet Podhalanie co do postawy i rodowych cech są daleko młodszym rodem i u nich przyjęło się tylko to i wybujało odpowiednio do natury Hał, co u Babiogórców leżało w zarodzie²⁰.

W pracach W. Pola znalazły się także jedne z pierwszych informacji na temat pieśni i tańców Górali Babiogórskich. Relacje o nich zamieścił przy okazji opisu sezonowych prac rolnych, wykonywanych przez tutejszych górali na niżej położonych terenach. Spotkał ich w jednym z podkrakowskich majątków ziemskich, gdzie zatrzymał się podczas swojej podróży w Tatry i Beskidy. Na pytanie, co jest okazją do odbywającej się przed dworem zabawy i poczęstunku, usłyszał odpowiedź, że „to w równie [na niziny] idą górale na kośbę, a że tu u nas rok rocznie koszą łąki ciż sami, to pan ich gości, aż umowa stanie. Głodne to bractwo, rządne chleba, to i lekko skacze i cieszy się, że się dostało na równie i do zarobku, a pan im rad, bo ma o czym, otóż i gościna, i gorzałka, i wesołość, i taniec”²¹.

Wincenty Pol w towarzystwie właścicieli majątku i innych obecnych we dworze gości obserwował tańce kosiarzy „pod gankiem”, patrząc z zainteresowaniem „na te lekkie i gipkie postacie migające się przy świetle dworskiego kagańca”. Nie omieszkał zanotować, że tańczyli sami mężczyźni. Na pytanie: „Skąd są ci ludzie?” gospodyni domu objaśniła go, że „to górale od Babiej Góry”²². Autor opisał obserwowane wtedy dwa tańce Górali Babiogórskich. Jeden z nich to taniec, jak go nazywał, „pasterski”. Tańczony jest z „palicami” [drewnianymi laskami] lub „rombanicami” [siekierami osadzonymi na długim stylisku], głównie w pojedynkę, czasem parami²³. Właścicielka dworu stwierdziła: „Trwoga mnie z początku zawsze brała, jak wśród ciżby i w tańcu wywijają ponad głową tymi toporkami, ale to lud tak zręczny, iż nie ma obawy wypadku”²⁴. Drugi taniec to *hajduk*, którym na jej polecenie popisuje się przed zebranymi jeden z kosiarzy. W. Pol był wyraźnie pod wrażeniem tego widowiska, pisząc o *hajduku*, „[że] tylko trochę oglądzony mógłby być popisowym tańcem baletników, bo ma tyle dzielnych rysów, co rycerski taniec Węgrów, a tyle śmiałych rzutów co kozak”.

¹⁸ To zmniejszenie populacji było najprawdopodobniej wynikiem zarazy, która dotknęła te tereny w połowie XIX stulecia.

¹⁹ W. Pol, *Prace z etnografii...*, tabela 2.

²⁰ Tenże, *Etnografia północnych stoków...*, s. 121.

²¹ Tenże, *Prace z etnografii...*, s. 90.

²² Tamże, s. 90–91.

²³ K. Kołacz, *Pieśni i tańce Górali Babiogórskich* (w:) *Monografia Zawoi*, red. U. Janicka-Krzywda, Kraków–Zawoja 1996, s. 288.

²⁴ W. Pol, *Prace z etnografii...*, s. 90.

Z żywiołowym tańcem koresponduje towarzysząca mu muzyka, „Jak skoczna, jak odpowiada temu krajowi i tym ruchom”²⁵.

Wincenty Pol zwrócił też uwagę na sposób, w jaki śpiewają Górale Babiogórscy. Są to proste, wręcz „wykrzyczane” melodie. Pisał: „Dziwna rzecz że się [...] poezja gór nie wyraża w tych krzykliwych śpiewach”. Dalej wspomina o jednym z sezonowych robotników, który na prośbę właścicieli majątku gra na „kozio” [dudach] i śpiewa babiogórskie pieśni, tym razem spokojne, balladowe²⁶. Autor zauważył w nich „smutek i melancholię”²⁷. Zaciekała go również towarzysząca tańcom i śpiewom gra na kozio – pisał: „tylko Górale od Babiej Góry zachowali jeszcze kobzę”²⁸.

Pisząc o Góralach Babiogórskich, sporo uwagi poświęca ich sezonowym wędrownikom za pracę, m.in. organizacji tych wypraw. Wędrują przede wszystkim mężczyźni, sporadycznie kobiety, prawie wyłącznie dziewczęta, towarzyszące braciom lub ojcom. Idą „na kośbę i to jak mówić zwykli «dla przejrzenia świata», dla pomodlenia się po kościołach i na świętych miejscach, więcej niż dla zarobku”. Zwraca uwagę na fakt, że kompaniom sezonowych robotników przewodniczy z reguły starsza kobieta, „bandoszka”, która „zna wszystkie wsie i dwory od Babiej Góry, aż do Krakowa, Sandomierza i Lublina, na przedwiślu i zawiślu, po Warszawę i Toruń [...] więc od Wisły do Dunaju przejrzała świat wszystek, a że bieda i wędrownica uczy rozumu, stąd też mądra baba ma gębę za dziesięciu, a rozum za stu chłopów”²⁹. Ona też pełni funkcję lekarza. Wspomina również o kierunkach zarobkowych wędrowek poszczególnych grup etnograficznych, pisząc że Górale od Tatr i Babiej Góry, od Żywca i Suchy, od Krościenka i Łącka, ciągną na Śląsk i ku Morawom, ku Węgrom i Galicji³⁰.

Podane przez W. Pola informacje o Góralach Babiogórskich niewątpliwie zapoczątkowały w kręgach krajoznawców i ludoznawców zainteresowanie tą ciekawą grupą etnograficzną. Cytując je w swoich opracowaniach, uzupełniali równocześnie obserwacje W. Pola o własne badania. Prawdopodobnie szereg jego materiałów dotyczących Górali Babiogórskich przepadło bezpowrotnie w czasie rabacji krakowskiej. Sądząc po zachowanych opracowaniach innych grup, jak chociażby Hucułów, być może były to materiały typu monograficznego, dotyczące wielu dziedzin kultury ludowej³¹.

²⁵ Tamże, s. 94

²⁶ Obszernie o muzykowaniu na tym instrumencie pisze: A. Maleta, *Z dziejów muzykowania na dudach w Beskidach Zachodnich*, „Rocznik Babiogórski” 2003, t. 5, s. 33–37.

²⁷ W. Pol, *Prace z etnografii...*, s. 90.

²⁸ Tamże. W. Pol nazywa kozę mylnie kobzą. Muzykowanie na kozio przetrwało wśród Górali Babiogórskich aż do połowy XX w.; zob. także A. Maleta, *Z dziejów muzykowania...*, s. 49–56.

²⁹ W. Pol, *Prace z etnografii...*, s. 91–92.

³⁰ K. Zawistowicz-Adamska, *Wincenty Pol – badacz kultury ludowej*, Warszawa 1966, s. 65.

³¹ Tamże, s. 57–60.

Jerzy Mydlarz
Maków Podhalański

Antoni Stopa – makowski artysta

Antoni Stopa – makovský umelec

Antoni Stopa, an artist from Maków

Antoni Stopa urodził się 5 sierpnia 1849 r. w przysiółku Makowa na tzw. Ostryszu. Dzięki pomocy stryja, proboszcza w Brzesku, ukończył miejscową szkołę ludową i gimnazjum w Tarnowie, a następnie rozpoczął w 1872 r. studia w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem Jana Matejki. W 1876 r. opuścił uczelnię z nieznanymi przyczyn. Mieszkając w Krakowie, utrzymywał się z malowania obrazów i polichromii w kościołach. W 1881 r. został wydalony z Krakowa za propagowanie idei socjalistycznych; osiadł w rodzinnej miejscowości. Jako uczeń J. Matejki znajdował zatrudnienie przy malowaniu polichromii kościołów, co stanowiło jego główne źródło utrzymania, oprócz tego A. Stopa malował obrazy o tematyce patriotyczno-religijnej, które sprzedawał na jarmarkach. Od samego początku związał się z ruchem ludowym, zamieszczając na łamach gazet ludowych przemyślenia, wiersze itp. Zaprojektował również strój do pracy. Jedną z jego ostatnich prac była renowacja w 1920 r. obrazu Matki Bożej Makowskiej w miejscowym kościele parafialnym. Zmarł w 1922 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Makowie.

Antoni Stopa sa narodil 5. augusta 1849 v poplužnom dvore Makowa na tzv. Ostryszi. Vďaka pomoci strýka, farára v Brzesku, ukončil miestnu ľudovú školu a gymnázium v Tarnove a následne začal v roku 1872 štúdium v Škole výtvarných umení v Krakove pod vedením Jana Matejka. V roku 1876 školu z neznámych dôvodov opustil. Býval v Krakove a živil sa maľovaním obrazov a polychromií v kostoloch. V roku 1881 ho vypovedali z Krakova za propagáciu socialistických myšlienok; usadil sa v rodnej obci. Ako žiak Jana Matejka nachádzal prácu pri maľovaní polychromií kostolov, čo predstavovalo jeho hlavný zdroj obživy. Okrem toho A. Stopa maľoval obrazy s vlastenecko-náboženskou tematikou, ktoré predával na jarmokoch. Od úplného začiatku sa pripojil spojil k ľudovému hnutiu a na stránkach ľudových novín uverejňoval úvahy, verše a pod. Navrhol tiež pracovný odev. Jednou z jeho posledných prác bola renovácia obrazu Matky Božej Makovskej v miestnom farskom kostole v roku 1920. Zomrel v roku 1922 a je pochovaný na farskom cintoríne v Makowe.

Antoni Stopa was born on 5 August 1849 in Maków's hamlet, at the so-called Ostrysz. Thanks to the assistance of his paternal uncle, the Brzesko parish priest, he finished the local folk school and lower secondary school in Tarnów, and in 1872 he enrolled for studies at the Academy of Fine Arts in Krakow under the auspices of Jan Matejko. In 1876 he left the Academy for unknown reasons. Living in Krakow, he supported himself by painting pictures and polychromes in churches. In 1881 he was banished from Krakow for promoting socialist ideas, and settled in his home village. As Jan Matejko's student, he found employment at the painting of church polychromes, which was his main source of income. Antoni Stopa also painted patriotic and religious pictures which he sold at fairs. From the very beginning he was associated with folklore movement, and published his thoughts, poems, etc. in folk papers. He also designed his work outfit. One of his last works was the renovation of the painting of Our Lady of Maków in the local parish church completed in 1920. He died in 1922, and was buried at the parish cemetery in Maków.

Słowa kluczowe: Antoni Stopa, malarstwo, strój, Maków, ruch ludowy

Kľúčové slová: Antoni Stopa, maliarstvo, odev, Maków, ľudové hnutie

Keywords: Antoni Stopa, painting, outfit, Maków, folklore movement

Co decyduje o tym, że małe dziecko wyrasta na dorosłego człowieka z określonym systemem wartości, wykształceniem, poglądami, postawami, zachowaniem? Czynnikiem jest wiele, należą do nich m.in. wrodzone zdolności i umiejętności, określona wrażliwość percepcyjna na otaczające bodźce zewnętrzne, w tym środowiskowe, w jakich dorastająca osoba spędza młodzieńcze lata, napotkani ludzie i ich poglądy, warunki bytowe i materialne rodziny oraz przysłowiowy łut szczęścia. Nie sposób zrozumieć człowieka w oderwaniu od czasów, w których przyszło mu żyć, pracować, tworzyć; także człowiek w mniejszym lub większym wymiarze oddziałuje na otaczający go świat. Wszystko to odnosi się do bohatera niniejszego artykułu – Antoniego Stopy.

Urodził się 5 sierpnia 1849 r.¹ w przysiółku Makowa na Ostryszu², w małorolnej rodzinie chłopskiej, jako jedno z siedmiorga dzieci Józefa i Rozalii z Chudzików³. Wychował się w środowisku małomiasteczkowym, a właściwie wiejskim, biorąc pod uwagę położenie Ostrysza i zajęcia jego mieszkańców, którzy w przeważającej mierze utrzymywali się z bardzo nisko wydajnego rolnictwa, dodatkowo trudniąc się rzemiosłem drzewnym i drobnym handlem.

Nie ominęła go przysłowiowa nędra galicyjska, w tym katastrofalne lata 1845–1847, kiedy na skutek anomalii klimatycznych, powodzi i ciągłych deszczów doszło do klęski głodu i epidemii, co w konsekwencji skutkowało zapaścią demograficzną – w 1847 r. zmarło w parafii makowskiej ponad 700 osób⁴. Dla porównania w 1845 r. „urodziło się 416 dzieci, zmarło 350, z tego 130 dzieci, które ani jednego roku nie przeżyły”⁵. Po tym okresie stopniowo w parafii powiększała się liczba ludności i w 1855 r. wynosiła 2500 osób. Wielodzietność rodzin była normą, także rodzina A. Stopy niczym w tym względzie się nie wyróżniała.

W Makowie istniała w tym czasie szkoła ludowa, a miejscowy proboszcz zachęcał rodziców do zapisywania do niej swoich dzieci. Kto nie uczęszczał do szkoły, miał jednak obowiązek chodzić na zajęcia szkolne w niedziele aż do ukończenia 18 roku życia, przypominał proboszcz rodzicom zarządzenie władz austriackich⁶. Oczywiście poziom takiej szkoły nie był zbyt wysoki, raczej trudno było po jej ukończeniu kontynuować naukę w gimnazjum.

Na nic by się zdały nawet największe zdolności młodego A. Stopy, gdyby nie pomoc jego stryja Jana Kantego (1811–1873), od 1853 r. proboszcza w Brzesku. Dzięki jego wsparciu młodzieniec uczył się w miejscowej szkole ludowej, a następnie w gimnazjum w Tarnowie⁷. Po ukończeniu szóstej klasy gimnazjum wyjechał do Krakowa, gdzie od 1872 r. studiował

¹ Archiwum Parafii Rzymsko-Katolickiej w Makowie Podhalańskim (dalej APMP), *Liber Natorum* (Księgi ochrzczonych) 1837–1865, nr 68, s. 117.

² *Beskid Makowski. Mapa Turystyczna*, Kraków 2003; A. Matuszczyk, *Maków Podhalański i okolice. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Bielsko-Biała 1988, s. 7. Cytowany autor pisze: „Na północ i wschód od Makowa i doliny Skawy przebiega główny grzbiet Pasma Koskowej Góry z dominującymi nad Makowem wzniesieniami Polany (611 m), Makowskiej Góry (697 m) i Ostrysza (707 m). Wypiętrzona Działka (583 m) oraz Kamiennej (719 m) znajdują się już na bocznych ramionach Pasma Koskowej. Rzut oka na współczesną mapę okazuje nam Ostrysz, położony na północ od Działka, otoczony lasami, jako bezleśną polanę”.

³ W.A. Wójcik, *Stopa Antoni* (w:) *Polski słownik biograficzny*, t. 44/1, z. 180, Kraków 2006, s. 110.

⁴ APMP, *Liber mortuorum* (Księgi zmarłych) za 1847 r.

⁵ APMP, *Liber publikatorum* (Księga ogłoszeń) 1843–1870.

⁶ Tamże. Należy pamiętać, że rekrut, na ogół analfabeta, niezbyt mógł się przydać wojsku austriackiemu, dlatego zabiegano, aby wcielony do armii chłop choć w minimalnym zakresie posiadał podstawową wiedzę.

⁷ W szkolnym archiwum Szkoły Podstawowej nr 1 znajdują się listy uczniów dopiero od 1882 r., tak że faktu uczęszczania do makowskiej szkoły nie można zweryfikować.

(jak podaje J. Wójcik) w Szkole Sztuk Pięknych (SSP, później Akademia Sztuk Pięknych) pod kierunkiem Jana Matejki (1838–1893)⁸.

Do końca jednak nie wiadomo, czy od razu po ukończeniu nauki w gimnazjum rozpoczął studia w SSP, czy dopiero po pewnym czasie. W omawianej epoce rozpoczynanie studiów w wieku 23 lat nie było tak często spotykane. Czy przez ten cały okres finansował go stryj, czy miał jakieś inne źródła dochodów, z czego utrzymywał się na studiach (stryj zmarł w 1873 r.⁹), czy zostawił mu jakieś zabezpieczenie... wydaje się, że dzisiaj nie da się tego jednoznacznie rozstrzygnąć.

Antoni Stopa studiował w latach 1873–1874 rysunek, a od 10 marca 1875 r. malarstwo¹⁰. Na podstawie zachowanej „Księgi świadectw” z lat 1873–1877 (znajdującej się obecnie w archiwum ASP), wyłania się sylwetka studenta, który otrzymywał oceny bardzo dobre i dobre. O jego zdolnościach świadczy także zapis we wspomnianej „Księdze” pod datą 23 marca 1875 r.:

Z kolei nastąpiło rozpoznanie rysunków figury – Gladiatora Walczącego – wystawionych przez uczniów działów II i III. Kilka z nich miało zalety pod względem wykończenia, jednak że rysunek oznaczony literą A, jakkolwiek z małą usterką w narysowaniu linii uczprzechylonej głowy, to za to pojęciem i zrozumieniem ruchu całej figury, wytworzony z pewną energią, przechylił zgromadzonych na swoją stronę, którzy również przez tajne głosowanie jednomyślnie przyznali mu nagrodę z warunkiem poprawienia linii ucz. Nagroda ta dostała się w udziale Antoniemu Stopie. Rysownik z powodu choroby miał całe pięć godzin mniej od swoich kolegów.

Była to nagroda za rysunek „podług antyków”, czyli rysunek rzeźby. W nagrodę laureat otrzymał 50 złotych reńskich¹¹.

Rok później z niewiadomych przyczyn pogorszyła się pilność A. Stopy, o czym stanowi zapis w tejsze „Księdze” z 22 stycznia 1876 r.:

Po przeglądnięciu listy słuchających wykładów z estetyki pokazało się, którzy obowiązkowo słuchać powinni, a nie słuchają wykładów¹² [wśród pięciu wymienionych jest również nazwisko A. Stopy – JM].

W protokole z 11 marca 1876 r. można przeczytać:

Ze względu na wspomniany przegląd okazało się, że niektórzy uczniowie nie zrobili w ubiegłym półroczu żadnego postępu, czego główną przyczyną jest zbyt nieregularne uczęszczanie do szkoły. Uchwalono, że takim uczniom dyrektor przy wpisie na II półrocze da stosowne napomnienie i zażąda od nich zobowiązania się do większej pilności na przyszłość. Ta uchwała stosuje się do... [tu protokół wymienia pięć nazwisk, wśród nich nazwisko: Stopa Antoni – JM]¹³.

Na tym kończą się wszelkie zapisy w szkolnym archiwum na temat A. Stopy. Prawdopodobnie został skreślony z listy uczniów lub sam zrezygnował z dalszego studiowania. Czy wdał się w złe towarzystwo i zamiast uczęszczać na zajęcia przedkładał wraz ze swoimi

⁸ W.A. Wójcik, *Stopa...*, s. 110.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże; Archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (dalej AASPKr), sygn. KS1, „Księga świadectw”, świadectwa z lat 1873–1876 (zbiór dokumentów).

¹¹ AASPKr, sygn. DSW 1, „Dziennik spraw wychodzących”, nagroda konkursowa za rysunek według antyków z 23 marca 1875 r.

¹² AASPKr., sygn. KS 1, „Księga...

¹³ Tamże.

kolegami uciechy życia krakowskiej bohemy, czy warunki materialne zmusiły go do tego – nie można dzisiaj tego zweryfikować.

W swoich notatkach tak pisał:

Kiedy byłem studentem, okropnie zachciało mi się być sławnym. O sławie marzyłem dzień i noc. Oby to jaka bogini uczyniła mnie sławnym. Bawiąc na wakacjach w górach, dowiaduję się, że między lasami jest miejsce, gdzie boginki często się pokazują i pytam pewnej starej baby, czy to prawda. Na miłość boską, objaśnijcie nas, co mamy robić, a jest nas takich spora paczka¹⁴.

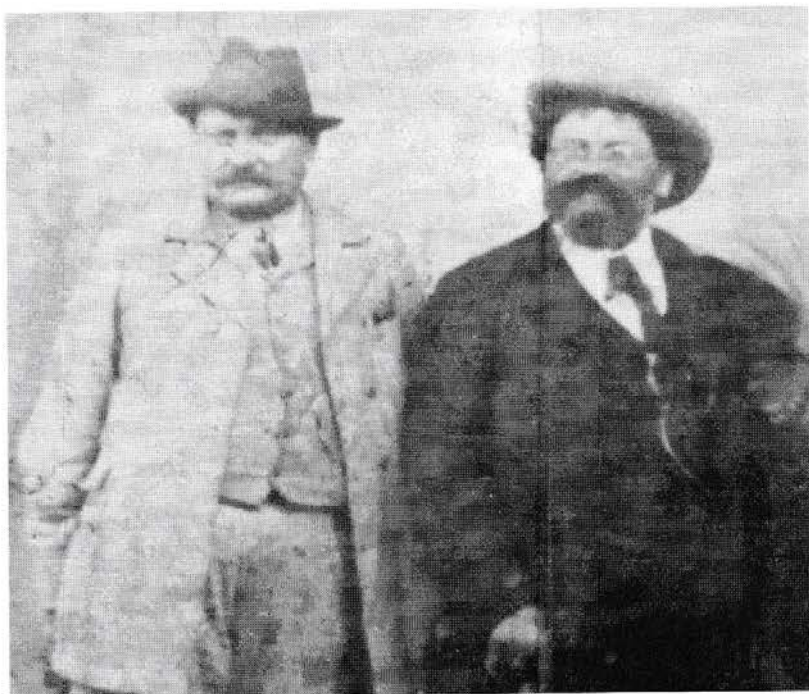
Być może końcowy zapis dotyczył kolegów, którzy przyjechali z nim na wakacje do Makowa i tak jak on chcieli być sławni, pomimo że nie chodzili na zajęcia.

Choć A. Stopa nie ukończył studiów, wrodzone zdolności i nabyta wiedza oraz umiejętności pozwoliły mu na wykonywanie polichromii kościołów i malowanie różnorodnych obrazów. Zetknięcie się z silną osobowością mistrza J. Matejki, a zwłaszcza jego silny

patriotyzm, niezatartym piętnem odbiły się na osobowości A. Stopy. Na jego artystyczną twórczość miały istotny wpływ poglądy i cechy charakterystyczne dla mistrza i jego warsztatu.

Jan Matejko był wybitnym malarzem; nieobce mu były założenia realizmu historycznego. Nic więc dziwnego, że jego uczniowie musieli rysować w ramach prac konkursowych sceny związane ze „starożytnością”. Motorem sztuki J. Matejki była idea krzepienia serc, wizja świetności dawnych dziejów Polski, dlatego w twórczości malarskiej A. Stopa także nawiązywał do postaci i wydarzeń historycznych. W osobowości dorosłego już A. Stopy stopiły się w jedno trzy wrażliwości: wrażliwość patriotyczna, religijna oraz wrażliwość na sytuację

ekonomiczno-społeczną drugiego człowieka. Te dwie pierwsze wrażliwości zyskał dzięki J. Matejce i wychowaniu religijnemu przez krewnego księdza. Natomiast trzecią zyskał,



Fot. 1. Antoni Stopa (z lewej) z przyjacielem (*Izba Regionalna w Makowie Podhalańskim, fot. K. Bartyzel, 2012*)

¹⁴ Izba Regionalna im. E. Wacyka w Makowie Podhalańskim, pod opieką Miejskiej Biblioteki Publicznej w Makowie Podhalańskim (dalej IRMP). W izbie tej jedno pomieszczenie poświęcone jest A. Stopie. Na ścianach wiszą jego obrazy, rysunki i szkice, a w oszklonych gablotach umieszczono jego pisma (listy, notatki, luźne zapiski) oraz zdjęcia. Ponieważ oryginały są mało czytelne, twórcy tej Izby, Emil Wacyk i Kazimierz Stopa, przepisali wszystkie materiały na maszynie do pisania (kopie te są eksponowane obok oryginałów). W innych salach zgromadzone są: dawne przedmioty życia codziennego, materiały z historii Makowa Podhalańskiego, materiały dotyczące II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej.

obszaru życia w okolicy, w której się urodził i dorastał, oraz zachodzące procesy i przemiany w ówczesnej Europie.

Jak już na początku zaznaczono, dla A. Stopy jego mała ojczyzna osadzona była w środowisku małego galicyjskiego miasteczka, dynamicznie zmieniającego się na przestrzeni lat. Maków w roku urodzenia A. Stopy był miastem od zaledwie kilku lat. Nastąpiło to w wyniku przyznania w 1839 r. dóbr makowskich przez Filipa Ludwika hrabiego Saint-Genois d' Annecourt, a następnie zabiegów hrabiego o nadanie Makowowi praw miejskich w latach 1840–1842¹⁵.

W miasteczku, w latach 1844–1845, hrabia rozpoczął wznoszenie huty o nazwie „Maurycey”, która po ukończeniu budowy została wydzierżawiona. Jednak ze względu na wysokie koszty wydobycia i transportu rudy żelaza z dalszych okolic oraz zmiany technologii wytopu żelaza, w 1863 r. produkcję wstrzymano. Załogę huty stanowili niewykwalifikowani i przyznani do zawodu robotnicy, rekrutujący się spośród miejscowej ludności¹⁶. Młody A. Stopa zapewne widział ciężką pracę robotników w miejscowej hucie.

W latach 60. XIX w. nastąpiły ważne wydarzenia historyczne. W wyniku przegranej wojny z Prusami cesarz austriacki zdecydował się na reformy państwa. Monarchia austriacka została przekształcona w monarchię dualistyczną Austro-Węgier, a Galicja, czyli zabór austriacki, otrzymała autonomię w ramach reform administracyjno-sądowych państwa. Od 1867 r. na terenie Galicji utworzono starostwa powiatowe. Jednym z utworzonych powiatów był powiat myślenicki, do którego teraz należał Maków¹⁷.

W 1878 r. arcyksiążę Albrecht Habsburg (1817–1895), właściciel dóbr żywieckich, nabył dobra makowskie wraz z Zawoją i Skawicą od Maurycego, syna hrabiego Filipa Saint-Genois – poprzedniego właściciela¹⁸. Arcyksiążę prawdopodobnie wiedział o planach budowy i przebiegu transwersalnej linii kolejowej. Odcinek tej linii: Żywiec – Zabłocie – Nowy Sącz oddano do użytku 16 grudnia 1884 r., a w kilka dni później, 22 grudnia, otwarto ruch na linii Sucha – Skawina¹⁹ (odcinek Kraków – Skawina wykonano wcześniej). Mając swoje dobra połączone linią kolejową, arcyksiążę mógł planować rozwój gospodarki drzewnej pod Babią Górą²⁰, która polegała na pozyskiwaniu drewna w zawojskich i skawickich lasach, a następnie spławianiu ich potokiem Skawica do Skawy i dalej do Makowa, a z Makowa pociągami w świat²¹.

Zmiany zachodzące w Europie były wynikiem przeżywania przez Europę Zachodnią okresu gwałtownej industrializacji. Produkcja przemysłowa doprowadziła do powstania nowej klasy społecznej – robotników. Ich sytuacja, warunki pracy i płacy w okresie tzw. dzikiego kapitalizmu powodowały, że powstawały nowe ideologie i organizacje, które w zamiarze miały zmianę bytu robotników na lepszy. Rodzący się ruch socjalistyczny stopniowo będzie przenikał na ziemie Polski zaborowej.

¹⁵ M. Fortuna, *Maków Podhalański pod panowaniem austriackim* (w:) *Maków Podhalański*, red. L. Mroczka, Kraków 1978, s. 57; P. Krzywda, *Grupa Babiej Góry. Beskid Żywiecki*, cz. 3, Warszawa 2001, s. 45; APMP, *Liber publikatorum...* W ogłoszeniach w roku 1843 ksiądz używa słowa „mieszczanie”, co wskazuje, że w 1843 r. Maków na pewno był już miasteczkiem.

¹⁶ M. Fortuna, *Maków...*, s. 63.

¹⁷ Tamże, s. 56.

¹⁸ Tamże; P. Krzywda, *Grupa...*, s. 45.

¹⁹ J. Hampel, *W okresie niewoli narodowej i dobie autonomicznej* (w:) *Sucha Beskidzka*, red. J. Hampel, F. Kiryk, Kraków 1998, s. 134.

²⁰ P. Krzywda, *Grupa...*, s. 45.

²¹ K. Sumera, *Historia Skawicy do 1900 r.* (w:) *Królewska Wieś. Monografia Skawicy*, red. J.H. Harasimczyk, Skawica–Kraków 2009, s. 54.

Socjaliści prowadzili swoją agitację również poprzez wydawane broszury – tłumaczenia prac socjalistów, które później były kolportowane w określonych środowiskach. W programach tych w początkowym okresie nie było postulatu odzyskania niepodległości przez Polskę, podnoszono jedynie temat rewolucji społecznej, która wyzwoli robotników od wyzysku. Na terenie ziem zaboru rosyjskiego w Królestwie Polskim (na wzór rosyjski) powstawały niewielkie tajne kółka socjalistyczne, kierowane przez inteligentów wrażliwych na położenie robotników. W 1878 r. opracowano w Warszawie „Program socjalistów polskich”, dla zmylenia policji zwany brukselskim, i ogłoszony w 1879 r. w Genewie na łamach pisma „Równość”, organu socjalistów polskich na emigracji²².

Jeden z twórców kółek socjalistycznych w Królestwie Polskim, Ludwik Waryński (1856–1889), w obawie przed aresztowaniem przez policję carską udał się do Galicji, gdzie nadal prowadził agitację socjalistyczną. Rychło go jednak aresztowano wraz ze swoimi współtowarzyszami i 16 lutego 1880 r. postawiono przed krakowskim sądem. W swoich mowach procesowych L. Waryński odważnie głosił swoje idee, a ponieważ prasa drukowała przebieg rozprawy, paradoksalnie – proces ten bardziej szerzył idee socjalistyczne niż konspiracyjne pisemka. Proces zakończył się 16 kwietnia 1880 r., podsądnym nie udowodniono „zbrodni zakłócenia porządku publicznego”. L. Waryński i jego towarzysze zostali wydaleny z Galicji i odstawieni do granicy szwajcarskiej²³. Trzeba zaznaczyć, że w monarchii austriackiej nie było kary za szerzenie idei socjalizmu, potraktowano ich jako uciążliwych cudzoziemców i wydalono z państwa.

Inne natomiast problemy miała Rosja, w której nie rozwinął się przemysł na skalę Europy Zachodniej, podstawową warstwą społeczną byli chłopci, a państwo było kierowane w sposób despotyczny przez cara. W tej sytuacji na gruncie rosyjskim powstał swoisty ruch utopijnego socjalizmu, tzw. narodnictwo. Narodnicy głosili idee antyfeudalne, łącząc je z krytyką burżuazyjnego postępu, głosząc hasła powstania chłopskiego, obalenia caratu i wprowadzenia socjalizmu agrarnego. Wyłoniona z niego bardziej radykalna organizacja „Narodnaja Wola”, realizując swój program, dokonała skutecznego zamachu na cara Aleksandra II (1818–1881) w marcu 1881 r. Wśród zamachowców był Polak, Ignacy Hryniewiecki (1855–1881)²⁴.

Wszystkie wyżej opisane czynniki ukształtowały A. Stopę jako osobę o patriotyczno-religijnej wrażliwości na ludzką dolę warstw najbiedniejszych, czyli chłopów i pracowników najemnych. Takie poglądy odpowiadają ideologii ruchu ludowego, którego w latach 70. i 80. XIX w. jeszcze nie było.

Po opuszczeniu szkoły A. Stopa w celach zarobkowych wykonywał polichromie na ścianach i sufitach kościołów. Fakt, że był uczniem J. Matejki, w znacznym stopniu pomógł mu zwiększyć liczbę zamówień. Jego pierwszą większą pracą malarską było wykonanie polichromii dla nowo zbudowanego kościoła św. Floriana w miejscowości Bachoř k. Přerowa na Morawach²⁵. Po zakończeniu pracy wrócił do Krakowa, gdzie mieszkał przy ul. Sławkowskiej 279 razem z innym malarzem obrazów oraz aktorem teatralnym²⁶. Według własnego świadectwa pisał w tym czasie J. Matejce do postaci Litwina, godzącego włócznią w wielkiego

²² H. Samsonowicz, J. Tazbir, T. Łepkowski, T. Nałęcz, *Polska – losy państwa i narodu*, Warszawa 1992, s. 400.

²³ Tamże.

²⁴ L. Bazyłow, *Historia powszechna 1789–1918*, wyd. II, Warszawa 1986, s. 696–697.

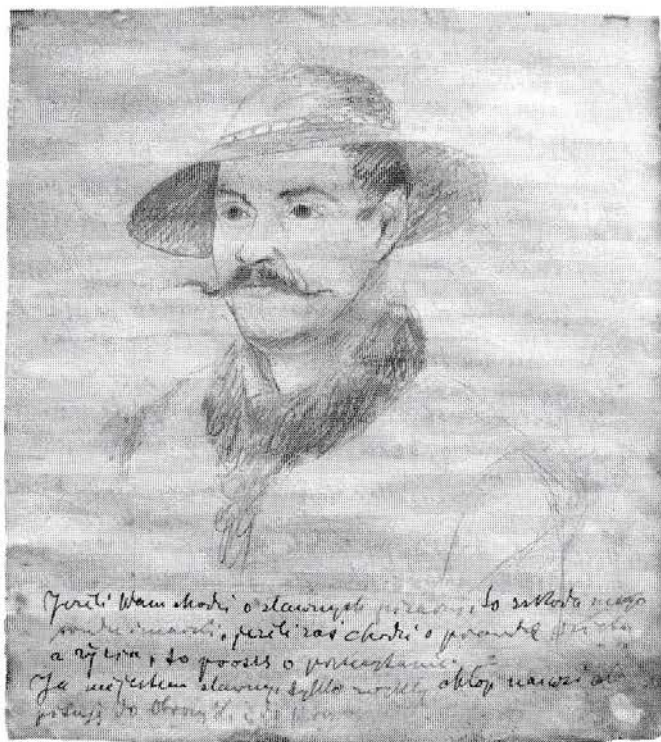
²⁵ W.A. Wójcik, *Stopa...*, s. 110.

²⁶ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APKr), Starostwo Grodzkie Krakowskie, Mat. 801, sygn. 29/247/0/1243, CK Dyrekcja Policji, Antoni Stopa – agitacja socjalistyczna 1881–1881.

mistrza na obrazie *Bitwa pod Grunwaldem* (1878)²⁷.

W 1880 r. A. Stopa wszedł w kontakt z socjalistami i rozpoczął agitację wśród robotników. Szybko go jednak aresztowano, a w wyniku rewizji w jego mieszkaniu znaleziono dwie broszury socjalistyczne: „Równość” z 1879 r. oraz inne pismo o treści socjalistycznej. Jak wyjaśnił w śledztwie, „broszurę tę otrzymał we wrześniu 1880 r. od przejeżdżającego mężczyzny, z którym udał się na pogadankę o sprawach socjalizmu”²⁸. Podał też nazwiska osób, z którymi się kontaktował; wśród nich było nazwisko jego kolegi ze studiów, który tak jak on opuszczał zajęcia²⁹. Nie można z całą pewnością powiedzieć, czy było to jakieś koło zwolenników idei L. Waryńskiego, którego proces odbył się kilka miesięcy wcześniej.

Cesarsko-Królewska Dyrekcja Policji po przeprowadzonym śledztwie skierowała sprawę do c.k. Sądu Krajowego, zarzucając A. Stopie propagandę socjalistyczną i rozpowszechnianie zakazanych broszur. Tenże Sąd poinformował Namiestnictwo we Lwowie, że śledztwo karno-sądowe przeciwko A. Stopie, oskarżonemu o przestępstwo z artykułu 24 ustawy prasowej, 14 lutego 1881 r. zostało zaniechane. Sąd poinformował ponadto, że skierowano pismo „do tutejszego Magistratu celem zarządzenia wyczupasowania tegoż do Makowa jako gminy jego przynależności”, powiadamiając c.k. Starostwo w Myślenicach w celu nadzorowania A. Stopy w jego miejscu pobytu³⁰. W postępowaniu władz galicyjskich widać pewne analogie wobec L. Waryńskiego i A. Stopy. Ponieważ nie stosowano kar wobec ludzi szerzących idee socjalizmu, L. Waryńskiego potraktowano jako „uciążliwego cudzoziemca” i po procesie wydano go pod nadzorem z Galicji.



Fot. 2–3. Rysunki Antoniego Stopy (Izba Regionalna w Makowie Podhalańskim, fot. K. Bartyzel, 2012)

²⁷ W.A. Wójcik, *Stopa...*, s. 110. Informacji o pozowaniu J. Matejce nie można zweryfikować.

²⁸ APKr., *Antoni Stopa – agitacja...*

²⁹ Tamże; w sprawie jego kolegi wszczęto osobne śledztwo (brak dalszych informacji).

³⁰ Tamże.

Takim „uciążliwym cudzoziemcem” był także A. Stopa – nie posiadał stałego miejsca zamieszkania ani pracy w Krakowie, nie pochodził z powiatu krakowskiego. W tej sytuacji bez procesu sądowego wydano go z powiatu krakowskiego do powiatu myślenickiego, zrzucając całą sprawę na barki starosty myślenickiego. A. Stopa został w asyście policji odwieziony do Makowa (według ówczesnego nazewnictwa „wyczupasowany”), do swojego rodzinnego domu, gdzie miał się zajmować pracą na roli³¹.

W domu rodzinnym na Ostryszu mieszkała jego siostra Rozalia oraz brat Wincenty z żoną i dziećmi³², natomiast brat Bolesław osiedlił się wraz z żoną na Węgrzech (w bliżej nieustalonym czasie). Do niego to w 1906 r. pisał Antoni:

Kochany Brachu [...] Może było by inaczej, ale ja tam w Krakowie w 1882 byłem aresztowany i wydany za to, że nocowałem u siebie nihilistów rosyjskich, którzy cara zabili. Wzięto mnie za rebelianta i to mi popsło karierę. Niedawno chwyciłem się kościołów i wymalowałem już 4³³.

W liście tym dopuścił się pewnej mistyfikacji, co nie było trudne, gdyż brata dawno nie było już w Galicji, więc nie znał wydarzeń z początku lat 80. A. Stopa utożsamiał się z działalnością narodowców i Polaka I. Hryniewieckiego, walczących z jednym z zaborców Polski, w osobie cara Aleksandra II. To pozwoliło mu wystąpić wobec brata w aureoli męczennika za sprawę polską, dla której poświęcił swoją krakowską karierę. Lepiej to brzmiało, niż gdyby napisał, że wydany został z Krakowa za czytanie i kolportowanie broszur socjalistycznych. W marcu 1881 r. w czasie zamachu na cara A. Stopa był już na Ostryszu. Moim zdaniem A. Stopa, licząc na ówczesną długość podróży, mógł dojść do wniosku, że niektórzy uciekinierzy z Rosji mogli dotrzeć do Krakowa dopiero w 1882 r. Przesunął więc datę swojego aresztowania o rok, licząc na zawodność ludzkiej pamięci.

Nie wiadomo jednak, jak długo był pod nadzorem policyjnym w Makowie i nie mógł opuszczać swojego miejsca zamieszkania. Wiadomo natomiast, że w połowie lat 80. XIX w. do niego i wszystkich mieszkańców Makowa uśmiechnęło się szczęście. Tym szczęściem była budowa wspomnianej linii kolejowej, a w konsekwencji możliwość łatwej podróży po Galicji oraz awans cywilizacyjny miasteczka. Od tej pory A. Stopa mógł traktować swoje miejsce zamieszkania jako bazę wypadową do miejscowości, w których były zamówienia na wykonywanie polichromii kościołów i obrazów. Łatwość podróżowania pozwoliła mu także na nawiązanie wielu kontaktów osobistych z interesującymi go ludźmi. Wykonał kilkanaście polichromii w kościołach m.in. we Wróblowicach i Zielonkach k. Krakowa, Alwerni, Chrzanowie, Czarnym Dunajcu, Makowie, Osielcu, Oświęcimiu, Sidzinie, Wadowicach

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ *Poeta ludowy i malarz (w:) XIII Tydzień Kultury Beskidzkiej „Beskidy 76”*, Bielsko-Biała 1976. Z okazji włączenia Makowa Podhalańskiego do imprez Tygodnia Kultury Beskidzkiej w ramach nowego województwa bielskiego wydano okolicznościowy folder, w którym Emil Wacyk zamieścił m.in. artykuł o A. Stopie (w nim cytowany poniższy list); IRMP, List do brata przebywającego na Węgrzech z 3 grudnia 1906 [gablota]. W folderze autor podaje rok 1913 r. natomiast w gablocie widnieje data „1906”. Z oryginału listu w stanie obecnym nie da się odczytać roku jego napisania. Twórcy Izby Regionalnej (wspomniani E. Wacyk i K. Stopa) w latach 70. XX w., przepisując list, uznali datę 1906 r. Nie wiadomo dlaczego E. Wacyk popełnił niekonsekwencję i podał datę 1913 r. Osobiście przychyliam się do daty 1906, gdyż w 1913 r. była już niespokojna sytuacja polityczna przed zbliżającą się wojną, a w liście brak jakiegokolwiek informacji o zagrożeniu.

„Żywcu”³⁴. W Izbie Regionalnej w Makowie Podhalańskim, w sali poświęconej A. Stopie, na ścianach zawieszono się trzy projekty prac malarskich w kościołach: w Chrzanowie, Kętach i Zakrzowie z 1906 r.³⁵

Wcześniej jednak, w 1893 r., A. Stopa zajął się wykonaniem polichromii wnętrza kościoła w Makowie. Ta, nieistniejąca dzisiaj, polichromia została uwieczniona na obrazie olejnym artysty krakowskiego Żelazki, który przedstawia oddanie Niepokalanemu Sercu NMP archidiecezji krakowskiej przez ks. kard. Adama Sapiechę (1867–1951) przed obrazem Matki Bożej Makowskiej w 1946 r.³⁶ (obecnie obraz ten znajduje się w kaplicy Miłosierdzia Bożego w makowskim kościele). W tle można zobaczyć granatowe sklepienie kościoła wyobrażające niebo, a na nim po bokach złote gwiazdy. Na ścianach i sklepieniu znajdują się sceny religijne, a nad ołtarzem głównym gołębica symbolizująca Ducha Świętego³⁷. Fakt wykonania polichromii w makowskiej świątyni odnotował kościelny kronikarz:

Roku 1893 dla większej chwały Boga odmalowano kościół parafialny z dobrowolnych składek kosztem 1500 złr. Robotę malarską przeprowadził parafianin i rodak makowski, Antoni Stopa, uczeń mistrza Matejki³⁸.

Warto w tym miejscu dodać, że w czasie okupacji hitlerowskiej Gestapo potraktowało wizerunek gołębicy jako wizerunek orła – symbolu Polski – przez co ówczesny proboszcz miał nieprzyjemności³⁹.

Z zachowanych do dzisiaj polichromii A. Stopy zachowała się polichromia w kościele pw. Przenajświętszej Trójcy w Czarnym Dunajcu z lat 1890–1918 ze scenami z życia Chrystusa i Maryi, przedstawieniami świętych i dekoracją ornamentalną⁴⁰, oraz w Sidzinie k. Jordanowa w kościele pw. św. Mikołaja.

Polichromia w Sidzinie jest jedyną zachowaną na Podbabiogórzu pracą według projektu makowskiego malarza⁴¹, nie jest to jednak pierwotna polichromia, tylko odrestaurowana w okresie powojennym. Pierwszy obraz najbliżej prezbiterium to scena koronacji Matki Bożej na Królową – Trójca Święta w otoczeniu aniołów. Obraz w środkowej części kościoła przedstawia scenę Wniebowstąpienia na szczycie góry Tabor. W otoczeniu apostołów i pobożnych niewiast Chrystus unosi się w górę. Na skale widać obie odbite stopy. Jak wspomina jeden z mieszkańców Sidziny, Adam Leśniak, jeszcze przed II wojną światową, na skale była odbita (namalowana) tylko jedna stopa⁴². Restauratorzy kościoła, wykonując swoje prace, widocznie

³⁴ W.A. Wójcik, *Stopa...*, s. 110. Autor podaje liczbę 30 prac malarskich w kościołach – liczba ta wydaje się być zawyżona.

³⁵ IRMP, Projekty przyszłych polichromii.

³⁶ F. Dźwigoński, *Sanktuarium Matki Bożej Opiekunki Rodzin w Makowie Podhalańskim*, Kraków 1989, s. 13.

³⁷ Autor pamięta ogólny wystrój z autopsji.

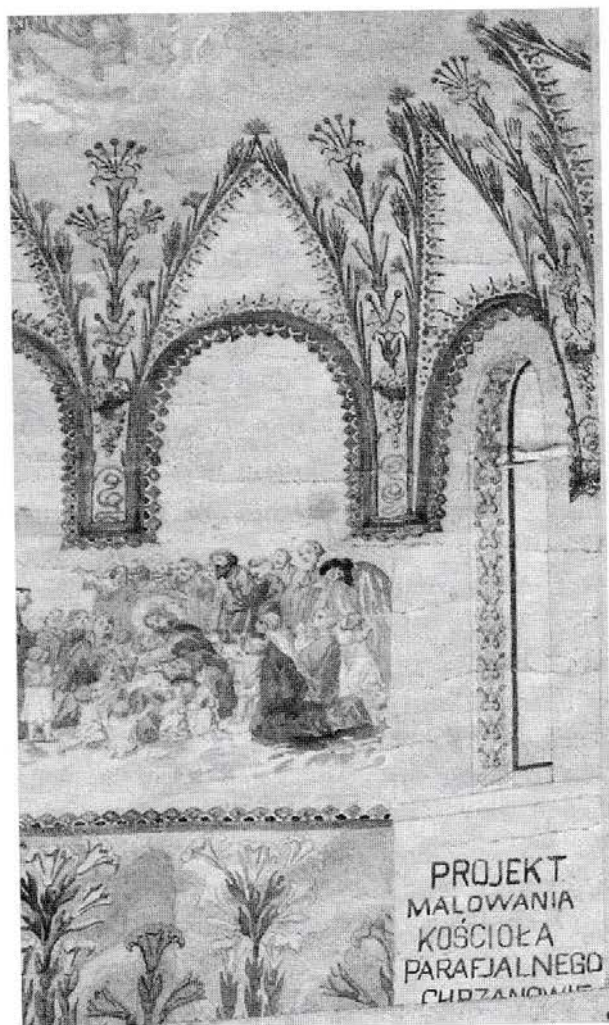
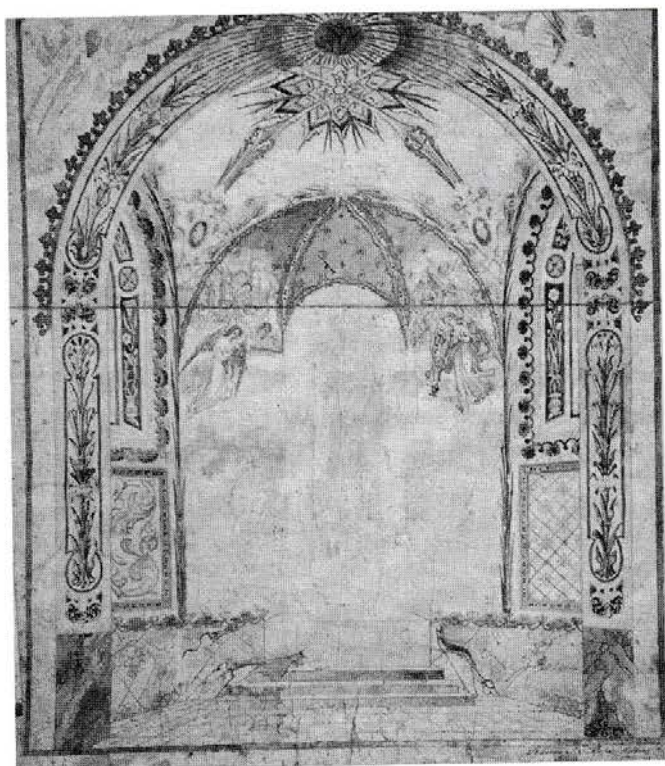
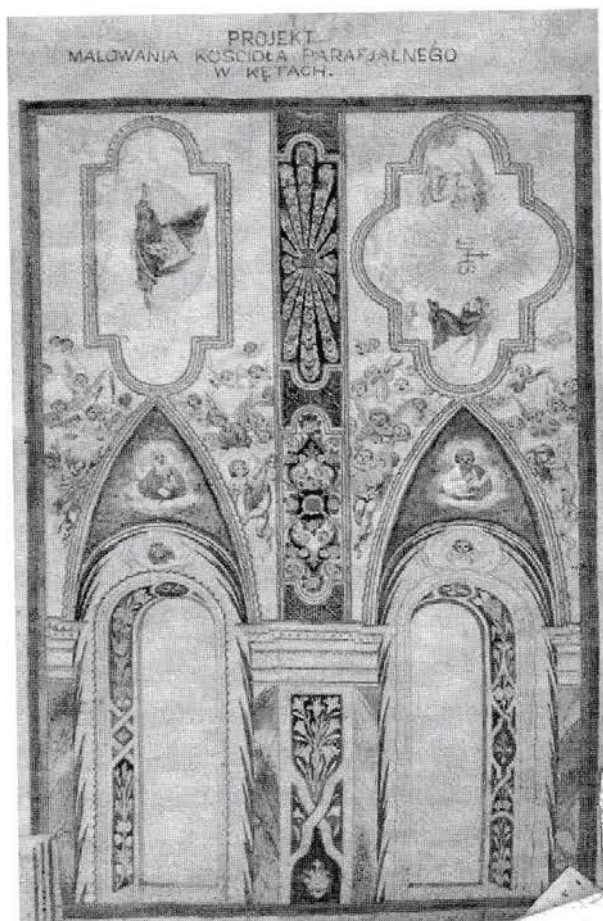
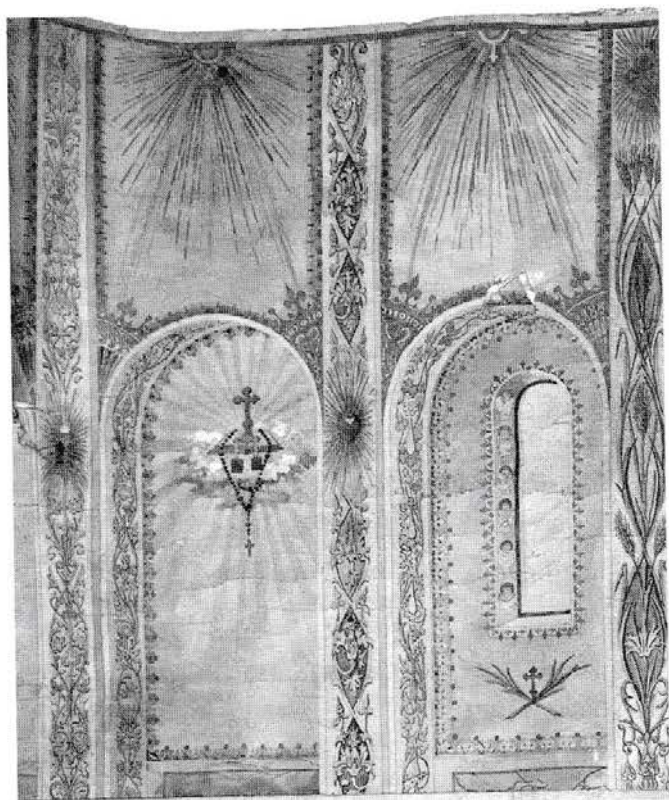
³⁸ Archiwum Parafii Makowskiej (dalej APM), *Kronika parafialna*, cz. I, s. 19.

³⁹ Tamże.

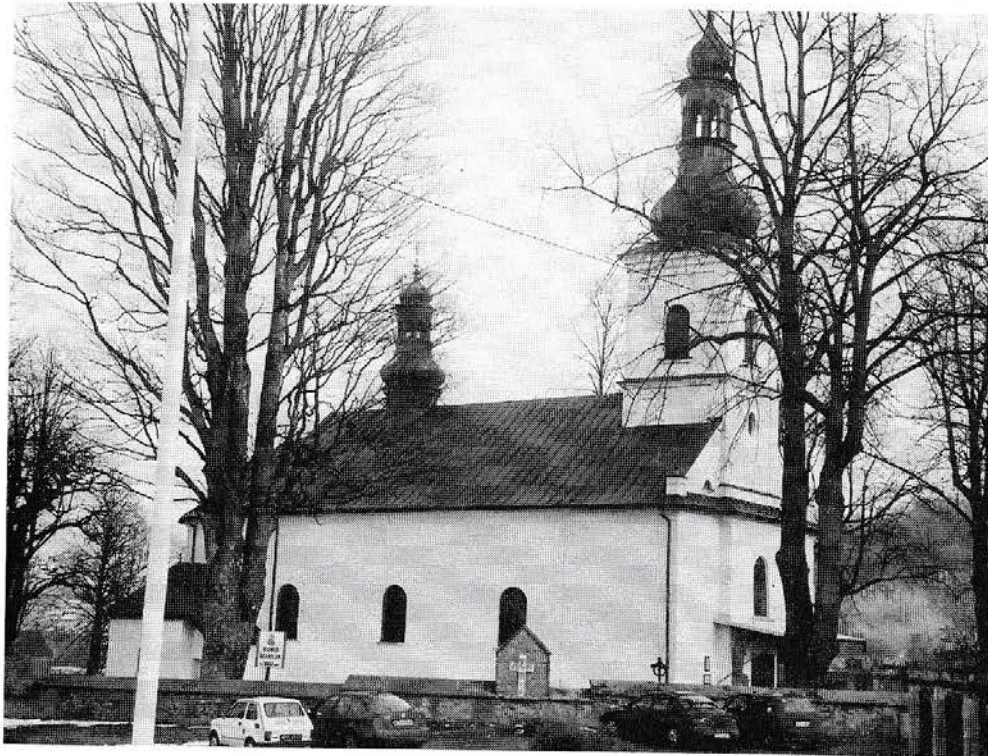
⁴⁰ W.A. Wójcik, *Stopa...*, s. 110.

⁴¹ Zbiory Jerzego Mydlarza (dalej Zb. JM), Decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Nowym Sączu z 20 lutego 1992 r. w sprawie wpisania do rejestru zabytków województwa nowosądeckiego kościoła pw. św. Mikołaja w Sidzinie, kserokopia (otrzymana z Urzędu Gminy Bystra-Sidzina). W uzasadnieniu decyzji konserwator zabytków napisał m.in.: „Wewnątrz polichromia wykonana przez Antoniego Stopę z Ostrysza”.

⁴² Zb. JM, List od Adama Leśniaka do autora z 26 lutego 2007 r., opisujący kościół pw. św. Mikołaja w Sidzinie.



Fot. 4–7. Projekty polichromii do kościołów
(Izba Regionalna w Makowie Podhalańskim,
fot. K. Bartyzel, 2012)



Fot. 8. Kościół w Sidzinie pw. św. Mikołaja (fot. A. Leśniak, 2007)

uznali wizerunek jednej stopy za swoistą „niedoróbkę” i domalowali drugą stopę, likwidując w ten sposób nieświadomie... podpis artysty. Owa „stopa” była, według współczesnej terminologii, swoistym logiem malarza, o czym zapewne pracownicy odnawiający polichromię nie wiedzieli⁴³. Trzeci obraz, najbliżej chóru, to scena Sądu Ostatecznego. W środku Chrystus sądzący tronuje w otoczeniu już zbawionych świętych; u dołu, po jego prawej stronie, ludzie zbawieni, których wprowadza do nieba Matka Boża. Po lewej ręce potępieni, spychani w otchłań piekła przez szatana⁴⁴.

Antoni Stopa był człowiekiem dość ekscentrycznym, swoich prac nie podpisywał w jednakowy sposób. W kościele w Sidzinie podpisem był wizerunek stopy ludzkiej⁴⁵, o czym wyżej, ale podpisując inne swoje prace, używał wielu pseudonimów – AS, As, Antoni Sygoń, Antoni Sygoń spod Babiej Góry, Biedni z Makowa, Boruta, Chłop spod Babiej Góry, Chłop ze wsi, Świtoniec, Jan Kwaśny, Jantek z Ostrysa, Jaźwiec, Kitaj, L.M., Leszczak, Walenty Sygoń, Ostrysiak, Raclawiak⁴⁶.

Oprócz dużych, dynamicznych form przestrzennych artysta malował obrazy bardziej kameralne o różnorodnej tematyce. Tematykę religijną reprezentują na przykład obrazy do ołtarzy i feretronów⁴⁷; do tego typu zachowanych dzieł zaliczyć należy obraz Matki Bożej z gorejącym sercem w otoczeniu aniołów, znajdujący się w sali poświęconej A. Stopie w Izbie Regionalnej w Makowie, oraz obraz św. Teresy z różami (który znajdował się do pewnego

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

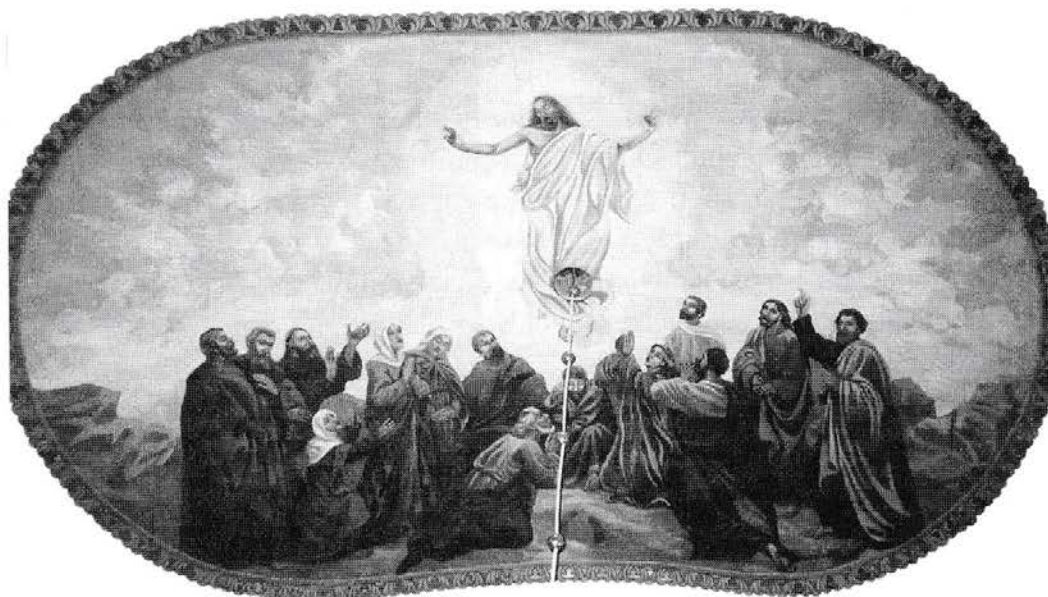
⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ W.A. Wójcik, *Stopa...*, s. 110.

⁴⁷ Tamże.



Fot. 9. *Koronacja Matki Bożej* – polichromia w kościele pw. św. Mikołaja w Sidzinie (fot. A. Leśniak, 2007)



Fot. 10. *Wniebowstąpienie* – polichromia w kościele pw. św. Mikołaja w Sidzinie (fot. A. Leśniak, 2007)

czasu w jednej z kaplic zewnętrznych kościoła parafialnego w Makowie Podhalańskim, obecnie nie jest eksponowany).

Tematykę świecką reprezentują portrety przedstawiające Tadeusza Kościuszkę (1746–1817). Tego bohatera narodowego nasz artysta darzył szczególną estymą, wykonując dwa jego portrety. W portrecie, znajdującym się we wspomnianej Izbie Regionalnej, T. Kościuszko stoi dumnie wyprostowany w sukmanie chłopskiej i czapce krakowskiej. Pod rozpiętą sukmaną ma elementy stroju szlacheckiego, na szyi ma przypięty order wraz z orłem; z lewej strony widać głównie szablę. Przez pierś przechodzi pas, który może być pasem torby żołnierskiej, a brzuch ma przewiązany pasem szlacheckim – jest to swoista synteza stroju szlacheckiego,



Fot. 11. *Sąd Ostateczny* – polichromia w kościele pw. św. Mikołaja w Sidzinie (fot. A. Leśniak, 2007)

chłopskiego i żołnierskiego⁴⁸. Drugi, podobny obraz, wisi na ścianie Banku Spółdzielczego w Makowie Podhalańskim – przedstawia T. Kościuszkę, a w tle rozgrywającą się bitwę.

Kolejnymi przykładami tematyki świeckiej, w których artysta dał upust swoim uczuciom patriotycznym, są pejzaże i portrety o treści patriotyczno-symbolicznej⁴⁹. Jeden z jego obrazów przedstawia oddział górali prowadzonych przez rycerza z polskim sztandarem (obraz przeznaczony był do domu ludowego w Zawoi). Dzieło to zostało zreprodukowane na karcie pocztowej pt. *Przebudzenie wojska w Babiej Górze*⁵⁰ i wydane nakładem Klemensa Piergiesa.

W swojej korespondencji A. Stopa opisał dwa obrazy o treści symboliczno-patriotycznej, nad którymi pracował ok. 1915 r. Jeden przedstawiał „niby anioła, niby królową Jadwigę, ze skrzydłami husarza jako Polskę wysuwającą się z ruin zamczyska i oddającą chłopu sztandar polski i karabelę”, drugi – Matkę Boską Częstochowską na tronie w towarzystwie husarzy i ubranych w kontusze aniołów, ku którym zmierza Polska z trzema legionistami⁵¹. Artysta namalował także Maków, który był tłem dla jego alegorii.

Warto odnotować, że ks. prał. Józef Leja, ówczesny makowski proboszcz (funkcję tę sprawował w latach 1907–1935), pokazał uczestnikom wycieczki, która w 1922 r. przybyła z Poznania do Makowa, dwa obrazy A. Stopy.

Oba przedstawiały Maków, który był tłem dla politycznych alegorii. Na pierwszym obrazie widać było kwitnące sady na tle lesistych gór i zaciszne miasteczko. Na drugim obrazie w miejscu dawnych miejskich dworów wznosił się wielopiętrowy gmach fabryczny⁵².

⁴⁸ Konsultacja treści opisów obrazów – Teresa Mydlarz.

⁴⁹ W.A. Wójcik, *Stopa...*, s. 110.

⁵⁰ Tamże; J. Parusel, *Babia Góra i Zawoja w sztukach plastycznych* (w:) *Monografia Zawoi*, red. U. Janicka-Krzywda, Kraków–Zawoja 1996, s. 262.

⁵¹ Tamże.

⁵² G. Proszowski, M. Kubica, R. Banaś, *Sucha i okolice Babiej Góry na dawnych pocztówkach i fotografiach*, Kraków 2004, s. 68. Opis obrazów A. Stopy według relacji poznańskiego nauczyciela



Fot. 12. Matka Boża (Izba Regionalna w Makowie Podhalańskim, fot. K. Bartyzel, 2010)



Fot. 13. Święta Teresa, parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Makowie Podhalańskim, obraz obecnie nie jest ekspozycyjny, przechowywany w pomieszczeniu magazynowym na wieży kościelnej (fot. J. Mydlarz, 2012)

Jedną z ostatnich prac malarskich A. Stopy była restauracja obrazu Matki Bożej Makowskiej w rodzinnym kościele w 1920 r., wykonana na polecenie wspomnianego proboszcza. Po odnowieniu umieszczono obraz w wielkim ołtarzu w nowej złoconej ramie, zwieńczonej koroną⁵³.

Antoni Stopa miał naturę reformatorską. Wyczulony na problemy społeczne, w tym sytuację polskiego chłopca, w swojej młodości (o czym już wspomniano) z konieczności związał się przejściowo z socjalistami, ponieważ w tym czasie nie było jeszcze zorganizowanego ruchu ludowego. Jednak w miarę upływu czasu zaczęli pojawiać się prekursorzy ruchu ludowego, a z jednym z nich, ks. Stanisławem Stojalowskim (1845–1911), artysta związał się na pewien czas. Gdy ten obrał orientację prorosyjską, A. Stopa zaniechał tych kontaktów.

Powstanie w 1895 r. Stronnictwa Ludowego (którego został członkiem) i prasy ludowej umożliwiło A. Stopie prezentowanie swoich poglądów, artykułów i wierszy o tematyce reformatorsko-patriotycznej⁵⁴. Obserwując w młodości pracę robotników w miejscowej hucie czy zajęcia chłopów i rzemieślników, doszedł do wniosku, że należy udoskonalić strój codzienny tak, by nie utrudniał pracy, nie rezygnując jednak z akcentów patriotyczno-regionalnych. Pragnął połączyć dawny strój szlachecki ze strojem chłopskim, wykorzystując elementy stroju Babiogórców. Warto w tym miejscu przytoczyć jego rozważania na ten temat:

Nasz strój ludowy

Ciągle słyszymy nawoływanie, aby lud szanował nasz strój ludowy. Niektórzy księża nie przyjmowali chłopów w kumotry lub do ślubu, jeżeli nie był w krakowskiej sukmanie. Więc musieli chłopcy mieć jedną taką sukmanę gromadzką na pożyczki. Nawoływanie tu nic nie pomoże. Nasz lud trzymany przez wieki w niewolnictwie, a i teraz nie dopuszczony do jakiegóż samodzielności, nie może mieć organizacyjnego zmysłu.

Jana Kilarzkiego, zamieszczonej na łamach tego wydawnictwa.

⁵³ F. Dźwigoński, *Sanktuarium...*, s. 6.

⁵⁴ Tamże, s. 110–111. Więcej na temat działalności literacko-publicystycznej A. Stopy zob. bibliografia w artykule W.A. Wójcika, *Stopa...*, s. 111.

W Ameryce on prędzej organizuje, bo tam nie ma tylu opiekunów, którzy tylko przeszkadzają, a nie pomagają. Nasz strój ludowy pochodzi z czasów, kiedy ludziom nie chodziło ani o materiał, ani o czas roboty.

Z takiej białej czapki magierki, która nie jest ładna, można by zrobić cztery wygodne daleko ładniejsze czapki. Sukmana też jest za długa, więc do roboty nie wygodna, ani do furmanki, bo się łatwo od wozu splami mazią i już jest brzydka na paradę, a kosztuje 30–40 koron, więc jest droga. Prawda, mogłaby służyć za strój galowy, ale ileż panów ma kontusz galowy? Zresztą, strój galowy powytyra się i trzeba go do roboty obrócić. Zaś przy robocie jest nie wygodny, bo za długi. Polski strój był dlatego długi, że był wzięty od stroju księży. Żupany polskich panów były długie jak rewerendy i tak samo na guziczki zapięte, tylko były żółte, zielone, czerwone. Delije tak samo były długie po samą ziemię. Nawet czapka rogatywka od biretu początek bierze. Więc chłop długie odzienie nosił. A uważmy jak zmieniał się kontusz. Za czasów Sobieskiego miał wyboty, te rozprute rękawy po samą ziemię.

Jeszcze z Kościuszki jakoś to była z wysokim kołnierzem długa opończa. W takim ubraniu można było paradować, jeść, pić, a rozprute rękawy dawały wolność, w ręce do szabli w razie pijackiej awantury.

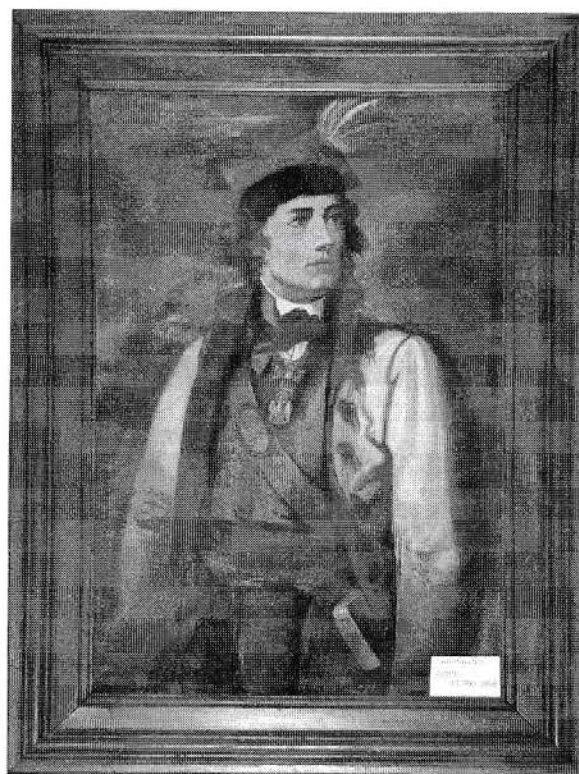
A w terażniejszym kontuszu, chociaż tak bardzo zmodyfikowanym jeszcze trudno sobie wyobrazić pracującego człowieka np. w kancelaryi. Ledwie w niem służyło, by jaki akt podpisać. A któż wie, jakie formy byłby przybrał, gdyby Polska istniała. Zatem strój chłopski zmodyfikować trzeba.

Nawoływanie

A zatem ludowi trzeba pomóc. Najpierw założyć fabrykę mocnego płótna na płótnianki, a z odpowiedniego sukna na sukmany.

Zrobić kilka sukman podług kroju terażniejszej sukmany, ale krócej i zgrabniej. Estetyka mówi, że ubranie powinno do kolan sięgać, ale nie przykrywać kolan, bo nie ładnie i ciężko wygląda, gdy przy chodzie kolana podbijają troki odzienia. Uszycie może być na ten wszystko w chłopskim stylu.

Czapki też zaprowadzić zgrabne w rodzaju batorówek i rogatywek. Następnie postarać się, aby we wsiach ci gospodarze lub parobcy, co szyku nadają, te pukace, tak się ubrali,



Fot. 14. Tadeusz Kościuszko (Izba Regionalna w Makowie Podhalańskim, fot. K. Bartyzel, 2010)



Fot. 15. Tadeusz Kościuszko (Bank Spółdzielczy w Makowie Podhalańskim, fot. K. Bartyzel, 2010)



Przebudzenie wojska w Babiej Górze.

Fot. 16. *Przebudzenie wojska na Babiej Górze*, przedwojenna pocztówka ze zbiorów Michała Bartzela, wyd. Klemens Piergies

a zaraz wszyscy będą ich naśladować, gdyż to ubranie nie będzie za drogie, bo tu można na liczyć na odbiór bardzo wielki. Innej rady nie ma, aby strój ludowy zachować. Do niedawna w babiogórskich stronach była w użyciu tak zwana kośna (skośna gunia). Była to z góralskiego sukna niby skorupa lub niecki, które się zarzucało na ramiona...⁵⁵

Niestety, nie zachował się dalszy opis stroju.

Antoni Stopa od czasu wydalenia z Krakowa mieszkał w rodzinnym gospodarstwie na Ostryszu. Składane mu w swoim czasie propozycje małżeństwa odrzucił, choć mu przedstawiano odpowiednie kandydatki, na żadną się nie zdecydował, czego później żałował, jak wynika to z listu do swojego przebywającego na Węgrzech brata⁵⁶. Zmarł w zaniedbaniu w swoim rodzinnym domu w 1922 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Makowie. Jego grób nie zachował się⁵⁷. Dzięki zbiorom, które znajdują się w Izbie Regionalnej w Makowie Podhalańskim i nielicznym publikacjom, pamięć o A. Stopie trwa.

⁵⁵ IRMP, zachowany opis stroju (niecałkowity, brak stron) (gablota); zachowano oryginalną pisownię, ortografię i tytuły w tekście.

⁵⁶ IRMP, List do brata...

⁵⁷ W.A. Wójcik, *Stopa...*, s. 111.

Paweł Franczak

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Wiatrołomy i wiatrowały na obszarze Podbabiogórza

Polomy a vývraty na území pod Babou horou

Wind-fallen trees and wind-throws in the Babia Góra area

W artykule przedstawiono wpływ silnego wiatru na przekształcenie środowiska przyrodniczego na obszarach górskich. W pierwszej części scharakteryzowano typy wiatrów, powodujące powstanie wiatrołomów i wiatrowałów na obszarze Podbabiogórza, następnie omówiono różnice pomiędzy wiatrołomami a wiatrowałami oraz ich wewnętrzne zróżnicowanie. W dalszej części opisano historię występowania „wichur”, które spowodowały największe przekształcenia środowiska przyrodniczego (wśród nich opisano m.in. „halny stulecia”, który wystąpił w 1968 r.). W głównej części artykułu skupiono się na największej na Podbabiogórzu „wichurze”, która 19 listopada 2004 r. wyrządziła nienotowane wcześniej straty. W jej wyniku powstały wielkie wiatrołomy na południowych stokach Policy oraz na uroczysku Bembeńskie. Oprócz przedstawienia panującej wówczas sytuacji meteorologicznej, w artykule omówiono także geosystem przed i po zmianie.

Článok pojednáva o vplyve silného vetra na pretváranie prírodného prostredia na horských územiach. V prvej časti sa uvádza charakteristika typov vetra, ktoré spôsobujú vznik polomov a vývratov na území pod Babou horou, ďalej sú prediskutované rozdiely medzi polomami a vývratmi a ich vnútorná klasifikácia. V ďalšej časti je opísaná história výskytu „víchríc”, ktoré spôsobili najväčšiu premenu prírody (medzi nimi je okrem iného opísaný „halný storočia“, ktorý sa objavil v roku 1968). V hlavnej časti článku sa autor zameria na najväčšiu „víchricu“ v oblasti pod Babou horou, ktorá 19. novembra 2004 spôsobila dovtedy nezaznamenané straty. V jej dôsledku vznikli veľké polomy na južných svahoch Police a v lokalite Bembeńskie. Okrem opisania meteorologickej situácie, ktorá v tom čase panovala, článok opisuje aj geosystém pred zmenou a po nej.

The article presents the influence of strong wind on the transformation of the natural environment in the mountain areas. The first part characterises the types of wind causing the occurrence of wind-fallen trees and wind-throws in the Babia Góra area, while later the author discusses the differences between wind-fallen trees and wind-throws, and their internal diversification. Further, the text describes the history of occurrence of “gales” that caused the greatest transformation of the natural environment (including, for example, the description of the “halny wind of the century” that was observed in 1968). The article’s body focuses on the most extreme “gale” in the Babia Góra area that caused unprecedented losses on 19 November 2004. Huge wind-fallen trees could be observed on the southern slopes of Polica and the Bembeńskie forest wilderness in its wake. Apart from the presentation of the meteorological situation at that time, the article also discusses the geographical system before and after the transformation.

Słowa kluczowe: wiatrołom, wiatrował, wiatr, Polica, Bembeńskie

Kľúčové slová: polom, vývrat, vietor, Polica, Bembeńskie

Keywords: wind-fallen tree, wind-throw, wind, Polica, Bembeńskie

1. Wprowadzenie

W ostatnich latach w mediach coraz częściej pojawiają się informacje o wzroście liczby katastrofalnych zdarzeń nawiedzających różne regiony świata; jednak od setek lat także lokalne społeczności są dotykane przez katastrofy, które są powodowane zarówno przez czynniki naturalne, jak i antropogeniczne. Bardzo często oba te czynniki wzajemnie się przeplatają. Jedną z grup katastrof, powodujących zagrożenia dla człowieka i otaczającego go środowiska przyrodniczego, są zagrożenia meteorologiczne¹. Wśród nich na obszarach górskich, obok powodzi, duże zagrożenie stanowią także silne wiatry.

Szkody, jakie wywołuje wiatr w środowisku geograficznym, uzależnione są przede wszystkim od jego prędkości oraz zagospodarowania terenu. Ponadto znaczący wpływ na powstanie szkód mają również takie czynniki, jak budowa geologiczna, ekspozycja stoków, kierunek wiatru, typ gleb oraz ich wilgotność, a także szata roślinna².

Na obszarach niezabudowanych, gdzie podczas wichur brak jest zniszczeń budynków, siła wiatru podczas ekstremalnych zdarzeń najwyraźniej zaznacza się na obszarach leśnych – dochodzi tam bowiem do zniszczeń drzewostanów. Jednak nie każdy las w taki sam sposób poddaje się naporowi wiatru. W zależności od struktury gatunkowej, rodzaju systemu korzeniowego, wieku drzew, kształtu koron i strzał, a także sposobu prowadzenia gospodarki leśnej, może dojść do powalenia większych obszarów leśnych bądź wyrządzenia niewielkich strat.

W niniejszym artykule omówione zostały wiatrołomy i wiatrowały z obszaru rozciągającego się wokół Babiej Góry.

2. Typy wiatru

Omawiany w tym artykule obszar nawiedzany jest przez kilka rodzajów silnego wiatru. Jednym z nich jest „halny”, będący bardzo silnym, porywistym wiatrem fenowym, który napływa z kierunku południowego. Wieje z prędkością dochodzącą na grzbiecie do 60 m/s (216 km/h) i do 30 m/s (108 km/h) w dolinach. Największe wartości tego wiatru odnotowane zostały podczas tzw. halnego stulecia, który z 6 na 7 maja 1968 r. nawiedził południe Polski. Z powodu braku na badanym obszarze stacji klimatycznych, dla uzmysłwienia siły wiejącego wówczas wiatru, można posłużyć się wynikami ze stacji klimatycznej na Kasprowym Wierchu, na której odnotowano wówczas – 86 m/s (310 km/h)³.

Innym wiatrem wiejącym na tym obszarze jest bora, powstająca przy napływie nad obszar chłodnych i suchych, arktycznych mas powietrza, nadciągających z północnego zachodu oraz zachodu. Po przedostaniu się przez główny grzbiet opada on na południowe stoki. Wiatr ten następnie grawitacyjnie przyśpiesza. W przypadku tego typu wiatru dochodzi do kanalizowania przepływu w obniżeniach i przełęczach⁴. Największe wartości takiego wiatru

¹ M. Graniczny, W. Mizerski, *Katastrofy przyrodnicze*, Warszawa 2009, s. 10–25.

² E. Rojan, *Rola bardzo silnego wiatru w przekształcaniu rzeźby terenu w piętrze leśnym gór, na przykładzie wiatrowału w słowackich Tatrach Wysokich*, „Czasopismo Geograficzne” 2010, nr 81(1–2), s. 103–123.

³ Z. Radwańska-Paryska, W.H. Paryski, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 1995, s. 50–65.

⁴ M. Sobik, M. Błaś, *Wyjątkowe zdarzenia meteorologiczne na Dolnym Śląsku (w:) Wyjątkowe zdarzenia przyrodnicze na Dolnym Śląsku i ich skutki*, red. P. Migoń, „Rozprawy Naukowe Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr” 2010, t. 14, s. 35–80.

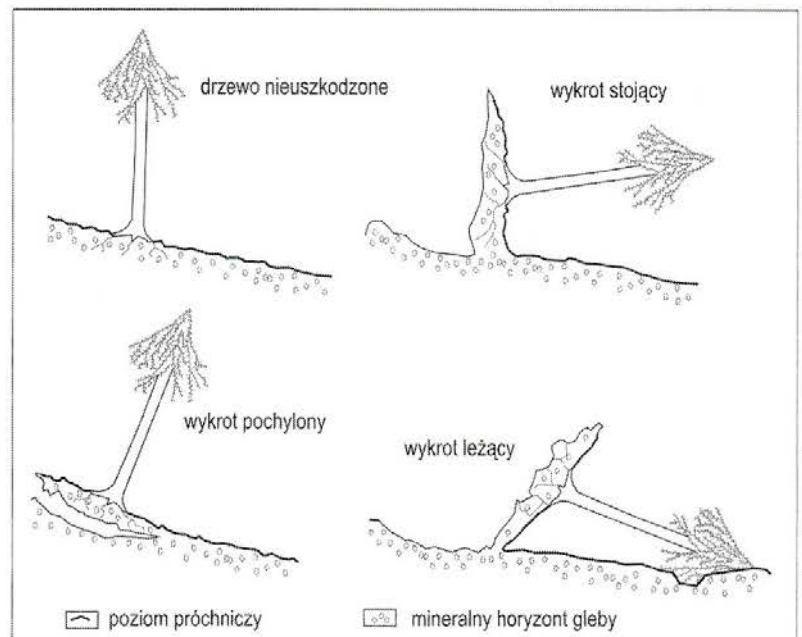
odnotowano 11 listopada 2004 r. podczas tzw. Wielkiej Kalamity, gdy wiatr osiągnął 64 m/s (230 km/h)⁵.

3. Zróżnicowanie skutków wichur

Silny wiatr, napierający na zwarte kompleksy leśne, może na nie oddziaływać w dwojaki sposób: 1) może powodować niewielkie uszkodzenia drzew, które bardzo szybko ulegają zatarciu; 2) uszkodzenia drzew mogą mieć także charakter trwały. Przy takich uszkodzeniach drzewostanów tego typu obszary dzieli się na wiatrołomy i wiatrowały. Gdy na danym obszarze doszło do „złamania pni, wierzchołków i gałęzi oraz spęknięcia drewna w strzałach” mówi się o wiatrołomach. Z kolei „powierzchnia, na której drzewa zostały wyrwane z korzeniami”, nazywana jest wiatrowałem. W przeciwieństwie od wiatrołomów pnie drzew w wiatrowałach zazwyczaj nie zostają uszkodzone⁶.

Niekoniecznie jednak na obszarze każdego wiatrowału drzewa zostają całkowicie przewrócone. Często dochodzi wyłącznie do ich przechylenia i postawienia w różnym ułożeniu. Z tego powodu w 1960 r. wykroty sklasyfikowane zostały przez Tadeusza Gerlacha w trzy typy: stojące, pochylone i leżące⁷. Klasyfikacja ta nie odnosi się jednak wyłącznie do ułożenia naruszonych przez wiatr drzew, ponieważ przy każdym typie wykopu zgoła odmienny wygląd przybiera powierzchnia terenu (ryc. 1).

Wyraźne wewnętrzne zróżnicowanie obserwowane jest także wśród wiatrołomów i wiatrowałów pod względem ich wykształcenia w różnych formach terenu. Na podstawie badań Jana Kwiatkowskiego, prowadzonych w latach 60. XX w., udało się wyróżnić kilka rodzajów wiatrołomów i wiatrowałów⁸. Zostały one jednak w 2010 r. nieznacznie zmodyfikowane przez Łukasza Pawlika, który wyróżnił ich trzy typy.



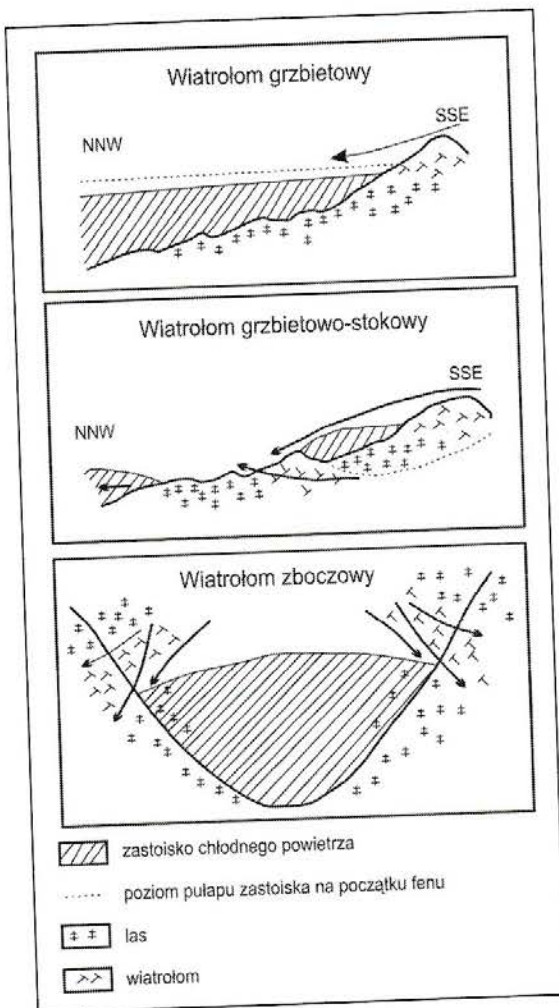
Ryc. 1. Rodzaje wykrotów ze względu na stopień pochylenia pnia (na podstawie T. Gerlach, *W sprawie genezy...*, Ł. Pawlik, *Znaczenie saltacji...*)

⁵ M. Koren, *Potęga przyrody*, „Tatry” 2005, nr 1(11), s. 10.

⁶ E. Rojan, *Rola bardzo silnego wiatru w przekształcaniu rzeźby terenu w piętrze leśnym gór; na przykładzie wiatrowału w słowackich Tatrach Wysokich*, „Czasopismo Geograficzne” 2010, nr 81(1–2), s. 103–123.

⁷ T. Gerlach, *W sprawie genezy kopczyków ziemnych na Hali Długiej w Gorcach*, „Przegląd Geograficzny” 1960, nr 32(1–2), s. 85–95.

⁸ J. Kwiatkowski, *Klimatologiczna geneza wylomów leśnych w Karkonoszach*, „Czasopismo Geograficzne” 1969, nr 40(3), s. 365–373.



Ryc. 2. Typy wiatrołomów (na podstawie J. Kwiatkowski, *Klimatologiczna geneza...*, Ł. Pawlik, *Znaczenie saltacji...*)

Pierwszym z nich są wiatrołomy grzbietowe, powstałe, gdy niemal całą dolinę wypełnia zastoisko chłodnego powietrza, nad którego stropem wieje silny wiatr. Powoduje on powalenia drzewostanu na grzbiecie wznoszącym się ponad zastoiskiem. Wiatrołomy grzbietowo-stokowe powstają natomiast wtedy, gdy zastoiska chłodnego powietrza wypełniają zagłębienia mieszczące się wewnątrz stoków. Z kolei wiatrołomy zboczowe powstają podczas zastoisk chłodnego powietrza wypełniających dna dolin. Dochodzi wówczas do powalenia drzewostanów na obu stokach doliny (ryc. 2). Typy te odnoszą się także do wiatrowałów⁹.

4. Historyczne silne wiatry i ich skutki

Wiatrołomy i wiatrowały o znacznych rozmiarach powstają na obszarze Beskidów średnio co kilkanaście lat. Jednak w literaturze, pamięci ludzi i w krajobrazie zachowują się informacje i ślady jedynie o tych najbardziej spektakularnych, wpływają one bowiem znacząco na środowisko przyrodnicze i życie mieszkańców regionów.

Praktycznie brak jest w literaturze informacji na temat wiatrołomów i wiatrowałów, występujących w okolicach Babiej Góry do końca XIX w. Można jednak przypuszczać, że występowały one średnio kilkakrotnie w ciągu stu lat¹⁰. Pierwszy wielki wiatrołom w XX w. powstał w lasach beskidzkich 18 listopada 1915 r. W wyniku wiatru wiejącego przez ponad dwa-

dzieścia godzin powalone zostały znaczne połacie lasu¹¹. W następnych latach powstawały liczne wiatrołomy i wiatrowały, które w postaci pojedynczych wywałów i złomów występowały w całym lesie. Kolejne wielkie połacie lasów podbabiogórskich powalone zostały w licznych zgrupowaniach w dniach 25–26 listopada 1964 r. przez wiatr, który osiągnął huraganową prędkość¹². Następne wielkie zniszczenia lasów miały miejsce już cztery lata później. 6 maja 1968 r. w historii zapisał się „halny stulecia”, podczas którego wiatry osiągnęły 80 m/s (288 km/h), co jest najwyższą odnotowaną wartością na południu Polski¹³. Natomiast Zofia i Witold H. Paryscy podają, że prędkość wiatru w porywach osią-

⁹ Ł. Pawlik, *Znaczenie saltacji wykrotowej w kształtowaniu rzeźby stoku*, „Czasopismo Geograficzne” 2009, nr 80(1), s. 130–146.

¹⁰ Ł. Pawlik, *Zniszczenia w lasach sudeckich pod wpływem orkanu Cyryl (18–19.01.2007 r.) – implikacje historyczne i regionalne*, „Przegląd Geograficzny” 2012, nr 84(1), 53–75.

¹¹ *Ochrona lasu. Czynniki zagrażające lasom Nadleśnictwa Wisła* [on-line], <http://katowice.lasy.gov.pl/web/wisla/23> [10.07.2012].

¹² E. Jewula, *Rejonizacja szkód powodowanych przez wiatry w drzewostanach górskich i pogórskich Południowej Polski*, „Sylwan” 1974, t. 10, s. 54–63.

¹³ A. Rajwa, *Wiatr stulecia. 40 lat minęło* [on-line], <http://24tp.pl/?mod=news&id=1077> [15.07.2012].

gnęła wówczas 86 m/s (310 km/h)¹⁴. Kolejne wielkie straty w lasach powiatu suskiego miały miejsce w latach 1985/1986 i 1994/1995, gdy powalony został drzewostan m.in. pod szczytem Policy (1369 m n.p.m.)¹⁵. We wskazanym drugim okresie znaczne szkody powstały również w lasach prywatnych. Ostatni wielki wiatrołom na omawianym obszarze powstał w wyniku silnego wiatru, wiejącego 19 listopada 2004 r., a największe straty powstały wówczas na południowych stokach Pasma Policy i na Orawie.

5. Huraganowy wiatr z 19 listopada 2004 roku

5.1. Wstęp

Największe zmiany huraganowego wiatru, wiejącego 19 listopada 2004 r., powstały na południowych stokach Tatr. Tak zwana Wielka Kalamita wyrządziła zmiany krajobrazu nieporównywalne z wcześniejszymi – powstał tam ogromny i zwarty wiatrołom o powierzchni 600 ha¹⁶.

Wiejący z ogromną siłą wiatr dokonał także spustoszeń w innych regionach tej części pogranicza polsko-słowackiego. Powalone zostały znaczne kompleksy leśne w rejonie Babiej Góry (1725 m n.p.m.), Baraniej Góry (1220 m n.p.m.), Turbacza (1310 m n.p.m.), Głodówki i Niżnych Tatr. Na omawianym obszarze największe straty wyrządziła wichura na południowych stokach Pasma Policy. Ogromny wiatrołom powstał także w rezerwacie Bembeńskie, znajdującym się na obszarze gminy Jabłonka.

5.2. Geosystem przed zmianą

Południowe stoki Pasma Policy, budowanego generalnie przez piaskowce magurskie, charakteryzują się znacznie mniejszym nachyleniem od stoków północnych. Charakterystyczną cechą stoków południowych jest także sieć cieków, prowadzących zasadniczo w kierunku południowym, dopiero dalej, we wschodniej części Pasma, ciek ten zbierany jest przez rzekę Bystrzankę kierującą się ku wschodowi. Szczyty w centralnej części Pasma wznoszą się na wysokości ponad 1200–1300 m n.p.m., natomiast górne odcinki głównych dolin na wysokości 700–750 m n.p.m.¹⁷ Stoki te pokrywają płytkie gleby brunatne, natomiast dna dolin wyściełają osady czwartorzędowe. Szata roślinna poddanego badaniom obszaru charakteryzuje się występowaniem górnoreglowej świerczyny (ryc. 3)¹⁸.

Uroczysko Bembeńskie stanowi część Pasma Orawsko-Podhalańskiego i charakteryzuje się niewielkimi deniwelacjami – najwyższy szczyt wznosi się na wysokości 810 m n.p.m., natomiast dno potoku średnio 100 m poniżej. W przeciwieństwie do stoków Pasma Policy

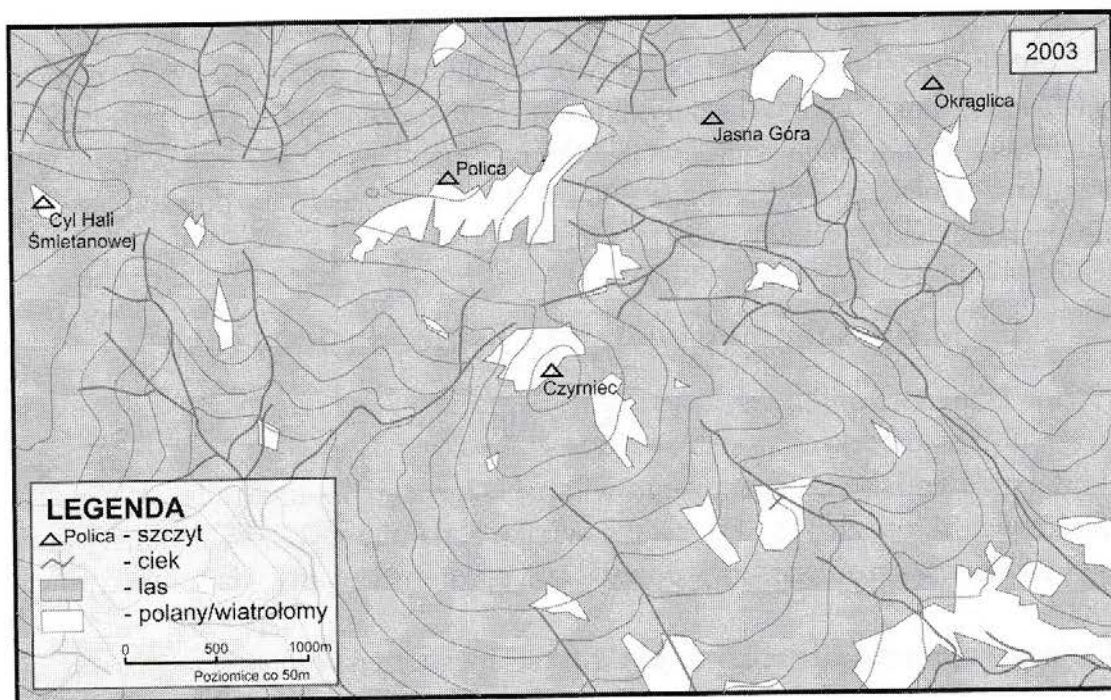
¹⁴ Z. Radwańska-Paryska, W.H. Paryski, *Wielka...*, s. 50–65.

¹⁵ *Prognoza oddziaływania na środowisko*, „Aktualizacja Programu Ochrony Środowiska dla powiatu suskiego na lata 2012–2015 z perspektywą na lata 2016–2019” [on-line], <http://powiatsuski.pl/download/zalaczniki/wydzialy/ws/plany-i-prog/apos%20przyjety.pdf> [15.07.2012].

¹⁶ J. Balon, W. Maciejewski, *Wpływ huraganowego wiatru z dnia 19 listopada 2004 na krajobraz południowego skłonu Tatr*, „Problemy Ekologii Krajobrazu” 2005, t. 17, s. 92–100.

¹⁷ Projekt Geoportal.gov.pl [portal Krajowej Infrastruktury Informacji Przestrzennych (KIIP)] [on-line], <http://geoportal.gov.pl> [8.08.2012].

¹⁸ M. Cybulski, J. Holeksy, S. Szafranec, Z. Wilczek, *Plan Ochrony Rezerwatu Przyrody „Na Policy im. Z.Klemensiewicza”*, Katowice 1999, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie.



Ryc. 3. Południowe stoki Pasma Policy w 2003 r. przed powstaniem wiatrolomu (opracowanie własne na podstawie ortofotomapy)

podłoże tego obszaru jest zgoła odmienne, niemal w całości pokrywają je bowiem gleby torfowe¹⁹. Szatę roślinną stanowią natomiast świerczyny bagienne z olszą.

5.3. Bodziec

19 listopada 2004 r. nad środkową Europą przemieszczał się z zachodu na wschód układ niskiego ciśnienia. Powodował on napływ arktycznego powietrza. Wraz z nim przemieszczał się chłodny front atmosferyczny, powodujący gwałtowny spadek temperatury i powstanie silnego wiatru wiejącego zasadniczo z północy na południe. Był to stosunkowo głęboki niż, przemieszczający się wzdłuż łuku Karpat, w centrum którego wartość ciśnienia wynosiła ok. 890 hPa²⁰. Taka sytuacja przyczyniła się do powstania wiatru typu bora²¹.

Katastrofalny wiatr, powodujący ogromne zniszczenia, z maksymalną siłą wiał od godz. 15.00 do 18.00. Po godz. 18.00 nie były już odnotowywane silniejsze porywy, ale wiatr wiał z dużą siłą jeszcze przez kilka godzin.

O wzroście prędkości wiatru wraz z jego katabatycznym opadaniem w dół stoku świadczą pomiary wykonane tego dnia w Tatrach. Podczas gdy na Łomnicy odnotowano 47 m/s (170 km/h), to po opadnięciu przeszło 800 m niżej, przy Łomnickim Stawie, wiatr osiągnął 55 m/s (200 km/h). Przy górnej granicy lasu odnotowano natomiast najwyższą prędkość wiatru, osiągającą 64 m/s (230 km/h)²². Na omawianym obszarze prędkość wiatru z pewno-

¹⁹ M. Baścik, W. Chełmicki, M. Kasina, *Komentarz do mapy hydrograficznej 1:50 000*, arkusz M-34-88-A Zawoja, GUGiK, Warszawa 2006.

²⁰ M. Grocholski, *Huragan w Tatrach Słowackich*, „Tatry” 2005, nr 1(11), s. 8–9.

²¹ J. Balon, W. Maciejewski, *Wpływ huraganowego wiatru z dnia 19 listopada 2004 na krajobraz południowego skłonu Tatry*, „Problemy Ekologii Krajobrazu” 2005, nr 17, s. 92–100.

²² M. Koren, *Vietor ako krajinnno-ekologický faktor*, „Tatry” 2005, nr 3, s. 7–10.

ścią była jednak niższa, a ze względu na mniejsze wysokości względne, po przejściu przez główny grzbiet Pasma Policy, przyrost prędkości nie był aż tak duży. Wiatr wiał wówczas średnio z prędkością ponad 130 km/h, jednak w porywach osiągał znacznie większe wartości.

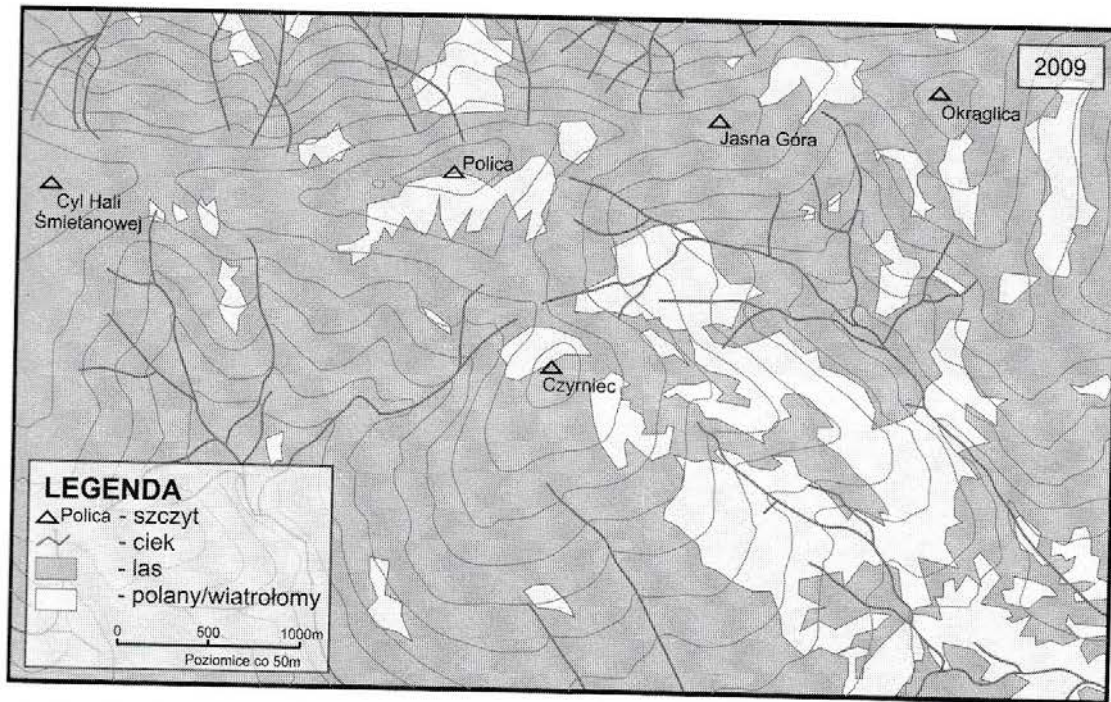


Fig. 4. Południowe stoki Pasma Policy w 2009 r. po powstaniu wiatrołomu (opracowanie własne na podstawie ortofotomapy)

5.4. Geosystem po zmianie

W ciągu trzech popołudniowych godzin krajobraz południowych stoków Pasma Policy w dolinie rzeki Zakulawki uległ całkowitej zmianie. Las tej części doliny został niemal całkowicie zniszczony. Powstał ogromny wiatrołom o powierzchni 260 ha, rozciągający się na południowo-wschodnim stoku Czryńca (1318 m n.p.m.). Powalony został las na długości 2600 m i średniej szerokości 1400 m. Maksymalna szerokość wiatrołomu dochodzi jednak do 1900 m (ryc. 4)²³. Szacunki wykazały, że na obszarze wiatrołomu oraz w jego bezpośrednim sąsiedztwie powalonych zostało 8500 m³ drewna na powierzchni ok. 500 ha.

Wiatrołom objął obszar zniszczeń wznoszący się od 840 m n.p.m. do 1210 m n.p.m.²⁴ Oprócz gwałtownego wiatru do powstania wiatrołomu przyczyniła się dominacja świerka, która okazała się niekorzystna ze względu na płytki i płasko rozłożony system korzeniowy. Zbiorowisko tego typu, występujące na kwaśnym podłożu, jest bardzo podatne na działalność silnego wiatru²⁵. Ponadto do powstania wykrotów znacząco przyczynił się kierunek wiatru – na obszarach górskich do większych uszkodzeń drzewostanów dochodzi, gdy wiatr wieje od

²³ Małopolska Infrastruktura Informacji Przestrzennej [on-line], <http://miip.geomalopolska.pl/imap/> [27.07.2012]

²⁴ Projekt Geoportal.gov.pl...

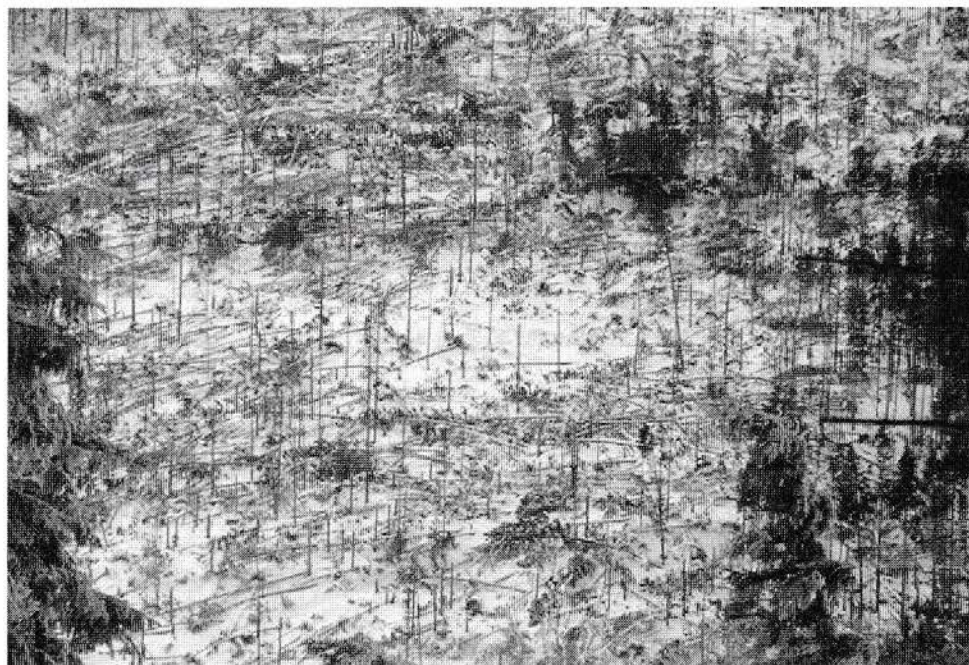
²⁵ T. Skrzydłowski, *Okiem polskich leśników*, Tatry 2005, nr 1(11), s. 18–19.



Fot. 1. Wiatrołom pod szczytem Policy (fot. J. Mucha, 19.05.2012)



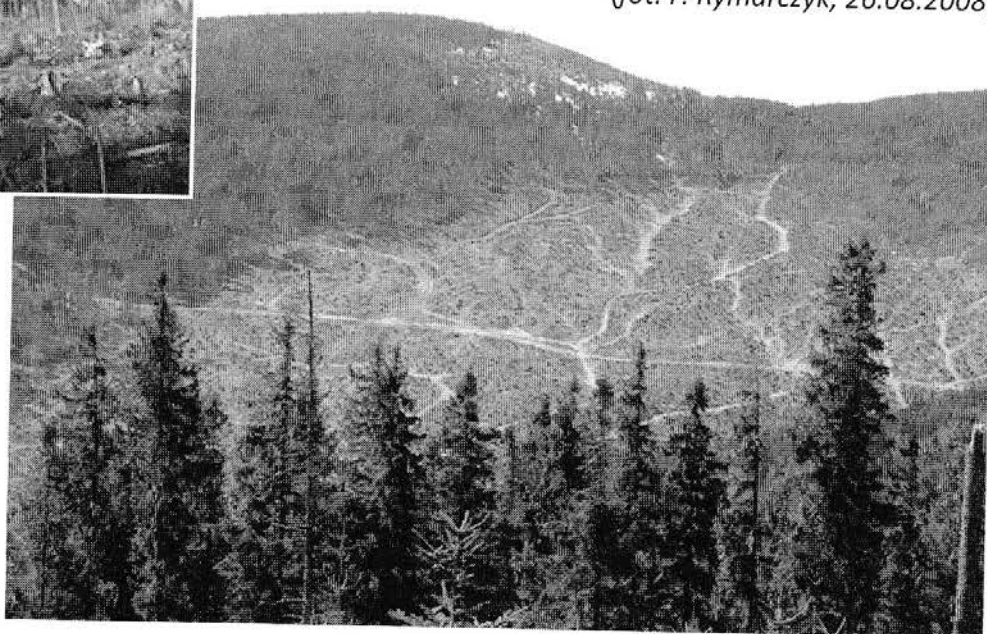
Fot. 2. Wiatrował w dolinie Zakulawki z 2004 r. (fot. P. Rymarczyk, 26.08.2008)



Fot. 3. Dolina Zakulawki tuż po powstaniu wiatrołomu (fot. M. Tokarz, 20.11.2004)



Fot. 4. Wiatrołom na uroczysku Bembeńskie
(fot. P. Brzozowski, 20.07.2006)



Fot. 5. Wiatrował w dolinie Zakulawki
(fot. P. Rymarczyk, 26.08.2008)

grzbietu do dna doliny. Wpływ na to ma fakt, iż od strony przystokowej drzewa mają słabiej wykształcone korony drzew oraz systemy korzeniowe²⁶.

Na obszarze rezerwatu Bembeńskie oraz otaczających go lasów powstał zwarty wiatrował o powierzchni 235 ha, który rozciągał się na długości 2200 m, a którego średnia szerokość wynosiła 1000 m. Ponadto znacznemu przeredzeniu uległ las rozciągający się na południe od głównego wiatrołomu²⁷. Na obszarze uroczyska Bembeńskie zniszczeniu uległo 70% drzewostanu o objętości 40 000 m³ drewna²⁸.

²⁶ E. Rojan, *Rola bardzo silnego wiatru w przekształcaniu rzeźby terenu w piętrze leśnym gór, na przykładzie wiatrowału w słowackich Tatrach Wysokich*, „Czasopismo Geograficzne” 2010, nr 81(1–2), s. 103–123.

²⁷ Małopolska Infrastruktura... [27.07.2012].

²⁸ *Górskie forum* [on-line], <http://tatry.netmark.pl/viewtopic.php?p=7062&sid=b08e6f07231a7ec0c03dd6216f97596d> [17.08.2012].

Na obszarze zniszczeń, wznoszącym się na wysokości od 700 m n.p.m. do 790 m n.p.m., powalona została przede wszystkim świerczyna bagienna z olszą. Przyczyniła się do tego sytuacja meteorologiczna, ponieważ w chwili nadciągnięcia huraganowego wiatru wilgotny grunt nie był jeszcze zamrznięty i drzewa łatwo poddawały się jego naporowi – zostały bowiem przewrócone wraz z korzeniami.

W czasie huraganowego wiatru na obszarze całego Nadleśnictwa Myślenice powalonych zostało 75 000 m³ drewna, natomiast na obszarze Nadleśnictwa Sucha – 12 000 m³, a Nadleśnictwa Nowy Targ – 65 000 m³. Łącznie z lasami chłopskimi na obszarze Orawy zniszczonych zostało 100 000 m³ drewna²⁹. Powaleniu uległ przede wszystkim świerk, w drugiej kolejności jodła. We wszystkich beskidzkich nadleśnictwach destrukcji uległo wówczas 243 000 m³ drewna³⁰. Na badanym obszarze największe straty wyrządzone zostały w leśnictwach: Bór, Czarna Hala, Jabłonka, Juszczyń, Police, Sidzina, Skawica, Stańcowa, Toporzysko³¹.

6. Podsumowanie

Bardzo silny wiatr może dokonać znacznego przekształcenia krajobrazu. Jednak oprócz siły wiatru, do wyrządzenia szkód w drzewostanie przyczynić się mogą także inne elementy, do których zaliczamy: kierunek wiatru, cechy środowiska przyrodniczego i samego drzewostanu.

Wiatrołomy i wiatrowały powstają w sposób naturalny od tysięcy lat. Przybierają jednak różnorodną formę. Najczęściej dochodzi do powalenia pojedynczych drzew wewnątrz zwartej drzewostanu. Najbardziej spektakularne i zauważalne w terenie są zazwyczaj wiatrołomy, powodujące całkowity wielkopowierzchniowy rozpad drzewostanów – jako przykład mogą służyć wiatrołomy i wiatrowały, powstałe w 2004 r. na południowym stoku Pasma Policy i w rezerwacie Bembeńskie.

Szkodliwe oddziaływanie wiatru na środowisko leśne nie ogranicza się jedynie do wyżej opisanych skutków. Poruszając się w obszarze widocznych efektów wiatru, można z dużą dokładnością oszacować wymiar szkód, przewidzieć koszty i zaplanować sposoby działania. Do niewidocznych efektów należy m.in. stres środowiska, powstający bezpośrednio po niekorzystnym zdarzeniu, i naderwane systemy korzeniowe stojących drzew. Po wiatrołomach i wiatrowałach, skokowo i niejednokrotnie szokowo, zmieniają się czynniki kształtujące klimat w lesie. To osłabia go, w efekcie powodując zwiększenie wrażliwości negatywnego oddziaływania czynników, głównie biotycznych. Z kolei drzewa, stojące pomimo huraganu, najczęściej mają naderwany system korzeniowy. To osłabia je przed naporem kolejnych wiatrów, obniżając znacznie próg odporności na wiatr, a także wpływa na ogólne osłabienie drzew. Najprawdopodobniej jest to jedna z głównych przyczyn obserwowanego w ostatnich latach zamierania świerczyn w Beskidach.

²⁹ Tamże [10.08.2012].

³⁰ *Aktualna sytuacja lasów Beskidu Sądeckiego i Żywieckiego na przykładzie nadleśnictwa Wisła i Ujsoły. Materiały informacyjne na terenowe posiedzenie Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa* [on-line], http://www.mos.gov.pl/g2/big/2009_10/61145134c-6c8062e6060d54c2a193437.pdf [10.08.2012].

³¹ *Plan Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Sucha, sporządzony na okres od 1 stycznia 2006 do 31 grudnia 2015* [on-line], http://bip.lasy.gov.pl/pl/bip/px_dg~rdlp_katowice~elaborat_sucha.pdf [18.08.2012].

Janusz Fujak
Babiogórski Park Narodowy, Zawoja

Wiatrołomy i wiatrowały – nowe układy w przyrodzie i ich znaczenie ekologiczne

Polomy a vývraty – nové usporiadania v prírode a ich ekologický význam

**Wind-fallen trees and wind-throws – new natural systems and their significance
to the environment**

Wiatr jest naturalnym czynnikiem oddziałującym na pokrywę roślinną. Jego działania mają pośredni i bezpośredni wpływ na kształtowanie się roślinności danego terenu. Ogromna siła wiatru jest szczególnie odczuwalna w górach, gdzie wywiera wpływ zarówno na niską roślinność wysokogórską, jak i na ekosystemy leśne. Niszczycielska siła wiatru prowadzi do powstania niekiedy ogromnych połaci wiatrołomów czy wiatrowałów. Odnaczają się one specyficznymi warunkami, które wpływają z kolei na bytujące tam rośliny i zwierzęta. Tereny te stanowią dla przyrodników niezwykle dynamiczne i interesujące układy.

Vietor je prirodzeným faktorom, ktorý vplýva na rastlinnú pokrývku. Jeho činnosť má nepriamy aj priamy vplyv na formovanie rastlínstva daného územia. Ohromná sila vetra je obzvlášť citelná v horách, kde vplýva na nízke vysokohorské rastlinstvo a zároveň aj na lesné ekosystémy. Zničujúca sila vetra má za následok vznik niekedy obrovských plôch polomov alebo vývrátov. Tieto oblasti sa vyznačujú špecifickými podmienkami, ktoré zas vplývajú na rastliny a zvieratá, ktoré tam prebývajú. Tieto územia predstavujú pre prírodovedcov neobyčajne dynamické a zaujímavé systémy.

Wind is a natural factor affecting the plant cover. It has an indirect and direct impact on the formation of flora in a given area. The enormous power of wind can be felt particularly acutely in the mountains where it affects both the low high-mountain plants and the forest ecosystems. The destructive power of wind often leads to the formation of vast areas of wind-fallen trees or wind-throws. They are characterised by specific conditions which, in turn, affect the plants and animals living there. These areas form extremely dynamic systems of great interest to natural scientists.

Słowa kluczowe: wiatr, rola wiatru, wiatrowały, wiatrołomy, sukcesja, wykroty

Kľúčové slová: vietor, úloha vetra, vývraty, polomy, sukcesia

Keywords: wind, role of wind, wind-fallen trees, wind-throws, succession, hollows left by fallen trees

Góry są bardzo specyficznym środowiskiem naturalnym. Skaliste podłoże i surowy klimat decydują o niesłychanie trudnych warunkach życia. Jednym z czynników kształtujących tak ekstremalne warunki jest wiatr. Jego działanie ma wpływ na wiele elementów egzystencji roślin i zwierząt, od wieków kształtuje środowisko, jest wpisane w księgę natury; jako jeden

z czterech żywiołów, obok ognia, wody i powietrza, potrafi powodować wielkie spustoszenia nie tylko w przyrodzie¹.

Działanie wiatru na pokrywę roślinną może być pośrednie i bezpośrednie. Do pośredniego oddziaływania wiatru zalicza się m.in. przenoszenie przez wiatr wilgotnych lub suchszych mas powietrza czy wysuszanie podłoża. Także powstanie piaszczystych wydmy na przestrzeni setek lat lub erozja eoliczna gleby, polegająca na wywiewaniu zwietrzałego materiału, czy nagromadzanie mas śniegu w niektórych miejscach stanowią pośrednie formy działania wiatru².

Bezpośredni wpływ wiatru na rośliny ma zarówno wymiar fizjologiczny, jak i mechaniczny. Skutkiem fizjologicznym jest na przykład wysychanie. U roślin wystawionych na działanie wiatru komórki znajdujące się w liściach, na skutek zmiany ciśnienia w przestrzeniach międzykomórkowych, ulegają nieraz zmiażdżeniu, co sprzyja wysuszeniu liści, a także młodych pączków. Oddziaływanie wiatru jest najbardziej widoczne w miejscach, gdzie wieje on stale i silnie. Mechaniczny wpływ wiatru osiąga najczęściej drzew, u których dochodzi wówczas do deformacji postaci. Pnie są pochylone w stronę odwieztrzną, a więc zgodnie z kierunkiem wiatrów. W tę samą stronę skierowana jest korona drzewa, gdyż po nawietrznej wykształca się ona słabiej, a nawet często jej brak. Forma sztandarowa, bo taką nazwę nosi ten rodzaj deformacji pnia, powstaje w wyniku wygięcia gałęzi pod wpływem wiatru i utrwalenia tego efektu lub na skutek nadmiernego wysuszenia i zamierania po stronie nawietrznej pąków³. Deformacja pnia może sięgać nie tylko jego pokroju, ale także budowy wewnętrznej, gdzie silny wpływ wiatru uwidacznia się w ekscentrycznym ułożeniu słoju⁴. Innym przykładem szkodliwego działania wiatru może być tzw. biczowanie, czyli uderzanie poruszonymi wiatrem giętkimi gałęziami jednego drzewa, które może prowadzić do trwałych uszkodzeń także roślin sąsiadujących⁵.

W przypadku roślin niższych wpływ wiatru także wyraźnie odbija się na ich fizjonomii. Wiele gatunków roślin występujących w wysokich górach, gdzie działanie wiatru jest szczególnie dokuczliwe, przystosowało się do surowych warunków życia. U wierzb karłowatych obserwuje się płozienie, u skalnic radykalne skrócenie pędu i tworzenie tzw. poduch⁶.

Las stanowi naturalną przeszkodę dla wiatru. Im bardziej zwarta nawietrzna ściana lasu, tym trudniej w głąb kompleksu leśnego wnikają masy powietrza; stąd działanie wiatru w okresie ulistnienia drzew jest znacznie osłabione⁷. Zarówno runo leśne, jak i podszyt zdają się być mniej narażone na działanie wiatru, ponieważ jego prędkość zmniejsza się w znacznym stopniu dzięki tarciu mas powietrza o liście, gałęzie i pnie. Gdy głębokość lasu sięga 200 m, siła wiatru spada o kilka procent w porównaniu z terenem otwartym⁸.

Wiatr jednak nie tylko jest postrzegany jako czynnik szkodliwy. Nie sposób nie dostrzec jego bardzo istotnej roli, na przykład w zapyłaniu roślin wiatropylnych, rozprzestrzenianiu nasion czy owoców, przyspieszaniu transpiracji, regulacji stosunków wilgotnościowych, zapo-

¹ Z. Podbielkowski, M. Podbielkowska, *Przystosowania roślin do środowiska*, Warszawa 1992, s. 159–160.

² Tamże, s. 160–161.

³ Tamże, s. 161–162.

⁴ T. Wojterski, *Zielonym szlakiem polskiego wybrzeża*, Warszawa 1957, s. 138.

⁵ Z. Podbielkowski, M. Podbielkowska, *Przystosowania...*, s. 162.

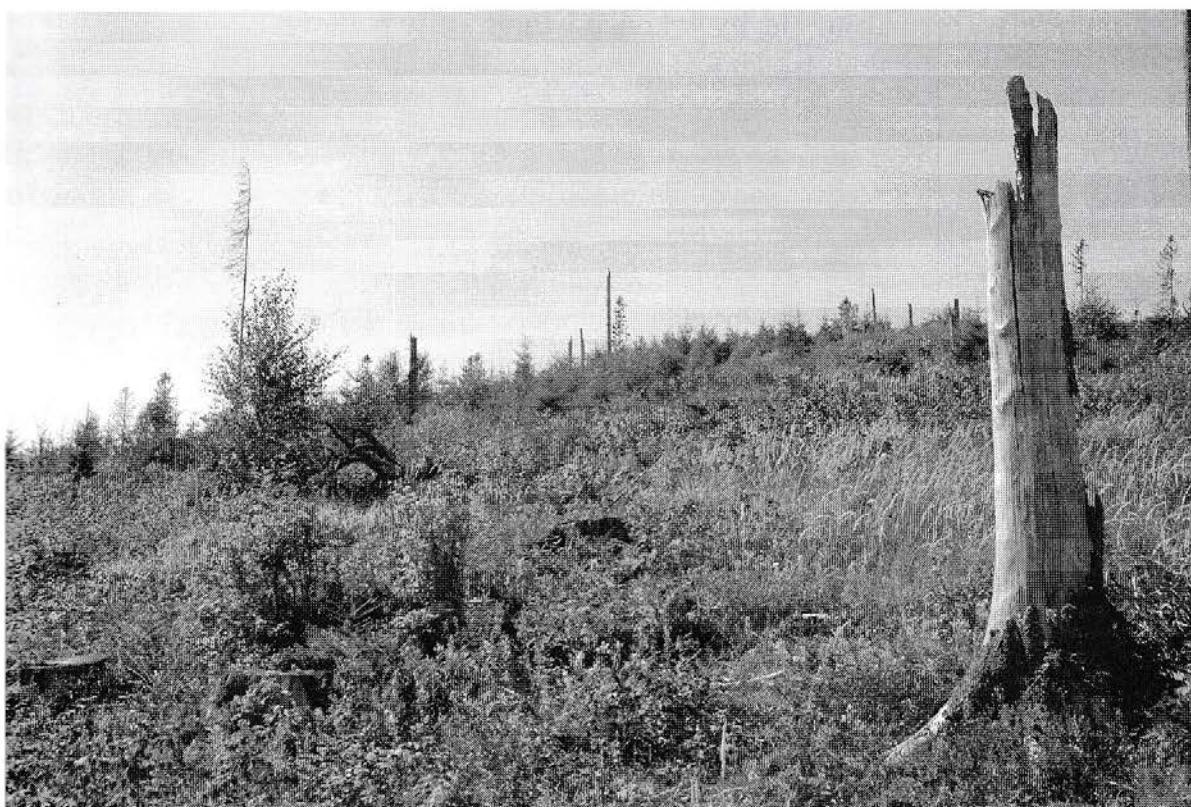
⁶ Z. Radwańska-Paryska, *Zielony świat Tatr*, Warszawa 1953, s. 153–158.

⁷ Z. Obmiński, *Ekologia lasu*, Warszawa 1978, s. 285–289.

⁸ L. Abbadie, M. Baudouin, *Las środowisko żywe*, Ossolineum 2006, s. 53–54.



Fot. 1. Wiatrołom na południowych stokach Babiej Góry (fot. J. Fajak, 2012)



Fot. 2. „Ostaniec” pniaka na wiatrołomie (fot. J. Fajak, 2012)

bieganiu koncentracji dwutlenku węgla w powietrzu⁹. Częściej jednak we znaki daje się jego niszczycielski charakter, kiedy to prędkość wiatru przekracza 10 m/s. Do szczególnie groźnych należą porywiste wiatry o znacznej sile uderzenia, powodujące wiatrołomy i powały, czyli inaczej wiatrowały. Wiatrołomy w dużej mierze zależą od kruchości (łamliwości) pnia. Wzrasta ona znacznie w okresie zimowym przy przemarzaniu tkanek, a także przy nadmiernym obciążeniu drzew okiścią i oblodzeniem. Do powałów drzew dochodzi wówczas, gdy systemy korzeniowe drzew są płytkie i niezbyt dobrze rozwinięte. Drzewa rosnące w lesie mają punkt ciężkości położony stosunkowo wysoko z uwagi na koronę, szczególnie rozwiniętą w szczytowej strefie pnia. Powoduje to małą stabilność drzewa, jednak z uwagi na duże zwarcie drzew w ekosystemach leśnych, a tym samym osłonę ze strony innych osobników, udaje się im przetrwać¹⁰.

Wiatr ma także bardzo duży wpływ na glebę w lasach. Porywiste wiatry, obalając drzewa z korzeniami, „unoszą” część gleby. W przypadkach płytkich systemów korzeniowych (np. świerków) „stawiane” są duże płaskie karpy, o średnicy sięgającej nawet 6 m. Powalone jodły i buki z korzeniami z reguły odznaczają się zwykle większą grubością karpy i znacznie mniejszą średnicą tarcz korzeniowych. Przy wykrotach, czyli drzewach obalonych wraz z korzeniami pod wpływem działania wiatru, wynoszona ponad powierzchnię jest nie tylko gleba, ale także kamienie, niekiedy nawet o znacznych rozmiarach. Jednocześnie odsłonięte zostają także głębsze warstwy gleby – gleba mineralna, a przy stosunkowo płytkich glebach, nawet skała macierzysta. Na terenach wiatrołomów typowa kolejność warstw glebowych ulega znacznym zmianom. W miejscach wykrotów niejednokrotnie po poziomie próchnicznym od razu można natknąć się na skałę macierzystą. Karpa oraz pień wraz z koroną, poddane działaniu czynników abiotycznych, zostają stosunkowo szybko zasiedlone przez wiele gatunków grzybów, roślin i zwierząt. Drewno rozkłada się przez wiele lat, znacznie zmienia swój wygląd, murszejąc, rozpadając się, by w końcu wtopić się w podłoże.

W lasach babiogórskich zasadniczo dominują trzy gatunki drzew: świerk, jodła i buk. Każdy z nich przy odnawianiu stosuje odmienną strategię. Nasiona buka są stosunkowo ciężkimi orzeszkami. Po otwarciu orzeszka wypadają prawie wprost pod koronę drzewa. Silny wiatr może je przenieść zaledwie na odległość kilkudziesięciu metrów¹¹. Jodła ma siedzące na gałęziach w wierzchołkowej części korony szyszki. Dojrzałe rozchylają się, łuski i nasiona odczepiają się od trzpienia i spadają w dół. Wprawdzie nasionko ma skrzydełko i jest przystosowane do wykorzystania siły wiatru, lecz stosunek ciężaru nasionka do powierzchni nośnej jest stosunkowo duży. Nasiono jodły jest w stanie pokonać odległość kilkuset metrów¹². Wyjątkowym gatunkiem w tej grupie drzew jest świerk. Jest on wybitnie przystosowany do wykorzystania siły nośnej wiatru. Szyszki (podobnie jak u jodły) występują w wierzchołkowej części drzewa; dojrzewają zimą. Łuski się odchylają i nasionka zostają uwolnione. Nasiona świerka są przysmakami wielu gatunków zwierząt, m.in. krzyżodzioba świerkowego, który dzięki specyficznemu zakrzywionemu dziobowi sprawnie wyciąga nasionka świerka z szyszki. Przy silnym wietrze nasionko jest rozprzestrzeniane na odległość wielu kilometrów. Ma to niezwykle ważne znaczenie przy zasiedlaniu przez świerka rozległych obszarów, powstałych w wyniku wiatrowałów lub innych czynników¹³.

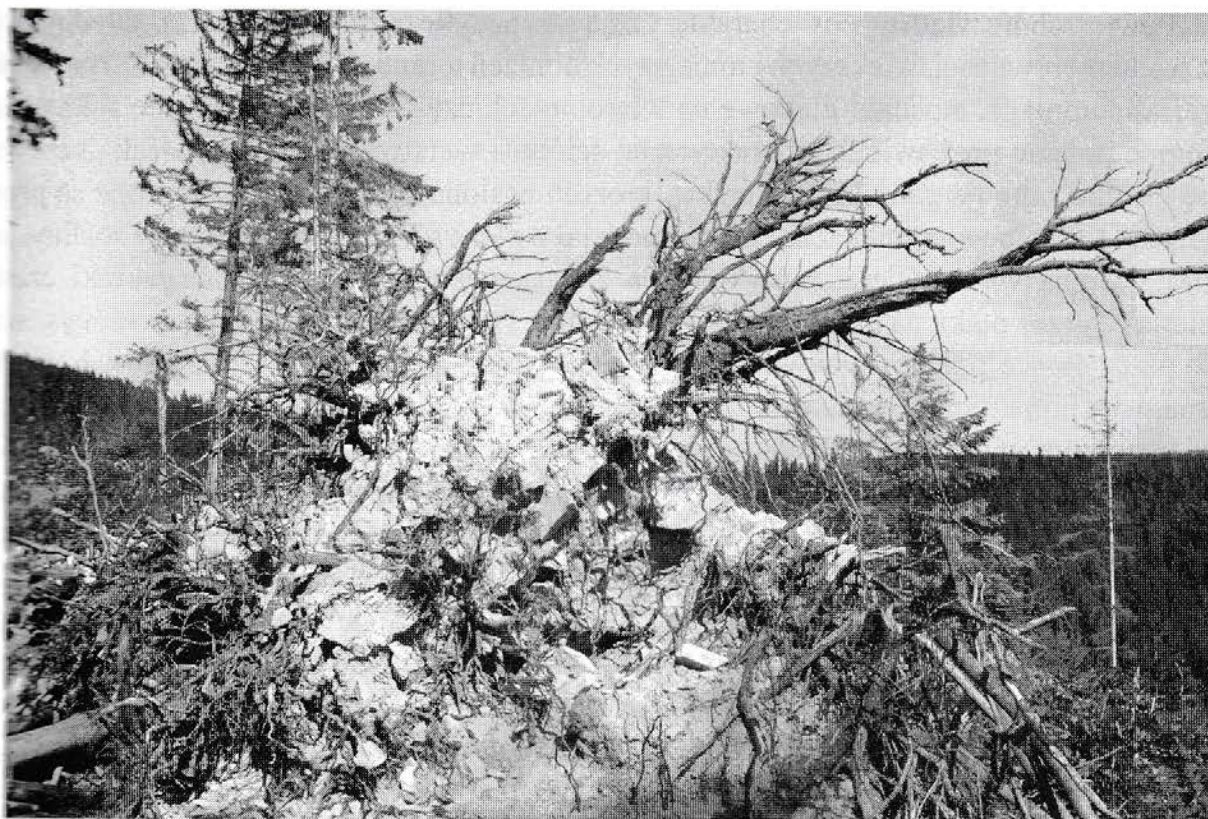
⁹ Z. Obmiński, *Ekologia...*, s. 287.

¹⁰ Z. Podbielkowski, M. Podbielkowska, *Przystosowania...*, s. 164.

¹¹ *Buk zwyczajny „Fagus sylvatica” L.*, Poznań 1990, ser. „Nasze Drzewa Leśne”, t. 10, s. 189–193.

¹² *Jodła pospolita „Abies alba” Mill.*, Poznań 1983, ser. „Nasze Drzewa Leśne”, t. 4 s. 221–224.

¹³ *Świerk pospolity „Picea abies” (L.) Karst.*, Poznań 1977, ser. „Nasze Drzewa Leśne”, t. 5, s. 314–324.



Fot. 3. Wykrot na wiatrołomie (fot. K. Fujak, 2012)



Fot. 4. Zgryzione przez zwierzęta okazy jarzębu pospolitego (fot. K. Fujak, 2012)

Powierzchnie wiatrowałów charakteryzują się specyficznym krajobrazem, składającym się z wielu nierówności, większych i mniejszych obniżeń terenu, pozostałych po karpach. Jak wyżej wspomniano, stosunki glebowe na wiatrołomach często bywają poważnie zakłócone. Ogromne połacie pozbawione są praktycznie ściółki i warstwy próchnicznej. Tak „surową” glebę chętnie zajmują gatunki pionierskie, których nasiona z łatwością roznoszone są przez wiatr, stąd też na powierzchniach wiatrołomów jako pierwsze pojawiają się takie rośliny, jak brzoza, wierzba iwa czy wierzbowka kiprzyca. Z czasem teren opanowują inne gatunki, często rozsiewane przez ptaki, na przykład jarząb pospolity. Pośród srebrzyście lśniących, wysuszonych przez słońce pniaków zauważyć można takie rośliny, jak przetacznik leśny, borówka czarna, wiechlina roczna, śmiałek darniowy, trzcinnik piaskowy. Swoistą fizjonomię nadają powierzchniom wiatrołomów bogate zarośla malin i jeżyn. W tych niezwykłych warunkach starają się odnaleźć swe miejsce młode siewki świerków i jodeł. Wraz z jarzębinami stanowią one łakomy kąsek dla licznie odwiedzających te miejsca jeleniowatych. Wspomniane wcześniej błyszczące, niczym wygrzane słońcem, pniaki stanowią doskonałe miejsce dla lubiących ciepłe siedliska jaszczurek. Z kolei złomy, czyli stosunkowo wysokie pozostałości po drzewach, których górne części zostały złamane pod naporem wiatru, są doskonałą czatownią dla ptaków drapieżnych (krogulca czy myszołowa). Puszczyk z kolei, na próżno szukałby miejsca do założenia gniazda w lasach niedotkniętych siłą wiatru; nie interesują go drzewa powalone. Wybiera on drzewa, których jedynie korzenie i część pnia oparty się sile wiatru, a korona drzewa została odłamana. Na wierzchołku takiego stojącego pnia, po kilku latach po złamaniu, gdy już zgnilizna złagodziła ostre włókna drzewa, puszczyki upatrują sobie odpowiednie miejsca do założenia gniazda. Padający deszcz, czasami nawet śnieg, nie są ani dla małych piskląt, ani dla dorosłych osobników znaczną uciążliwością¹⁴.

Powierzchnie wiatrołomów z czasem zmieniają swój charakter i zaczynają przypominać z wyglądu tzw. zbiorowiska porębowe, gdzie zdecydowaną dominantą są krzewy z rodzaju *Rubus* oraz wierzbowka kiprzyca. To właśnie w ich cieniu dorastają pokolenia świerków czy jodeł, by w postępującym przez dziesiątki lat ciągu sukcesyjnym doprowadzić w końcu do zabliznienia się „ran” wiatrołomowych i wykształcenia ekosystemu leśnego.

Układy powstałe na skutek działania silnych wiatrów są niezwykle dynamiczne i stanowią bardzo interesujące, naturalnie powstałe poletko obserwacyjne. Jak dotąd, publikacje odnoszące się do wiatrołomów i wiatrowałów w przeważającej większości poruszają zagadnienia z obszaru leśnictwa. Zaznacza się brak opracowań, zajmujących się wiatrołomami jako nowo powstałymi i specyficznymi układami przyrodniczymi, zarówno pod względem florystycznym, jak i faunistycznym czy fitosocjologicznym. Tak ciekawe miejsca zasługują na prowadzenie stałego monitoringu, którego wyniki przyczynią się do ich lepszego poznania.

¹⁴ Sowy. *Prezentacja multimedialna*, Kraków 2010.

Paweł Franczak

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Jaskinie Podbabiogórza i okolic jako obiekty turystyczne

Jaskyne v oblasti pod Babou horou a okolí ako turistické objekty

Caves in the Babia Góra area and its surroundings as tourist attractions

W artykule omówiono historię poznania oraz podano charakterystyki kilku jaskiń fliszowych z obszaru Podbabiogórza i jego najbliższej okolicy. Ukazana została także ewolucja w wykorzystaniu tych obiektów zarówno przez zbójników, poszukiwaczy skarbów, naukowców, jak też turystów. W pierwszej części artykułu scharakteryzowano ponadto mechanizm powstania jaskiń pseudokrasowych na obszarze Beskidów oraz stan ich poznania. Przedstawiono najciekawsze i najczęściej odwiedzane jaskinie z omawianego obszaru, takie jak: Grota Komonieckiego, jaskinie mieszczące się na Czarnych Działach i Zamczysku. Dodatkowo omówiono nowo poznane miejsce rozwoju turystyki jaskiniowej, jakim jest Okraglica, na stokach której, wśród rowów rozpadlinowych, mieści się kilkanaście jaskiń.

Článok opisuje históriu poznávania a uvádza charakteristiku niekoľkých flyšových jaskýň z územia pod Babou horou a najbližšieho okolia. Predstavená je tiež evolúcia využívania týchto objektov tak zbojníkmi, hľadačmi pokladov, vedcami, ako aj turistami. V prvej časti článku je okrem toho uvedená charakteristika mechanizmu vzniku pseudokrasových jaskýň na území Beskyd a stav ich prebádania. Predstavené sú najzaujímavejšie a najčastejšie navštevované jaskyne v uvedenej oblasti, ako napríklad: Grota Komonieckiego, jaskyne nachádzajúce sa na Czarnych Działach a Zamczysku. Dodatočne je opísané nové odkryté miesto rozvoja jaskynnej turistiky, Okraglica, na ktorej svahoch, sa uprostred trhlinových priekop nachádza viacero (viac ako 10) jaskýň.

The article discusses the history of exploration and characteristic features of several flysch caves in the Babia Góra area and its immediate surroundings. The author also presents the evolution of usage of these places by robbers, treasure seekers, scientists and tourists. The first part of the article also characterises the mechanism of formation of pseudo-karst caves in the Beskids area, and the degree to which they have been explored. The most interesting and frequently visited caves of this area are discussed, such as Komoniecki Grotto, caves situated at Czarne Działy and Zamczysko. In addition, there is also a discussion of the newly-discovered spot for the development of cave tourism, that is Okraglica, whose slopes conceal a dozen or so caves in rift trenches.

Słowa kluczowe: jaskinie, turystyka, historia, Beskidy, Babia Góra

Kľúčové slová: jaskyne, turistika, história, Beskydy, Babia hora

Keywords: caves, tourism, history, the Beskids, Babia Góra

1. Wprowadzenie

Na beskidzkich ścieżkach każdy turysta napotyka na wiele różnorodnych obiektów przyrody nieożywionej. Do grona interesujących miejsc, do których wytyczono szlaki turystyczne, zaliczają się m.in. liczne formy skałkowe, stanowiące typowy element krajobrazu Beskidu Małego, Śląskiego czy Żywieckiego. Bardzo ciekawymi obiektami przyrody nieożywionej są także malownicze jeziora osuwiskowe, występujące w dużej liczbie w Beskidzie Sądeckim czy na Babiej Górze (1725 m n.p.m.). Do tego typu elementów przyrody nieożywionej zaliczają się także jaskinie beskidzkie, stanowiące jedyną w swoim rodzaju atrakcję turystyczną, jednak w przeciwieństwie do wyżej wspomnianych obiektów są jednak często trudno dostępne ze względu na położenie na rzadko uczęszczanym obszarze. Występują tu także jaskinie, do których wyznakowane zostały szlaki turystyczne bądź ścieżki dydaktyczne – takimi obiektami są na przykład Grota Komonieckiego lub jaskinie mieszczące się na Czarnych Działach.

Do końca 2011 r. odkryto na obszarze polskich Karpat fliszowych aż 1221 jaskiń i schronisk podskalnych o łącznej długości 21 559 m¹; jednak tylko do nielicznych doprowadzone zostały szlaki turystyczne (pomimo że znaczna ich część mieści się w bezpośrednim sąsiedztwie istniejącej sieci szlaków). Ze względu na trudności i zagrożenia, wynikające z uprawiania tego typu formy aktywności fizycznej, zwiedzanie jaskiń na obszarze Polski zaklasyfikowane zostało do turystyki kwalifikowanej.

Obiekty te są bardzo zróżnicowane – znaczną grupę stanowią małe schroniska skalne, których długość dochodzi zaledwie do kilku metrów; na przeciwnym biegunie są natomiast duże jaskinie, spośród których 34 osiągnęły co najmniej 100 m długości. Część z nich to obiekty o bardzo dużych rozmiarach (jak na warunki beskidzkie), na przykład największa z nich – Jaskinia Wiślańska – mierzy aż 2275 m długości².

2. Geneza i zróżnicowanie beskidzkich jaskiń

Zdecydowana większość spośród jaskiń powstała w wyniku działania procesu bardzo powszechnego w Beskidach, jakim są ruchy masowe, a konkretnie osuwanie. Pomimo że do ich powstania przyczynia się zazwyczaj ten sam proces, to wykazują one znaczne zróżnicowanie morfologiczne. Ze względu na ich wygląd i sposób powstania wyróżnia się kilka typów jaskiń.

- Pierwszy z nich stanowią jaskinie szczelinowe, powstałe w wyniku niewielkich przemieszczeń mas skalnych; do grupy tej zaliczają się jaskinie powstałe w szczelinach wewnątrz masywów górskich.
- Drugą grupę stanowią jaskinie blokowskie, których sieć korytarzy powstała między blokami skalnymi, rozluźnionymi w wyniku powstania osuwiska.
- Bardzo często jaskinie posiadają jednak cechy obu tych typów, dlatego wyróżnia się typ jaskiń pośrednich.
- Pozostała, najmniej liczna grupa jaskiń powstałych w Beskidach, związana jest z występowaniem procesów erozyjnych i wietrzeniowych. Obiekty tego typu są jednak zazwyczaj niewielkich rozmiarów.

¹ Baza obiektów jaskiniowych Polskich Karpat Fliszowych. Speleoklub Bielsko-Biała, red. J. Ganszer, 2012 [on-line], <http://jkf.m3.net.pl/index.php> [20.08.2012].

² Tamże.

3. Turystyka w jaskiniach

3.1. Wstęp

W Beskidach Zachodnich dostępnych jest kilkanaście jaskiń, które są atrakcyjne pod względem turystycznym, bezpieczne i łatwo dostępne. Poniżej przedstawiono charakterystyki kilku z nich wraz z równoległym prześledzeniem historii ich poznania.

Pierwsze wzmianki w literaturze, poświęcone jaskiniom polskich Karpat fliszowych, pochodzą z XV w., kiedy to Jan Długosz (1415–1480) w *Rocznikach, czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego*³ pisał o „lochach i studniach”⁴. Beskidzkie jaskinie miały być pierwotnie wykorzystywane przez zbójników, którzy mieli ukrywać w nich wcześniej zrabowane skarby. Dobra te oraz surowce mineralne były później tropione przez tzw. poszukiwaczy skarbów. To właśnie po nich na wielu wychodniach skalnych do dzisiaj zachowały się liczne ryty naskalne. Najstarsze z nich, z roku 1643, mieściły się u wejścia do Słowikowej Studni na Babiej Górze, jednak w wyniku zawalenia się wejścia do tego obiektu znaki te zostały zniszczone⁵. Także w innych miejscach na Babiej Górze i w jej bezpośrednim sąsiedztwie można odszukać podobne napisy, m.in. w Wąwozie Poszukiwaczy Skarbów, rozciągającym się na północnym stoku Babiej Góry (1725 m n.p.m.), pod szczytem Kamionka (901 m n.p.m.), wznoszącym się nad Zubrzycą Górną, czy też na Okraglicy (1239 m n.p.m.), mieszczącej się w głównym grzbiecie Pasma Policy⁶.

3.2. Grota Komonieckiego – zapomniana jaskinia

W XVI i XVII w. obiekty te pełniły często schronienie dla prześladowanych wówczas innowierców. W ten sposób najczęściej wykorzystywana była na przykład Jaskinia Malinowska, w której w XVI w. odbywały się nabożeństwa katolików, prześladowanych wówczas przez husytów. Następnie pełniła schronienie dla ewangelików, prześladowanych na Śląsku⁷. Z tego okresu wzmianki o tych obiektach pojawiają się w literaturze bardzo sporadycznie. Najstarsze polskie ich opisy zawarte zostały w dziele Adama Komonieckiego *Dziejopis Żywiecki* z 1699 r.⁸ Rękopis ten zawiera przekazy o czterech jaskiniach, spośród których dwie znajdują się na obszarze obejmującym niniejsze opracowanie⁹. Pod rokiem 1704 A. Komoniecki zawarł informacje o jaskini (nazywanej obecnie jego imieniem), która współcześnie dopiero przed niespełną trzydziestu laty została na nowo odkryta dla szerszego kręgu osób:

W Ślemieńskim zaś Państwie w Pośrednim Groniu w Hali Siwcowej nad wsią Lasem jest skała wielka, co przed nią wierzchem woda idzie, a pod nią dziura jest, w którą może sto

³ J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, k. 1–2, Warszawa 1961.

⁴ Z. Steiber, *Zabytki po poszukiwaczach skarbów w Beskidzie Zachodnim*, „Wierchy” 1924, t. 2, s. 14–17; T. Karcz, *Geomorfologiczne uwarunkowania występowania i rozwoju jaskiń na obszarze Pasma Łysiny (Beskid Mały)*, 2010, praca licencjacka IGiGP UJ.

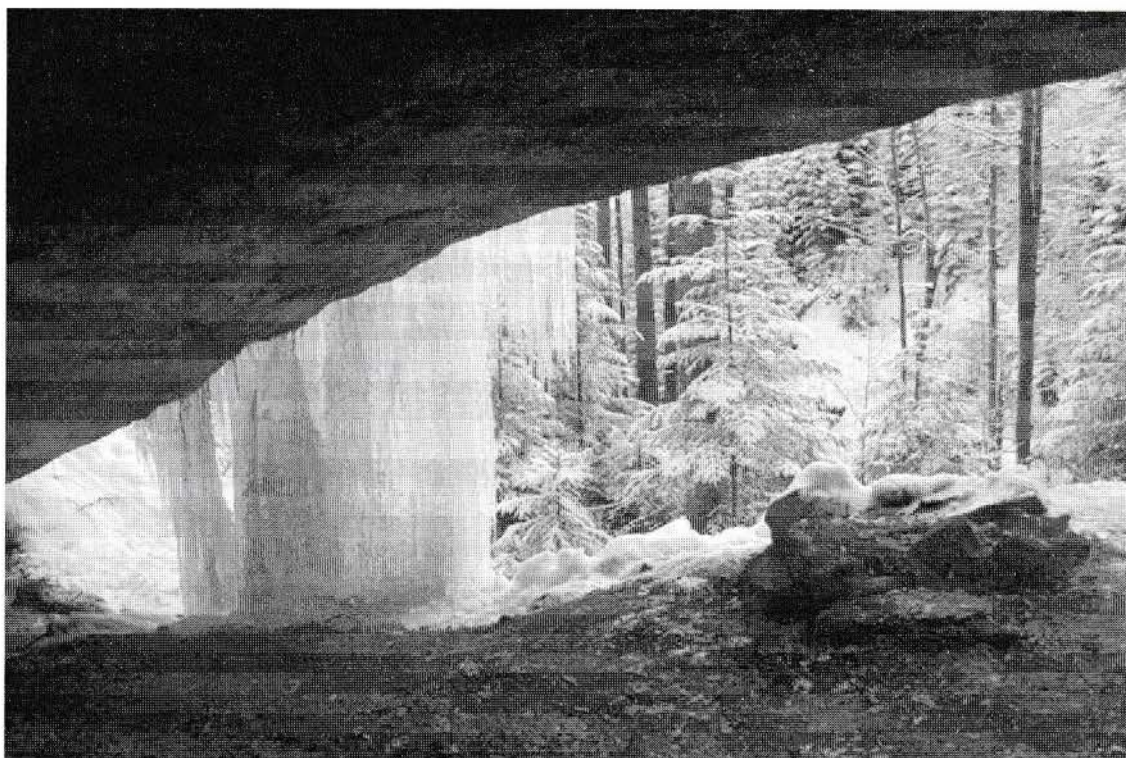
⁵ A. Łajczak, *Matka Niepogód* (w:) U. Janicka-Krzywda, A. Łajczak, *Babiogórskie ścieżki*, Poznań 1995; W. Midowicz, *Babia Góra. Monografia turystyczna*, Żywiec 1930.

⁶ P. Franczak, *Ryty naskalne na Okraglicy*, „Wierchy” 2011, t. 75, s. 221–222.

⁷ J. Urban, W. Margielewski, G. Klassek, *Jaskinia Malinowska. Materiały 44. Sympozjum Speleologicznego*, Wisła 2010, s. 26–27.

⁸ G. Michalska, P. Wojtas, *Jaskinie okolic Bielska-Białej*, Bielsko-Biała 1999.

⁹ W.W. Wiśniewski, *Jaskinie (Beskidzkie) w Dziejopisie Żywieckim Andrzeja Komonieckiego AD 1699*, „Góry i Alpinizm” 1998, nr 12(59), s. 26–28.



Fot. 1. Grota Komonieckiego (fot. M. Walczak, 21.02.2010)

statku węgnać i w niej tam sposobnie stanąć; będąc w skale obszerno, jak jaskinia jaka z natury uczyniona¹⁰.

Ten krótki opis mówi o Grocie Komonieckiego, która jest najciekawszą i zarazem największą jaskinią beskidzką, powstałą w wyniku erozji i wietrzenia. Znajduje się ona w Grupie Łamanej Skały w Beskidzie Małym. Obiekt ten o długości 17 m tworzy bardzo obszerna komora o powierzchni 115 m², do której wprowadza otwór o szerokości 16 m i wysokości 2 m. Znad otworu spada niewielki strumyk, który zimą tworzy niezwykle formy lodowe. Jaskinia ta dla turystyki odkryta została w marcu 1983 r. przez Aleksego Siemionowa (1913–1998), który po raz pierwszy od czasów A. Komonieckiego zamieścił opis jaskini wraz z jej lokalizacją w książce *Ziemia Wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*¹¹. Warto wspomnieć, że jaskinia odegrała pozytywną rolę podczas II wojny światowej – ze względu na swoje rozmiary stanowiła bowiem schronienie dla partyzantów, a gospodarze z pobliskiego Targoszowa ukrywali w niej konie⁸. W kierunku obiektu, stanowiącego jedną z największych atrakcji przyrodniczych Beskidu Małego, prowadzi dziś zielony szlak turystyczny, biorący swój początek w Targoszowie¹². Ze względu na swoją dogodną lokalizację w pobliżu drogi Żywiec – Sucha Beskidzka obiekt ten jest chętnie odwiedzany przez turystów.

¹⁰ A. Komoniecki, S. Grodziski, I. Dwornicka, *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, Żywiec 1987.

¹¹ A. Siemionow, *Ziemia Wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984.

¹² *Beskid Mały*, mapa turystyczna w skali 1:50 000, Kraków 2009.

3.3. Jaskinie na Zamczysku

Drugim miejscem, w którym według A. Komonieckiego miały znajdować się „dziury” (jaskinie), jest Zamczysko koło Łysiny w Beskidzie Małym. Pod datą 1709 r. autor zanotował informację o posadzeniu organisty rychwałdzkiego o wydobywanie w okolicy Łysiny kruszcu oraz nakłanianiu go przez Franciszka Wielkopolskiego (1658–1732), właściciela państwa żywieckiego, do wskazania miejsca wydobywania.

...na górę Łysinę wożono i sam pan dziedziczny z dworem swym wyjeżdżał ażeby tę dziurę pokazał. A on tylko staremi i pustymi lochami między skały w ziemi będącemi się wywoździł, nie dopuszczając się tam spuszczać, że tam straszno jest i diabli zostają i ta dziura, którą chodził, zawalona, powiadając, że jej niemoże potrafić¹³.

Na Zamczysku nad Łysiną rozciąga się duże osuwisko z licznymi rowami rozpadlinowym, z dna których prowadzą wejścia do kilku jaskiń. Są to obiekty bardzo zróżnicowane – występują tu zarówno niewielkie schroniska, jak duże i głębokie jaskinie. Same rowy rozpadlinowe i większość obiektów są stosunkowo łatwe do zwiedzania, ponadto kilkumetrowa ściana niszy osuwiska wykorzystywana jest jako ścianka wspinaczkowa.



Więcej informacji o jaskiniach beskidzkich pojawia się dopiero w XIX w. Są to jednak informacje skąpe, bardzo ogólne, najczęściej zasłyszane od miejscowej ludności¹⁴. Dopiero pod koniec XIX w. największe znane wówczas obiekty stały się popularne wśród turystów¹⁵. Z biegiem lat w literaturze krajoznawczej zaczęło się pojawiać coraz więcej szczegółowych informacji. W okresie międzywojennym Kazimierz Sosnowski (1875–1954) w swym *Przewodniku po Beskidach Zachodnich* zamieścił informację o Zbójnickiej Grocie na Babiej Górze i o Złotej Studni¹⁶. Druga z nich była jednak znana dużo wcześniej, lecz pod nazwą Niedźwiedziej Jaskini. Obecną nazwę nadali jej dopiero w 1924 r. Józef Merta i Władysław Midowicz (1907–1993)¹⁷.

W latach po II wojnie światowej zaznacza się wzrost zainteresowania beskidzkimi jaskiniami – są one coraz częściej odwiedzane przez turystów. W tym też okresie prowadzone są sporadyczne badania w znanych wówczas jaskiniach. W 1954 r. zostały one szczegółowo opisane przez Kazimierza Kowalskiego w 3. tomie *Jaskiń Polski*¹⁸. Pod koniec lat 60. XX w. w Bielsku-Białej powstał speleoklub, którego coraz liczniejsi członkowie odwiedzali zarówno już znane, jak i nowo odkrywane obiekty. W późniejszym czasie powstały kolejne speleokluby, m.in. Speleoklub Beskidzki czy też Stowarzyszenie Ochrony Jaskiń w Wiśle, przez co jeszcze wzrosła częstotliwość odwiedzania jaskiń.

¹³ A. Komoniecki, S. Grodziski, I. Dwornicka, *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, Żywiec 1987.

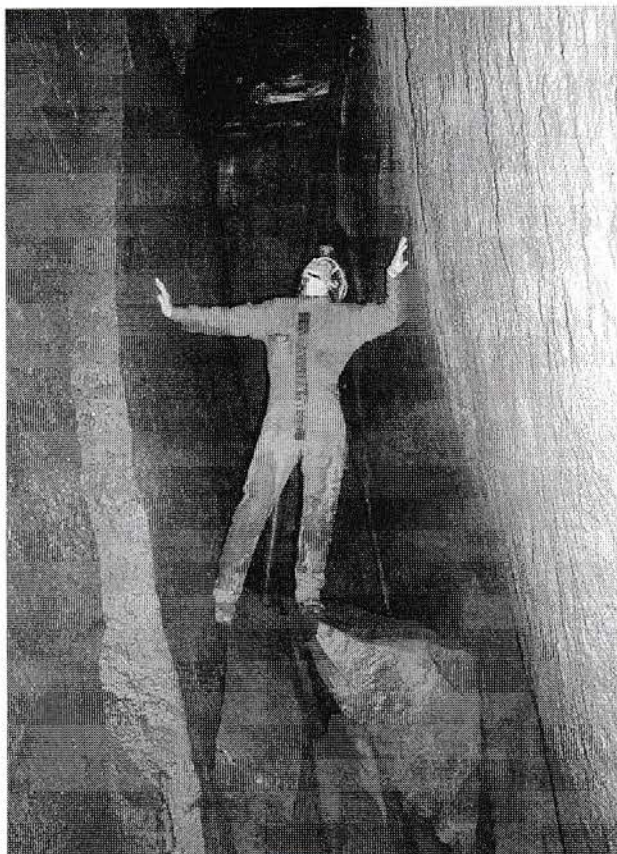
¹⁴ G. Klassek, *Jaskinie Beskidu Żywieckiego* (w:) *Jaskinie Polskich Karpat Fliszowych*, red. M. Pulina, t. 3, Warszawa 1997.

¹⁵ G. Michalska, P. Wojtas, *Jaskinie okolic Bielska-Białej*, Bielsko-Biała 1999.

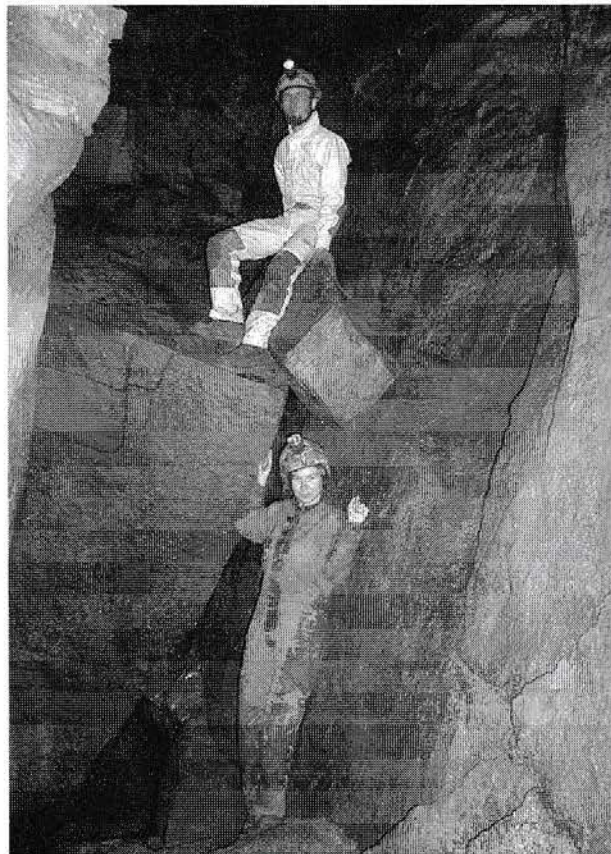
¹⁶ K. Sosnowski, *Przewodnik po Beskidzie Zachodnim od Krynicy po granicę Moraw łącznie z Pieninami i terenami narciarskimi*, Kraków 1926.

¹⁷ K. Kowalski, *Jaskinie Polski*, t. 3, Warszawa 1954.

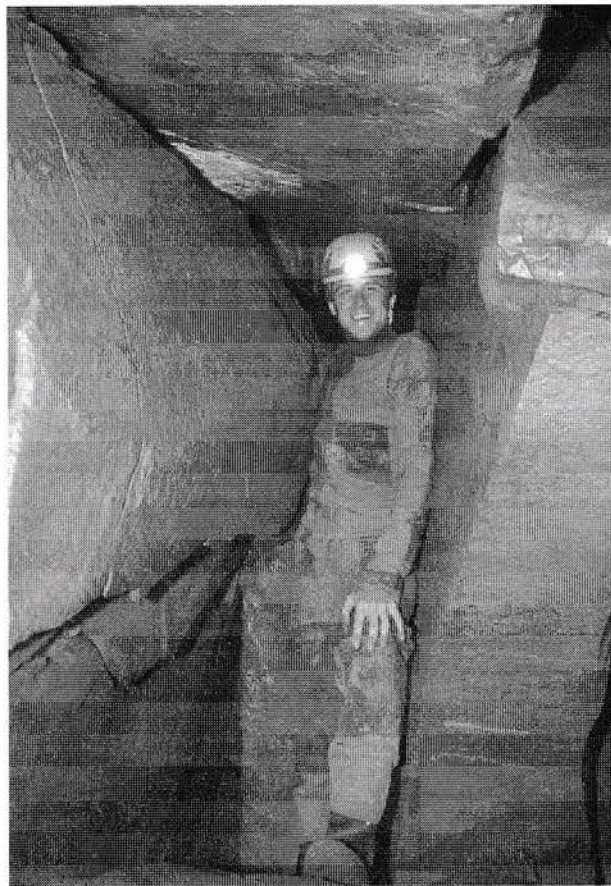
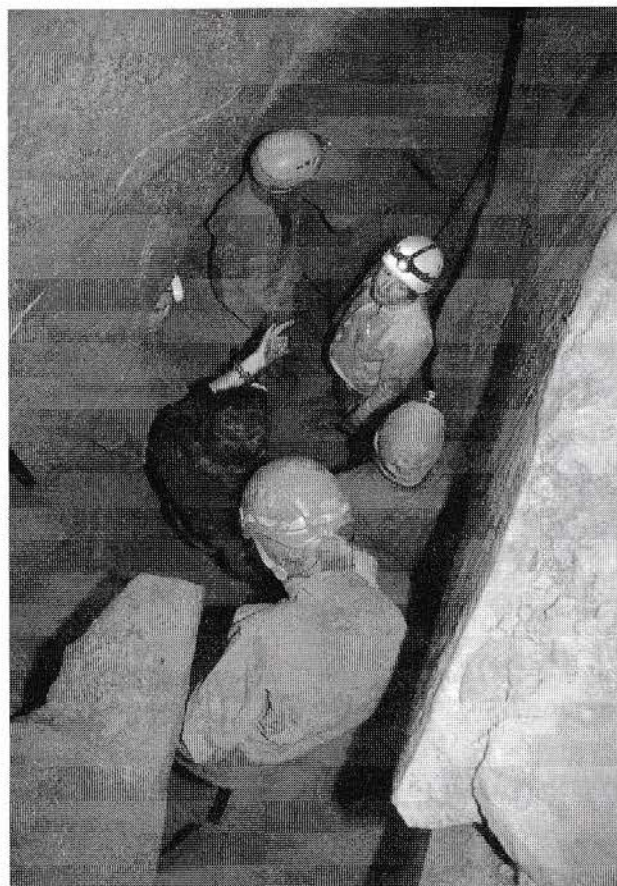
¹⁸ Tamże.



Fot. 2. Jaskinia Malinowska (fot. T. Mleczek, 14.06.2003)



Fot. 3. Czarne Działy III (fot. T. Mleczek, 17.05.2003)



Fot. 4–5. Jaskinia Oblica (fot. J. Mucha, 20.05.2012)

3.4. Jaskinie na Czarnych Działach

Na omawianym terenie często odwiedzanymi obiektami (oprócz wcześniej omówionych) z pewnością są także jaskinie mieszczące się na Czarnych Działach – osuwisku na stoku Gibasowego Gronia (842 m n.p.m.) w Beskidzie Małym. Powstały na sieci bardzo obszernych szczelin, łączących sporych rozmiarów sale. Największym z obiektów mieszczących się na osuwisku jest Jaskinia Czarne Działy III, mierząca 115 m długości. Dostęp do niej jest jednak utrudniony, ponieważ za otworem znajduje się studnia o głębokości 5,5 m i brak zamontowanej tam drabiny. Ciekawymi obiektami mieszczącymi się na osuwisku są ponadto Jaskinia Czarne Działy I (55 m długości), Jaskinia Czarne Działy II (54,5 m), a także Jaskinia Lodowa w Czarnych Działach (12 m) i Jaskinia pod Bukiem (10,7 m). Do obiektów doprowadza ścieżka z tabliczkami informacyjnymi, stanowiąca odnogę zielonego szlaku turystycznego biegnącego z Łysiny.

3.5. Jaskinie na Okraglicy

W przeciwieństwie do opisywanej przed wiekami Jaskini Komonieckiego, stosunkowo od niedawna znane są jaskinie, mieszczące się wśród rowów rozpadlinowych na Okraglicy. Znajdują się one w Paśmie Policy, tuż obok Głównego Szlaku Beskidzkiego. Spośród kilkunastu odkrytych obiektów, najatrakcyjniejsze dla turystyki są dwie jaskinie. Pierwszą z nich jest tzw. System RI w Okraglicy mierzący 20 m długości, który wykształcił się równoległe do rowu. Składa się on z dwóch obszernych komór oraz z zadaszzonego odcinka rowu¹⁹. Drugi godny odwiedzenia obiekt znajduje się kilkanaście metrów powyżej, na przedłużeniu tego rowu. To Jaskinia Krupowa na Okraglicy, mierząca 18 m długości i składająca się z korytarza, który w wyniku obalenia bloków skalnych został przedzielony na trzy części²⁰.

3.6. Mysiorowa Jama i Diabła Koleba na Babiej Górze

Obecnie dosyć sporadycznie odwiedzanym obiektem jest Mysiorowa Jama w Zagórze, lecz ze względu na swoje położenie nad brzegiem przyszłego zbiornika Świnna Poręba częstotliwość jej odwiedzin może znacznie wzrosnąć. Jest to obiekt o sporych rozmiarach, mierzący 282 m długości, lecz o nieco chaotycznym przebiegu korytarzy. W jaskini znajduje się kilka większych sal²¹.

Na koniec należy wspomnieć o Diabłej Kolebie, która jest niewielką jaskinią, mierzącą zaledwie 4 m długości. Mieści się przy czerwonym szlaku, w kopule szczytowej Babiej Góry²². Z powodu swojego położenia jest najczęściej odwiedzana przez turystów jaskinią beskidzką.

4. Podsumowanie

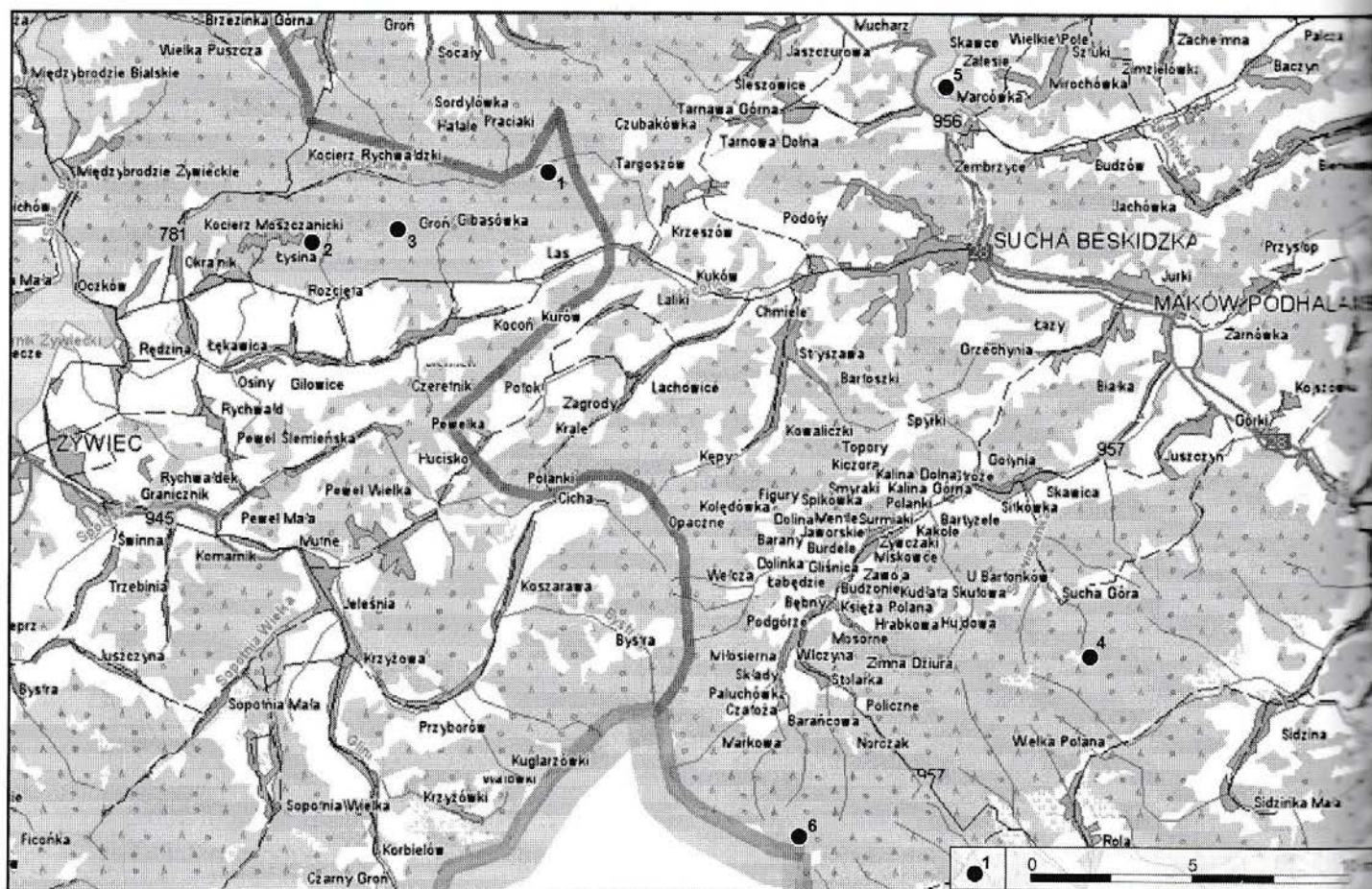
Jaskinie w Beskidach występują stosunkowo licznie, a część z nich jest obiektywnie łatwo dostępna, dlatego też podczas górskich wędrówek mogą stanowić niezwykle ich urozmaicenie, ale także mogą stanowić sam cel wędrówki.

¹⁹ P. Franczak, *Jaskinie Beskidu Żywieckiego*, Jastrzębie-Zdrój 2012.

²⁰ Tenże, *Jaskinia Krupowa na Okraglicy*, „Jaskinie” 2011, nr 1(62), s. 7.

²¹ G. Klassek, *Jaskinie Beskidu Makowskiego* (w:) *Jaskinie...*, t. 2, Warszawa 1997.

²² T. Mleczek, *Diabła Koleba na Babiej Górze*, „Jaskinie” 1999, nr 3(16), s. 6–7.



Mapa. 1. Rozmieszczenie jaskiń na obszarze Podbabiogórza: 1 – Grotta Komonieckiego, 2 – Jaskinie na Zamczysku, 3 – Jaskinie w Czarnych Działach, 4 – Jaskinie na Okrąglicy, 5 – Mysiorowa Jama, 6 – Diabla Koleba (opracowanie własne na podstawie mapy topograficznej)

Na obszarze Podbabiogórza i w jego najbliższej okolicy mieści się duża grupa jaskiń tradycyjnie odwiedzanych przez turystów (mapa 1). Najczęściej eksplorowanym obiektem bez wątplenia jest Diabla Koleba, do wnętrza której zaglądają liczni turyści podążający na szczyt Babiej Góry. Jednak najczęściej odwiedzaną jaskinią, która stanowi główny cel wyprawy, jest Grotta Komonieckiego, będąca jedną z największych pereł przyrody nieożywionej Beskidu Małego. Także pozostałe przedstawione w artykule jaskinie stają się coraz bardziej popularne. Na rozwój tej formy turystyki wpływ ma wiele elementów, wśród których najważniejszym jest coraz większe zainteresowanie geoturystyką. Jest ona formą turystyki, opierającą się nie tylko na poznawaniu ciekawych krajobrazowo obiektów przyrody nieożywionej, ale także procesów geologicznych i geomorfologicznych, które je kształtują. Ponadto w ostatnich latach znacząco wzrosło zainteresowanie beskidzkimi jaskiniami wśród członków klubów speleologicznych, którzy w coraz liczniejszych grupach odwiedzają zarówno znane jaskinie, jak też odkrywają nowe. Speleolodzy dostosowują trudne technicznie odcinki jaskiń, instalują drabiny i liny w celu ułatwienia dostępu, a to skutkuje wzrostem liczby odwiedzających.

Na zakończenie tego krótkiego rysu należy wyraźnie zaznaczyć, że jest to niezwykle atrakcyjna forma turystyki, ale również przy niewłaściwym jej uprawianiu, stosunkowo niebezpieczna. Dlatego podczas odwiedzania jaskiń należy pamiętać o zachowaniu bezpieczeństwa.

MATERIAŁY BABIOGÓRSKIEGO PN

MATERIAŁY NÁRODNÉHO PARKU BABIA HORA

MATERIALS OF THE BABIA GÓRA NATIONAL PARK

ROCZNIK BABIOGÓRSKI 2011–2012, tom 13
Kraków–Zawoja 2012, s. 101–104

Maciej Mażul

Babiogórski Park Narodowy, Zawoja

O przewodnictwie babiogórskim

O sprievodcovských službách v oblasti Babej hory

Guided tours in the area of Babia Góra

Początki przewodnictwa na Babej Górze prawdopodobnie sięgają wieku XVIII, lecz dokumenty potwierdzające jego istnienie pochodzą dopiero z lat 30. XIX w. Symboliczną postacią dla przewodników babiogórskich jest Wawrzyniec Szkolnik, który może być uważany za pierwowzór współczesnego przewodnika beskidzkiego. Przez lata oblicze przewodnictwa górskiego zmieniało się, by przyjąć obecnie funkcjonującą formę prawną, organizacyjną i wizualną.

Začiatky sprievodcovských služieb na Babej hore siahajú pravdepodobne do 18. storočia, avšak dokumenty potvrdzujúce ich existenciu pochádzajú až z tridsiatych rokov 19. storočia. Pre babiohorských sprievodcov je symbolickou osobnosťou Wawrzyniec Szkolnik, ktorého možno považovať za pravzor súčasného beskydského sprievodcu. V priebehu času sa charakter horských sprievodcovských služieb menil, aby prijali v súčasnosti fungujúcu právnú, organizačnú a vizuálnu formu.

The origins of guided tours in the Babia Góra area probably date back to the 18th century, but the documents that confirm their existence come from as late as the 1830s. Wawrzyniec Szkolnik is a symbolical figure for the Babia Góra guides, and may be considered as the archetype of the modern Beskids guide. For years, the image of mountain guiding has been changing to adopt the currently functioning legal, organisational and visual form.

Słowa kluczowe: Wawrzyniec Szkolnik, Babia Góra, przewodnicy babiogórscy, przewodnicy beskidzcy, przewodnicy górscy.

Kľúčové slová: Wawrzyniec Szkolnik, Babia hora, babiohorskí sprievodcovia, beskydskí sprievodcovia, horskí sprievodcovia

Keywords: Wawrzyniec Szkolnik, Babia Góra, Babia Góra guides, Beskids guides, mountain guides

Przewodnik górski kojarzy się powszechnie z czerwonym swetrem lub polarem, z biało-niebieskim paskiem na rękawie, butami górskimi, plecakiem oraz „blachą przewodnicką”. Taki wizerunek utrwalił się w pamięci wielu uczestników wycieczek szkolnych i rajdów

turystycznych. Po latach czasami łatwiej o wspomnienia dotyczące osoby przewodnika niż terenu, po którym oprowadzał.

Pierwszymi osobami prowadzącymi turystów na babiogórskie szlaki byli miejscowi górale – prekursorzy współczesnych przewodników beskidzkich. Nie posiadali oni atrybutów, z jakimi współcześnie kojarzy się przewodnika. Swoją znajomość gór zdobywali nie na kursach przewodnickich, ale w czasie wędrówek, odbywanych w poszukiwaniu ziół, drogocennych minerałów lub skarbów ukrytych przez zbójników, podczas polowania czy częściej kłusownictwa oraz podczas rozmaitych prac wykonywanych w lesie. O pierwszych przewodnikach beskidzkich wiadomo niewiele, w większości pozostali bezimienni. Choć nie umieścili o nich żadnej wzmianki w opisach wypraw na Babią Górę tacy podróżnicy i badacze, jak Jowin Fryderyk Bończa Bystrzycki – 1782 r., Baltazar Hacquet – 1795 r., Stanisław Staszic¹ – 1804 r. i wielu innych, to należy przypuszczać, że towarzyszyli im miejscowi przewodnicy. To właśnie oni wskazywali drogę oraz czuwali, by nie zabłądzić pośród nieprzebranych łąnów kosodrzewiny i babiogórskich lasów. Pierwszym pisemnym świadectwem istnienia przewodnictwa od roku 1830 są *Podróże po Beskidach czyli opisanie części gór karpackich, zawartych pomiędzy źródłami Wisły i Sanu* Ludwika Zejsznera (1805–1871), zawarte w opisie Krzyżowej k. Jeleśni:

...następna wioska Krzyżowa, już zupełnie górskie ma wejrzenie. Tu powszechnie wszystkie pomoce znajduje podróżny do wstąpienia na Babią Górę: koni nawykłych do drapania się w góry, przewodników i nieco żywności².

Bezimiennosc przewodników w relacjach z podróży, jak podaje Zbigniew Kresek³, została przełamana przez Marię Steczkowską, która wraz z rodzicami była prowadzona w lipcu 1855 r. przez górala z Zawoi o nazwisku Czarny. Informację taką opublikowano na łamach warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” w 1869 r.⁴ Kolejna, z 1860 r., autorstwa Walerego Eliasza-Radzikowskiego (1840–1905), *Dobry przewodnik na Babią Górę nazywa się Szymon Czarny w Zawoi*, znajduje się na karcie numer 18 w jego szkicowniku⁵ – ujawnia imię Czarnego. Szkicownik artysty jest pośrednią relacją z wyprawy, którą odbył 2 sierpnia na Babią Górę z przewodnikiem i w towarzystwie swoich przyjaciół, malarzy Aleksandra Kotsisa (1836–1877) i Karola Sagnowskiego (1836–1879)⁶.

Księgi pamiątkowe znajdujące się na szczycie Babiej Góry⁷ pod koniec XIX w. zawierają kolejne nazwiska. Znajdują się tam nazwiska mieszkańców wsi położonych u podnóża masywu, przy których dodano słowo „przewodnik”. Zbigniew Kresek, analizując je, stwierdza, że w latach 1894–1897 funkcje przewodnika pełniło 16 górali z Zawoi, Przyborowa, Koszarawy, Lipnicy Wielkiej i Półgóry. W latach 1898–1899 liczba ta wzrasta do 26, a wśród mieszkańców podbabiogórskich wsi znajdujemy nazwisko Wojciecha Więżnika ze Szczyrku.

¹ J.F. Bończa Bystrzycki (1737–1821), B. Hacquet (1740–1815), S. Staszic (1755–1826).

² L. Zejszner, *Podróże po Beskidach czyli opisanie części gór karpackich, zawartych pomiędzy źródłami Wisły i Sanu*. „Biblioteka Warszawska” 1848, cz. 3, s. 282.

³ Z. Kresek, *Wawrzyniec Szkolnik i jego następcy*, Warszawa–Kraków 1986, ser. „Przewodnictwo Turystyczne w Polsce”, s. 76.

⁴ M. Steczkowska, *Wycieczka na Babia Górę*, „Tygodnik Ilustrowany” 1869, s. 282–283.

⁵ M. Grabski, *Babiogórskie szkice Walerego Eliasza-Radzikowskiego*, „Rocznik Babiogórski” 2007, t. 9, s. 119.

⁶ Tamże.

⁷ A. Siemionow, *Pierwsza księga pamiątkowa z Diablaka z lat 1894–1899*, „Prace Babiogórskie” 1981 [wyd. 1983], s. 35–39; tenże, *Druga księga pamiątkowa z Diablaka z lat 1898–1899*, „Prace Babiogórskie” 1982 [wyd. 1983], s. 52–56.

W obu księgach powtarzają się nazwiska czterech przewodników z Zawoi: Józefa Hujdy, W. Szkolnika oraz Jędrzeja i Józefa Zajaców. Postać tego ostatniego Franciszek Siła Nowicki (1864–1935), poeta Tatr, upamiętnił na karcie książki⁸.

W początkowym okresie przewodnictwa babiogórskiego najbardziej znanym był Wawrzyniec Szkolnik. Urodził się w Skawicy w 1842 r. W Zawoi zamieszkał ok. roku 1870, gdzie jako nauczyciel-samouk uczył zawojskie dzieci początkowo na Wełczy, a później na Czatoży. W roku 1875 poznał Hugo Zapałowicza (1852–1917), którego został stałym przewodnikiem i towarzyszem wypraw. Oprócz niego oprowadzał po górach wybitne postaci, m.in. Bronisława Gustawicza (1852–1916), geografa, ludoznawcę i przyrodnika, który o nim pisał – „znakomity przewodnik i znawca tutejszej okolicy”⁹, czy Eustachego Wołoszczaka (1835–1918), prawnika, lekarza i przyrodnika. Kolejnym krokiem w jego karierze było zwrócenie się w roku 1893 do Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie z prośbą „o łaskawe zamianowanie go przewodnikiem na Babią Górę, Pilsko i sąsiednie góry”¹⁰. Do podania załączył opinię H. Zapałowicza, swojego patrona i opiekuna. Towarzystwo Tatrzańskie przychyliło się do tej prośby i w 1893 r. W. Szkolnik otrzymał pierwsze beskidzkie uprawnienia w historii przewodnictwa górskiego w Polsce¹¹. Jego tradycje przewodnickie kontynuował syn Franciszek¹², który przejął po ojcu również obowiązki obserwatora w stacji meteorologicznej założonej w Zawoi przez Towarzystwo Tatrzańskie. Wawrzyniec Szkolnik zmarł 19 maja 1908 r.¹³, pochowano go na dolnym cmentarzu w Zawoi Centrum. Niestety, dokładne miejsce jego pochówku jest nieznane¹⁴.

Pierwsza połowa XX w. była czasem indywidualistów, którzy wędrowali po górach samodzielnie, bez pomocy przewodnika. Wpływ na to miało wyznakowanie szlaków turystycznych i otwarcie schronisk na Markowych Szczawinach i pod Diablakiem. Mimo to Józef Gancarczyk, pierwszy kierownik schroniska na Markowych Szczawinach, pisał w liście do prof. Kazimierza Sokołowskiego, że „...niektórzy turyści szukają przewodnika już koło kościoła i płacą przewodnikowi 10 koron”¹⁵. Ciekawym dokumentem jest również upoważnienie Ruperta Gancarczyka z Zawoi z 1 maja 1926 r., wydane przez Oddział Babiogórski TT w Żywcu, do prowadzenia turystów na Babią Górę z opłatą dzienną 5 zł i całodziennym utrzymaniem¹⁶.

⁸ Z. Kresek, *Wawrzyniec Szkolnik...*, s. 76.

⁹ Br. Gustawicz, *Pomiary barometryczne w paśmie babiogórskim i przyległych północnych działach górskich. Wykonał i obliczył...*, „Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej” 1896 [wyd. 1897], R. 32, s. 30 (za: W.A. Wójcik, *Wawrzyniec Szkolnik. Zarys biografii*, „Rocznik Babiogórski” 2000, t. 2, s. 121).

¹⁰ Cyt. za W.A. Wójcik, *Żywot człowieka poczciwego. O Wawrzyńcu Szkolniku spod Babiej Góry, Hale i Dziedziny* 1991, [R.2], nr 2 (6), s. 28; cyt. za W.A. Wójcik, *Wawrzyniec Szkolnik...*, s. 123.

¹¹ (a.l.), *Zawoja pod Babią Górą*, „Nowa Reforma” 1893, R. 12, nr 162, s. 3 (za: W.A. Wójcik, *Wawrzyniec Szkolnik...*, s. 124).

¹² „Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej” 1908 [wyd. 1909], R. 43, s. 8 za: W.A. Wójcik, *Wawrzyniec Szkolnik...*, s. 130.

¹³ *Liber mortuorum pro Zawoja ab anno 1907–1937 anni*, t. VI, s. 24, nr 76 (parafia św. Klemensa, Zawoja Centrum) za: W.A. Wójcik, *Wawrzyniec Szkolnik...*, s. 120.

¹⁴ Informacja uzyskana 10 października 2012 r. na podstawie ustnej relacji Jana Smyraka, syna Anastazji Smyrak z d. Front, której ojczym, Franciszek Szkolnik, został pochowany w grobie ojca, Wawrzyńca.

¹⁵ Z. Kresek, *Wawrzyniec Szkolnik...*, s. 79.

¹⁶ Tamże.

Dopiero rozwój turystyki masowej (wycieczek szkolnych, zakładowych i innych) w drugiej połowie XX w. wpłynął na rozwój przewodnictwa. W pełni zorganizowane przewodnictwo beskidzkie powstało w ramach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Lata 1951–1952 były okresem, gdy zorganizowano kursy „przewodników turystyki masowej”, na których sprawy ideologiczne i organizatorskie ważniejsze były niż znajomość terenu. Jednak gwałtownie wzrastające zainteresowanie turystyką zorganizowaną spowodowało, że zaczęli być poszukiwani ludzie o odpowiednich kwalifikacjach, znający teren i umiejący po nim oprowadzać. Pierwszy kurs dla przewodników beskidzkich w okręgu krakowskim zorganizowany został na przełomie lat 1952/1953. Natomiast w kwietniu 1953 r. odbyło się zebranie założycielskie Koła Przewodników Terenowych Oddziału Krakowskiego PTTK, którego prezesem został Władysław Ryłko, góral żywiecki urodzony w Rajczy, z zawodu drukarz. Jego postać była pięknym przykładem przewodnika-samouka o rozległych zainteresowaniach i imponującej wiedzy krajoznawczej.



Fot. 1. Tablica pamiątkowa w Skansenie im. J. Żaka na Markowych Rówienkach w Zawoi (fot. M. Mażul, 2012)

Autorem projektu popularnej „blachy”, z umieszczoną na niej sylwetką Królowej Beskidów – Babią Górą, czyli odznaki przewodnika beskidzkiego, był Jacek Rutkowski, wówczas student Politechniki Krakowskiej. Przygotował on również pierwsze materiały szkoleniowe w postaci „ślepych” map oraz był inicjatorem odbudowy i autorem projektu schroniska na Hali Krupowej¹⁷. „Blacha” obowiązuje od 1955 r., a zatwierdzona została przez Zarząd Oddziału Krakowskiego już w marcu 1953 r. W 1999 r. właśnie taką odznaką przewodnicką Z. Kresek w skansenie na Markowych Rówienkach w Zawoi pośmiertnie „blachował” W. Szkolnika jako pierwszego przewodnika beskidzkiego¹⁸. Obok skansenu, dla uczczenia pamięci pierwszego przewodnika babiogórskiego, przebiega ścieżka edukacyjna Babiogórskiego Parku Narodowego zatytułowana „Śladami Wawrzyńca Szkolnika”, a poświęcona historii turystyki babiogórskiej (prowadzi z Zawoi Markowej do Zawoi Czatoży)¹⁹.

Obecnie w naszym społeczeństwie toczy się debata na temat konieczności ukończenia kursów i zdawania egzaminów przed komisją powoływaną przez Marszałka Województwa. Rodzi się pytanie, czy wystarczy zarejestrować działalność gospodarczą i świadczyć takie usługi bez posiadania uprawnień? Czas pokaże, jakie zapadną decyzje. Do tej pory z usług uprawnionych przewodników korzystają organizatorzy wycieczek i osoby, które chcą nie tylko bezpiecznie zostać przeprowadzone przez babiogórskie szlaki, ale również skorzystać z szerokiej wiedzy ludzi w czerwonych bluzach, z umieszczoną na nich „blachą” przewodnicką, oraz posiadających licencję Babiogórskiego Parku Narodowego.

¹⁷ Tamże, s. 82.

¹⁸ M. Mażul, *Z historii przewodnictwa babiogórskiego*, „W Górach” 2005 (Jesień), nr 4 (6), s. 38.

¹⁹ A. Nacher, J. Płaza, T. Urbaniec, *Echa pierwotnej puszczy karpackiej. Śladami Wawrzyńca Szkolnika*, Zawoja 2002, ser. „Babiogórskie Ścieżki”, s. 37–54.

Tomasz Pasierbek

Babiogórski Park Narodowy, Zawoja

Nimfy, naukowcy i aniołowie – nazewnictwo w świecie roślin

Nymfy, vedci a anjeli – názvoslovie vo svete rastlín

Nymphs, scientists and angels – terminology in the plant world

Nomenklatura przyrodnicza rządzi się ściśle określonymi prawami. Widoczne jest to szczególnie wyraźnie w przypadku nazw łacińskich. Ich stosowanie nie jest bynajmniej anachronizmem, o czym przekona się każdy próbujący porozumieć się w kwestiach przyrodniczych z obcokrajowcem. O ile nazwa danej rośliny w każdym języku może brzmieć inaczej, o tyle jej łaciński odpowiednik zawsze jest ten sam. Warto jest też przyjrzeć się znaczeniu nazw, zarówno polskich, jak i łacińskich, a nawet gwarowych. W ich etymologii można odnaleźć często sporo informacji na temat wyglądu rośliny, jej właściwości czy też związanych z nią stereotypów.

Prírodovedecké názvoslovie sa riadi prísne definovanými zákonmi. Obzvlášť výrazne je to viditeľné v prípade latinských názvov. Ich používanie rozhodne nie je anachronizmom, o čom sa presvedčí každý, kto sa snaží v prírodovedných otázkach dorozumieť s cudzincom. Aj keď názov danej rastliny môže znieť v každom jazyku inak, jeho latinský ekvivalent bude vždy rovnaký. Stojí za to prizrieť sa tiež významu názvov, tak poľských ako aj latinských a dokonca aj nárečových. V ich etymológii môžeme často nájsť mnoho informácií na tému vzhľadu rastliny, jej vlastností či tiež stereotypov, ktoré sa s ňou spájajú.

The nature terminology follows strictly set rules. This is particularly clear in the case of Latin names. Their usage is, by no means, an anachronism, which can be confirmed by anyone who has ever tried to communicate some nature-related issues to a foreigner. Even if the name of a given plant sounds differently in various languages, its Latin counterpart is always the same. It is also worthwhile to examine closely the meaning of names: Polish, Latin or even dialect ones. Their etymology often reveals a lot of information about the plant's appearance, properties or stereotypes associated with it.

Słowa kluczowe: nazwa rodzajowa, epitet gatunkowy, nazwa łacińska

Kľúčové slová: rodový názov, druhový epiteton, latinský názov

Keywords: generic name, species epithet, Latin name

Czym jest imię? Krótki, często pozornie nic nieznaczący wyraz, którym jednakowoż określa się precyzyjnie konkretną osobę. Nadanie imienia wiązało się od zawsze z wprowadzeniem do społeczeństwa, z osadzeniem w konkretnym pniu kulturowym. Obecnie imiona najczęściej dobiera się dość przypadkowo – wystarczy, że ładnie brzmi lub jest modne. Związane to jest z oderwaniem imienia od jego substancji etymologicznej – niewiele osób zadaje sobie trud sprawdzenia, co dane imię oznacza, zwłaszcza, jeżeli pochodzi ono z języka obcego. Kiedyś było zupełnie inaczej – imiona nadawano w kontekście określonych wydarzeń

байд zachowań czy cech charakteru, jednoznacznie określało nie tylko jednostkę, ale przede wszystkim jej charakter, status czy pochodzenie.

To, co w przypadku ludzi pomału odchodzi w zapomnienie, w nomenklaturze (czyli nazewnictwie) roślin jest chlebem powszednim. Powszechna jest świadomość dwoistości nazewnictwa przyrodniczego – z jednej strony funkcjonują nazwy polskie, z drugiej – co wyraźne jest zwłaszcza w świecie naukowym – nazwy łacińskie. Istnienie nazw łacińskich nie jest jednak fanaberią – umożliwiają one łatwe porozumienie się pomiędzy specjalistami czy pasjonatami roślin z różnych stron świata, jako że w przeciwieństwie do nazw w językach rodzimych, są one tożsame w większości krajów.

Regułą w przypadku łacińskich nazw systematycznych jest ich dwuczłonowość. Podobnie do ludzi – aby określić precyzyjnie, o kogo chodzi, nie wystarczy podanie samego nazwiska czy imienia, ale konieczne jest ich połączenie. W świecie roślin pierwszy wyraz nazwy łacińskiej – pisany zawsze z dużej litery – to nazwa rodzajowa (jakby „nazwisko”), określająca, do jakiego rodzaju przynależy dany gatunek. Drugi człon to tzw. epitet gatunkowy, czyli coś na podobieństwo ludzkiego imienia – precyzyjnie podaje, o jaki gatunek w obrębie danego rodzaju chodzi. Przykładem może być róża alpejska, czyli po łacinie *Rosa pendulina*. Reprezentuje rodzaj *Rosa*, czyli róża, jednak rodzaj ten na półkuli północnej liczy ponad 200 gatunków, skąd więc wiadomo, o jakiej konkretnie róży jest mowa? Z pomocą przychodzi epitet gatunkowy – róż jest wiele, ale *pendulina*, czyli alpejska jest już tylko jedna. Na marginesie jeszcze jedna uwaga – łacińskie nazwy pisze się zawsze kursywą – tak kiedyś przyjęto i obowiązuje to do dzisiaj.

Prekursorem takiego systemu nazewnictwa był szwajcarski przyrodnik i lekarz Gaspard Bauhin (1560–1624), jednak za jego wprowadzenie do powszechnego użycia odpowiedzialny jest szwedzki profesor Karol Linneusz (1707–1778), który podjął próbę klasyfikacji organizmów żywych.

Skąd jednak nieraz bardzo dźwięczne łacińskie nazwy roślin? Ich etymologia jest bardzo różna, choć wyraźnie zaznaczają się dwa pnie: nazwy nawiązujące do cech danej rośliny (rzeczywistych bądź niekoniecznie...), oraz nazwy nadawane na cześć wybitnych postaci. Przykładem tej pierwszej grupy może być *Hypericum perforatum* – gatunek dziurawca o charakterystycznie perforowanych liściach, zaś do drugiego pnia zaliczyć można np. *Senecio fuchsii*, który otrzymał nazwę na cześć niemieckiego botanika czasów renesansu Leonharta Fuchsa (1501–1566).

Niezwykle interesujące jest przyjrzenie się, skąd wzięły się łacińskie nazwy popularnych roślin. Tych kilka przykładów dalej opisanych stanowić ma w zamyśle autora zachętę do indywidualnych poszukiwań i zgłębiania niezwykłości przyrody ożywionej.

Któż nie zna popularnej i szeroko wykorzystywanej zarówno w kuchni, jak i w ziołolecznictwie mięty? Jej nazwa łacińska jest bardzo zbliżona do polskiej – *Mentha*. Pochodzi ona od imienia greckiej nimfy *Mintho*, mieszkanki Podziemi. Jest ona bohaterką smutnego mitu o miłosnym trójkącie – była kochanką Hadesa, który chcąc uchronić ją przed prześladowaniami zazdrosnej Persefony, żony władcy świata umarłych, zamienił ją w roślinę. Inna wersja tej opowieści idzie jeszcze dalej – Hadesowi nie udało się uchronić nimfy przed gniewem zdradzonej bogini, zaś roślina powstała ze szczątków zamordowanej *Mintho*.

Niezbyt szczęśliwie potoczyły się też losy innej z nimf, której imię zostało uwiecznione w nazwie popularnej rośliny. Chodzi o *Melise*, która zakochała się we władcy bogów – Zeusie. Pozostawał on jednak obojętny na jej względy, a jako że naprzykrzała mu się ze swoim

uczuciem w przystępie gniewu zamienił ją w pszczołę. Kiedy zmarła, z jej martwego ciała wyrosła roślina o niezwykłym, przyjemnym zapachu, wabiąca przeróżne owady.

Dzięgiel litwor (*Angelica archangelica*) to okazała bylina, zwana także anielskim zieleńcem bądź anielskim korzeniem. Jej łacińska nazwa pochodzi od słowa *archangelos*, czyli archanioła. Jak głosi legenda niezwykle właściwości lecznicze tej rośliny objawił właśnie archanioł Rafał.

Inną rośliną, której nazwa łacińska wywodzić się ma od odkrywcy jej leczniczych właściwości jest bodziszek cuchnący (*Geranium robertianum*). W przeciwieństwie do litworu nie chodzi jednak o istotę ezoteryczną, a o postać historyczną, żyjącego w VII/VIII w. biskupa Nadrenii Roberta (650? – 718?).

Łacińska nazwa bylicy piołun – *Artemisia absinthium* – to tradycyjnie dwa słowa. Nazwa gatunkowa *Artemisia* nawiązuje do historycznej postaci – żony króla Mauzolososa (IV w. p.n.e.). To właśnie ona wzniosła po śmierci męża helikarnskie Mauzoleum, uznawane za jeden z siedmiu cudów antycznego świata. Epitet gatunkowy *absinthium* pochodzi od greckiego słowa *apsinthion*, oznaczającego „nieprzyjemny, złośliwy, niezdatny”, co odnosi się do gorzkiego smaku bylicy jako zioła.

Najczęściej na obrzeżach lasów spotkać można roślinę podobną do krzewu, o wiele mówiącej nazwie pokrzyk wilcza jagoda (*Atropa belladonna*). Nazwa polska adekwatna jest do jego właściwości – zawiera niezwykle trujące substancje, mogące dość szybko zabić człowieka. Jego nazwa łacińska brzmi wprawdzie uroczo, ale źródło słów pierwszego członu jest dosyć złowieszczy. Pochodzi od Atropos, imienia najstarszej z Mojr, czyli greckich bogiń przeznaczenia. Wyznaczała ona kres życia każdego człowieka, przecinając nożycami jego nić życia. Trudno nie dopatrywać się w tym odniesienia do zabójczych właściwości tej rośliny... Epitet gatunkowy *belladonna* oznacza „piękna pani”, co stanowi nawiązanie do wykorzystywania w dawnych czasach wyciągów z tej rośliny przez kobiety – zakrapiały one sobie nimi oczy, jako że kanonem urody były wtedy szerokie, pełne blasku źrenice.

Piękną, choć niebezpieczną rośliną jest też tojad mocny (*Aconitum firmum*). Jego fioletowo-granatowe kwiaty przykuwają uwagę nie tylko barwą, ale przede wszystkim rzadko spotykanym w świecie roślin kształtem. Właśnie kwiatom zawdzięcza tojad swoje zwyczajowe nazwy: pantofelki lub trzewiczki Matki Boskiej, a w krajach anglojęzycznych kaptur mnicha (ang. *monkshood*) czy diabelski hełm (ang. *devil's helmet*). Ostatnia z wymienionych nazw kieruje uwagę nie tylko na wygląd, ale także na właściwości rośliny. Zawiera ona niezwykle trujący alkaloid akonitynę, co czyni jej pędy szczególnie niebezpiecznymi. Tojad wykorzystywany był niegdyś nader chętnie jako specyfik zapewniający ostateczne rozwiązanie konfliktów międzyludzkich. Prawdopodobnie nim właśnie otruto Arystotelesa, starożytny historyk rzymski Pliniusz Starszy nazwał go wręcz „roślinnym arsenikiem”. W renesansie był jedną z najchętniej stosowanych trucizn, co znalazło swój wyraz w innej popularnej nazwie tojadu – mordownik. Niestety, również współcześnie tojad zbiera swoje żniwo – w mediach pojawiają się doniesienia o kolejnych śmiertelnych wypadkach wynikających z niezajomości tej rośliny.

Przeciwieństwem zabójczego tojadu może być stosowany w medycynie ludowej żywokost lekarski (*Symphytum officinale*). Zarówno polska, jak i łacińska nazwa rodzajowa tej rośliny nawiązuje do jej właściwości leczniczych. Greckie słowo *symphein* oznacza „zrastać się”, a jeżeli dodać do tego polskie „żywokost” od razu wiadomo, że rośliny tej używano przy wszelkiego rodzaju złamaniach kości.

Nazwa łacińska popularnego dziurawca zwyczajnego – *Hypericum perforatum* – mówi wiele na temat charakterystycznej cechy związanej z wyglądem tej rośliny. Epitet gatunkowy

perforatum po polsku znaczy „przekłuty”. Dlaczego? Wystarczy wziąć niewielki liść dziurawca i spojrzeć przezeń pod światło. Drobne, prześwitujące kropeczki sprawiają, że wygląda jak poprzębiany niezwykle cienką igielką.

Wygląd rośliny znalazł także swoje odzwierciedlenie w nazwie łacińskiej rzadkiego już na babiogórskich łąkach mieczyka dachówkowatego (*Gladiolus imbricatus*). Jego przypominające miecz liście zostały uwiecznione w nazwie rodzajowej pochodzącej od łacińskiego słowa *gladius*, czyli miecz. Epitet gatunkowy wywodzi się z kolei od słowa *imbrex* (dachówka), co nawiązuje do charakterystycznego kwiatostanu mieczyka.

Powszechnie znaną rośliną, której białe kwiaty tworzą wczesną wiosną kobierzec w buczynach, jest zawilec gajowy. Jego łacińska nazwa – *Anemone nemorosa* – określa zarówno miejsce występowania, jak i domniemane właściwości rośliny. Nazwa rodzaju *Anemone* wywodzi się od greckiego słowa *anemon*, oznaczającego wiatr. Po raz pierwszy użyta została ona przez wspomnianego już wyżej rzymskiego historyka Pliniusza Starszego, który przekonany był, że kwiaty zawilca otwierają się na wietrze. Epitet gatunkowy *nemorosa* tłumaczyć należy jako „lesisty”, co nie trudno zrozumieć, zważywszy na miejsca występowania tej rośliny.

Zdarza się nierzadko, że etymologia łacińskich nazw jest dosyć zabawna. Mało kto wie na przykład, że nazwa rodzajowa popularnej niezapominajki, czyli *Myosotis*, pochodzi od greckich słów *mys* – mysz i *us* – ucho, czyli oznacza ni mniej ni więcej, tylko „mysie uszko”.

Kilka powyższych przykładów to zaledwie przedsmak tego, czego można dowiedzieć się o roślinach, studiując etymologię ich nazw, a pamiętać należy, że są jeszcze przecież nazwy polskie oraz funkcjonujące w poszczególnych regionach nazwy zwyczajowe. To prawdziwa kopalnia informacji, nie tylko botanicznych, ale także kulturowych. Warto więc czasami przyjrzeć się nieco uważniej, dlaczego na przykład szczyr trwały to po łacinie *Mercurialis perennis*...

Katarzyna Fujak
Babiogórski Park Narodowy, Zawoja

Rdestowiec ostrokończysty jako przykład rośliny inwazyjnej

Krídlatka japonská ako príklad invazívnej rastliny

Japanese knotweed as an example of an invasive plant

Rdestowiec ostrokończysty (*Reynourtia japonica*) należy do 100 najniebezpieczniejszych pod względem inwazyjności gatunków świata. W Polsce zalicza się go do grupy 30 gatunków roślin inwazyjnych. Charakteryzuje się dużymi zdolnościami ekspansywnymi i regeneracyjnymi, stąd pojawia się coraz częściej, tworząc zwarte łany. Stanowi ogromne zagrożenie dla różnorodności biologicznej, a jego zwalczanie i eliminacja są niezwykle uciążliwe i kosztowne.

Zhľadiska invazívnosti patrí Krídlatka japonská (*Reynourtia japonica*) medzi 100 najnebezpečnejších druhov na svete. V Poľsku sa radí do skupiny 30 druhov invazívnych rastlín. Vyznačuje sa veľkými expanzívnymi a regeneračnými schopnosťami, preto sa objavuje čoraz častejšie a vytvára husté lány. Predstavuje obrovské nebezpečenstvo pre biologickú rozmanitosť a boj proti nej a jej eliminácia sú mimoriadne ťažké a nákladné.

Japanese knotweed (*Reynourtia japonica*) belongs to the group of 100 most dangerous species of the world in terms of invasiveness. In Poland it belongs to the group of 30 invasive plant species. It is characterised by high expansion and regeneration skills, and, therefore, it appears more and more frequently forming dense fields. It poses a huge threat to biological diversity, and its control and elimination are highly burdensome and expensive.

Słowa kluczowe: rdestowiec ostrokończysty, rozprzestrzenianie, gatunek inwazyjny, zagrożenie bioróżnorodności, zwalczanie

Kľúčové slová: krídlatka japonská, rozširovanie, invazívny druh, ohrozenie biodiverzity, boj proti

Keywords: Japanese knotweed, spreading, invasive species, threat to biodiversity, control

W czasach prehistorycznych teren dzisiejszej Polski pokryty był niemal w całości (90%) obszarami leśnymi. Jedynie w dolinach rzecznych, na terenach podmokłych oraz na skałach czy wydmach panowała niska roślinność¹. Budował ją garnitur roślin rodzimych, naturalnie występujących i będących „odpowiedzią” na lokalne warunki klimatyczne, stosunki wodne i glebowe oraz konkurencję międzygatunkową. Same zbiorowiska roślinne charakteryzowały się znaczną odpornością na wtargnięcie i zadomowienie gatunków obcych. Wystąpienie

¹ J. Kornaś, *Wpływ człowieka i jego gospodarki na szatę roślinną Polski – flora synantropijna* (w:) *Szata roślinna Polski*, red. W. Szafer, t. 1, Warszawa 1959, s. 89–128.

zmian w faunie czy florze danego terenu miało miejsce jedynie w następstwie zaistniałych zmian klimatycznych².

Wraz z osiadłym trybem życia człowieka, rozwojem kultur rolniczych, odkryciami geograficznymi oraz stopniowym rozwojem cywilizacji i wiążącym się z nim rozwojem komunikacji i transportu znacznie wzrosła migracja roślin. Wiele z nich znalazło nowe miejsca jako rośliny uprawne. Towarzyszyły im chwasty (np. chaber bławatek zawleczony z basenu Morza Śródziemnego). Części nowych przybyszów nie udało się zadomowić, jednak dla grup, pochodzących zwłaszcza z podobnych stref klimatycznych, ani zajęcie nowych nisz ekologicznych, ani konkurencja z roślinami rodzimymi nie stanowiły problemu. Umożliwiło to ekspansję obcych gatunków roślin do półnaturalnych i naturalnych ekosystemów. Proces ten ułatwiła także degradacja naturalnych ekosystemów, będąca efektem gwałtownego rozwoju cywilizacji. Coraz większa liczba przenoszonych gatunków roślin odznaczała się dużą ekspansywnością, opanowując w krótkim czasie znaczne obszary i jednocześnie eliminując rodzime gatunki roślin³.

Inwazyjne gatunki obce (ang. *Invasive Alien Species* – IAS) – takim właśnie terminem określa się gatunki, których pojawienie się i rozprzestrzenianie się poza granicami naturalnego zasięgu stwarza zagrożenie dla różnorodności przyrodniczej. Są to zazwyczaj gatunki obce, wprowadzone na dany obszar poprzez działania gospodarcze. Ich cechą charakterystyczną jest zdolność do łatwego zasiedlania nowego środowiska i bardzo szybkie rozprzestrzenienie. Z uwagi na podobne preferencje siedliskowe stanowią konkurencję dla flory rodzimej. Poprzez wykluczanie roślin rodzimego pochodzenia przyczyniły się do zmniejszenia różnorodności biologicznej. Często, tworząc zwarte, jednogatunkowe łany, wprost uniemożliwiają rozwój innych roślin. Rośliny inwazyjne wytwarzają związki allelopatyczne, które są toksyczne dla roślin i mikroorganizmów glebowych, żyjących w siedliskach opanowanych przez rośliny inwazyjne⁴. Allelopatia jako jeden ze sposobów wzajemnego oddziaływania sąsiadujących z sobą gatunków roślin może powodować, poprzez działanie wytwarzanych przez żywe bądź martwe, rozkładające się rośliny związków chemicznych, zahamowanie rozwoju roślin⁵.

Lista gatunków inwazyjnych, stwierdzonych na terenie Polski, obejmuje zarówno gatunki roślin, jak i zwierząt – obecnie odnotowano występowanie ok. 30 niebezpiecznych gatunków inwazyjnych, z których część stanowi problem w skali całej Europy. Wśród roślin uznanych za najgroźniejsze znalazł się, występujący także tuż przy granicy Babiońskiego Parku Narodowego, rdestowiec ostrokończysty⁶.

Rdestowiec ostrokończysty jest jednym z kilku występujących w Polsce reprezentantów rodziny rdestowatych. Spokrewniony jest m.in. z pospolitym, znanym z siedlisk ruderalnych rdestem ptasim, uprawianym rabarbarem, czy też ze szczawiem⁷. Znany jest pod wieloma nazwami: rdestowiec ostrokończysty (*Reynoutria japonica* Houtt.), rdestowiec japoński (*Fal-*

² M. Romański, *Inwazyjne gatunki roślin (1)* [on-line], http://www.wigry.win.pl/kwartalnik/nr27_inwazyjne1.htm#top [1.10.2012].

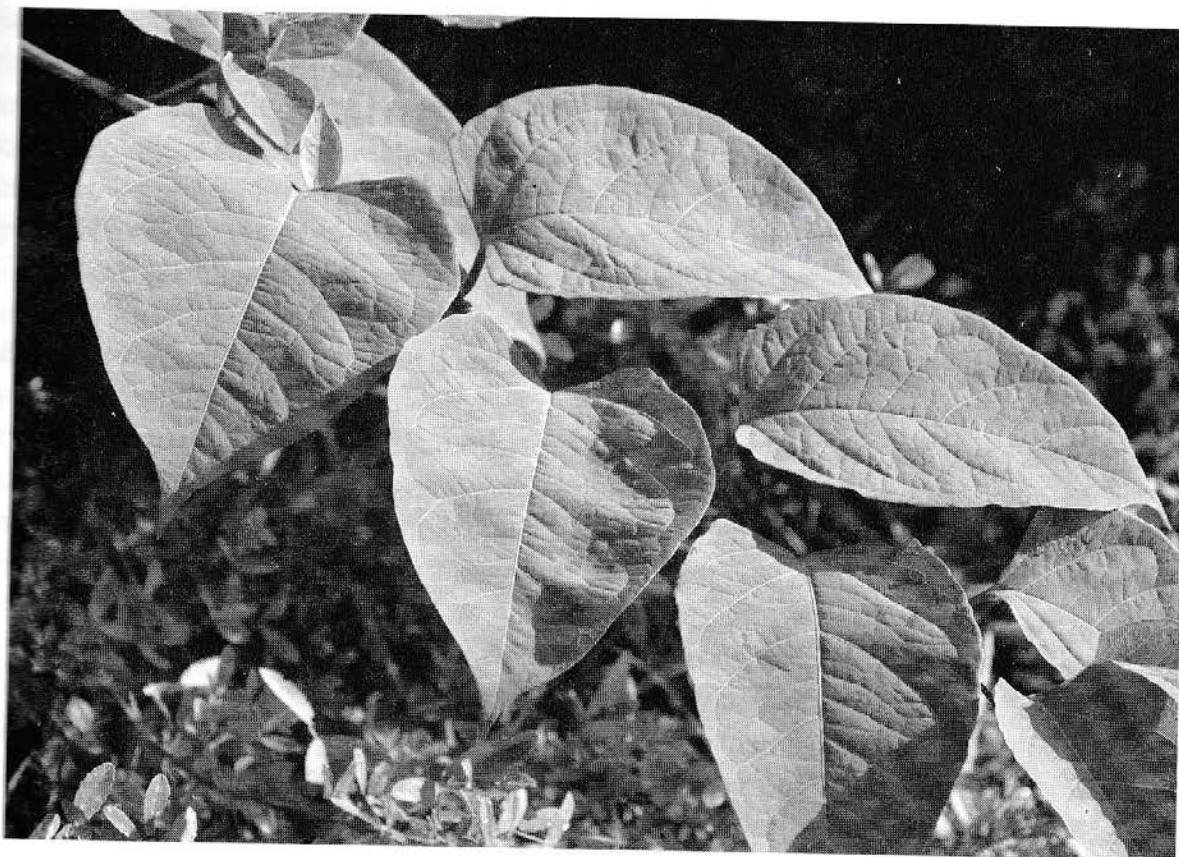
³ Tamże.

⁴ K. Podsiadły, *Rośliny inwazyjne* [on-line], <http://www.e-biotechnologia.pl/Artykuly/Rosliny-inwazyjne/> [1.10.2012].

⁵ A. i J. Szwejkowscy, *Słownik botaniczny*, Warszawa 1993, s. 17.

⁶ M. Romański, *Inwazyjne...*

⁷ B. Gibbons, P. Brough, *Atlas roślin Europy Północnej i Środkowej*, Warszawa 1992, s. 22–25; W. Szafer, S. Kulczyński, B. Pawłowski, *Rośliny polskie*, Warszawa 1976, s. 84–96.



Fot. 1. Liść rdestowca ostrokończystego (fot. J. Fajak, 2012)



ot. 2. Rdestowiec ostrokończysty (fot. J. Fajak, 2012)

lopia japonica (Houtt.) Ronse Decr.), rdest ostrokończysty (*Polygonum cuspidatum* Siebold & Zucc.). W nomenklaturze botanicznej spotykane są także takie łacińskie nazwy tego gatunku, tej rośliny: *Fallopia japonica* (Houtt.) Ronse Decr.; *Pleuropterus cuspidatus* (Siebold & Zucc.) oraz H. Gross; *Pleuropterus zuccarinii* (Small) Small; *Polygonum cuspidatum* Siebold & Zucc.; powł. *Polygonum cuspidatum* Siebold & Zucc. var. *compactum* (Hook. f.) L.H. Bailey; *Polygonum sachalinense* F. Schmidt; *Polygonum zuccarinii* Small; *Tiniaria japonica* (Houtt.) Hedberg⁸.

Rdestowiec ostrokończysty jest byliną o pokroju przypominającym krzew. Jej łodygi są łukowato wygięte, wewnątrz puste i wyglądem przypominające pędy bambusa. Liście mają barwę jasnozieloną i kształt szerokojajowaty o nasadzie uciętej i zaostrozonym wierzchołku; są całobrzegie i nieowłosione. Kwiaty, o zielonkawobiałym kolorze, budują wiechowaty kwiatostan. Wydają bardzo drobne nasiona, świetnie nadające się do roznoszenia przez wodę⁹. *Reynoutria japonica* kwitnie od sierpnia do października, lecz rozmnaża się głównie wegetatywnie, zwłaszcza w stadium inwazyjnym¹⁰. Podziemną część tej rośliny tworzą grube kłącza, wnikające nawet do 2 m w głąb podłoża¹¹ i rozkładające się w promieniu 7 m od kępy macierzystej¹².

Zarówno nasiona, jak i kłącza odgrywają ogromną rolę w rozprzestrzenianiu się tej rośliny. Zajmując bardzo często stanowiska zlokalizowane wzdłuż cieków wodnych, rdestowiec ostrokończysty z powodzeniem wykorzystuje nurt wodny jako środek transportu nasion, a przede wszystkim fragmentów kłączy, bo właśnie one odgrywają istotną rolę w zajmowaniu nowych stanowisk. Fragmentacja podziemnych części następuje m.in. poprzez oddziaływanie mechaniczne kry czy wysokie stany wód i powodzie. Jako roślina o wysokim stopniu inwazyjności i ogromnej żywotności posiada niezwykle zdolności regeneracyjne (odtworza się z kłącza o dł. 3 cm i wadze 0,7 g). Fragmenty kłączy są także często przenoszone z ziemią, na przykład podczas prac budowlanych czy drogowych¹³. W kolonizacji nowych stanowisk i wypieraniu dotychczasowej flory danego terenu, obok kłączy skutecznie zwalczających w „podziemiu” inne gatunki (z wyjątkiem geofitów), ogromną rolę odgrywają znacznych rozmiarów liście. Nie bez znaczenia jest także ich usytuowanie na łodydze. Tworząc zwarty, trudny do przebycia gąszcz, skutecznie odcinają od światła rośliny, mające mniejsze rozmiary i usiłujące rozwinąć się pod ich okapem. Wielkie znaczenie ma też w przypadku tej rośliny szeroka preferencja zajmowanych gleb i siedlisk. *Reynoutria japonica* bowiem spontanicznie rozprzestrzenia się zarówno na siedliskach antropogenicznych (przydroża, nasypy kolejowe, nieużytki miejskie i przemysłowe, parki, cmentarze, ogrody, rowy), jak i na siedliskach naturalnych (brzegi cieków wodnych, zarośla, skraje lasów)¹⁴. Toleruje gleby o pH w zakresie 3–8. Istotne znaczenie ma także w przypadku tego gatunku allelopatia ujemna. W wyniku wydzielania z korzeni, zwłaszcza podczas rozkładu i degradacji martwych szczątków roślinnych, następuje uwalnianie i wymywanie do gleby różnych pochodzących z jej tkanek substancji o właściwościach allelopatycznych. Zawartość K i Mn w glebie „zaatakowanej” przez

⁸ *Reynoutria Japonia* Houtt [on-line], <http://www.iop.krakow.pl/ias> [3.10.2012].

⁹ Z. Dajdok, P. Pawlaczyk, *Inwazyjne gatunki roślin ekosystemów mokradłowych Polski*, Świebodzin 2009, 88–92.

¹⁰ Z. Dajdok, A. Krzysztofiak, L. Krzysztofiak, M. Romański, M. Śliwiński, *Rośliny inwazyjne w Wigierskim Parku Narodowym* [on-line], <http://czlowiekiprzyroda.eu/Ksiazki/6.pdf> [3.10.2012].

¹¹ M. Śliwiński, *Rdestowe*, „Zielona Planeta” 2009, nr 2(83), s. 10–13.

¹² Z. Dajdok, A. Krzysztofiak, L. Krzysztofiak, M. Romański, M. Śliwiński, *Rośliny...*

¹³ M. Śliwiński, *Rdestowe...*, s. 10–13.

¹⁴ Z. Dajdok, P. Pawlaczyk, *Inwazyjne...*, s. 88–92.

rdestowca jest znacznie wyższa niż w glebie utrzymującej naturalną roślinność. Obecność tej rośliny powoduje także zmiany w strukturze gleby oraz zawartości materii organicznej oraz wody. Wpływa to także na zmianę innych poziomów troficznych¹⁵. Uwarunkowania te powodują w efekcie bardzo intensywny rozwój rdestowca ostrokończystego i szybką jego ekspansję na nowe miejsca. Rdestowiec w bardzo krótkim czasie tworzy dość stabilne i jednorodny łany, zagrażając tym samym bioróżnorodności terenu¹⁶.

Obecność rdestowca ostrokończystego u podnóży Babiej Góry jest zjawiskiem bardzo niebezpiecznym – zagraża bowiem nie tylko rodzimej szacie roślinnej, ale i całym ekosystemom.

Rdestowiec ostrokończysty został wprowadzony na mocy Rozporządzenia Ministra Środowiska z 9 września 2011 r. na listę gatunków obcych, których uwolnienie z upraw może poważnie zagrozić rodzimym siedliskom przyrodniczym¹⁷. Gatunek ten w Polsce nie jest kontrolowany, lecz istnieją wszelkie przesłanki, aby z uwagi na wiążące się z jego obecnością zagrożenia biologiczne (a także ekonomiczne) został objęty szczegółową kontrolą¹⁸. Straty ekonomiczne związane z *R. japonica* wynikają głównie z uszkodzeń infrastruktury, powodowanych przerastaniem organów podziemnych i nadziemnych przez fundamenty, ściany, nawierzchnie czy skarpy. Zwalczanie tej rośliny w Niemczech pociąga za sobą roczne koszty rzędu 6 mln EUR¹⁹.

Ograniczeniu rozprzestrzeniania rdestowca służą zarówno działania aktywne, jak i bierne. Pierwsze z tej grupy działań są już podejmowane, zwłaszcza na terenach objętych ochroną, jak na przykład w parkach narodowych. Zwalczanie i ograniczenie występowania tego gatunku zostało wprowadzone jako jedno z zadań w planach ochronnych oraz planach zadań ochronnych i wykonywane jest m.in. w parkach: Magurskim, Pienińskim, Tatrzańskim i Wigierskim²⁰. Jednak działania te należą do bardzo kosztownych. Nie przynosi bowiem oczekiwanego efektu ścinanie okazów ani stosowanie środków chemicznych. Zabiegi te prowadzić mogą do ewentualnego obniżenia żywotności, ale najczęściej sprzyjają odnawianiu i wyrastaniu nowych pędów. Stosowane w początkowych stadiach rozwoju metody mechaniczne, polegające na usuwaniu pokładów ziemi, nawet o miąższości 2 m, mogą dać pożądane efekty²¹. Wyeliminowanie lub ograniczenie rozprzestrzeniania się takich gatunków inwazyjnych jak rdestowiec może odbywać się więc z zastosowaniem następujących metod:

- mechanicznej, która obejmuje wrywanie całych roślin, przekopywanie gruntu, wypalanie, stosowanej przez 4–5 kolejnych sezonów wegetacyjnych;
- chemicznej, polegającej na opryskiwaniu lub wprowadzaniu herbicydami (selektywnymi, nieselektywnymi i systemowymi);

¹⁵ *Species Factsheet. Fallopia japonica* [on-line], <http://www.europe-aliens.org/speciesFactsheet.do?speciesId=8137> [3.10.2012].

¹⁶ M. Śliwiński, *Rdestowe...*, s. 10–13.

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 września 2011 r. w sprawie listy roślin i zwierząt gatunków obcych, które w przypadku uwolnienia do środowiska przyrodniczego mogą zagrozić gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym, Dziennik Ustaw Nr 210, poz. 1260.

¹⁸ *Reynoutria Japonia...*

¹⁹ M. Śliwiński, M. Czarniecka, *Stanowisko „Fallopia Japonia” (Houtt.) Ronse Cedr. w rejonie Tworzyjanowa (Dolny Śląsk)*, „Acta Botanica Silesiaca” 2011, nr 7, s. 219–225.

²⁰ Z. Dajdok, P. Pawlaczyk, *Inwazyjne...*, s. 13–18.

²¹ Z. Dajdok, A. Krzysztofiak, L. Krzysztofiak, M. Romański, M. Śliwiński, *Rośliny...*

- mieszanej, opierającej się na mechanicznym usuwaniu roślin oraz spryskiwaniu ich herbicydami²².

Odrębną, bierną, lecz konieczną metodą jest podnoszenie świadomości ekologicznej społeczności lokalnych poprzez szerzenie wiedzy o gatunkach inwazyjnych i ich niepożądanym wpływie na rodzimą bioróżnorodność. Może to zapobiec m.in. celowemu przenoszeniu roślin do ogródków, stosowaniu rdestowca jako rośliny tworzącej „zielone ekrany” itp.²³

Pomimo atrakcyjnego wyglądu, zaliczenia do roślin miododajnych (do 250 kg miodu z ha)²⁴, a także energetycznych (1 ha uprawy może dać do 580 GJ energii), rdestowiec ostrokończysty stanowi ogromne zagrożenie dla różnorodności flory Polski, która obecnie liczy ponad 3500 gatunków. Blisko 1/3 stanowią rośliny obcego pochodzenia. Na stałe zamowiło się na terenie Polski ok. 460 gatunków, a spośród nich aż 30 zostało zaliczonych do gatunków inwazyjnych, których zasięg ciągle się powiększa²⁵. Na problem inwazji gatunków roślin zwrócono uwagę podczas obrad Międzynarodowego Kongresu Światowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN) w Korei, gdzie jednogłośnie został przyjęty wniosek w sprawie inwazyjnych gatunków obcych. Wzywa on nie tylko do zidentyfikowania gatunków obcych na terenie poszczególnych państw, ale także do kontroli nad nimi oraz wprowadzenia zasad dla przeciwdziałania ich introdukcjom i do promowania kampanii na rzecz ich eliminacji²⁶. Powstrzymanie ekspansji rdestowca ostrokończystego oraz innych gatunków inwazyjnych zależy w dużej mierze od ludzi. Konieczne jest świadome eliminowanie tych roślin z upraw, ogrodów, parków, a także wnikliwa obserwacja w siedliskach naturalnych pod kątem wnikania do nich gatunków inwazyjnych.

²² K. Podsiadły, *Rośliny inwazyjne...*

²³ M. Śliwiński, *Rdestowe...*, s. 10–13.

²⁴ [Rośliny] *Miododajne* [on-line], <http://www.atlas-roslin.pl/rosliny-miododajne.htm> [3.10.2012]

²⁵ Z. Dajdok, A. Krzysztofiak, L. Krzysztofiak, M. Romański, M. Śliwiński, *Rośliny...*

²⁶ *Reynoutria Japonia...* [3.10.2012].

Katarzyna Fajak

Babiogórski Park Narodowy, Zawoja

Ogród Zmysłów Babiogórskiego Parku Narodowego

Záhrada zmyslov Národného parku Babia hora

Garden of Senses at the Babia Góra National Park

W 2007 r. w Babiogórskim Parku Narodowym oddano do użytku nowy obiekt – Ogród Zmysłów. Na ponad 550 m² powierzchni zlokalizowano ścieżki i rabaty z roślinami, pozwalające na poznanie różnorodności świata roślin. Koncepcja Ogrodu opiera się na uruchomieniu zmysłów i bogactwie doznań, jakie daje bezpośredni kontakt z przyrodą. Ogród, dedykowany głównie osobom niepełnosprawnym, stanowi dużą atrakcję dla wszystkich zwiedzających. Ogród Zmysłów nie tylko odkrywa tajniki świata roślin, ale także wywołuje pozytywne emocje, przez co pozwala kształtować postawy przyjazne środowisku.

V roku 2007 bol v Národnom parku Babia hora odovzdaný do užívania nový objekt – Záhrada zmyslov. Na viac ako 550 m² boli vytýčené chodníky a umiestnené záhony s rastlinami umožňujúce poznávanie rôznorodosti sveta rastlín. Koncepcia Záhrady je založená na aktivovaní zmyslov a bohatstve vnemov, ktoré poskytujú priamy kontakt s prírodou. Záhrada, venovaná hlavne osobám so zdravotným postihnutím, je veľkou atrakciou pre všetkých návštevníkov. Záhrada zmyslov nielen odkrýva tajomstvá sveta rastlín, ale vyvoláva tiež pozitívne emócie, vďaka čomu umožňuje formovať priaznivé postoje k životnému prostrediu.

In 2007 the Babia Góra National Park commissioned for use a new facility of the Garden of Senses. The surface area of over 550 m² features paths and flowerbeds that help one to learn about the diversity of the plant world. The idea of the Garden is based on the stimulation of senses and the richness of experience offered by direct contact with nature. Dedicated mainly to the disabled, the Garden is a great attraction for all visitors. Not only does the Garden of Senses uncover the secrets of the plant world, but also evokes positive emotions and thus helps to form environmentally-friendly attitudes of visitors.

Słowa kluczowe: Ogród zmysłów, ścieżka przyrodnicza, osoby niepełnosprawne, metody aktywizujące, postawy prośrodowiskowe.

Kľúčové slová: Záhrada zmyslov, prírodovedný chodník, osoby so zdravotným postihnutím, aktivačné metódy, pro-environmentálne postoje.

Keywords: Garden of Senses, natural path, disabled persons, activation methods, environmentally-friendly attitude.

Zgodnie z obowiązującą ustawą o ochronie przyrody przed parkami narodowymi stoją trzy podstawowe zadania:

- 1) prowadzenie w ekosystemach działań ochronnych, zmierzających do realizacji szeroko pojętych celów ochrony przyrody;

- 2) udostępnianie obszaru parku narodowego na określonych zasadach;
- oraz
- 3) prowadzenie działań związanych z edukacją przyrodniczą¹.

Parki narodowe stanowią swoiste przyrodnicze muzea, które prezentują szczególne walory bogactwa przyrodniczego kraju. Jednym ze znaczeń przymiotnika „narodowy” jest „dbający o dobro swojego narodu”. Tak też należy interpretować rolę tej formy ochrony przyrody – poprzez edukacyjne udostępnianie rodzimej przyrody, dbałość o szeroko rozumiane dobro Polaków. Niepoślednie miejsce w udostępnianiu odgrywa sama edukacja przyrodnicza, która w parkach narodowych przybiera szereg różnorodnych form: od spotkań edukacyjnych, przez wystawy, publikacje, imprezy plenerowe po ścieżki edukacyjne. Rodzaj podejmowanych działań podyktowany jest nie tylko warunkami fizjograficznymi czy lokalowymi, ale także oczekiwaniami zwiedzających.

Babiogórski Park Narodowy, prowadząc działania z zakresu edukacji, stara się podejmować nie tylko różnorodne, ale i innowacyjne rozwiązania. Jednym z nich jest funkcjonujący przy siedzibie Parku Ogród Zmysłów.

Ogród Zmysłów zajmuje powierzchnię ponad 550 m² i prezentuje różnorodność świata roślin. Obejmuje on system rabat obsadzonych roślinami ze specjalnie dobranych gatunków, ciąg ścieżek komunikacyjnych, zadaszenie oraz odcinek ścieżki o nazwie „Bosa stopa”. Oddanie do użytku (w 2007 r.) tej swoistej pomocy dydaktycznej było możliwe dzięki sfinansowaniu przedsięwzięcia przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach realizacji wniosku pt. „Kreowanie postaw proekologicznych wśród odwiedzających Babiogórski Park Narodowy, ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych poprzez rozwój nowoczesnej oferty edukacyjnej i wydawniczej”. Autorami projektu założenia byli Michał Uruszcak i Jan Lukosek. Celem powstania Ogrodu Zmysłów była przede wszystkim popularyzacja wiedzy przyrodniczej oraz uatrakcyjnienie metod przekazywania wiadomości.

Założenie ogrodowe powstało głównie z myślą o osobach z różnego rodzaju dysfunkcjami zarówno narządów ruchu, jak i narządów wzroku. Specjalnie z myślą o tej grupie odbiorców zostały już na etapie koncepcji powzięte założenia co do nawierzchni traktów komunikacyjnych czy wysokości rabat. Ścieżki Ogrodu wyłożono w ciągach komunikacyjnych kostką brukową, natomiast w miejscach przystankowych płaskimi kamieniami. Wszystkie ciągi zostały wyposażone w poręcze. Takie rozwiązania pozwalają osobom niewidomym i niedowidzącym, poruszającym się przy pomocy białej laski, doskonale zorientować w przestrzeni Ogrodu. Rabaty umieszczono z kolei na wysokości ok. 50 cm, co z kolei pozwala osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich z łatwością obcować z poszczególnymi gatunkami roślin. Kolejnym ułatwieniem dla osób z dysfunkcjami narządu wzroku jest dotykowy plan Ogrodu umieszczony tuż przy wejściu. Dzięki zastosowanemu alfabetowi Braille’a umożliwia on poznanie lokalizacji poszczególnych elementów. Ten sam alfabet zastosowano przy opisie dotykowej mapy plastycznej. Mapa służy do zaprezentowania topografii terenu masywu Babiej Góry i jej najbliższego sąsiedztwa. Wykorzystane przez wykonawców materiały o różnej fakturze pozwoliły na wyodrębnienie na powierzchni mapy takich terenów, jak: lasy, obszary nieleśne, kopułę szczytową masywu, cieki wodne, a także elementy kultury materialnej (zabudowania, drogi, schroniska, szlaki turystyczne itp.). Jak pokazuje dotychczasowe doświadczenie, z Ogrodu Zmysłów korzystają nie tylko osoby niepełnosprawne,

¹ Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, Dz. U. 2004 Nr 92 poz. 880.

ale równie chętnie pozostali odwiedzający. Dzięki usytuowaniu w bezpośrednim sąsiedztwie Wystawy Stałej Babiogórskiego Parku Narodowego Ogród odwiedzają niemal wszyscy zwiedzający Wystawę. Szczególnym powodzeniem cieszy się on jednak wśród najmłodszych i najstarszych gości Parku.

Koncepcja Ogrodu Zmysłów opiera się na wywołaniu pozytywnych emocji w bezpośrednim kontakcie z przyrodą. Nie jest zadaniem zajęć prowadzonych w Ogrodzie nauczanie,



Fot. 1. Ogród Zmysłów w Babiogórskim Parku Narodowym (fot. A. Meysner, 2009)

lecz zachwyty i zadziwienie światem roślin. Nie są tu istotne nazwy roślin, ważna jest natomiast chęć i umiejętność obserwacji oraz uaktywnienie wszystkich zmysłów².

Wzrok jest tym zmysłem, którym zwykle się chyba najczęściej poznawają otaczający świat. W Ogrodzie Zmysłów pozwala on na zauważenie niezliczonej wręcz liczby odcieni zieleni, szerokiej gamy barw kwiatów i owoców czy też bogactwo kształtów roślin. Osoby niedowidzące i słabo widzące zastępują ten zmysł dotykem. Zajęcia w Ogrodzie pozwalają

² Świat wokół mnie. Wrażenia zmysłowe w zabawach dzieci, red. W. Löscher, Kielce 2002, s. 11–47.



Fot. 2. Fragment ścieżki „Bosa stopa”
(fot. K. Fajak, 2012)

na doświadczenie wielu różnorodnych faktur liści, łodyg, nasion, owoców czy kwiatów. Dla wielu osób widzących „patrzenie” dotykem stanowi duże zaskoczenie i swego rodzaju odkrycie nowych doznań. Współczesny człowiek atakowany jest niemal bez przerwy przez różnorodne bodźce słuchowe. Chwila wyciszenia pozwala usłyszeć w Ogrodzie głosy przyrody, czy to w postaci szelestu suchych liści, szumu wiatru w drzewach, czy szmeru pobliskiego potoku i śpiewu ptaków. Zapach jest kolejnym, bardzo istotnym sygnalizatorem w świecie przyrody. Podczas spaceru po ścieżkach Ogródu można powąchać pięknie pachnące róże, lilie oraz aromatyczne zioła i zastanowić się nad ich rolą w przyrodzie. Można także posmakować roślin ze spirali ziołowej. Zwłaszcza z myślą o najmłodszych pewien fragment ścieżki wysypano pięcioma różnymi naturalnymi materiałami: piaskiem, szyszkami, kamykami, korą, a także igliwem i nazwano „Bosa stopa”. W miejscu tym uruchamiane są receptory w stopach zwiedzających³. Przemarsz przez ten fragment ścieżki bez obuwia

i skarpetek cieszy się wielkim powodzeniem oraz sprawia wiele radości.

Dobór odpowiednich gatunków pozwala na zaprezentowanie wielu cech roślin, ich zróżnicowanej budowy, odpowiadającej niejednokrotnie przystosowaniom do różnych środowisk życia, a także możliwości ich praktycznego wykorzystania. Rabaty zostały obsadzone roślinami zielnymi, trawiastymi, krzewami, drzewami, a nawet pnączami. Jedna z kwater poświęcona jest także tradycyjnym babiogórskim ogródkom przydomowym, które są ściśle powiązane z dziedzictwem kulturowym tego regionu.

Ogród Zmysłów stanowi ciekawą alternatywę dla tradycyjnych metod nauczania poprzez działanie oraz bezpośredni kontakt z przyrodą. Pozwala on bowiem na poprowadzenie zajęć edukacyjnych w nietuzinkowy sposób w oparciu o aktywny udział odbiorców. Zwrócenie uwagi na emocje, jakie budzi przyroda poznawana zmysłami może obudzić poczucie związania z dziedzictwem przyrodniczym, a co za tym idzie skutkować kształtowaniem postaw przyjaznych środowisku⁴.

³ J. Gaczyńska, *Na ścieżkach zmysłów*, „Studia i Materiały Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej”, Rogów 2007, s. 145–148.

⁴ K. Krakowska, *Czy edukacja ekologiczna może wzbudzać emocje służące ochronie przyrody?*, „Studia i Materiały Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej”, Rogów 2007, s. 105–112.

Regionalny zespół „Juzyna” ma 20 lat

Regionálne združenie „Juzyna“ má 20 rokov

“Juzyna” regional band celebrates its 20th anniversary

Kiedy my się ześli, na to tańcowanie,
Oj, będzie tu, będzie, oj będzie tu, będzie
Śpiewanie i granie!

W dniach 22–23 września 2012 r. w Zawoi odbyła się kolejna, 28. Babiogórska Jesień. Tego roku jej uwieńczeniem był koncert galowy regionalnego zespołu „Juzyna” z Zawoi. Widzowie mogli zobaczyć „Rewię mody babiogórskiej” i babiogórskie wesele. Zespołowi i jego opiekunom za 20 lat pracy, ocalenie od zapomnienia miejscowych tradycji i promowanie gminy w kraju i za granicą, dziękował senator RP Andrzej Pająk (wieloletni wójt gminy Zawoja, a potem starosta powiatu suskiego), obecny wójt gminy Tadeusz Chowaniak i przewodniczący Rady Gminy Krzysztof Chowaniak. Były dyplomy, kwiaty, upominki, jubileuszowy tort, wspólne granie i śpiewanie.

Podczas „rewii mody” Zespół zaprezentował wszystkie odmiany babiogórskiego stroju, z ogromnym nakładem pracy odtworzonego przez ostatnie lata z materiałów archiwalnych, piśmiennictwa i badań terenowych. Nad merytoryczną stroną czuwała dr Urszula Janicka-Krzywda, prace koordynował i potrzebne środki zdobywał gminny Ośrodek Kultury wspierany przez gminę. Swoją udział w tych pracach miało też Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich, które wraz z parafią pw. św. Klemensa w Zawoi Centrum zorganizowało w 2001 r. pierwszy konkurs na strój babiogórski, informacje o tradycyjnych babiogórskich ubiorach umieszczając w swoich publikacjach: „Roczniku Babiogórskim” i „Kalendarzu SGB”.

Rewię babiogórskiego stroju rozpoczęła gaździna z dziećmi, potem były dziewczynki i chłopcy pasterze, dorosłe pasterki bydła, juhasi, para młodych, gazdowie, a na końcu gaździny, czyli *krzesne matki*. Każdej grupie towarzyszyła odpowiednia babiogórska melodia, przyśpiewka i taniec.

Z kolei wesele rozpoczął wracający ze ślubu w kościele korowód z młodymi i starostami na czele, prowadzony przez kapelę. Było powitanie nowożeńców chlebem i solą, tańce, poczęstunek i oczywiście *cepiny* w wykonaniu *krzesnych matek*, wykup panny młodej z ich rąk przez męża, ogólna zabawa. Nie zabrakło też typowego dla babiogórskich wesel tradycyjnego *tańca ze skrzynią*; tańczą go drużbowie z prawdziwą skrzynią wianną wypełnioną posagiem młodej.

Na wesele przyszli nie tylko byli członkowie Zespołu i sympatycy (oczywiście wszyscy w strojach), ale także zaprzyjaźniony Zespół Regionalny „Zbójnik” ze Skawicy z prowadzącą go Krystyną Szczurek na czele. „Juzyna” otrzymała od „Zbójnika” *tableau* z fotografiami ze wspólnych występów. W weselu uczestniczyły też gaździny ze stowarzyszenia „Nasza Skawica”.

Wielu członków „Juzyny” przyszło już ze swoimi dziećmi, a niektóre z nich brały czynny udział w jubileuszowym występie, jak na przykład Zosia Marek, która wystąpiła z mamą – Dorotą Marek z d. Zając, która stworzyła doskonałą kreację weselnej starościny.

Regionalny Zespół „Juzyna” działa przy Babiogórskim Centrum Kultury (dawniej Gminny Ośrodek Kultury oraz Gminne Centrum Kultury, Promocji i Turystyki) w Zawoi. Zespół prezentuje

pieśni, muzykę, tańce, obrzędy i stroje Górali Babiogórskich – ciekawej grupy góralskiej zamieszkującej u północnych podnóży Babiej Góry, najwyższego szczytu Beskidu Żywieckiego. Zostały one odtworzone głównie w oparciu o materiały archiwalne (Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie, zbiory Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie), zbiory miejscowych regionalistów (Franciszek Gazda, Jadwiga Wierczek), literaturę przedmiotu i współczesne badania terenowe (prowadzone przez wspomnianą etnograf U. Janicką-Krzywdę od końca lat 60. XX w., a obecnie także przez absolwentkę etnologii w Cieszynie, wychowankę zespołu – Reginę Kudzię). Dla potrzeb Zespołu zostały też zrekonstruowane stroje Górali Babiogórskich, które na tym terenie zaniknęły ostatecznie na początku lat 50. XX w.

Juzyna to w tutejszej gwarze podwieczorek wnoszony jeszcze pół wieku temu w pole dzieciom – pasterzom bydła, przez właścicieli powierzonych ich opiece zwierząt. Składał się on zwykle z kawałka sera, chleba, czasem placka, niekiedy też z garnuszka mleka, zależnie od hojności i zamożności gospodarzy. Samo słowo *juzyna* pochodzi najprawdopodobniej z języka niemieckiego, a właściwie od austriackiego *die Jause* – podwieczorek, *Jausen* – jeść podwieczorek. Nie jest to jedyny germanizm w gwarach góralskich tej części Karpat.

Nazwa „Juzyna” pojawiła się po raz pierwszy wiosną 1993 r., przy okazji udziału Zespołu w jego pierwszym konkursie – Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych w Makowie Podhalańskim. Podali ją opiekunowie, wypełniając kartę zgłoszenia. Korespondowała doskonale z programem Zespołu – pasterskimi tańcami, zabawami i przyśpiewkami, z których wiele mówiło o *juzynie* – posiłku oczekiwanym przez małych pasterzy, pilnujących bydła na odległych polanach.

Powstanie Zespołu zainicjowała wiosną 1992 r. rozmiłowana w tutejszym folklorze Zofia Kozina, ludowa poetka, od lat zaangażowana w pracę Koła Gospodyń Wiejskich w Zawoi Górnej i działającego przy nim Zespołu „Spod Grubej Jodły”. Wkrótce pomysłem zainteresował się tutejszy Ośrodek Kultury, organizując dziecięcą grupę, której członkowie rekrutowali się z dwóch szkół podstawowych: szkoły nr 2 w Zawoi Wilcznej i nr 8 w Zawoi Mosornem.

Pierwszy program Zespołu, przygotowywany na prośbę Z. Koziny przez U. Janicką-Krzywdę w ostatnich tygodniach roku szkolnego i na początku września, był po prostu wiązką babiogórskich pieśni i przyśpiewek, śpiewanych bez akompaniamentu muzyki. Już w 1992 r. dzieci wystąpiły na „Jesieni Babiogórskiej” – corocznej imprezie folklorystycznej, odbywającej się w Zawoi we wrześniu (od 1985 r. do chwili obecnej). Pierwszy występ spodobał się publiczności i miejscowej społeczności, rozpoczęto więc regularne próby. Z Zespołem od początku pracuje choreograf Krystyna Kołacz i U. Janicka-Krzywda (równocześnie kierownik artystyczny Zespołu i autorka programów). Kierownikami Zespołu z ramienia tutejszego Ośrodka Kultury byli: Danuta Butor (obecnie pracownik Gminnego Centrum Kultury w Rajczy), A. Kozina – pedagog, aktualnie Wanda Bucka (do połowy 2006 r. równocześnie dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Zawoi).

Zespół wielokrotnie był nagradzany na różnego rodzaju konkursach i przeglądach. Brał także udział w międzynarodowych i ogólnopolskich imprezach folklorystycznych oraz w programach TV i Polskiego Radia. Występował również za granicą (Austria, Francja, Słowacja, Ukraina, Węgry). W swoim jubileuszowym roku – 2012 – kapela „Juzyny” zdobyła wyróżnienie w Konkursie Kapel, Śpiewaków i Instrumentalistów Ludowych w ramach 44. Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem za odtworzenie repertuaru z regionu Babiogórców i stylową grę.

Dzięki działalności „Juzyny” w Zawoi i okolicznych miejscowościach nastąpił renesans miejscowych tradycji, zostało rozbudzone w tutejszej społeczności poczucie własnej tożsamości etnograficznej i szacunek dla własnych korzeni. Pod wpływem Zespołu szereg obrzędów dorocznych oraz ludowe stroje wróciły ponownie do krajobrazu kulturowego (kolędowanie, święcenie potraw, wesela). Część dorosłych wychowanków Zespołu występuje też aktualnie w innych zespołach regionalnych działających na tym terenie i w grupach folkowych. Wychowankiem zespołu są także: Piotr Jezutek, v-ce dyrektor i dyrektor artystyczny Babiogórskiego Centrum Kultury; etnolog, R. Kudzia pracująca aktualnie w Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej; oraz pielęgniarka Ewelina Harańczyk, autorka szeregu ciekawych artykułów o medycynie ludowej Górali Babiogórskich.

(opracowanie: redakcja w oparciu o materiały Babiogórskiego Centrum Kultury w Zawoi)



„Zbyrcok” – jeden z najmłodszych podbabiogórskich zespołów regionalnych

„Zbyrcok” – jedno z najmladších podbabiohorských regionálnych združení

“Zbyrcok”, one of the youngest regional bands from the Babia Góra area

Zespół Regionalny „Zbyrcok” działa w ramach Stowarzyszenia „Nowy Juszczyń”. Powstał w 2008 r. z inicjatywy mieszkańców Juszczyzna, w szczególności Romana Guzika i Jerzego Jabconia. Od tego czasu kierownikiem Zespołu jest R. Guzik. Celem działalności Zespołu jest promowanie i szerzenie szeroko rozumianej kultury i tradycji ludowej regionu Podbabiogórza, a w szczególności folkloru Górali Babiogórskich, na których terytorium leży rodzinna wieś muzyków. Jego nazwa związana jest ściśle z przeszłością wsi, która jeszcze wiek temu słynęła w okolicy z żywych tradycji pasterskich o wołoskim rodowodzie. *Zbyrcok* to po prostu metalowy dzwonek zawieszany na szyi bydła i owiec.

Początki działalności były bardzo trudne. Zespół, oprócz ogromnych chęci i zapału, nie posiadał niczego. Naukę gry rozpoczął na instrumentach wypożyczonych ze starostwa suskiego, a chętnych do nauki było tak wielu, że aby każdy mógł poćwiczyć między lekcjami, wszystko musiało się odbywać według ściśle określonego harmonogramu. Stroje zakupiono, pozyskując środki pieniężne od sponsorów oraz dzięki pomocy Gminy Maków Podhalański. W chwili obecnej Zespół posiada własne instrumenty, a stroje są kompletne.

Zespół liczy 30 osób. Są to głównie mieszkańcy Juszczyzna – oprócz kapeli, której członkowie są uczniami juszczyńskiego Gimnazjum im. Jana Pawła II oraz szkół średnich powiatu Sucha Beskidzka – pozostali członkowie Zespołu pracują zawodowo. Po pracy, z potrzeby serca, szacunku do tradycji, jak i z czystej przyjemności, spotykają się na próbach, które prowadzone są przez doświadczonych instruktorów tańca, gry na instrumentach oraz etnografa. Uczestnicy uczą się tańca i pieśni regionalnych Górali Babiogórskich, gry na ludowych instrumentach: skrzypcach, basach góralskich i heligonkach. „Zbyrcok” jest też właścicielem ciekawego zbioru rekwizytów – starych narzędzi i sprzętów, które już dzisiaj mogłyby posłużyć za wyposażenie izby regionalnej.

W ciągu czterech lat działalności „Zbyrcok” zdobył złotą, srebrną i brązową spinkę na Ogólnopolskim Konkursie Grup Kolędniczych „Górali Karnawał” w Bukowinie Tatrzańskiej, złotą oraz srebrną rozetę podczas Ogólnopolskiego Konkursu Gawędziarzy, Instrumentalistów, Śpiewaków, Drużbów i Starostów Weselnych „Sabałowe Bajania” w Bukowinie Tatrzańskiej, I oraz II miejsca w Konkursie Muzyk, Instrumentalistów, Śpiewaków Ludowych i Drużbów Weselnych „Drużbacka” w Podegrodziu, I oraz II miejsca na Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Kolędniczych i Obrzędowych „Żywieckie Gody” w Żywcu, trzy lata z rzędu I miejsce w Powiatowym Przeglądzie Grup Kolędniczych „Babiogórskie Podłazy”, dwa razy nagrodę instruktorów podczas Festiwalu Górali Polskich w Żywcu. W roku 2012 za ciekawy program *Do miry* (pasterski obrzęd związany z początkiem wypasu) i jego mistrzowskie wykonanie Zespół zdobył wyróżnienie na Festiwalu Górali Polskich w Żywcu oraz nominację na 44. Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem. Jest to największe jak do tej pory osiągnięcie Zespołu, tym bardziej znaczące, że jest on pierwszym zespołem reprezentującym (poza muzyką) kulturę Górali Babiogórskich, który wystąpił na tym przeglądzie. Oprócz wspomnianego wyróżnienia, na tym festiwalu kobieca grupa śpiewacza, rekrutująca się ze „Zbyrcoka”, została wyróżniona w Konkursie Kapel, Śpiewaków i Instrumentalistów Ludowych. Ponadto, poszczególni członkowie Zespołu mają indywidualne osiągnięcia w konkursach instrumentalistów, multiinstrumentalistów oraz gawędziarzy. Zespół bierze także udział w licznych imprezach kulturalnych na terenie całego kraju.

W roku 2009 został również założony przez prezesa Stowarzyszenia „Nowy Juszczyń” R. Guzika dziecięcy zespół regionalny „Zbyrcoczek”. Swój pierwszy występ odnotował w 2009 r. na Powiatowym Przeglądzie Grup Kolędniczych „Babiogórskie Podłazy”. Składał się wtedy z dziewięciu chłopców, którzy zaprezentowali kolędowanie z gwiazdą. Rozpoczęli sukcesem: zajęli pierwsze miejsce i zostali

wytypowani do Ogólnopolskiego Dziecięcego Przeglądu Grup Kolędniczych w Podegrodziu (zajęli pierwsze miejsce). W tym samym roku na Godach Żywieckich tak urzekli swoim występem Jury, że przyznano im również pierwszą nagrodę. W okresie letnim rozpoczął się nabór dziewcząt do zespołu dziecięcego. W chwili obecnej Zespół składa się z dwóch grup, które liczą łącznie ok. 50 dzieci. „Zbycocek” ma też własną kapekę.

W 2010 r. „Zbycocek” uczestniczył w Rabce w 34 Karpackim Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych. Konkurs miał charakter przeglądu, w którym wystąpiło 12 zespołów dziecięcych wyselekcjonowanych z pośród kilkudziesięciu zgłoszonych. Ten występ dał Zespołowi nominację na 19. Międzynarodowy Festiwal Dziecięcych Zespołów Regionalnych „Święto Dzieci Gór” w Nowym Sączu – tym samym jest to największy sukces „Zbycocka”. Jego młodzi członkowie odnoszą sukcesy zarówno indywidualne, jak i grupowe, a chętnych przybywa.

(opracowanie: Dorota Stasik)



Fot. 1. 20-lecie Zespołu „Juzyna” – rewia mody babiogórskiej (fot. P. Krzywda, 2012)

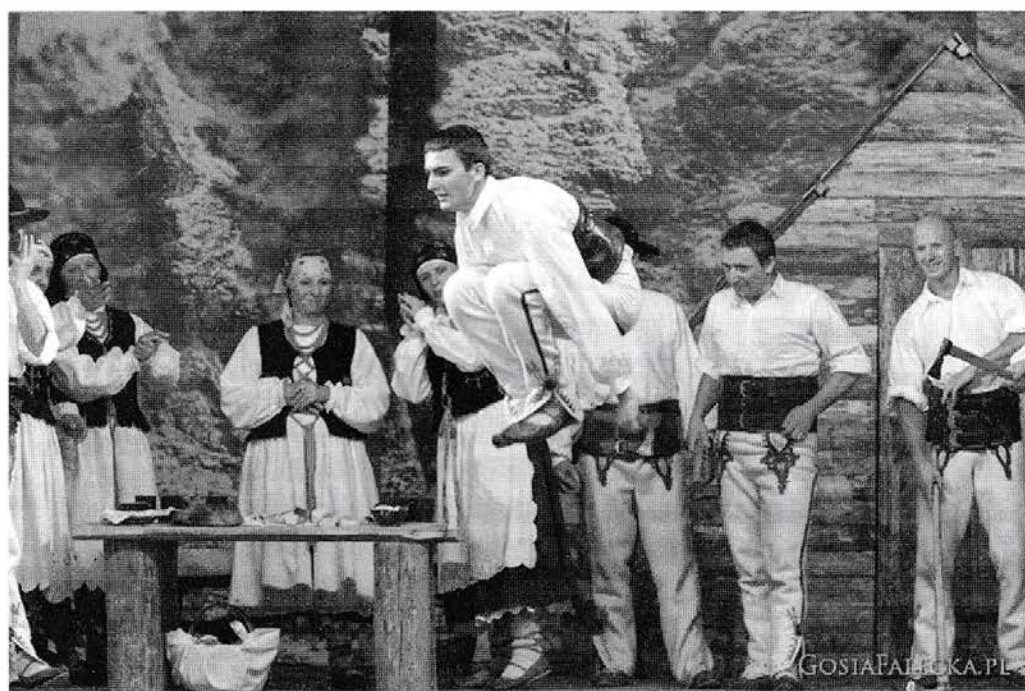
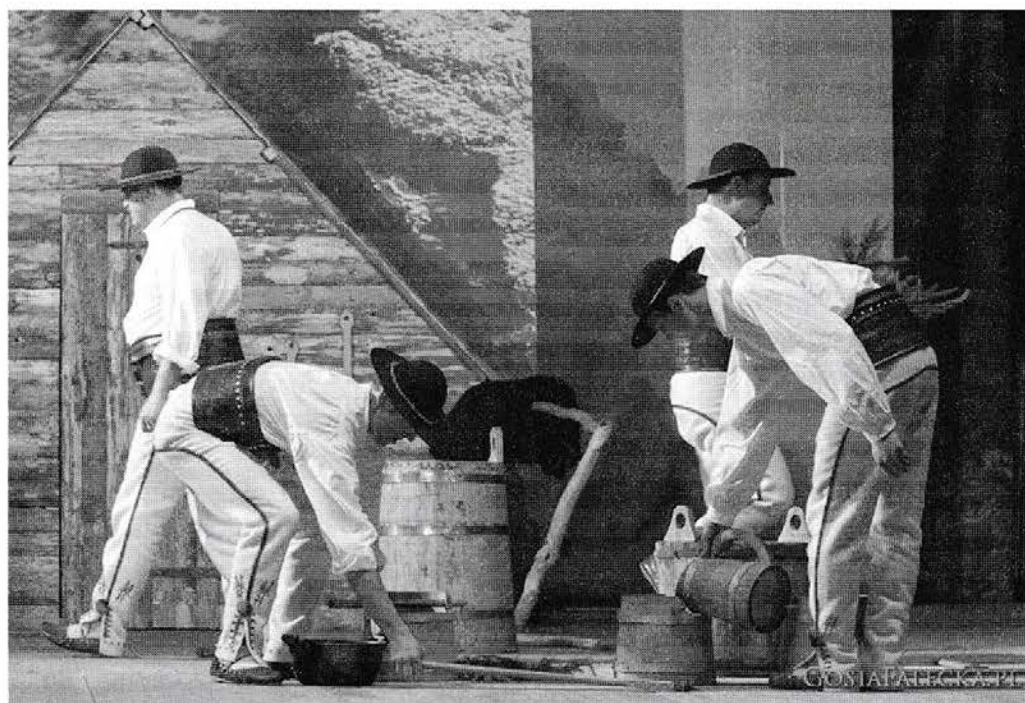


Fot. 2. 20-lecie Zespołu „Juzyna” – cepiny (fot. P. Krzywda, 2012)

Fot. 3. 20-lecie
Zespołu „Juzyna” –
gościna weselna
(fot. P. Krzywda,
2012)



Fot. 4–5.
Międzynarodowy
Festiwal Ziem Górskich
w Zakopanem –
Zespół „Zbyrcok”
prezentuje program
Do miry (<http://www.gosiafalecka.pl/>)





„Kultura i folklor Podbabiogórza”

„Kultúra a folklór oblasti pod Babou horou“

“Culture and folklore of the Babia Góra area”

Pierwszego dnia jesieni, podczas 28. Babiogórskiej Jesieni w Zawoi, odbył się konkurs „Kultura i folklor Podbabiogórza”, w ramach którego wystąpiły: Zespół Regionalny z Gminy Zawoja, Zespół Regionalny „Budzowskie Kliszczaki”, Dziecięcy Zespół Folklorystyczny „Kojaszowiacy”, Dziecięcy Zespół Regionalny „Stryzawskie Gronicki” oraz Kapela Ludowa z Zembrzyc – „Kusica”. Zespoły zaprezentowały folklor ludowy, śpiew, taniec, obrzędy charakterystyczne dla regionu Podbabiogórza. W składzie komisji konkursowej znaleźli się: etnomuzykolog Aleksandra Szurmiak-Bogucka, etnolog Dorota Majerczyk oraz etnograf Andrzej Peć. Konkurs stworzył możliwości artystycznej konfrontacji i wymiany doświadczeń, przyczyniając się do ochrony tradycji folkloru podbabiogórskiego, kultywowania i poszanowania dziedzictwa Podbabiogórza oraz zaszczerpienie szacunku i umiłowania kultury ludowej. W konkursie wzięły udział zespoły regionalne, prezentujące folklor regionu podbabiogórskiego i działające na terenie obszaru działania Ludowa Grupa Działania (LGD) „Podbabiogórze”. Jury miało trudny wybór, ostatecznie przyznało pięć równorzędnych nagród rzeczowych, uzasadniając decyzję w następujący sposób:

- Zespół Regionalny z Gminy Zawoja (reprezentujący Gminę Zawoja) – nagroda za podjęcie tematu obrzędu „Sobótka”, bogaty i właściwy repertuar regionu Babiogórców oraz piękne i zróżnicowane stroje;
- Dziecięcy Zespół Folklorystyczny „Kojaszowiacy” (reprezentujący Gminę Maków Podhalański) – nagroda za dobry i charakterystyczny śpiew i poprawną gwarę;
- Zespół Regionalny „Budzowskie Kliszczaki” (reprezentujący Gminę Budzów) – nagroda za przypomnienie ginącego repertuaru muzycznego regionu Kliszczaków, pokaz dziecięcych zabaw i odpowiednio do wieku dobrany strój;
- Dziecięcy Zespół Regionalny „Stryzawskie Gronicki” (reprezentujący Gminę Stryzawa) – nagroda za ukazanie zabaw i wykorzystanie dziecięcych zabawek ludowych;
- „Kusica” – Kapela Ludowa z Zembrzyc (reprezentująca Gminę Zembrzyce) – nagroda za zaprezentowanie różnorodnego repertuaru muzycznego, jego naturalne i spontaniczne wykonanie.

Uczestnicy konkursu otrzymali także okolicznościowe dyplomy, które w imieniu Stowarzyszenia LGD „Podbabiogórze” wręczyła prezes Danuta Kawa wraz z Tadeuszem Chowaniakiem, wójtem Gminy Zawoja, oraz przewodniczącą Komisji Konkursowej A. Szurmiak-Bogucką. Na zakończenie prezes LGD gorąco podziękowała za udział w konkursie i obiecała w kolejnych latach jego kontynuację. Po części oficjalnej rozpoczęły się konsultacje Komisji Konkursowej z opiekunami zespołów, w czasie których Jury podzieliło się swoimi spostrzeżeniami i udzieliło wskazówek osobom prowadzącym zespoły.

(opracowanie: redakcja)

W następnych tomach „Rocznika Babiogórskiego”, sukcesywnie, będziemy prezentować kolejne zespoły regionalne oraz imprezy cykliczne, które na trwałe wpisały się w babiogórski pejzaż. Zapraszamy do nadsyłania materiałów (*przyp. red.*).

BABIOGORIANA:

ŹRÓDŁA, RECENZJE, NOWOŚCI WYDAWNICZE
IDROJE, RECENZIE, VYDAVATEĽSKÉ NOVINKY
SOURCES, REVIEWS, NEW PUBLICATIONS

ŹRÓDŁA

Babiogórski baca

Cytowana relacja dotyczy znanego bacy babiogórskiego, Klemensa Zająca z Hujdowej ze Skawicy, syna Marianny Hujda, urodzonego 16 października 1839 r., zmarłego 15 listopada 1935 w wieku 96 lat. Gospodarował na Hali Śmietanowej (dzisiaj zalesionej) w paśmie Policy. Powstała ona najpóźniej na początku XVIII w., a do lat 60. XX w. była miejscem wypasów. W jej dolnej części stał szałas, w którym gospodarował baca K. Zając. Być może to właśnie jego przedstawia obraz Aleksandra Kotsisa (1836–1877) *Stary baca spod Babiej Góry* z 1863 r. (olej na płótnie, 31,2 x 40 cm, własność prywatna). Poniższy cytat zaczerpnięto z książki Wiktora Biegańskiego, *Remanent życia starego aktora* (Warszawa 1969); wspomnienie dotyczy roku 1906.

Wysiedliśmy na stacji Osielec, położonej pomiędzy Jordanowem a Makowem Podhalańskim. Była godzina 9 rano, gdy rozpoczęliśmy podchodzenie kamienistą ścieżką, by przez gęste stare lasy sosnowe i świerkowe wydostać się na grań. Z grani roztacza się szeroki horyzontalny widok i to na wszystkie strony świata. Pan Boguś Y – tak się nazywał mój towarzysz – wskazuje przed siebie i mówi:

Teraz nie widzimy Babiej Góry, zasłania ją Polica, a tam poza nią leży najpiękniejsza wieś polska – Zawoja. Do niej zajdziemy jutro z bacówki Zająca, a wieczorem nocować będziemy w nowym schronisku na Markowych Szczawinach. Stworzył je pan Zapalowicz, wielki miłośnik tamtych stron. A tera spójrz na lewo. Te małe góry za wstęgą Dunajca, to Pieniny. A za nimi szerokie i wysokie, sięgające chmur – to Tatry.

Spojrzałem i nie mogłem oderwać oczu. Posuwaliśmy się bez pośpiechu. Pan Boguś szedł oczywiście pierwszy, jak przystało na przewodnika.

Z jakim zaciekawieniem ścisnąłem twardą, chropowatą i wielką dłoń znanego na całym Podhalu bacy Zająca. Ugościł nas żętycą, dał po pajdzie czarnego chleba razowego z wonnym masłem i kazał przegryźć twardym „oscypkiem” owczego sera. W obszernym szałasie o zakopconych ścianach paliło się pośrodku spore ognisko, na którym ustawiony na szerokich kobyłkach kocioł przygrzewał całą zawartość dzisiejszego udoju. Noc spędziliśmy na poddaszu szopy pełnej świeżutkiego pachnącego siana. Okryciem naszym był bezmiar gwiazd prześwitujących przez liczne szpary dziurawego dachu.

Wczesnym rankiem pobiegliśmy, by umyć się porządnie w lodowatym źródelku. Potem śniadanie, oscypek na drogę, czule pożegnanie z bacą i jego juhasami. Gdy pan Boguś sięga do pugilaresu, by zapłacić Klimkowi za jego gościnę, ten zachnął się i odburknął:

– Tu to ni ma nijakiej karcmy. Idźcie z Ponem Jezusem, bo jak ni, to chyce was na komnirze i prasnem prosto na Widły w Zawoje.

Podał nam swoją ciężką rękę, ucałowaliśmy się z dubeltówki i ruszyli do Zawoi. Ach, jakież ten kawałek świata, rozłożony przed nami, był piękny. Na lewo począł się wylaniać masyw Babiej Góry. Wysoki, rozłożysty, pośrodku jakby z usypanym kopczykiem z ziemniakami do przechowywania ich na zimę. To szczyt. Według ówczesnego obliczenia miał 1750 m. wysokości. Zaledwie 150 m. mniej od Giewontu, którego nigdy jeszcze nie widziałem. Cały ten masyw, olbrzymie zbocza i poszycie jego podnóży, to nieprzebyta puszcza leśna, przeważnie jodłowa, bogata również w strzeliste sosny, świerki i buki. Obraz, jaki się przede mną odsłaniał, a który oglądałem po raz pierwszy w życiu, stał się jak spełnienie

snów z pięknej bajki o fantastycznym święcie. Przyroda, Zawoja, a potem Tatry i Zakopane pozostały moją dozgonną miłością, najpiękniejszą, bo pełną wzajemnej wierności.



Maków Podhalański – opowieść

Stefania Małysa (ur. 1946) mieszka w Grzechyni, gdzie przez wiele lat pracowała jako nauczycielka. Obecnie przebywa na emeryturze. Od dawna rozmiłowana jest w Beskidach i w Babiej Górze, czuje ogromny sentyment do miejsca swojego zamieszkania. Jest członkiem Oddziału Babiogórskiego Związku Podhalan. Przywiązanie do gór, folkloru i tradycji wyraża w swoich wierszach pisanych przeważnie gwarą beskidzką. Tematyka jej utworów dotyczy wspomnień z lat dziecińczych i dawnego życia na wsi pod Babią Górą; wiele wierszy powstało w wyniku głębokiej wiary przekazanej jej przez rodziców. W jej dorobku nie brakuje też utworów humorystycznych i opowieści z gatunku ludowych legend. Za swoją twórczość i udział w licznych konkursach literackich otrzymywała liczne dyplomy, nagrody i wyróżnienia. Poniżej historia Makowa Podhalańskiego według S. Małysy, zamieszczona w książce *Dobrze, że jesteście* (Maków Podhalański 2012, s. 78–82).

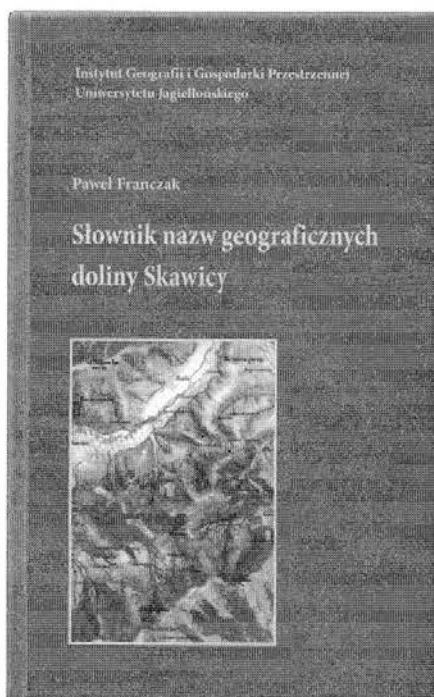
Pod Babią Górą i polskim niebem leży miescina Makowem zwana, że Podhalańskim, to dziwne trochę zamiast Beskidzkim. Tak, proszę pana. Beskid Makowski, piękny krajobraz u stóp królowej całych Beskidów, tu możesz bracie doznać olśnienia, zobaczyć wiele w przyrodzie cudów. Lecz pewnie nie zna pan tej historii, która to Maków tworzyć zechciała, starego rynku, tartaku, ulic, pani kochana też nie widziała. Zacznę od rynku, gdzie chata z drzewa, wiekowa lipa z kapliczką świętą, gdzie się toczyło życie miastowe, dojsć można było uliczką krętą. Gaździna ze wsi w chustce na głowie chce sprzedać jajka, osełkę masła, serek gnieciony, kurkę czubatą, na jarmark wyszła, gdy gwiazdka zgasła. Widok na rynku dla oczu miły, początkiem pierwszej połowy wieku (XX), chałupki małe, skromne, schludniutkie, chciałbyś zamieszkać. Czyż nie, człowieku? Czyste powietrze, aut ani śladu, kot z pieskiem nawet w zgodzie tu żyją, ludzie zmęczeni, zapracowani, przyszli na rynek, trosk swych nie kryją. Chmury pierzaste niebem się cieszą, na lipie ptaki ucztę swą mają, chciałbyś zapytać: jak tu się żyło? – tych, co kupują, tych, co sprzedają. Przejdźmy się dalej razem po mieście, ulicą główną (za dawnych czasów). Tu większość domów było drewnianych, nie żałowano drzew ani lasów. Pipiersberg to Żyd, sklep miał na rogu, handlem się trudnił, to kupowano, czasem materiał na dwie spódnice, czapkę kapelusz, maść na kolano. Do miasta zawiózł konik na wozie, siwek kochany albo kasztanek, pod kościół prosto w każdą niedzielę. Gazda zaprzęgał, gdy nastał ranek. Stara apteka, ta „Pod Aniołem”, witała w progu chorych od świtu, Lankau czekał, badał doradzał, był przeznaczeniem i panem bytu. Mówił mi o nim Miehle niejaki, któremu na chrzcie Józef zadano, stary weteran i stróż wolności, której to radzi strzec dzisiaj PANOM. Akowcy: WICHER, LOLEK I CICHY pomniki wznoszą w naszym Makowie, a każdy pomnik ma swą wymowę i o historii miasta ci powie. Jeśli zechcecie pójść dalej ze mną, pokażę tartak, starą cegielnię, tu belek stosy, tartaczna piła, murarz sam zrobi hebel i kielnię. Z drzew będą deski, a z desek becзки, które to browar zamówił przecie,

piwo i wino chłop wypić pragnie w niedzielę w szynku, pewnie to wiecie.
Ręce wciąż bołą, nie swędzą nogi, ciężka robota, przyznacie sami.
Odpocząć warto, usiąść przy stole, no i pogadać, wypić czasami.
W cegielni cegły ręcznie robiono, a z drewna stolarz strugał wrzeciono,
na kołowrotku tkaczka zatkała i wełnę zwinnie nocami tkala.
Inna kobieta swetry zaś plotła, co naśmiecila, zamiotła miotła.
Miotły też gazda plół sam jak umiał, wiklinę ścinał, gąszcz wiklin szumiał.
Na targ do rynku, kto mógł to biegał, swe tajemnice czasami zwierzał.
Życie jest ciężkie, spójrz na tę chatę, w której to mieszka rodzina cała,
chatka niewielka, gontem przykryta, bielona wapnem, wewnątrz też biała.
Staruszek z laską kózek pilnuje, trawę baranek posłusznie skubie,
babcia na plecach wodę w dom wniesie, strawę przyrządzi sobie i Kubie.
Dziadek zwierzętom trawy nakosi, przywiezie wózkem małym, drewnianym,
naprawi płotek przed swoim domem, zajmie się dyszlem w wózku, złamanym.
Przed domem putnia, tara i brudy, wyprać je trzeba ręcznie, wypłukać
w strumyku zimnym, wykręcić mocno, i grzybów w lesie rankiem poszukać.
Wije się strumyk pośród kamieni, stańmy na kładce, spójrzmy na wodę,
dno jest przejrzyste, ryby pływają, widać w przyrodzie harmonię, zgodę.
Jak miło tędy wędrować z wami i słuchać szumu wody i lasu,
Może tu sarna nagle się zjawi, ptaki narobią śpiewem hałasu.
Przed nami góra, więc pójdźmy wyżej, może spotkamy dzika po drodze.
Chyba nie pójdę, bo za wysoko, zmęczone się szybko, zaspię srodze.
Hafciarska szkoła powstaje w mieście, dziewczyny hafty, koronki plotą,
szyją obrusy, pościel, makaty, to artystyczną zwie się robotą.
Chłopcy zaś meble uczą się robić w szkole stolarskiej, w środku Makowa,
być kolejjarzem, pocztowcem, belfrem, trzeba wyjechać aż do Krakowa.
Maków rozwijać mógłby się śmiało, gdyby nie wojna pierwsza i druga,
niewola niszczy ducha narodu, ten się powoli do życia dźwiga.
Czas mija, mija, miasto się zmienia, powstają nowe domy, ulice,
rynek kamienny, stadion sportowy, mecz grają chłopcy, krzyczą kibice.
Spacer po rynku w dwudziestym wieku relaksem nie jest i już nie będzie,
ludzie zmęczeni, pieniąż się liczy, moc samochodów i spraw w urzędzie.
I trosk przybyło, potrzeb jest więcej. Gdzie kupić dywan i telewizor?
To żadna sztuka, bracie, ci powiem, gdy dysponujesz obcą dewizą.
Sklepów przybywa jak grzybów w lesie, padła komuna i wszystko wolno,
rolnicy pola swe opuszczają, trudno przejść przez nie ścieżyną polną.
Bieda zagląda do wielu domów, pracy tu nie ma, zakłady padły,
trzeba wyjechać, dzieci zostawić, inflacje w kraju pensje nam zjadły.
A do kościoła po nowych schodach w górę się wspinać jest tutaj miło,
wewnątrz obrazy, Matka w koronie, przed Jej obliczem serce zabiło.
Ogrojec zdobi schody i cegły, które nazwiska wryte mają
tych, którzy schody te fundowali, dzwony na wieży na Mszę wzywają.
Makowska Pani w złotej koronie, Królową rodzin dla nas wspaniała,
w ołtarzu głównym czuwa nad nami, naszą Patronkę w świecie też znają.
Maryję Papię w korony zdobił na Błoniach miasta Krakowa jego,
jako kardynał miasto pożegnał, stał się pasterzem świata całego.
Był tu w Makowie, modlił się, gościł, spotkałam się z nim, dłoń uściskałam,
a gdy powracał do Polski z Rzymu, wraz z rodakami z wiarą witałam.
I Makowianie też go kochali, siał miłość wszędzie, przemawiał szczerze,
Ojczyźnie swojej służył uczciwie, z Panną Maryją zawarł przymierze.
Nie zdradził nigdy Polski – Ojczyzny, przepraszał za tych, którzy kłamali,
przebaczył z wiarą swemu wrogowi i tym, co rany od kul zadali.

W kościele naszym modły zanosił, Makowska pani go wysłuchała, jako kardynał mógł wyjść na rynek z procesją świętą Bożego Ciała.
 W Makowie moje mijają lata, komuna padła, Papieża sprawa,
 wolność znów z trudem trzeba odzyskać, bo stan wojenny, to nie zabawa.
 Wcześniej dwie wojny miasto zniszczyły: pierwsza i druga, historia sroga,
 teraz o wolność tu przed Maryją prosimy mocno Matkę i Boga.
 A tym, co życie w ofierze dali, za ziemię naszą, Ojczyznę miłą,
 wyprostuj ścieżki i weź do Siebie, serce ich polskie dla Ciebie biło.
 Pomnik na rynku – dowód wdzięczności, rodacy wzniesli im ku pamięci,
 niechaj przemawia do mas szerokich, jak przemawiają do nas dziś święci.
 Wam, drodzy moi i sercu bliscy, jestem też winna pamięć i troskę,
 poezję z serca swojego wznoszę, za wolną wam dziś dziękując wioskę.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Słownik nazw geograficznych doliny Skawicy



Pod koniec lipca 2012 r. ukazała się nowa pozycja wydawnicza dotycząca geografii i nazewnictwa doliny Skawicy. Dolina ta, administracyjnie, niemal w całości zajęta jest przez gminę Zawoję, a tylko nieznaczny, północno-wschodni fragment, zajmuje gmina Maków Podhalański. *Słownik nazw geograficznych doliny Skawicy*, autorstwa Pawła Franczaka, prezentujący 609 haseł, wydany został nakładem Wydawnictwa Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ten 98-stronicowy *Słownik*, zawierający hasła od „Arcyglówki” po „Żywieckie Rozstaje” rozpoczyna krótki wstęp z załączoną mapą poglądową doliny. W wykazie słownikowym znajdują się zarówno toponimy, hydronimy, nazwy obiektów przyrody ożywionej i nieożywionej, jak i nazwy związane z osadnictwem i turystyką. W opisie każdego z haseł zamieszczono szczegółową lokalizację geograficzną obiektu wraz z najważniejszymi informacjami, ponadto w znacznej części haseł przedstawiona została ich etymologia.

Przy opracowaniu *Słownika* autor posłużył się mapami topograficznymi, hydrologicznymi i turystycznymi, wydawanymi współcześnie, lecz przede wszystkim wydaniem historycznymi. Korzystał także z danych umieszczonych w serwisie Geoportal.gov.pl oraz z bogatej literatury dotyczącej Babiej Góry

i jej najbliższej okolicy. Znaczną część zamieszczonych w publikacji materiałów stanowią informacje uzyskane podczas wywiadów przeprowadzonych z mieszkańcami doliny Skawicy oraz podczas badań w archiwach parafialnych w Makowie Podhalańskim, Zawoi i Skawicy. Głównym celem niniejszej publikacji było przedstawienie współczesnemu czytelnikowi bogatej toponimii obiektów mieszczących się u podnóża Babiej Góry oraz dokumentacja nazewnictwa i zachowanie tej spuścizny dla przyszłych pokoleń.



Druga wojna światowa pod Babią Górą

W 73 rocznicę wybuchu II wojny światowej w Sali Rycerskiej Zamku Suskiego odbyła się promocja długo oczekiwanej książki *Druga wojna światowa pod Babią Górą. Księga strat*, która została wydana jako trzeci tom „Biblioteki Babiogórskiej”, serii sygnowanej przez Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich. To duże opracowanie (500 stron) jest owocem zbiorowej pracy pomysłodawców i organizatorów, ankieterów i badaczy, fotografów i kolekcjonerów, redaktorów i wydawców – którzy swoją działalnością zawodową lub społeczną związani są z gminami należącymi do SGB. Publikacja jest wynikiem poszukiwań i weryfikacji danych dotyczących strat osobowych i materialnych, jakie ziemia babiogórska poniosła w czasie II wojny światowej, a także wraz z „Rocznikiem Babiogórskim” 2009, t. 11, jest pokłosiem sesji naukowej, która odbyła się 11 września 2009 r., na której zaprezentowano najnowszy stan badań na temat II wojny światowej pod Babią Górą. Efektem żmudnej pracy ankieterów, wyznaczonych przez wójtów gmin, było skompletowanie opracowań, ankiet, fotografii z czasów wojny, map, kopii dokumentów osobistych, wycinków z prasy, obwieszczeń itp. Głównym celem przyświecającym pomysłodawcom i twórcom tej książki było stworzenie rejestru, który zawierałby możliwe do uzyskania informacje o biologicznych, cywilizacyjnych i materialnych stratach poniesionych podczas wojny. Materiał archiwalny, na którym opierali się autorzy, to przede wszystkim: ankiety dotyczące przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej poszczególnych gromad zawartych w aktach szkód wojennych powiatów, wykazy zniszczeń wojennych znajdujące się w aktach miast, arkusze ewidencyjne wsi z okresu okupacji hitlerowskiej, kwestionariusze rejestracji szkód wojennych poszczególnych wsi, cmentarze i groby wojenne, listy osób rozstrzelanych i zaginionych, wykazy poległych żołnierzy radzieckich i niemieckich, kroniki szkolne i parafialne, księgi zmarłych i in. Badaniami objęto także zasoby Internetu, zwłaszcza wykazy więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, wykazy grobów na poszczególnych cmentarzach (w tym za granicą), wykazy zmarłych lub zaginionych osób pochodzenia żydowskiego, listę katyńską itp.

Uzyskane przez ankieterów dane z gmin powiatu suskiego zostały uzupełnione przez Jerzego Mydlarza na podstawie materiałów krakowskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Ponadto J. Mydlarz wzbogacił opracowanie o rozdział dotyczący powojennych akcji spisywania strat wojennych oraz związanych z tym problemów metodologicznych. Opracowania ankieterów zostały poddane wnikliwej analizie przez Piotra Sadowskiego, specjalizującego się w problematyce II wojny światowej na terenie Małopolski, który ze swojej strony wzbogacił książkę także w innych aspektach. Uzupełnił szczegółowe dane ofiar wojny dla terenu siedmiu gmin, zweryfikował wszystkie informacje w oparciu o dostępne publikacje, wykazy, materiały archiwalne (w tym archiwum Komisji Historycznej ZBoWiD w Suchej Beskidzkiej, stanowiące spuściznę po pułkowniku Zbigniewie Janickim), dokumentację urzędów stanu cywilnego oraz badania terenowe. Opracował również obszerny zarys wydarzeń wojennych i okupacyjnych, stanowiący tło historyczne, oraz jednolite, statystyczne ujęcie strat wojennych dla każdej gminy. Dodał informacje na temat poległych na tym terenie żołnierzy niemieckich i radzieckich (w tym spisy imienne, opracowane na podstawie bazy danych organizacji Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge oraz rejestrów strat jednostek Armii Czerwonej).

Całość podzielono na siedem spójnych rozdziałów: 1) ogólne tło historyczne; 2) informacje o akcji liczenia strat po wojnie; 3) krótkie opracowania tematu sporządzone przez badaczy; 4) wykaz

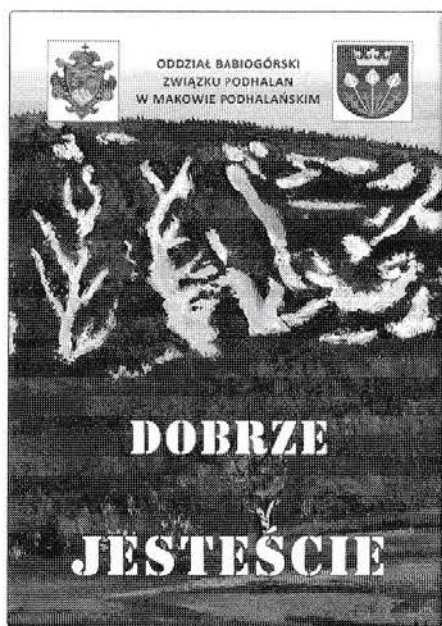


strat osobowych, czyli lista zamordowanych, zmarłych, zaginionych, przesiedlonych lub w inny sposób poszkodowanych podzielona według dwóch kryteriów: rodzaju śmierci i prześladowań oraz według wykazu alfabetycznego poszczególnych miejscowości i gmin; 5) straty materialne w obrębie wsi i miast z podziałem na rodzaje strat; 6) tabele z liczbowymi wyliczeniami strat w poszczególnych gminach; 7) materiały o charakterze źródłowym (wypisy z kronik parafialnych, wywiady z uczestnikami zdarzeń, wspomnienia itp.). Na końcu podana jest obszerna bibliografia i indeksy.

Tom ilustrowany jest archiwalnymi i współczesnymi fotografiami oraz pocztówkami, a także kopiami dokumentów. Książka (wraz z zawartością wspomnianego tomu „Rocznika Babiogórskiego”) jest pierwszą tak obszerną pozycją prezentującą tematykę związaną z II wojną światową pod Babią Górą. Ze względu na rozbieżności, a nawet sprzeczności informacji występujących w różnych źródłach, nie we wszystkich przypadkach możliwa była stuprocentowa weryfikacja. W tym miejscu zwracamy się do Czytelników, którzy zechcieliby uzupełnić tę książkę o nowe informacje – redakcja zamierza w przyszłości przygotować suplement – dlatego prosimy o nadsyłanie uzupełnień na adres redakcji.



Dobrze, że jesteście



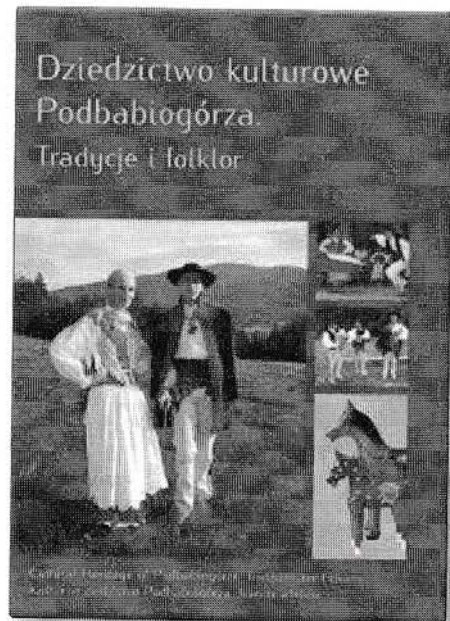
Pod koniec 2012 r. z inicjatywy Oddziału Babiogórskiego Związku Podhalan w Makowie Podhalańskim ukazała się książka *Dobrze, że jesteście* (opracowanie zbiorowe pod red. Jana Malagi). Pomysł powstania tego wydawnictwa zrodził się podczas cyklicznych spotkań z twórcami regionalnymi z terenu gminy Maków Podhalański. Oprócz walorów edukacyjnych i wychowawczych dodatkową korzyścią tych kontaktów było zebranie przez młodzież licznych wierszy, fotografii, rzeźb, obrazów, dekoracji i rekwizytów ze spektakli regionalnych. Zgromadzone w tym zbiorze teksty, pisane zarówno prostym językiem, jak i piękną gwara, charakteryzują się wnikliwą obserwacją życia górali zamieszkujących wsie, osiedla i miasteczka pod Babią Górą, a zaprezentowane fotografie przedstawiają m.in. interesujące rzeźby i obrazy ludowe, biały haft makowski oraz przyrodę widzianą oczami mieszkańców. W niniejszym zbiorze starano się ukazać wielokierunkowe możliwości twórcze mieszkańców Makowa i okolic. Ta 200-stronicowa książka zawiera także krótką historię Makowa Podhalańskiego, wizerunku Matki Bożej

Makowskiej, kapliczki na Makowskiej Górze, a także dzieje Oddziału Babiogórskiego Związku Podhalan w Makowie Podhalańskim. Pomysłodawcy książki zaprezentowali następujące sylwetki i dorobek makowskich twórców regionalnych – Stefani Małusy (poetki i gawędziarki), Grzegorza Stanaszka (poety), Wojciecha Pazdura (poety), Janiny Mrózek (malarki), Anny Koziany (hafciarki), Wiesławy Wolczko (bibułkarki), Mieczysława Głucha (rzeźbiarza), Juliusza Pawła Tatary (rzeźbiarza), Pawła Burego (muzyka), Zbigniewa Kowalskiego (kierownika zespołu regionalnego „Babiogórzanie – Polana Makowska”) wraz z historią zespołu. W warstwie ikonograficznej zamieszczono fotografie, prezentujące dorobek poszczególnych artystów. Ważnym elementem tej książki jest także zaprezentowanie fotografii przedstawiających działalność Oddziału Babiogórskiego Związku Podhalan z kolekcji Jana Malagi.



Dziedzictwo kulturowe Podbabiogórza. Tradycje i folklor

Książkę oraz film dvd, wypełniające lukę na babiogórskim rynku wydawniczym, wydał Wydział Kultury, Kultury Fizycznej, Turystyki i Promocji suskiego starostwa. Publikacje są efektem realizacji projektu „Pakiet Babiogórski – blok działań wspierających popularyzację i ochronę dziedzictwa kulturowego Podbabiogórza” (w kwietniu 2012 r. odbyła się w ramach tego projektu konferencja pt. „Dziedzictwo Kulturowe Podbabiogórza”). Książka zawiera teksty na temat historii i osadnictwa w rejonie Babiej Góry; znajduje się tutaj charakterystyka etnograficzna Podbabiogórza (w tym takich grup jak: Babiogórcy, Kliszczacy, Górale Żywieccy), analiza budownictwa drewnianego i zabytków architektury, tradycyjnej gospodarki i rzemiosła Podbabiogórza, obrzędów dorocznych, folkloru muzycznego, tanecznego i obrzędowego. W książce znajduje się także charakterystyka podbabiogórskich twórców ludowych. Autorami tekstów są: Urszula Janicka-Krzywda (która była także konsultantem merytorycznym), Janusz Kociołek, Marcin Leśniakiewicz (opracowanie redakcyjne i fotografie J. Kociołek). Informacje o twórcach, zespołach, kołach gospodyń i stowarzyszeniach opracowane zostały w oparciu o materiały dostarczone przez ośrodki kultury i samych zainteresowanych. 75-minutowy film „Folklor i tradycje Podbabiogórza” przybliży zagadnienia związane z historią osadnictwa, etnografią, sztuką ludową, tradycyjnymi obrzędami i folklorem podbabiogórskich miejscowości. Obie pozycje trafiły do szkół, bibliotek i ośrodków kultury na terenie powiatu suskiego i mają swoje wersje językowe: angielską i słowacką (film – napisy, a album – streszczenia).



Kultura ludowa Górali Babiogórskich i Orawskich

W ostatnich latach pod Babią Górą ukazały się dwa duże, monograficzne opracowania, poświęcone kulturze ludowej Górali Babiogórskich i Orawskich. Oba tomy stanowią początek zaplanowanego przez Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK cyklu poświęconego góralczyźnie karpackiej. To pierwsze tak komplementarne opracowania, które w jednolity sposób podejmują tematykę kultury ludowej górali z różnych regionów Karpat. Czytelnik otrzymuje nie tylko kompendium wiedzy, ale i możliwość śledzenia podobieństw i różnic pomiędzy poszczególnymi grupami etnograficznymi. Do współpracy nad tym z pewnością monumentalnym dziełem, zaproszono wielu znawców tematyki na czele z dr Urszulą Janicką-Krzywdą, która podjęła się także (obok własnych tekstów) redakcji merytorycznej.

Cykl otwiera publikacja *Kultura ludowa Górali Babiogórskich* (Kraków 2010, ser. „Biblioteka Górská COTG PTTK”, t. 12), zawierająca następujące zagadnienia: charakterystyka geograficzno-historyczna obszaru zamieszkiwanego przez Górali Babiogórskich (Piotr Krzywda); Górale Babiogórscy jako grupa etnograficzna (U. Janicka-Krzywda); rolnictwo i hodowla przyzagrodowa (Magdalena Dolińska, Krystyna Reinfuss-Janusz); tradycyjna eksploatacja lasu (U. Janicka-Krzywda); tradycje pasterskie (U. Janicka-Krzywda); budownictwo ludowe (Marek Grabski); architektura sakralna (M. Grabski); sztuka i rzemiosło (Grzegorz Graff); strój (U. Janicka-Krzywda); pożywienie (K. Reinfuss-Janusz); medycyna ludowa (Ewelina Harańczyk); obrzędy doroczne i rodzinne (U. Janicka-Krzywda); demonologia



**Kultura ludowa
Górali Orawskich**



**Kultura ludowa
Górali Babiogórskich**

(Regina Kudzia); folklor muzyczny (Bożena Lewandowska); tradycje zbójnickie (U. Janicka-Krzywda); piśmiennictwo i wykaz bibliograficzny (Katarzyna Słabosz-Palacz).

Tom drugi tego cyklu – *Kultura ludowa Górali Orawskich* (Kraków 2011, ser. „Biblioteka Górská COTG PTTK”, t. 15) – zawiera materiały o następującej tematyce: charakterystyka geograficzno-historyczna obszaru zamieszkiwanego przez Górali Orawskich (P. Krzywda); Górale Orawscy jako grupa etnograficzna (U. Janicka-Krzywda); historyczno-kulturowy obraz szlachty górnoorawskiej w XVII–XX stuleciu (Jerzy M. Roszkowski); rolnictwo i hodowla przyzagrodowa (Marian Długosz); gospodarka leśna (Józef Omylak); pasterstwo i gospodarka hodowlana (G. Graff); tradycyjne budownictwo ludowe i architektura sakralna (M. Grabski); rzemiosło i sztuka ludowa (G. Graff); strój orawski (U. Janicka-Krzywda); pożywienie (K. Reinfuss-Janusz); medycyna ludowa (E. Harańczyk); obrzędy doroczne (U. Janicka-Krzywda); obrzędy rodzinne (Anna Grochal); demonologia (R. Kudzia); folklor muzyczny (B. Lewandowska); ruch regionalny (Emilia Rutkowska); piśmiennictwo i wykaz bibliograficzny (K. Słabosz-Palacz).

Oba tomy ilustrowane są archiwalnymi lub współczesnymi fotografiami czarno-białymi (w tekście) i kolorowymi (na 4-stronicowych wkładkach, umieszczonych na końcach książek), które uzupełniają poszczególne teksty. Do książek dołączone są także kolorowe ryciny, wykonane przez Natalię Figiel, przedstawiające strój, budownictwo i obrzędy.

Te pozycje wydawnicze są podsumowaniem kilkusetletnich badań wielu pokoleń naukowców i regionalistów, dla następnych generacji będą fundamentalnym źródłem wiedzy na temat kultury ludowej Podbabiogórza.



Sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich (18.05.2010 – 13.06.2012)

**Správy o činnosti vedenia Združenia babiohorských obcí
(18.05.2010 – 13.06.2012)**

**Reports about the activities of the Board of the Association of Babia Góra Communes
(18.05.2010 – 13.06.2012)**

Sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich za okres od 18 maja 2010 roku (tj. od XXII Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Członków SGB) do 19 maja 2011 roku

W 2010 r. odbyły się dwa Walne Zebrania Członków SGB w następujących terminach:

I. 18 maja 2010 r. w Izdebniku (Gmina Lanckorona), Sprawozdawczo-Statutowe, na którym

podjęto cztery uchwały:

- 1) XXII/21/10 w sprawie: zatwierdzenia sprawozdania Zarządu Stowarzyszenia z działalności statutowej i finansowej za rok 2009;
- 2) XXII/22/10 w sprawie: zatwierdzenia bilansu Stowarzyszenia za rok 2009;
- 3) XXII/23/10 w sprawie: udzielenia absolutorium Zarządowi Stowarzyszenia za rok 2009;
- 4) XXII/24/10 w sprawie: uchwalania głównych form i kierunków działania Stowarzyszenia w 2010 r.

Ze względu na brak *quorum* nie przyjęto zmian w Statucie Stowarzyszenia.

II. 18 września 2010 r. w Zawoi – XXIII Statutowe.

Podjęto dwie uchwały:

- 1) XXIII/25/10 w sprawie przyjęcia regulaminu tajnego głosowania;
- 2) XXIII/26/10 w sprawie zmian Statutu Stowarzyszenia.

Ogółem w okresie sprawozdawczym podjęto sześć uchwał (kserokopie zostały przesłane do Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie).

Zarząd Stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym odbył pięć posiedzeń:

- 18 stycznia 2010 r. w Urzędzie Miejskim w Suchej Beskidzkiej,

- 8 kwietnia 2010 r. w Urzędzie Miejskim w Suchej Beskidzkiej,
- 25 maja 2010 r. w Zespole Szkół w Izdebniku,
- 18 września 2010 r. w remizie OSP Zawoja,
- 27 grudnia 2010 r. w Urzędzie Miejskim w Suchej Beskidzkiej, podejmując dziewięć uchwał w następujących sprawach:
 - 1) wyróżnień Laurem Babiogórskim,
 - 2) Konkursu Wiedzy Ogólnej „Leonardo”,
 - 3) tematyki „Kalendarza SGB” na następne lata,
 - 4) projektów uchwał na Walne Zebranie Sprawozdawcze,
 - 5) utworzenia strony internetowej Stowarzyszenia,
 - 6) wyboru oferty na opracowanie i wydanie mapy turystycznej *Wokół Babiej Góry* i jej dystrybucji,
 - 7) dofinansowania folderu *Patroni naszych kościołów*,
 - 8) ceny zbytu „Kalendarza SGB” na 2011 r. i „Rocznika Babiogórskiego”, t. 12,
 - 9) projektu uchwały budżetowej na 2011 r.

Realizacja głównych zamierzeń w okresie sprawozdawczym

1. Konkurs Wiedzy Ogólnej „Leonardo”

Konkurs organizowany jest wspólnie ze stowarzyszeniem Zdróżenie Babia Hora. Adresowany jest do młodzieży gimnazjalnej gmin zrzeszonych w SGB i Zdróżenie Babia Hora. Finał konkursu poprzedzają eliminacje szkolne i gminne. Eliminacje gminne odbywają się we wszystkich gminach w ten sam dzień. Osobami odpowiedzialnymi za przygotowanie, przeprowadzenie konkursu i zorganizowanie wycieczki dla finalistów byli: Zbigniew Kowalski i Wojciech Pazdur. Finał odbył się 25 maja 2010 r. w Zespole Szkół w Izdebniku (Gmina Lanckorona) (miał odbyć się 13 maja, jednak ze względu na powódź termin został przesunięty). Wzięło w nim udział 48 uczniów z 13 gmin polskich (nie było reprezentacji gminy Budzów, ponieważ młodzież wyjechała na wcześniej zaplanowaną wycieczkę) oraz ośmiu reprezentantów gmin słowackich. Finałowe eliminacje pisemne wyłoniły dziesięciu najlepszych uczniów, w tym ośmiu polskich i dwóch słowackich. Wszyscy finaliści otrzymali cenne nagrody, które wręczyli Starszy Gazda Marek Listwan i Paweł Bugiel ze Zdróżenia Babia Hora. Dla trzydziestu najlepszych finalistów polskich i ośmiu słowackich zorganizowano wycieczkę w Bieszczady (18–20 czerwca 2010 r.). Planowana była wycieczka „Szlakiem Renesansu”, jednak ze względu na straty powodziowe powstałe na trasie tej wycieczki zmieniono ją na Bieszczady. Finaliści zwiedzili m.in. Muzeum Etnograficzne oraz Muzeum Sztuki w sanockim zamku, przejechali dużą „pętlą bieszczadzką”, zwiedzili zaporę na Solinie, w drodze powrotnej zwiedzili Muzeum im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce.

Należy podkreślić znakomitą organizację finału w Zespole Szkół w Izdebniku. Podczas konkursu zaprezentowano multimedialną historię Izdebnika, wystąpił szkolny zespół wokalny prezentujący scenki kabaretowe „na ludowo” oraz grupa teatralna, która zaprezentowała zebranych dwie legendy izdebnickie: o nazwie i o herbie.

2. XV Babiogórski Złaz Samorządowy

Złaz Samorządowy odbył się 28 sierpnia 2010 r. Gospodarzem była gmina Stryżawa. Uczestnicy mieli spotkać się na Jałowcu, gdzie planowana była msza św., jednak ze względu na ulewny deszcz tylko jedna grupa (z Makowa Podhalańskiego) wyszła na szczyt. Pozostałe grupy samorządowców uczestniczyły we mszy św., która została odprawiona w kościele pw. św. Anny w Stryżawie, a spotkanie odbyło się w remizie OSP. Na złaz zapisało się 600 osób, jednak ze względu na intensywne opady udział wzięło tylko 450 uczestników. Tradycyjnie wręczono dyplomy i nagrody ufundowane przez gospodarza Złazu:

- najmłodszemu uczestnikowi Złazu,
- najstarszemu uczestnikowi Złazu,
- najliczniejszej rodzinie,

- najliczniejszej grupie,
- najbardziej rozspiewanej grupie,
- za wielokrotne uczestnictwo w Złazie.

Każda grupa uczestnicząca w Złazie otrzymała pamiątkowe znaczki, dyplomy, koszulki i drobne upominki ufundowane przez gospodarza Złazu.

Deklarację zorganizowania Złazu w 2011 r. złożył Wójt Gminy Stryszów.

3. Działalność wydawnicza

- 1) „Kalendarz SGB” na 2011 r. – nakład 1000 egz.; tematyka: „Historia i działalność Ochotniczych Straży Pożarnych w gminach babiogórskich”; red. Janusz Kociołek; druk – Drukarnia i Wydawnictwo „Grafikon” w Jaroszewcach. Tekst został opracowany na podstawie materiałów przekazanych przez gminy stowarzyszone, które dostarczyły także fotografie. Każda gmina otrzymała 5 egz., 17 egz. przekazano jako egzemplarze obowiązkowe, przekazano też egzemplarze autorskie. Pozostałe „Kalendarze” przeznaczono do sprzedaży i na promocję.
- 2) „Rocznik Babiogórski” 2010, t. 12 – nakł. 700 egz., przy współpracy z Babiogórskim Parkiem Narodowym, któremu przekazano 350 egz. Tematyka wiodąca – „Woda – groźny żywioł, a także prawdziwe dobrodziejstwo babiogórskiej ziemi”; red. naczelna – Urszula Janicka-Krzywda, Z-ca Redaktor Naczelnej z ramienia BgPN – Katarzyna Fujak; przygotowanie do druku: Faktoria Wyrazu, Kraków; druk: Drukarnia GS, Kraków. Gminom przekazano bezpłatnie po 10 egz., 17 przeznaczono jako egzemplarze obowiązkowe, przekazano też egzemplarze autorskie. Pozostałe „Roczniki” przeznaczono do sprzedaży i na promocję.
- 3) *Mapa Turystyczno-Krajoznawcza „Wokół Babiej Góry”* – nakład 10.000 egz.; red. Janusz Kociołek (opracowanie części informacyjnej przy współpracy z Ivanem Matisem i Marcinem Leśniakiewiczem).

4. Spotkanie opłatkowe

Spotkanie opłatkowe w 2011 r. zorganizowała Gmina Budzów w Domu Wiejskim w Bieńkówce, podczas którego podsumowano działalność Stowarzyszenia za 2010 r. i tradycyjnie wręczono Laury Babiogórskie. Laury Babiogórskie stopnia szczególnego otrzymali: Jan Najdek – Wójt Gminy Budzów, a także Zofia Bugajska. Laury Babiogórskie stopnia podstawowego otrzymali: Koło Gospodyń Wiejskich w Jachówce i Koło Gospodyń Wiejskich w Bieńkówce.

5. Inna działalność

W 2010 r. wprowadzono zmiany w statucie, które mają usprawnić pracę Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie niewielkim kosztem uruchomiło stronę internetową, która zawiera nie tylko informacje o podejmowanych działaniach, ale także ma charakter promocyjny gmin należących do SGB. Jest ona w miarę możliwości na bieżąco aktualizowana.

Stowarzyszenie w 2010 r. współfinansowało folder wydany w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Rzeźbiarskiego „Patroni naszych kościołów – św. Apostołowie Filip i Jakub” w Osielcu (25 września 2010 r.).

21 maja 2010 r. Stowarzyszenie złożyło ofertę do programu „Nasz Region Nasza Szansa”, ogłoszonego przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego na dofinansowanie organizacji XV Babiogórskiego Złazu Samorządowego. Oferta została przygotowana przez Gminę Stryszawa, gospodarza Złazu. Nie otrzymano jednak dofinansowania.

W 2010 r. została przeprowadzona kontrola archiwum Stowarzyszenia, która nie wykazała nieprawidłowości.

W 2010 r. Wacław Wądołny, Wójt Gminy Mucharz, zgłosił Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich do nagrody Marszałka Województwa Małopolskiego „Kryształy Soli”. Nagroda ma charakter honorowy, a statuetka „Kryształy Soli” jest wyrazem uznania władz samorządowych województwa małopolskiego dla tych, którzy poświęcają swój czas dla budowania wspólnego dobra. Stowarzyszenie zostało laureatem w kategorii: „Sport, Zdrowie, Turystyka”. Nagrodę odebrano 16 grudnia 2010 r. na uroczystej gali w Auli „Floriana” w Krakowie.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich za okres od 20 maja 2011 roku (tj. od XXIV Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Członków SGB) do 13 czerwca 2012 roku

W 2011 r. odbyły się jedno Walne Zebrania Sprawozdawczo-Wyborcze Członków SGB (20 maja) w Sali Rycerskiej suskiego zamku, na którym podjęto jedenaście uchwał:

- 1) Uchwała Nr XXIV/1/11 w sprawie zatwierdzenia sprawozdań Zarządu Stowarzyszenia z działalności statutowej i finansowej za rok 2010;
- 2) Uchwała Nr XXIV/2/11 w sprawie zatwierdzenia bilansu Stowarzyszenia za rok 2010;
- 3) Uchwała Nr XXIV/3/11 w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Stowarzyszenia za rok 2010;
- 4) Uchwała Nr XXIV/4/11 w sprawie ustalenia liczby członków Kręgu Gazdów;
- 5) Uchwała Nr XXIV/5/11 w sprawie wyboru Komisji Promocji i Informacji;
- 6) Uchwała Nr XXIV/6/11 w sprawie wyboru Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki;
- 7) Uchwała Nr XXIV/7/11 w sprawie wyboru Komisji Rewizyjnej;
- 8) Uchwała Nr XXIV/8/11 w sprawie wyboru Zarządu Stowarzyszenia – Kręgu Gazdów;
- 9) Uchwała Nr XXIV/9/11 w sprawie głównych form i kierunków działania w 2011 r.;
- 10) Uchwała Nr XXIV/10/11 w sprawie budżetu Stowarzyszenia na rok 2011;
- 11) Uchwała Nr XXIV/11/11 w sprawie zmiany uchwały Nr XIX/10/08 z 9 grudnia 2008 r.

Kserokopie ww. uchwał zostały przesłane do Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie pismem z 31 maja 2011 r.

W związku z przeprowadzonymi wyborami do Zarządu i Komisji Rewizyjnej (27 maja 2011 r.) wysłano wniosek o dokonanie zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym. Postanowienie o dokonaniu wpisu zostało wydane 17 czerwca 2011 r.

27 maja 2011 r. do Stowarzyszenia wpłynął sprzeciw Gminy Zawoja do uchwał podjętych przez XXIV Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze, które odbyło się 20 maja 2011 r. Protest został także przekazany do Wojewody Małopolskiego. 3 czerwca 2011 r. Zarząd Stowarzyszenia, po dokładnym przeanalizowaniu podnoszonych w sprzeciwie zarzutów, postanowił sprzeciw odrzucić, o czym poinformował Gminę Zawoja i Wojewodę Małopolskiego pismem z 3 czerwca 2011 r. Urząd Gminy Zawoja pismem z 8 czerwca 2011 r. złożył wniosek do Wojewody Małopolskiego o ustanowienia kuratora dla Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich. Wniosek Wojewody o ustanowienie kuratora dla Stowarzyszenia został w dniu 14 lipca 2011 r. przesłany do Sądu Rejonowego dla Krakowa Śródmieścia, Wydział XII Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, w którym Wojewoda Małopolski poprosił Sąd o ustanowienie kuratora w osobie Marka Listwana. Zarząd Stowarzyszenia, odpowiadając na pismo Sądu z 21 września 2011 r., poprosił o oddalenie wniosku złożonego przez Gminę Zawoja o ustanowienie kuratora. Urząd Gminy Zawoja, pismem z 27 września 2011 r., skierowanym do Sądu Rejonowego dla Krakowa Śródmieścia XII Wydziału Gospodarczego Krajowego Rejestru Sądowego, złożył stanowczy protest przeciwko kandydaturze Marka Listwana na kuratora i wniósł o rozważenie kandydatury Stanisława Smyraka. Sąd w dniu 2 grudnia 2011 r. ustanowił jako kuratora Teresę Jawień, która zwołała Walne Zebranie Wyborcze w dniu 17 kwietnia 2012 r.

Zarząd Stowarzyszenia w 2011 r. odbył trzy posiedzenia:

- 25 stycznia 2011 r. w Urzędzie Miejskim w Suchej Beskidzkiej,
- 18 kwietnia 2011 r. w Urzędzie Miejskim w Suchej Beskidzkiej,

- 3 czerwca 2011 r. w Gimnazjum Nr 1 w Stryszawie (Zarząd wybrany na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 20 maja 2011 r.)
- i podjął trzy uchwały w następujących sprawach:
 - 1) wyróżnień Laurem Babiogórskim (Uchwała Nr Z/48/11 z 25 stycznia 2011 r.),
 - 2) zebrania sprawozdawczo-wyborczego (Uchwała Nr Z/49/11 z 18 kwietnia 2011 r.),
 - 3) Konkursu Wiedzy Ogólnej „Leonardo” (Uchwała Nr Z/50/11 z 18 kwietnia 2011 r.).

Na posiedzeniu w dniu 3 czerwca 2011 r., które odbyło się w Gimnazjum Nr 1 w Stryszawie, Zarząd zajął stanowisko w sprawie wniesionego sprzeciwu do uchwał podjętych na XXIV Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym w dniu 20 maja 2011 r. w Suchoj Beskidzkiej.

Zgodnie z Uchwałą Zarządu Stowarzyszenia Nr Z/49/11 z 18 kwietnia 2011 r. został przeprowadzony Konkurs Wiedzy Ogólnej „Leonardo 2011”. Była to już XVI jego edycja. W konkursie wzięła udział młodzież gimnazjalna z czternastu gmin zrzeszonych w SGB oraz młodzież z ośmiu gmin słowackich. Finał, który odbył się 3 czerwca 2011 r. w Gimnazjum Nr 1 w Stryszawie, poprzedzony był eliminacjami szkolnymi i gminnymi. W rozgrywce finałowej wzięło udział 56 uczniów, w tym siedmioro uczniów ze Słowacji. Najlepsza dziesiątka, wyłoniona w części pisemnej, wzięła udział w ścisłym finale i odpowiadała na pięć pytań. Wszyscy uczestnicy tej części otrzymali nagrody i dyplomy ufundowane przez Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich oraz Senatora RP Stanisława Bisztygę. Dla 38 uczestników, którzy osiągnęli odpowiednio dobre wyniki, nagrodą była trzydniowa wycieczka „Szlakiem polskiego renesansu”. Uczniowie odwiedzili Baranów Sandomierski, Sandomierz, Puławy, Nałęczów, Kazimierz Dolny, zamek w Janowcu oraz wypłynęli w rejs statkiem po Wiśle. Wycieczka odbyła się w dniach 10–12 czerwca 2011 r. Usługę świadczyło Biuro Turystyczne „Turysta” z Wadowic.

W sierpniu 2011 r. Zarząd Stowarzyszenia otrzymał od Wydawnictwa Faktoria Wyrazu, sp. z o.o. (Kraków, ul. Białoruska 10/5), 1000 egz. książki *Druga wojna światowa pod Babią Górą. Księga strat*, która dzięki uprzejmości Burmistrza Miasta Sucha Beskidzka została zdeponowana w jednym z pomieszczeń Urzędu Miejskiego. Za potwierdzeniem odbioru 18 egz. ww. książki zostało przekazanych Janowi Palaczowi z Wydawnictwa Faktoria Wyrazu (egzemplarze obowiązkowe – 16 szt., 2 szt. dla dr. Piotra Sadowskiego, redaktora naukowego publikacji).

Pozostałe zamierzenia, w tym wydawnicze, nie zostały zrealizowane, gdyż toczyła się sprawa w Wojewody Małopolskiego i w Sądzie Rejestrowym w Krakowie, o czym była już mowa w sprawozdaniu.

Nowy Zarząd i Komisja Rewizyjna zostały zarejestrowane w KRS w kwietniu 2012 r. (Postanowienie z dnia 30 kwietnia 2012 r., które uprawomocniło się 17 maja 2012 r.).



Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich tworzy obecnie (2012) czternaście gmin: Budzów, Bystra-Sidzina, Jabłonka, m. Jordanów, Koszarawa, Lanckorona, Lipnica Wielka, Maków Podhalański, Mucharz, Stryszawa, Stryszów, Sucha Beskidzka, Zawoja i Zembrzyce, a swym zasięgiem obejmuje trzy miasta: Jordanów, Maków Podhalański i Suchą Beskidzką, oraz 56 wsi: Baczyn, Białka, Bienkówka, Budzów, Bystra, Chyżne, Dąbrówka, Grzechynia, Hucisko, Izdebnik, Jabłonka, Jachówka, Jastrzębia, Jaszczurowa, Juszczyń, Kiczory, Kojszówka, Koszarawa, Koziniec, Krzeszów, Kuków, Kurów, Lachowice, Lanckorona, Leśnica, Lipnica Mała, Lipnica Wielka, Łękawica, Marcówka, Mucharz, Orawka, Palcza, Pewelka, Podchybie, Podwilk, Sidzina, Skawce, Skawica, Skawinki, Stronie, Stryszawa, Stryszów, Śleszowice, Świnna Poręba, Targoszów, Tarnawa Dolna, Tarnawa Górna, Wieprzec, Zachelmna, Zakrzów, Zagórze, Zawoja, Zembrzyce, Zubrzyca Dolna, Zubrzyca Górna i Żarnówka.

Powyższe gminy zajmują obszar 1029,3 km², który zamieszkuje ok. 115 600 osób. Na powiat suski przypada odpowiednio – 593,7 km² i ok. 72 390 osób, na powiat nowotarski – 280,7 km² i ok. 23 930 osób (9 wsi), na powiat żywiecki – 31,3 km² i ok. 2500 osób (1 wieś), na powiat wadowicki – 123,6 km² i ok. 16 780 osób (17 wsi).

Ponadto ze Stowarzyszeniem współpracuje gmina Jordanów (5 wsi) oraz 7 gmin orawskich z terenu Republiki Słowackiej: Bobrov, Klin, Oravská Polhora, Rabča, Rabčice, Sihelné i Zubrohlava

– tworzących Zdrzenie Babia hora (obec Rabča), z którym 14 czerwca 2000 r. podpisana została oficjalna umowa o współpracy. Podobna umowa została zawarta przez SGB i Babiogórski Park Narodowy.

Pracami Stowarzyszenia kieruje Krąg Gazdów (Zarząd) i Rada Starszych, w skład której wchodzi delegaci poszczególnych gmin.

Krąg Gazdów

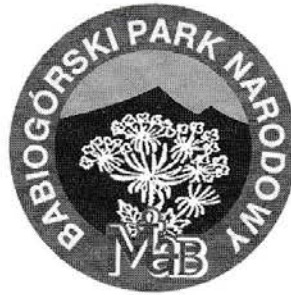
Przewodniczący (Starszy Gazda) – Marek Listwan
 I Z-ca Przewodniczącego (Gazda) – Antoni Karlak
 II Z-ca Przewodniczącego (Gazda) – Krystyna Szczepaniak
 Sekretarz Stowarzyszenia (Gazda) – Maria Mazur
 Skarbnik Stowarzyszenia (Gazda) – Halina Zielonka
 Członek Kręgu Gazdów – Zofia Oszacka
 Członek Kręgu Gazdów – Jan Waclawski
 Członek Kręgu Gazdów – Wacław Wądolny
 Członek Kręgu Gazdów – Łukasz Palarski

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący Komisji – Jan Najdek
 Członek Komisji – Stanisław Talapka
 Członek Komisji – Mariusz Wnenk

Rada Starszych

Budzów – Jan Najdek, Krystyna Szczepaniak
 Bystra-Sidzina – Kinga EL Rhazaouani, Stanisław Talapka
 Jabłonka – Eugeniusz Moniak, Antoni Karlak
 Jordanów Miasto – Tadeusz Gacek, Wanda Rapacz-Całyniuk
 Koszarawa – Władysław Puda, Czesław Majdak
 Lanckorona – Zofia Oszacka, Ryszard Frączek
 Lipnica Wielka – Bogusław Jazowski, Mariusz Wnenk
 Maków Podhalański – Paweł Sala, Henryk Bania
 Mucharz – Wacław Wądolny, Anna Fila
 Stryszawa – Rafał Lasek, Jan Krzesiński
 Stryszów – Jan Waclawski, Antoni Sadzikowski
 Sucha Beskidzka – Stanisław Lichosyt, Janusz Siwiec
 Zawoja – Jan Borkowski, Krzysztof Chowaniak
 Zembrzyce – Eugeniusz Stypuła, Łukasz Palarski



Agnieszka Urbaniec
Babiogórski Park Narodowy, Zawoja

Działalność Babiogórskiego Parku Narodowego w latach 2010–2011

Činnosť Národného parku Babia hora v rokoch 2010–2011

Activities of the Babia Góra National Park in the years 2010–2011

2010

30 października 1954 r. Rada Ministrów podjęła decyzję o utworzeniu Babiogórskiego Parku Narodowego. Jako jeden z 23 parków w Polsce realizuje zadania statutowe, do których należą: ochrona przyrody, działalność edukacyjna oraz udostępnianie terenu Parku dla nauki i turystyki. Zadania te podporządkowane są celowi nadrzędnemu, jakim jest przede wszystkim zachowanie przyrody w jak najlepszym stanie. Pracownicy Parku starają się wypełniać te cele najlepiej, jak potrafią – z korzyścią dla babiogórskiej przyrody.

1. Ekosystemy leśne

1.2. Cięcia

Na całej powierzchni ochrony czynnej i krajobrazowej prowadzono usuwanie wiatrowałów oraz drzew opanowanych przez owady i patogeny grzybowe. Usuwanie tych drzew ma na celu utrzymanie istniejących drzewostanów w jak najlepszej kondycji, spowalniając ich rozpad oraz wzmacniając ich odporność na działanie czynników zewnętrznych poprzez ograniczenie liczebności kambioksylofagów do poziomu nienaruszającego równowagi biologicznej. W wyniku cięć interwencyjnych usunięto: 18 058,60 m³ grubizny posuszu, wiatrowałów i wiatrołomów, w tym 9783,60 m³ posuszu zasiedlonego, 254,34 m³ posuszu niezasiedlonego i 38,05 m³ posuszu opuszczonego oraz 7982,61 m³ wywrotów i złomów (w tym 4760,80 m³ wywrotów i złomów zasiedlonych).

Tabela 1. Cięcia

Lp.	Kategoria cięć	Pododdział		Plan		Wykonanie	
				pow. man. [ha]	masa [m ³]	pow. man. [ha]	masa [m ³]
1.	Cięcia interwencyjne (przygodne)	Obszar objęty ochroną czynną i krajobrazową	grubizna	–	18400	–	18058,60
Ogółem grubizna					18400		18058,60
Drobnica					100		116,52
Razem					18500		18175,12

Ogółem w ciągu roku usunięto 18 058,60 m³ grubizny. W pozyskanej masie udział poszczególnych gatunków drzew był następujący: buk – 175,21 m³, olsza – 0,29 m³, topola, wierzba – 1,23 m³, świerk – 17 703,20 m³, sosna, modrzew – 4,28 m³, jodła – 174,39 m³. Pozyskano również drobnicę w drodze samowyrobu – 116,5 m³, w tym 70,72 m³ iglastej, głównie świerkowej, i 45,80 m³ drobnicy liściastej, głównie bukowej.

Z prawa poboru drewna opałowego (serwitut) skorzystało 12 mieszkańców wsi Zawoja. Drewno średniowymiarowe oraz drobnicę w ilości 89,02 m³ wyrabiano w drodze samowyrobu w miejscach wskazanych przez leśniczego.

Nie wycinano drzew dziuplastych, przekraczających wiekiem lub wymiarami drzewa w sąsiedztwie, oraz powalonych na potoki.

Ponadto część drzew zasiedlonych przygotowano do mineralizacji przez ścięcie, zgrubne okrzeseanie, okorowanie oraz pocięcie na krótsze odcinki. W ten sposób przygotowano do mineralizacji 188,94 m³ drewna. Zaewidencjonowano również 198,55 m³ posuszu jałowego stojącego oraz wywałów i złomów, które nie były poddane żadnej ingerencji.

1.3. Ochrona lasu

W ramach próbnego poszukiwania owadów w ściółce i glebie, przeprowadzono poszukiwania larw zasnuj na 21 jednostkach kontrolnych. Łącznie na wszystkich jednostkach kontrolnych wykonano 168 prób. Analiza zebranego materiału nie wykazała zagrożenia.

Wyłożono również 10 szt. pułapek feromonowych na brudnicę mniszkę. Do pułapek zastosowano feromon o nazwie „Lymodor”. Zaobserwowano spadek odłowionych motyli w stosunku do 2009 r. W przeliczeniu na jedną pułapkę przez cały sezon odłowiono 247 szt. motyli samców, to jest o 1280 szt. mniej niż w ubiegłym roku. Wyłożono także 63 szt. pułapek w większości przystosowanych ze złomów i wywrotów. Pułapki wyłożono w jednej serii.

Na korniki wyłożono 210 szt. pułapek feromonowych, w tym 155 szt. na kornika drukarza, z czego 12 szt. na obszarze objętym ochroną ścisłą, i 55 szt. na rytownika pospolitego, z czego 12 szt. na obszarze objętym ochroną ścisłą. Do pułapek zastosowano następujące feromony: w przypadku kornika drukarza – „Ipsodor W” (w pierwszej serii) i „Ipsodor” (w drugiej serii), w przypadku rytownika pospolitego – „Chalkodor”. Ze względu na niewielką liczbę pułapki te mają raczej charakter kontrolno-prognostyczny. Ograniczenie liczebności ww. owadów przy ich pomocy ma charakter marginalny. W przeliczeniu na jedną pułapkę odłowiono:

- na terenach objętych ochroną ścisłą: 7774 szt. chrząszczy kornika drukarza i 31 352 szt. chrząszczy rytownika pospolitego;
- na terenach objętych ochroną czynną: 6659 szt. chrząszczy kornika drukarza i 24 267 szt. chrząszczy rytownika pospolitego.

Wyznaczono i usunięto lub okorowano i pozostawiono do mineralizacji 13 635 szt. drzew trocinowych. W ramach realizacji planu okorowano 258,15 m³.

1.4. Ochrona upraw

Zabezpieczono surową wełną owczą jodełki, owijając szczytowe pędy główne. W przypadku gatunków liściastych do zabezpieczenia szczytowej części pędu głównego zastosowano plastikowe spirale. Łącznie zabezpieczono 132,3 tys. szt. na powierzchni 31 ha.

2. Działalność edukacyjna

2.1. Wystawa Stała

W 2010 r. Wystawę Stałą o tematyce przyrodniczo-etnograficznej w siedzibie dyrekcji Parku odwiedziło łącznie 8792 osób. Część z nich to osoby zamieszkujące najbliższe sąsiedztwo Parku i zwolnione z opłat za wstęp.

W grudniu w wyniku remontu we wnętrzach budynku Dyrekcji Parku dla potrzeb Wystawy Stałej uzyskano dodatkową powierzchnię wystawienniczą o łącznej powierzchni niemal 24 m² (razem powierzchnia całej wystawy wynosi prawie 137 m²). W związku z powyższym rozpoczęto konieczne prace remontowe i aranżacyjne, zmierzające do zmiany wystroju ekspozycji.

2.2. Galeria „Pod Cylem”

Wzorem lat ubiegłych przy Wystawie Stałej funkcjonowała Galeria „Pod Cylem”, której zadaniem jest przede wszystkim promowanie twórczości artystów ludowych z najbliższego sąsiedztwa Babiej Góry. W Galerii miały miejsce następujące wystawy:

- Wystawa obrazów Stanisława Klemensa (5.01.2010 – 8.03.2010),
- Trubadurzy wiosennej pieśni RDOŚ – Kraków (kwiecień 2010),
- Wystawa obrazów sakralnych ze zbiornicy BgPN (30.06.2010 – 19.09.2010),
- Wystawa obrazów Józefa Milczarka (20.09.2010 – 1.12.2010).

2.3. Wystawy czasowe

W 2010 r. zorganizowano dwie wystawy czasowe. Pierwsza z nich została umieszczona w jednej z chałup w Orawskim Parku Etnograficznym. Zainstalowano tam wystawę czasową „Mieszkańcy babiogórskich ostoi”. Wystawę otwarto w lipcu i czynna była do końca września. Druga z wystaw czasowych („Z rośliną w tle”), prezentowana była w od lipca do sierpnia w Skansenie na Markowych Rówienkach w Zawoi.

2.4. Ogród Roślin Babiogórskich oraz Ogród Zmysłów

Podczas sezonu wegetacyjnego prowadzono na terenie ogrodu oraz ścieżki edukacyjnej Ogród Zmysłów prace pielęgnacyjne. Ich celem było zachowanie kwater we właściwym stanie oraz uzupełnienie ewentualnych braków wynikających z naturalnego wypadania niektórych gatunków roślin (np. roślin jednorocznych).

2.5. Spotkania edukacyjne

W 2010 r. przeprowadzono 147 spotkań edukacyjnych, w tym 44 spotkania terenowe oraz 103 stacjonarne. Zajęcia o charakterze stacjonarnym odbywały się na terenie Wystawy Stałej oraz w formie prelekcji w okolicznych szkołach lub domach wczasowych, natomiast zajęcia terenowe prowadzone były na terenie Parku i na ścieżkach edukacyjnych. Ogółem zajęciami edukacyjnymi objęto 4373 osoby.

W kwietniu 2010 r. Park został zaproszony do współrealizacji projektu edukacyjnego pod nazwą „Małopolska – moje miejsce na ziemi, moja mała ojczyzna”. W ramach projektu przeprowadzono cykl spotkań edukacyjnych z uczniami szkoły podstawowej, realizując tematykę poświęconą przyrodzie i dziedzictwu kulturowemu w rejonie Babiej Góry dla dwóch grup wiekowych. W ramach zajęć odbyły się prezentacje, przygotowano materiały edukacyjne, przeprowadzono quiz oraz zorganizowano spotkanie terenowe.

Na mocy umowy zawartej pomiędzy Parkiem a Zespołem Szkół w Zawoi Wilcznej brano czynny udział w realizacji projektu „Człowiekowi potrzebne jest piękno”. W projekcie uczestniczyli uczniowie Zespołu Szkół. W ramach podjętych działań opracowano na potrzeby projektu program edukacyjny pod nazwą „Turystyka i edukacja w służbie ochrony przyrody i dziedzictwa kulturowego”.

2.6. Warsztaty

W roku 2010 Zespół Udostępniania do Zwiedzania i Edukacji (ZUdZiE) kontynuował realizację ogólnopolskiego projektu „Budowa wspólnej platformy wymiany informacji oraz systemu szkoleń zawodowych w parkach narodowych” opracowanego przez Wigierski PN wspólnie z Narodową Fundacją Ochrony Środowiska. W ramach tego projektu pracownicy ZUdZiE brali udział w warsztatach edukacyjnych „Budowanie wizerunku parków narodowych poprzez edukację i turystykę” w Parku Narodowym Bory Tucholskie.

Istotnym elementem wymienionego projektu jest też cykl szkoleń wewnętrznych dla pracowników Babiogórskiego Parku Narodowego. W ramach tego cyklu odbyły się następujące szkolenia:

- Pierwsza pomoc przedlekarska,
- Porosty i mszaki na Babiej Górze,
- Ptaki Babiej Góry,
- Muzealnictwo.

Szkolenie obejmowało zarówno zajęcia teoretyczne, jak i praktyczne, które prowadzone były przez wykwalifikowanych trenerów.

18 lutego pracownicy Parku uczestniczyli w warsztatach pod nazwą „Jak uczyć o Naturze 2000?”, zorganizowanych przez Instytut Nauk o Środowisku UJ w Krakowie, w ramach realizacji działań związanych z edukacją przyrodniczą na obszarach chronionych programem „Natura 2000”.

W sierpniu pracownicy Parku zorganizowali spotkanie organizacyjno-przygotowawcze do konferencji pod roboczą nazwą „Mosty do społeczeństwa – kreowanie akceptacji społecznej dla obszarów chronionych”, zainicjowanej przez Konsulat Stanów Zjednoczonych. Konferencja odbędzie się w kwietniu 2011 r. i będzie kontynuacją ubiegłorocznych konferencji (Magurski Park Narodowy – 2008 r. nt. nowoczesnego zarządzania turystyką; Karkonoski Park Narodowy – 2010 r. nt. roli parków narodowych w kształtowaniu postaw społecznych). Pierwsze spotkanie organizacyjne wszystkich współorganizatorów odbyło się w sierpniu. Podczas spotkania została wstępnie określona lista adresatów oraz ramowy program konferencji.

2.7. Działania o charakterze edukacyjno-ekologicznym

Babiogórski Park Narodowy brał czynny udział w Dniu Ziemi. Impreza ta pozwoliła na prezentację Parku chroniącego przyrodę masywu Babiej Góry szerokiemu gronu odbiorców. Tematem wiodącym była różnorodność biologiczna. Stoisko BgPN zorganizowano pod hasłem „Skarby Babiej Góry”. Zostało ono zaaranżowane jako strumień przepływający przez górski las. Dużą atrakcją dla odwiedzających stoisko BgPN były przestrzenne bryły prezentujące urozmaicenie gatunków na terenie Parku. Flora, fauna oraz mikroflora, a także zbiorowiska roślinne Babiej Góry zostały przybliżone uczestnikom Dnia Ziemi na specjalnie przygotowanych materiałach oraz poprzez cykl mini-konkursów i zadań.

Kolejną imprezą było Lato z Parkiem skierowane do najmłodszych mieszkańców. Zorganizowano cykl ośmiu spotkań dla dzieci i młodzieży z najbliższego otoczenia BgPN. W każdy poniedziałek letnich wakacji w Parku odbywały się kilkugodzinne spotkania, wzbogacone zajęciami praktycznymi, wyściami w teren oraz mini-konkursami.

2.8. Wnioski o dotacje

W 2010 r. pracownicy BgPN wraz z przedstawicielami CHKO Horná Orava przygotowali i złożyli wniosek do Wspólnego Sekretariatu Technicznego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007–2013 pt. „Przyroda ponad granicami – budowanie akceptacji dla ochrony przyrody w masywie Babiej Góry wśród społeczności pogranicza polsko-słowackiego”. Wniosek przeszedł ocenę formalną, jednak nie zakwalifikował się do dalszego etapu.

W 2010 r. zakończono realizację wniosku o dotację „Wzmocnienie oddziaływania edukacyjnego Babiogórskiego Parku Narodowego poprzez doposażenie bazy dydaktycznej oraz działalność wydawniczą”, w ramach którego Park wzbogacił się o windę dla niepełnosprawnych, przybornik do zajęć terenowych (cztery zestawy), sprzęt elektroniczny, stolik pod rzutnik multimedialny, grę dla niepełnosprawnych wzrokowo typu DOMINO, multimedialną płytę DVD Babiogórskiego Parku Narodowego w liczbie 4000 egz., cztery numery kwartalnika „Parkuś” oraz „Notes Przyrodniczy”.

W roku 2010 podpisano umowę na realizację wniosku „Ochrona leśnych siedlisk naturalnych przez modernizację sieci ścieżek edukacyjnych w Babiogórskim PN”. W ramach realizacji wniosku przygotowano projekty parkingu i zatoki postojowej dla autokarów. Podjęto także działania przygotowawcze do przeprowadzenia procedur przetargowych ujętych we wniosku.

Kontynuowano realizację projektu „Budowa wspólnej platformy wymiany informacji oraz systemu szkoleń zawodowych w parkach narodowych” koordynowanego przez Narodową Fundację Ochrony Środowiska. W ramach tego projektu zakupiono 59 pozycji literaturowych dla BgPN oraz przeprowadzono cztery warsztaty dla pracowników BgPN. Pracownicy mieli także możliwość wzięcia udziału w II Sympozjum Parków Narodowych oraz warsztatach wyjazdowych.

2.9. Działania o charakterze regionalnym

Babiogórski Park Narodowy wziął udział w imprezach o charakterze kulturowym. Ich celem było nie tylko zaprezentowanie dziedzictwa kulturowego mieszkańców podnóży Babiej Góry i sposobów jego ochrony, ale także uświadomienie uczestnikom jego bogactwa i konieczności kultywowania tradycji.

Park włączył się również w organizację i przebieg takich imprez, jak: Turniej Szachowy, Złaz Żywczaków, VII Międzynarodowy Rajd Turystyczny im. Piotra Borowego Lipnica Wielka, VII Rajd im. kard. Stefana Wyszyńskiego, XLIII Rajd „Babia Góra 2010”, III Forum Funduszy Europejskich „Kreatywni dla Europy”, Dzień Patrona w ZS im. W. Goetela w Suchej Beskidzkiej oraz Spotkanie członków Klubów 4H.

2.10. Rozdawnictwo i Internet

Ważnym elementem działań edukacyjnych, mających na celu promowanie idei ochrony przyrody, parków narodowych oraz ochrony dziedzictwa kulturowego i historycznego, jest bezpłatne rozdawnictwo materiałów informacyjnych. Podobnie jak i w latach ubiegłych, wysyłano materiały na pisemne prośby nadesłane do Parku, głównie ze szkół i organizacji. W nowe wydawnictwa BgPN zaopatrywano również okoliczne biblioteki.

Przez cały rok funkcjonowała strona internetowa Parku (www.bgpn.pl), na której można znaleźć informacje dotyczące BgPN i regionu Babiej Góry oraz bieżące wydarzenia. Na stronie zamieszcza się także oferty edukacyjne i wydawnicze.

W roku 2010 kontynuowano akcję promującą BgPN, polegającą na wydaniu długopisów i ołówków z nadrukami tematycznie związanymi z Babią Górą. Przed wakacjami letnimi ofertę wzbogacono o koszulki i czapeczki z daszkiem oraz saszetki do dokumentów i kubki termiczne. Wszystkie materiały zostały opatrzone logiem Parku. Powyższe materiały posłużyły jako nagrody konkursowe, a część trafiła do sprzedaży.

2.11. Biuletyn „Parkuś”

W roku 2010 ukazały się cztery numery biuletynu „Parkuś”. Tegoroczne wydania finansowane były przez NFOŚiGW, czemu w dużej mierze biuletyn zawdzięcza swoją nową szatę graficzną. Nowa oprawa, w wersji kolorowej, wzbogacona została także o barwny plakat. Z uwagi na specyfikę procedur dotacji, z nowym image wydano w roku 2010 tylko dwa numery (jesienny i zimowy), każdy w nakładzie 1000 egz. Materiały dystrybuowano wśród uczniów i nauczycieli z okolicznych szkół.

2.12. Wydawnictwa

W 2010 r., uzupełniając oraz rozszerzając ofertę wydawniczą BgPN, podjęto realizację następujących wydawnictw:

- „Babiogórski Park Narodowy” – kalendarz BgPN na rok 2011, sześciokartkowy, wiszący, ścienny, format A2, nakład 1000 egz.;
- „Kalendarz SGB” 2011, red. J. Kociołek, wydany przez SGB przy współfinansowaniu BgPN, nakład 1000 egz.;
- „Rocznik Babiogórski” 2010, nr 12, rocznik Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich i Babiogórskiego Parku Narodowego; red. U. Janicka-Krzywda, nakład 700 egz.;
- *Babiogórski Park Narodowy* – film, realizacja Robert Wilk, scenariusz Tomasz Pasierbek, nakład 3000 egz.;
- „Parkuś” – Biuletyn Babiogórskiego Parku Narodowego (jesień, zima), red. K. Fajak, T. Urbaniec, nakład: 2 x 1000 egz.;
- „Notes Przyrodniczy” 2011, 2000 egz.;
- „Parkuś” – numer specjalny „Dzień Ziemi”, red. T. Urbaniec, K. Fajak, 250 egz.;
- „Parkuś” – numer specjalny „Święto Borówki”, red. T. Urbaniec, K. Fajak 250 egz.;
- Zakładki do książek – w trzech wzorach 3 x 1000 egz.;
- Ulotka informacyjna o BgPN – M. Mażul, K. Fajak 2000 egz.;
- Mapki panoramiczne wraz z notkami informacyjnymi – K. Fajak po 2000 egz.;
- Prezentacja multimedialna na DVD – 4000 egz.

3. Turystyka

Naprawiano zniszczone progi i krawędziowania na szlakach. Na odcinku szlaku czarnego na Czatoży zamontowano nowy mostek na potoku granicznym. Wymieniono wszystkie tablice kierunkowe na szlakach oraz uzupełniono brakujące drogowskazy. W głównych wejściach do Parku na tych tablicach umieszczono dodatkowo tablice urzędowe o zmniejszonym wymiarze.

W okresie zimowym, po opadach śniegu, zakładano pierwszy ślad na szlakach pieszych, dochodzących do schroniska na Markowych Szczawinach (szlak zielony z Zawoi Markowej do schroniska, szlak czarny z Ryzowanej do schroniska, szlak niebieski z Polany Krowiarki do Markowych Szczawin) oraz na szlaku niebieskim z Policznego przez Ryzowaną do Zawoi Markowej.

Odbudowano i odtworzono nawierzchnie następujących szlaków turystycznych:

- szlak zielony: Przełęcz Brona – Mała Babia (840 mb),
- szlak zielony: Mała Babia – Żywieckie Rozstaje (2200 mb),
- szlak czarny: Zawoja Czatoża – Granica Parku (215 mb),
- szlak zielony: Pośredni Bór – Markowe Szczawiny (436 mb),
- szlak niebieski: Zawoja Markowa – Fickówka (175 mb).

Dodatkowo wyremontowano 100 mb zniszczonego szlaku zielonego Pośredni Bór oraz 100 mb szlaku niebieskiego na Fickówce. Wszystkie prace miały na celu ograniczenie antropopresji na terenie Parku oraz zwiększenie komfortu i bezpieczeństwa turystów.

3.1. Urządzenia przy szlakach, miejsca wypoczynkowe

Wybudowano trzy schrony turystyczne na szlakach (Przełęcz Jałowiecka, Gruba Jodła, Szlak żółty przy ujęciu wody). Naprawiono i wymieniono zepsute elementy ogrodzeń na Krowiarkach, przy Mokrym Stawku, na II Serpentynie i w Zawoi Markowej. Wyremontowano jedną kładkę na szlaku czarnym (również remontowanym) i cztery mostki, które uległy zniszczeniu podczas jesiennych opadów: Zawoja Policzne, Cyrhlański Most, Fiukówka (2 szt.), Markowe Rówienki. Powyżej górnej granicy lasu wymieniono i uzupełniono brakujące tyczki kierunkowe. Na szlaku Winiarczykówka – Diablak przycięto pędy kosodrzewiny na długości ok. 1000 mb. Wykonano 20 ławek drewnianych i 10 koszy oraz 100 słupków kierunkowych, które zamontowano w terenie.

3.2. Organizacja pobierania opłat

Prowadzono sprzedaż biletów wstępu i informację turystyczną w punkcie sprzedaży w Zawoi Markowej i na Polanie Krowiarki. W roku 2010 wznowiono po remoncie sprzedaż biletów wstępu i wydawnictw w schronisku na Markowych Szczawinach (jednak sprzedaż wydawnictw i biletów wstępu, jaką wykazał dzierżawca schroniska, jest bardzo niewielka, praktycznie żadna).

W 2010 r. BgPN odwiedziło ok. 48 511 osób (na podstawie sprzedanych biletów). Liczba zarejestrowanych osób, zwolnionych z opłat za wstęp, wyniosła 6621. Ogółem do Parku weszły 55 132 osoby. Szacunkowo z wejść nieobjętych opłatami skorzystało ok. 14 500 osób (ok. 30%). Szacuje się, że ruch turystyczny w 2010 r. wahał się na poziomie ok. 69 000 osób i w stosunku do roku 2009 zmalał o ok. 15%.

Tabela 2. Organizacja pobierania opłat

Punkt	Polana Krowiarki	Zawoja Markowa	Razem bilety
Bilety ulgowe	20131	4844	24975
Bilety normalne	18672	4864	23536
Razem	38803	9708	48511
Osoby zwolnione z opłat	5589	1032	6621
Razem liczba osób	44392	10740	55132

4. Działalność naukowa

4.1 Badania naukowe

W 2010 r. realizowano 68 tematów badawczych przez różne instytucje naukowe, w tym: botanika (20 tematów), turystyka (23 tematów), leśnictwo (10 tematów), nauki o ziemi (16 tematów), zoologia (10 tematów), ochrona przyrody (12 tematów), inne (5 tematów).

4.2. Rada Naukowa BgPN

Minister Środowiska powołał 20 członków Rady Naukowej BgPN (na kadencję trwającą pięć lat) spośród działających na rzecz ochrony przyrody przedstawicieli nauki, praktyki i organizacji ekologicznych oraz właściwych miejscowo samorządów wojewódzkich i gminnych (Zarządzenie nr 77 z 8 grudnia 2009 r.).

Inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowej BgPN odbyło się 23 kwietnia 2010 r. w Krakowie. Członkowie Rady wybrali ze swego grona przewodniczącą – prof. dr hab. Danutę Ptaszycką-Jackowską oraz jej zastępcę – prof. dr. hab. Jana Holeksę. Podczas posiedzenia przyjęto także „Regulamin funkcjonowania Rady” oraz zapoznano się z informacją związaną z zakończeniem projektu ochrony głuszcza i cietrzewia oraz ich biotopów w Karpatach Zachodnich.

Następne posiedzenie Rady Naukowej odbyło się 25 czerwca w schronisku na Markowych Szczawinach. Podczas spotkania zwiedzono Schronisko PTTK im. H. Zapałowicza na Markowych Szczawinach, które zostało oddane do użytku po gruntownym remoncie. Osobami oprowadzającymi członków Rady byli Edward Kudelski (ZG PTTK) oraz Jerzy Kalarus (Spółka z o.o. Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty”). Na posiedzeniu przedstawiano operat „Gleby BgPN” oraz jego recenzje.

Kolejne posiedzenie Rady Naukowej odbyło się 27 września w Krakowie. Na posiedzeniu przyjęto sprawozdanie z wizji terenowej powierzchni wiatrowałowych w O.O. Orawa, przedstawiono założenia projektu rocznych zadań ochronnych na rok 2011 i pozytywnie zaopiniowano projekt rocznych zadań ochronnych na rok 2011.

4.3. Zbiornica BgPN

W roku 2010 zgromadzono w Bibliotece Parku 82 woluminy książek, czasopism, wydawnictw ciągłych i seryjnych, co pozwoliło na uzupełnienie oraz wzbogacenie biblioteki o cenne pozycje. Wypożyczono 336 pozycji księgozbioru, w tym 52 pozycje archiwaliów.

Udostępniono skany fotografii i widokówek do książki *Kultura ludowa Górali Babiogórskich* oraz udostępniono 7 szt. widokówek do publikacji hydrologicznej prof. A. Łajczaka.

Zbiory etnograficzne (obrazy i kapliczki) były wystawiane w Galerii „Pod Cylem” na Wystawie Stałej BgPN (kwiecień – maj) oraz wypożyczono Muzeum Etnograficznemu im. Seweryna Udzieli w Krakowie trzy akwarele Doroty Lampart na wystawę pt. „Wyrwany skrawek nieba”. Akwarele były prezentowane od stycznia do maja.

Także w Skansenie im. Józefa Żaka w Zawoi były prezentowane plansze przedstawiające tradycyjny ubiór górali na wystawie „Stroje górali babiogórskich” (maj – czerwiec).

4.4. Współpraca

W roku 2010 Park kontynuował międzynarodową współpracę z organizacją Chránená krajinná oblasť Horná Orava, Muzeum Orawskim oraz z Tymczasowym Sekretariatem Konwencji Karpackiej.

Jak co roku współpraca krajowa z lokalnymi samorządami, szkołami, mediami, stowarzyszeniami, instytucjami naukowymi i kulturalnymi, a także z Policją układała się pomyślnie – wspólnie zorganizowano wiele imprez oraz wymieniano doświadczenia.

5. Działalność Straży Parku

Ochrona mienia sprawowana jest głównie przez Posterunek Straży Parku. Funkcjonariusze Straży w celu doskonalenia umiejętności strzeleckich brali udział w zawodach strzeleckich z broni pneumatycznej.

W ostatnich latach obserwuje się znaczny spadek liczby kradzieży drewna. W 2010 r. ujawniono jeden przypadek kradzieży drewna ze składnicy usytuowanej w bezpośrednim sąsiedztwie drogi krajowej, przebiegającej przez tereny leśne Parku i Nadleśnictwa. Była to kradzież drewna użytkowego stosowego, zaewidencjonowanego jako sortyment S2b. Masa skradzionego drewna wyniosła 0,56 m³, a jego wartość wynosiła 122,98 zł. Sprawa została zgłoszona do Komisariatu Policji w Makowie Podhalańskim; przeprowadzone czynności dochodzeniowe Policji nie doprowadziły do ujawnienia sprawców, w wyniku czego Policja umorzyła dochodzenie z powodu niewykrycia sprawców wykroczenia.

Została zakończona sprawa kradzieży drewna, której dokonano w 2007 r. Był to wyrąb i kradzież 10 szt. drzew świerkowych o łącznej masie 21,03 m³ i wartości 6772 zł. W kolejnej rozprawie sądowej sprawca przyznał się do winy, za co Sąd wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności i nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, czyli Babiogórskiego Parku Narodowego, w kwocie 13 544 zł.

Na terenie Parku ujawniono dwa przypadki zniszczeń mienia. Sprawcy dokonali wandalizmu, niszcząc jedną z sześciu tablic edukacyjnych ustawionych przy schronie na Hali Śmietanowej, obok jednego ze szlaków turystycznych w Obwodzie Ochronnym „Orawa”. Wartość tablicy wynosiła 1338 zł. Sprawa została zgłoszona do Komisariatu Policji w Jabłonce, który umorzył dochodzenie z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa. Z kolei drugim przypadkiem była kradzież, a następnie zniszczenie przez spalanie samochodu osobowo-terenowego Suzuki Jimny o wartości 76 200 zł. Sprawa została zgłoszona również do Komisariatu Policji w Jabłonce. Podjęcie natychmiastowych działań Straży Parku i Policji doprowadziło do zatrzymania trzech sprawców przestępstwa. W chwili obecnej sprawa jest prowadzona przez Prokuraturę w Nowym Targu.

Łączna wartość poniesionych strat w mieniu Parku wyniosła 77 538 zł i należy do największych w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

Jednym z większych, a także nasilającym się problemem szkodnictwa leśnego, jest w dalszym ciągu wysypywanie śmieci, głównie wzdłuż drogi krajowej biegnącej w granicach Parku. Bardzo trudno jest ustalić sprawców zaśmiecania, ponieważ śmieci wyrzucane są najczęściej z przejeżdżających samochodów oraz przez mieszkańców sąsiednich wsi, którzy uchylają się od uiszczania opłat za utylizację śmieci. W jednym przypadku – o rozrzuconiu eternitu wzdłuż pasa drogowego – został poinformowany

miejscowy Komisariat Policji w Jabłonce. Funkcjonariusze Straży Parku wraz ze Strażą Leśną i Policją brali również udział w akcji pod kryptonimem „Bezpieczne Szlaki Beskidzkie”, mającej głównie na celu zapewnienie bezpieczeństwa i porządku na szlakach turystycznych oraz zabezpieczenie terenu Parku i sąsiadującego Nadleśnictwa przed wjazdami motorami crossowymi i quadami.

W 2010 r. w postępowaniu mandatowym funkcjonariusze Straży Parku nałożyli 17 mandatów karnych za wykroczenia z zakresu ochrony przyrody na kwotę 2700 zł. Pracownik Służby Terenowej nałożył jeden mandat karny na kwotę 50 zł.

Osiągnięciami BgPN w 2010 r. były przede wszystkim działania ochronne w ekosystemach leśnych na obszarze ochrony czynnej i krajobrazowej na rzecz ograniczenia gwałtownego rozpadu drzewostanów świerkowych; przebudowa zniekształconych ekosystemów leśnych, odnowienie gatunkami docelowymi, pielęgnacja i zabezpieczanie upraw; kontynuacja prac nad projektem „Planu ochrony BgPN”; oraz kreowanie postaw proekologicznych wśród odwiedzających BgPN.

2011

1. Teren Parku – regulacja stanu posiadania

W ramach prac oczyszczono łącznie 18 punktów granicznych na terenie O.O. Stonów i Sokolica. Przeprowadzono analizę zgodności ewidencji gruntów z księgą wieczystą dla działek ewidencyjnych położonych w Zawoi. Złożono odpowiedni wniosek do Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Suchoj Beskidzkiej i uzyskano zgodność powierzchni ewidencyjnej z powierzchnią figurującą w księdze wieczystej.

Tabela 1. Założone księgi wieczyste dla gruntów Skarbu Państwa w zarządzie Babiogórskiego Parku Narodowego (stan na 31.12.2011 r.)

Grunty położone w Gminie	Powierzchnia działek ewidencyjnych według rejestru gruntów (w ha)	Numer księgi wieczystej	Powierzchnia nieruchomości (w ha)
Zawoja	2415,7093	KR1B/00037710/9	2415,7093
Lipnica Wielka	826,1007	NS1T/00145599/7	826,1007
Jabłonka	11,6032	NS1T/00145445/3	11,6032
Razem	3253,4132		3253,4132

Grunty leśne na terenie Gminy Zawoja są obciążone serwitutem opałowym na rzecz uprawnionych osób ze wsi Zawoja, mających prawo do przygotowania i bezpłatnego poboru na opał gałęzi i leżaniny.

2. Ekosystemy leśne

2.1. Hodowla lasu

Jesienią 2011 r. zebrano szyszki jodłowe w ilości 30 kg oraz 20 kg nasion buka. Wszystkie czynności związane z wyłuszczeniem nasion, oceną oraz przechowywaniem zostały wykonane przez leśniczego O.O. Orawa. Nasiona te przeznaczone są do podsiewów w 2012 r.

3. Obszary „Natura 2000”

3.1. Stan realizacji projektu „Planu zadań ochronnych dla obszaru «Natura 2000» PLB Babia Góra”

Zadanie realizowane przez BgPN jest częścią przedsięwzięcia: „Opracowanie planów zadań ochronnych dla obszarów «Natura 2000» na obszarze Polski”. To zadanie jest pilotowane przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, a finansowane ze środków V osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” w ramach projektu POIiŚ.05.03.00-00-186/09 przez Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi dotyczącymi sposobu opracowania, zawartości merytorycznej i innych aspektów, opracowanie „Planu zadań ochronnych” dla obszaru PLB120011 Babia Góra jest realizowane z aktywnym udziałem społeczeństwa.

W ramach tego projektu część prac odbywała się na zasadzie umowy z wykonawcą, wyłonionym na drodze postępowania przetargowego w trybie przetargu nieograniczonego. Wykonawca (firma Pro-Gea Concultig, Kraków) wskazał koordynatora projektu, którym został dr inż. Jan Loch. Wykonawca zatrudnił również negocjatora i ekspertów przyrodniczych (ornitologów). W ramach prac nad PZO BgPN zorganizował pięć warsztatów dla wszystkich zainteresowanych osób i instytucji. Utworzono Zespół Lokalnej Współpracy, w skład którego weszli przedstawiciele kluczowych grup interesu. Na koniec 2011 r. zostały odebrane materiały źródłowe dotyczące planowanych i wykonanych zadań zgodnie z harmonogramem realizacji projektu.

Dokumentacja prac jest prowadzona zgodnie z narzuconym „Szablonem projektu dokumentacji planu”. Znaczna część dokumentów jest zamieszczona na Platformie Informacyjno-Komunikacyjnej obsługiwanej przez GDOŚ w Warszawie.

3.2. Stan realizacji prac nad „Planem ochrony” dla obszaru siedliskowego PLH120001 Babia Góra

Dyrektor BgPN przystąpił do prac nad „Planem ochrony” dla obszaru SOO PLH120001 Babia Góra na początku 2011 r., podając ww. fakt do publicznej wiadomości na tablicach urzędowych, na swojej stronie internetowej i rozsyłając informację do grupy ponad 40 instytucji i osób potencjalnie zainteresowanych tematem. Udział społeczeństwa następuje na zasadach i w trybie określonym w Ustawie z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w postępowaniu, którego przedmiotem jest sporządzenie projektu. Zadanie to jest w całości finansowane z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach umowy nr 297/2011/Wn-50/OP-IN/D na „Sporządzenie projektu Planu Ochrony dla SOO PLH120001 Babia Góra” z 8 lipca 2011 r. W toku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego został wyłoniony wykonawca prac, którym została firma ProGea Consulting z Krakowa.

W 2011 r. wykonano planowane prace wstępne, zgodnie z harmonogramem rzeczowym projektu. Zgodnie z informacją ekologiczną, zawartą w „Standardowym formularzu danych” dla obszaru PLH120001 Babia Góra, przedstawiono 12 nieleśnych siedlisk przyrodniczych i 7 leśnych siedlisk przyrodniczych z załącznika I Dyrektywy Siedliskowej (gwiazdkami oznaczono typy siedlisk przyrodniczych o znaczeniu priorytetowym):

- 4060: Wysokogórskie borówczyska bażynowe,
- *4070: Zarośla kosodrzewiny (*Pinetum mugo*),
- 4080: Subalpejskie zarośla wierzby lapońskiej lub śląskiej *Salicetum silesiacae* i *Salix silesiaca-Alnus viridis*,
- 6150: Wysokogórskie murawy acydofilne (*Juncion trifidi*) i bezwapienne wyleżyska śnieżne (*Salicion herbaceae*),
- 6170: Nawapienne murawy wysokogórskie (*Seslerion tatrae*) i wyleżyska śnieżne (*Arabidion coeruleae*),
- *6230: Górskie i niżowe murawy bliźniczkowe,

- 6430: Ziołorośla górskie (*Adenostylion alliariae*),
 6520: Górskie łąki konietlicowe użytkowane ekstensywnie (*Polygono-Trisetion*),
 7140: Torfowiska przejściowe i trzęsawiska (przeważnie z roślinnością z *Scheuchzerio-Caricetea nigrae*),
 7230: Górskie i nizinne torfowiska zasadowe o charakterze młak, turzycowisk i mechowisk,
 8110: Piargi i gołoborza krzemianowe,
 8310: Jaskinie nieudostępnione do zwiedzania,
 9110: Kwaśne buczyny (*Luzulo-Fagenion*),
 9130: Żyzne buczyny (*Dentario glandulosae-Fagenion*, *Galio odorati-Fagenion*),
 9140: Środkowoeuropejskie, subalpejskie i górskie lasy bukowe z jaworem oraz szczywami górkim,
 *9180: Jaworzyny i lasy klonowo-lipowe na stromych stokach i zboczach,
 *91D0: Bory i lasy bagienne,
 91E0: Łęgi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe (*Salicetum albae*, *Populetum albae*, *Alnenion glutinoso-incanae*, olsy źródłiskowe),
 9410: Górskie bory świerkowe (*Piceion abietis*).

Łączna powierzchnia siedlisk przyrodniczych to ok. 2915 ha.

Obszar ma istotne znaczenie dla następujących gatunków roślin: tojad morawski (*Aconitum moravicum*) i tocja karpacka (*Tozzia carpatica*) oraz dla poniższych gatunków zwierząt: *sichrawa karpacka (*Pseudogaurotina excellens*), biegacz urozmaicony (*Carabus variolosus*), zagłębek bruzdowany (*Rhysodes sulcatus*); płazy: kumak górski (*Bombina variegata*), traszka karpacka (*Triturus montandowi*); ssaki: *darniówka tatrzańska (*Microtus tatricus*), ryś (*Lynx lynx*).

4. Ochrona nieleśnych ekosystemów lądowych

W ramach ochrony ekosystemów nieleśnych wykonano zabieg koszenia na łącznej powierzchni 10,5 ha oraz odkrzaczania na powierzchni 1 ha w ramach zawartej umowy przez firmę zewnętrzną LUKMAR s.c. Koszty koszenia, odkrzaczania polan oraz zebrania i utylizacji biomasy, wykonywanych przez usługodawcę, zostały poniesione w ramach projektu nr POIS.05.01.00-00-204/09/00 – „Ochrona gatunków i siedlisk naturalnych położonych w Babiogórskim Parku Narodowym”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.

Ponadto z ww. projektu współfinansowane jest zadanie „Ocena efektywności zabiegów na półnaturalnych ekosystemach nieleśnych”. Zakres prac wykonanych w III kwartale obejmował metodykę oceny efektywności zabiegów na półnaturalnych ekosystemach nieleśnych oraz analizę siedlisk nieleśnych ekosystemów lądowych przed planowaną realizacją zadania.

Również Polana na Policznem (oddz. 43c) – 0,25 ha była objęta zabiegami ekstensywnej gospodarki łąkowej, zgodnej z wykonaniem zadań ochronnych w BgPN, polegającej na wypasie krów w ramach umowy 79/2011 ze Stefanem Szczurkiem.

5. Ochrona gatunków chronionych roślin

W ramach ochrony roślin prowadzono całoroczne obserwacje siedlisk rzadkich gatunków flory. Skontrolowano wybrane stanowiska rogownicy alpejskiej (*Cerastium alpinum*) na stanowiskach szczególnie narażonych na zniszczenie w wyniku intensywnego ruchu turystycznego. Przeprowadzono kontrolę wszystkich stanowisk okrzynu jeleniego – nie stwierdzono zmian w środowisku, mogących wpłynąć negatywnie na populację okrzynu. Nie odnaleziono okazów rośliny na stanowisku w Cylowym Potoku oraz przy Borsucznych Skałkach.

Wraz z pracownikami Instytutu Ochrony Przyrody w Krakowie przeprowadzono monitoring widlicza Isslera.

Na powierzchni 0,20 ha (O.O. Cyl) w czasie sezonu wegetacyjnego wyrwano z systemem korzeniowym okazy niecierpka gruczołowatego (*Impatiens glandulifera*), które następnie zostały usunięte z powierzchni polany Markowe Rówienki.

W ramach projektu nr POIS.05.01.00-00-204/09/00 „Ochrona gatunków i siedlisk naturalnych położonych w Babiogórskim Parku Narodowym”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko, opracowano na przełomie lipca i sierpnia metodykę inwentaryzacji gatunków obcych na rzecz przeprowadzenia na terenie BgPN inwentaryzacji stanowisk występowania i zniszczenia rosnących tam osobników dwóch gatunków niecierpka gruczołowatego i drobnokwiatowego, zlokalizowano stanowiska oraz usunięto niecierpki. Inwentaryzacją został objęty cały teren Parku ze szczególnym uwzględnieniem newralgicznych miejsc występowania obu gatunków niecierpków. W przypadku niecierpka drobnokwiatowego stwierdzono 16 stanowisk występowania tego gatunku oraz dla niecierpka gruczołowatego – cztery stanowiska.

6. Ochrona gatunków chronionych zwierząt

W styczniu przeprowadzono akcję liczenia ptaków zimujących na ciekach wodnych Orawy, natomiast w lutym na ciekach po północnej stronie Babiej Góry.

W lutym oraz marcu przeprowadzono kontrolę potencjalnych schronień zimowych nietoperzy. W wyniku kontroli stwierdzono obecność nietoperzy w jaskini Dymiąca Piwnica. Nie stwierdzono obecności nietoperzy w obiektach naziemnych.

W kwietniu prowadzono inwentaryzację głuszcza na tokowiskach. Niestety, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych nie przyniosły one zamierzonego efektu.

W ostatnich dniach maja i na początku czerwca przeprowadzono inwentaryzację derkacza poprzez nocne nasłuchy na terenie polan.

W czerwcu przeprowadzono akcję inwentaryzacji sów poprzez wabienie, polegające na odtworzeniu odgłosów sów.

W sierpniu przeprowadzono inwentaryzację wilków na terenie Parku i w jego sąsiedztwie poprzez stymulację głosową i liczenie odgłosów.

W październiku przeprowadzono inwentaryzację jeleni na rykowisku.

Na przełomie listopada i grudnia przeprowadzono inwentaryzację zwierzyny płowej metodą pędzeń próbnych.

Na przełomie listopada przeprowadzono monitoring tarlisk pstrąga potokowego na Rybnym Potoku.

W okresie zimowym przy osadach Parku dokarmiano ptaki mieszanką nasienno-tłuszczową. Łącznie wykorzystano 120 kg karmy nasiennej sypkiej, 30 kg słonecznika czarnego oraz 167,5 kg mieszanki tłuszczowo-nasiennej w postaci pyz.

W ramach projektu „Ochrona głuszcza *Tetrao urogallus* i cietrzewia *Tetrao tetrix* oraz ich biotopów w Babiogórskim Parku Narodowym”, finansowanego ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, objętego umową nr 299/2011/Wn-50/OP-RE/D, wykonano 30 (dwuosobowych) patroli inwentaryzacyjno-ochronnych w rejonie ostoi kuraków oraz zakupiono sprzęt optyczny

Tabela 2. Liczebność wybranych gatunków zwierząt (dane szacunkowe)

Lp.	Gatunek	Szacowana liczebność
1	Niedźwiedź	1 (przechodni)
2	Wilk	6 (dwie przechodnie watahy)
3	Ryś	4
4	Wydra	6
5	Borsuk	10
6	Głuszec	25
7	Cietrzew	5

7. Ochrona zwierzyny łownej

26 stycznia przeprowadzono inwentaryzację zwierząt po ponowie. W nocy z 15 na 16 października przeprowadzono inwentaryzację rykowisk poprzez nasłuchy odgłosów rykowiska. W wyniku akcji wykazano 22 szt. odzywających się osobników.

Na przełomie listopada i grudnia przeprowadzono inwentaryzację zwierzyny płowej metodą pędzeń próbnych na ośmiu powierzchniach, zlokalizowanych w O.O. Orawa, O.O. Stonów, O.O. Cyl i O.O. Sokolica. Łączna powierzchnia miotów to 596 ha. W akcję zaangażowanych było od 25–35 pracowników Parku. W wyniku inwentaryzacji stwierdzono 61 sztuk jeleni i 19 sztuk saren. Przeliczono zagęszczenie populacji jelenia i sarny dla celów gospodarczych (312 szt. jeleni oraz 97 szt. saren).

W dniach 18–28 czerwca, w ramach realizacji przedsięwzięcia „Akcja szczepienia lisów wolnożyjących przeciwko wściekliznie” pod kierunkiem Małopolskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii, dokonano rozrzucenia szczepionki z samolotu na obszar Parku.

W ramach zmniejszenia presji drapieżników na kuraki odstrzelono trzy lisy, które zostały przekazane do badania w kierunku wścieklizny do Inspekcji Weterynaryjnej w ramach monitoringu skuteczności szczepień przeciwko wściekliznie zwierząt dzikich.

Tabela 3. Stan zwierzyny łownej¹

Wyszczególnienie	Stan na dzień 31.12.2011 r.
Jelenie ogółem	312
w tym: byki	
łanie	
cielęta	
Sarny ogółem	97
w tym: rogacze	
kozy	
koźłeta	
Dziki ogółem	20
Lis	19

¹ Nie określono struktury płciowej zwierzyny płowej

8. Monitoring przyrodniczo-techniczny

8.1. Monitoring ekosystemów leśnych

Celem obserwacji jest ocena wpływu zwierzyny płowej, ewentualnie innych czynników, na stan odnowień naturalnych w drzewostanach Parku. Na ośmiu powierzchniach próbnych przeprowadzono inwentaryzację odnowień jodły i innych gatunków drzew wraz z ewidencją wpływu zwierzyny płowej na ich stan. Prowadzono także obserwację innych czynników, mogących mieć wpływ na stan odnowień.

8.2. Monitoring nieleśnych ekosystemów łądowych

Celem monitoringu jest obserwacja zmian, jakie zachodzą na powierzchniach koszonych i pozostawionych sukcesji. Prowadzono obserwacje na dwóch powierzchniach próbnych w oddz. 101b (Gubernasówka). Każda powierzchnia próbna składa się z dwóch poletek, z których jedno corocznie poddawane jest zabiegowi koszenia. Po wykonaniu zdjęć fitosocjologicznych przez dr. J. Zarzyckiego odpowiednie powierzchnie próbne zostały wykoszone.

8.3. Monitoring zanieczyszczenia powietrza

W ramach umowy zawartej z WIOŚ w Krakowie prowadzono monitoring zanieczyszczenia powietrza związkami azotu oraz siarki. Pomiar wykonywano metodą pasywną na jednym punkcie zlokalizowanym na terenie Parku przy leśniczówce Stonów. Próbniki eksponowano w miesięcznych okresach w ciągu całego roku. Oznaczenia analityczne prowadził WIOŚ w Krakowie.

8.4. Monitoring występowania sichrawy karpackiej

W czerwcu i lipcu dokonywano patrolowania stanowisk w czasie rójki sichrawy karpackiej. Patrolowano stanowiska narażone na wyłapywanie imagines, jak i również te narażone na wycinanie krzewów. Patrolami ochronnymi objęto znane stanowiska: 48a (dół), 48a (góra), 46a, 46c (tab.), 19a, 18b, 39a (Jaworzyna), 52a (Orawska Droga), 4a, 6d, 50 b. Stwierdzono występowanie ponad 52 okazów sichrawy karpackiej na ośmiu stanowiskach.

9. Działalność edukacyjna

9.1. Wystawa Stała

W 2011 r. Wystawę Stałą odwiedziło łącznie 8084 osoby. Część z nich to osoby zwolnione z opłat za wstęp. W związku z remontem budynku Dyrekcji BgPN wystawa była nieczynna w grudniu 2011 r.

9.2. Galeria „Pod Cylem”

W Galerii „Pod Cylem” swe prace prezentowała przewodnicząca Rady Naukowej prof. dr hab. Danuta Ptaszycka-Jackowska. Wystawa fotograficzna „Fiordy Norwegii i Grenlandia” była udostępniona od 17 listopada do 31 grudnia.

9.3. Wystawy czasowe

W 2011 r. zorganizowano trzy wystawy czasowe.

- 1) „Według Jana od biedronki”, autor: Katarzyna Fajak, prezentowana w dniach 31 lipca – 7 października w Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej; wernisaż odbył się podczas Świąt Borówki. Wystawa miała na celu przybliżenie odwiedzającym aspektu przyrody w twórczości poetyckiej ks. Jana Twardowskiego. Składały się na nią fotografie i opisy wybranych gatunków roślin i zwierząt oraz wiersze ks. J. Twardowskiego.
- 2) „Słońcem malowane, wiatrem kołysane”, autor: Katarzyna Fajak, współpraca: Tomasz Urbaniec; prezentowana w dniach 9 lipca do 27 października w Skansenie na Markowych Rówienkach w Zawoi; wernisaż wystawy odbył się podczas III Sianokosów Zawojskich. Wystawa miała na celu zapoznanie gości z takimi trawami rosnącymi na łąkach, jak: wyczyniec łąkowy, perz właściwy, życica trwała, tymotka łąkowa, wiechlina gajowa, kostrzewa olbrzymia, drżączka średnia, bliźniczka psia trawka, kupkówka pospolita, tomka wonna, grzebienica pospolita, kłosówka wełnista, trzcinnik leśny i wiechlina roczna. Rośliny zostały opisane i przedstawione w formie specjalnie przygotowanych arkuszy zielnikowych z zaszuszonymi okazami roślin i rycinami oraz krótkim opisem.
- 3) Wystawa zdjęć dr. Sebastiana Bielaka „Alaska – piękno dzikiej natury”, prezentowana w ramach IV Międzynarodowej Konferencji z okazji Dnia Ziemi “Building the bridges to the communities – winning public acceptance for protected areas” w Muzeum Miejskim na Zamku w Suchej Beskidzkiej.

9.4. Spotkania edukacyjne

Przeprowadzono 120 spotkań edukacyjnych, w tym 26 spotkań terenowych oraz 94 stacjonarne. W zajęciach wzięło udział 3835 osób. Podczas prowadzonych zajęć, obok tematów wiodących na temat przyrody ożywionej i nieożywionej Babiej Góry oraz funkcjonowania Parku jako formy ochrony przyrody, poruszane są zagadnienia konieczności ochrony przyrody i odpowiedzialności za stan środowiska oraz zasady bezpiecznego poruszania się w górach.

W 2011 r. (podobnie jak w latach ubiegłych) BgPN szeroko promuje prowadzone przez siebie działania edukacyjne, zamieszczając oferty edukacyjne w wydawanym biuletynie „Parkuś”, ulotkach okolicznościowych oraz na stronie internetowej, a także w innych wydawnictwach Parku.

9.5. Warsztaty, konferencje

W ramach projektu „Budowa wspólnej platformy wymiany informacji oraz systemu szkoleń zawodowych w parkach narodowych”, opracowanego przez Wigierski Park Narodowy wspólnie z Narodową Fundacją Ochrony Środowiska, odbyły się kolejne szkolenia dla pracowników BgPN: Warsztaty „Negocjacje”, Warsztaty „Planowanie wizerunku firmy”, Warsztaty „Wykorzystanie GPS w edukacji przyrodniczej”.

W dniach 11–14 kwietnia BgPN zorganizował IV Międzynarodową Konferencję „Building the bridges to the communities – winning public acceptance for protected areas”. Współorganizatorem Konferencji był Konsulat Generalny USA w Krakowie, zaś wsparcia finansowego – obok Konsulatu – udzielili także: Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Tatrzański Park Narodowy oraz Karkonoski Park Narodowy. Konferencja była kontynuacją cyklu sympozjów organizowanych z okazji Dnia Ziemi przez Konsulat Generalny USA w Krakowie we współpracy z polskimi parkami narodowymi. Zasadniczymi celami Konferencji były:

- przybliżenie mechanizmów kształtowania społecznego odbioru obszarów chronionych;
- prezentacja prawnych, ekonomicznych i instytucjonalnych możliwości współpracy pomiędzy obszarami chronionymi a społecznością, zwłaszcza na poziomie lokalnym;
- przedyskutowanie roli organizacji pozarządowych działających na rzecz ochrony przyrody oraz współpracujących z administracją obszarów chronionych;
- zaprezentowanie doświadczeń strony amerykańskiej w przedmiotowym zakresie.

W Konferencji wzięło udział 96 osób z Czech, Polski, Rosji, Słowacji, Stanów Zjednoczonych oraz Szwecji. Reprezentantami strony amerykańskiej byli pracownicy Konsulatu Generalnego USA w Krakowie z Konsulem Generalnym Allenem Greenbergiem na czele oraz pracownicy Parku Narodowego Gór Skalistych: Vaugn Baker (dyrektor Parku), Kyle Patterson oraz Ben Bobowski. Efektem Konferencji było nawiązanie współpracy z zagranicznymi instytucjami prowadzącymi działania z zakresu ochrony przyrody, jak również wymiana doświadczeń pomiędzy uczestnikami z Polski, w szczególności reprezentującymi parki narodowe oraz organizacje posiadające jako cele statutowe ochronę przyrody.

9.6. Działania o charakterze edukacyjno-ekologicznym

Babiogórski Park Narodowy uczestniczył w obchodach Dnia Ziemi. Stoisko zorganizowano pod hasłem „Martwe drewno na dnie lasu”. Wnętrze lasu prezentowała rozkładająca się kłoda. Flora, fauna oraz mikroflora, a także zbiorowiska roślinne Babiej Góry zostały przybliżone uczestnikom na przygotowanych materiałach oraz poprzez cykl mini-konkursów i zadań.

Park uczestniczył także w IV Forum Funduszy Europejskich – Europejska „Siła zmian” na zaproszenie organizatora w ramach prezentacji dobrych praktyk związanych z wykorzystywaniem środków unijnych. Park przedstawił prezentacje osadzone w kioskach multimedialnych i przeprowadził zajęcia edukacyjne.

9.7. Konkursy

- Babiogórski Park Narodowy organizował lub wspierał organizację następujących przedsięwzięć:
- 1) w ramach realizacji wniosku „Podniesienie i wzmocnienie efektywności działań edukacyjnych Babiogórskiego Parku Narodowego poprzez modernizację ekspozycji przyrodniczej oraz działalność wydawniczą”, finansowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zorganizowano dwa konkursy dla uczniów szkół z gmin sąsiadujących z Parkiem: w konkursie plastycznym pod hasłem „Wędrówki babiogórskie” wzięły udział 184 osoby, zaś w konkursie literackim „Małe i duże wędrówki po Babiej Górze” – 34 osoby;
 - 2) w ramach współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Stryszawie aktywnie włączono się w organizację V Festiwalu Ekologicznego „Eko – 2011”; elementem Festiwalu był konkurs, w którym wzięło udział 200 uczestników;
 - 3) wspólnie z Zespołem Szkół Ogólnokształcących w Suchej Beskidzkiej oraz Oddziałem PTTK w Suchej Beskidzkiej zorganizowano III Powiatowy Konkurs Geograficzny skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych z powiatu suskiego (18 osób);
 - 4) wsparto organizowany przez Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich konkurs „Leonardo” dla młodzieży polskiej i słowackiej (40 osób);
 - 5) współorganizowano II Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Zawoja (50 osób);
 - 6) uczestnictwo w pracach jury Konkursu Kolęd organizowanego przez Zespół Szkół w Zawoi Wilcznej (30 osób);
 - 7) współorganizowano wraz z Orawskim Parkiem Etnograficznym oraz Kołem Łowieckim „Ryś” konkurs „Nasza szkoła chroni ptaki” (100 osób).

9.8. Wydawnictwa

W 2011 r., uzupełniając oraz rozszerzając ofertę wydawniczą BgPN, podjęto realizację następujących wydawnictw:

- „Babiogórski Park Narodowy” – kalendarz BgPN na rok 2012, sześciokartkowy, wiszący, ścienny, format A2, nakład 1000 egz.;
- Mapa ścieżki *Mokry Kozub* – T. Urbaniec, nakład 30 000 egz.;
- Folder *Mokry Kozub* – K. Fajak, M. Mażul, T. Pasierbek, format B5, nakład 5 000 egz.;
- Prospekt *Mokry Kozub* – K. Fajak, T. Pasierbek, format B5, nakład 30 000 egz.;
- Widokówki – w dziewięciu wzorach 9 x 500 egz.

10. Turystyka

Najatrakcyjniejszym miejscem w Parku jest kopała szczytowa – cel wyprawy każdego turysty, dlatego też główne zadania skupiły się na bieżącym utrzymaniu pieszych szlaków turystycznych zarówno pod względem utrzymania czystości, jak i utrzymania drożności. Czyszczono przepusty i odwodnienia na szlakach z ziemi, kamieni, gałęzi i liści, naprawiano zniszczone progi i krawężniowania; usuwano ze szlaków wiatrołomy i wiatrowały, szczególnie często w okresie od października do grudnia.

W okresie zimowym dokonywano oględzin szlaków turystycznych oraz istniejącej infrastruktury turystycznej. Odbudowano i odtworzono nawierzchnie szlaków turystycznych:

- szlak czerwony: Przełęcz Lipnicka – Diablak (Sokolica – Gówniak) (1117 mb),
- szlak zielony: Przywarówka – Diablak (200 mb),
- szlak zielony: Mała Babia – Żywieckie Rozstaje (2200 mb) trwały prace remontowe w ramach napraw gwarancyjnych według zawartej umowy z Firmą ROMAR.

10.1. Urządzenia przy szlakach, miejsca wypoczynkowe

Wybudowano i zagospodarowano (nawierzchnia brukowa, drewniane barierki, ławki) platformę widokową na Kępie (na szlaku czerwonym). Przy okazji remontu nawierzchni szlaku wykonano i zamontowano drewniane barierki o łącznej długości 200 mb. Zainstalowano urządzenia służące do moni-

toringu ruchu turystycznego BgPN w liczbie 7 szt. czujników wraz z oprogramowaniem. Naprawiono i wymieniono zepsute elementy ogrodzeń na Krowiarkach, przy Mokrym Stawku, na II Serpentyńce, w Zawoi Markowa, na szlaku zielonym pod schroniskiem. Wyremontowano jedną kładkę na szlaku zielonym II Serpentyńca – Przełęcz Lipnicka. Wykonano i wymieniono 11 szt. drewnianych ławostoiów.

10.2. Organizacja pobierania opłat

W 2011 r. Park odwiedziło 75 202 osoby (na podstawie sprzedanych biletów). Liczba zarejestrowanych osób, zwolnionych z opłat za wstęp, wyniosła 4107 osób. Szacunkowo z wejść nieobjętych opłatami skorzystało ok. 22 500 osób (ok. 30%). Szacuje się, że ruch turystyczny w roku 2011 wahał się na poziomie ok. 97 702 osób i w stosunku do roku 2010 wzrósł o ok. 27%.

Sprzedaż biletów wstępu w 2011 r. była rekordowa i wyniosła 75 tys. Początek sezonu objętego opłatami nie wskazywał zbytniego zainteresowania turystów. Dopiero przedłużony weekend sierpniowy sprawił, że na szlaki babiogórskie wyruszyło przeszło 5,6 tys. osób z Polany Krowiarki i 1,5 tys. osób z Zawoi Markowej. W miesiącu wrześniu frekwencja na szlakach była największa, głównie w weekendy. Za sprawą ładnej pogody duży ruch weekendowy trwał na szlakach babiogórskich do końca prowadzenia sprzedaży biletów, a nawet dłużej.

Tabela 4. Organizacja pobierania opłat

Punkt	Polana Krowiarki	Zawoja Markowa	Razem Bilety wstępu do BPN
	Bilety	Bilety	
Bilety ulgowe	25706	5963	31669
Bilety normalne	30591	8835	39426
Razem	56297	14798	71095
Osoby zwolnione z opłat	3294	813	4107
Razem liczba osób	59591	15611	75202

11. Działalność naukowa

11.1. Zbiornica Parku

W 2011 r. zgromadzono w Bibliotece Parku 82 woluminy książek, czasopism, wydawnictw ciągłych i seryjnych. Wypożyczono 285 pozycji księgozbioru, w tym 26 pozycji archiwaliów.

Udostępniono skany fotografii do książki *Kultura ludowa Górali Orawskich* oraz skan widokówki do publikacji *Schronisko turystyczne Beskidenverein na Babiej Górze a narciarstwo*.

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Zawoi na przełomie września i października zorganizowano wystawę „Babia Góra i Zawoja w literaturze”. Na wystawie zaprezentowano 22 pozycje z księgozbioru BgPN.

11.2. Badania naukowe

W 2011 r. realizowano 63 tematy badawcze: leśnictwo (14 tematów), botanika (13 tematów), turystyka (11 tematów), nauki o ziemi (7 tematów), zoologia (6 tematów), ochrona przyrody (5 tematów), inne (7 tematów).

11.3. Rada Naukowa BgPN

W związku ze zmianami samorządowymi Minister Środowiska wydał Zarządzenie nr 64 z 24 października 2011 r. zmieniające Zarządzenie nr 77, powołując Bogusława Jerzego Jazowskiego jako reprezentanta Rady Gminy Lipnica Wielka, w miejsce Mariusza Murzyniaka.

W 2011 r. odbyły się cztery posiedzenia Rady Naukowej BgPN. Na pierwszym spotkaniu, które odbyło się 23 lutego w Krakowie, zapoznano się z informacją o stanie zaawansowania prac nad projektem „Planu ochrony”, przedstawiono wyniki inwentaryzacji drzewostanów, ustalono tryb opiniowania projektu „Planu ochrony BgPN” oraz przedstawiono koncepcję ochrony zasobów i zakresu zastosowania ochrony ścisłej, czynnej i krajobrazowej.

Drugie posiedzenie Rady Naukowej odbyło się 29 czerwca w Krakowie. Przedstawiono informacje o przebiegu prac nad projektem „Planu ochrony BgPN” w związku z przedłużeniem terminu zakończenia prac do 31 grudnia 2012 r. Zaprezentowano recenzje opracowań wykonanych na potrzeby planu:

- charakterystyka stanu oraz analiza skuteczności dotychczasowych sposobów ochrony,
- koncepcja ochrony zasobów, tworów i składników przyrody oraz wartości kulturowych,
- szczegółowy plan zadań ochronnych i monitoringu na lata 2012–2031,
- elementy przyrodnicze o szczególnym znaczeniu dla obszaru ochrony siedlisk w sieci „Natura 2000” – Babia Góra PLH12001,
- elementy przyrodnicze o szczególnym znaczeniu dla obszaru specjalnej ochrony ptaków w sieci „Natura 2000” – Babia Góra PLB120011 (dla obszaru w granicach BgPN).

Następnie przeprowadzono dyskusję nad przedstawionymi opracowaniami, sformułowano uwagi i wnioski.

Trzecie spotkanie Rady Naukowej odbyło się 28 września w Krakowie, na którym przedstawiono założenia projektu rocznych zadań ochronnych na rok 2012, zaopiniowano projekt rocznych zadań ochronnych na rok 2012, zapoznano członków Rady z przebiegiem prac nad projektem „Planu zadań ochronnych” dla obszaru specjalnej ochrony ptaków w sieci „Natura 2000” – Babia Góra PLB120011 oraz projektem „Planu ochrony” dla obszaru ochrony siedlisk w sieci „Natura 2000” – Babia Góra PLH12001, oraz powołano Komisję Rady dla oceny zakresu zastosowania ochrony ścisłej.

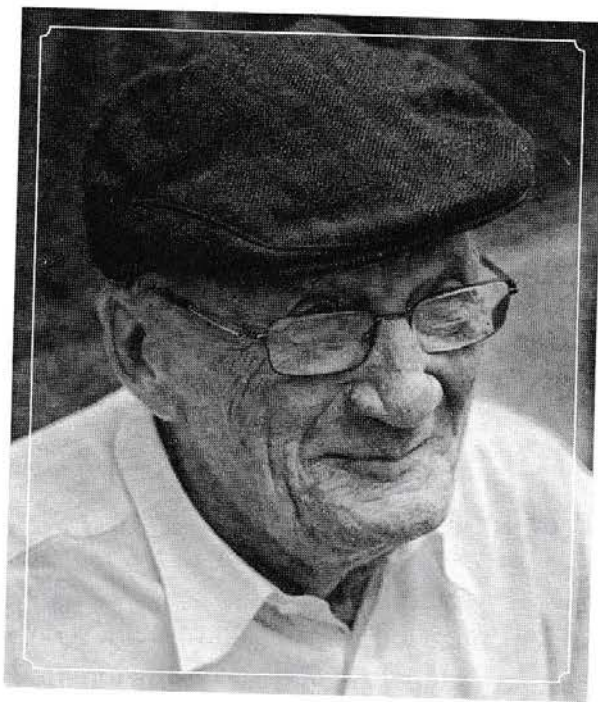
Czwarte posiedzenie Rady Naukowej odbyło się 21 grudnia w Krakowie. Przedstawiono na nim sprawozdanie z wizji lokalnej obszarów proponowanych do włączenia do ochrony ścisłej i podjęto dyskusję nad powiększeniem zasięgu obszaru ochrony ścisłej. Zaprezentowano także informacje o przebiegu prac nad projektem „Planu zadań ochronnych” dla obszaru specjalnej ochrony ptaków w sieci „Natura 2000” – Babia Góra PLB120011, informacje o przebiegu prac nad projektem „Planu ochrony” dla obszaru ochrony siedlisk w sieci „Natura 2000” – Babia Góra PLH12001 oraz wyniki inwentaryzacji jeleniowatych metodą pędzeń próbnych w latach 2010–2011.

Natomiast wizja lokalna obszarów proponowanych do objęcia ochroną ścisłą na południowym stoku Babiej Góry odbyła się 13 grudnia 2011 r.

ODESZLI OD NAS

ODIŠLI OD NÁS

RECENTLY DECEASED



Krzesław Stokłosa (1925–2012)

W styczniu 2012 r. na cmentarzu w Zawoi pożegnaliśmy prof. dr hab. Krzesława Stokłosę, miłośnika Babiej Góry, Honorowego Obywatela Zawoi, pedagoga i wychowawcę, gorącego patriotę i społecznika, żołnierza Armii Krajowej.

Kochał góry, swoją „przygodę z Zawoją” rozpoczął jeszcze przed II wojną światową, w 1937 r. Był także świadkiem wymarszu polskich oddziałów wojskowych pod wodzą gen. Stanisława Maczka do walki z Niemcami. W czasie II wojny światowej walczył w szeregach Armii Krajowej w Beskidzie Średnim.

Jego pasją była służba nauce. Od 1951 r. przez pół wieku pracował w Akademii Ekonomicznej w Krakowie. W 1975 r. uzyskał habilitację, a w 1990 r. tytuł profesorski. Przez trzy lata prowadził wykłady w paryskiej École Normale Supérieure. Od 2000 r. do września 2011 r. był profesorem w Katedrze Ekonomii na Wydziale Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej, przez kilka lat kierował tą Katedrą. Opublikował ponad dwieście tekstów naukowych. Specjalizował się w zagadnieniach dynamiki procesów ekonomicznych, interesował się także problemami z zakresu chemii. Był członkiem Francuskiego Towarzystwa Naukowego oraz Chemicznego Towarzystwa Francuskiego. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Profesor Krzesław Stokłosa był lubiany i szanowany przez współpracowników oraz studentów, których zaraził swoją pasją i organizował dla nich wiele wyjazdów do Zawoi i na

Babią Górę; organizował również letnie obozy w Zawoi i Zubrzycy Górnej. Ostatnie lata życia spędził w ukochanej Zawoi, do której na stałe przeniósł się po przejściu na emeryturę.

Profesor działał wiele lat w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, przewodniczył Komisji ds. Szlaków Turystycznych i Nazewnictwa Miejscowego. Był w Komitecie Organizacyjnym i jednym z inicjatorów budowy Muzeum Turystyki Górskiej na Markowych Szczawinach oraz jego pierwszym kustoszem w latach 1966–1970. Doskonale znał Zawoję, angażował się w życie i działalność miejscowych szkół i społeczności lokalnej. Na Babiej Górze był osobiście ponad 500 razy, przede wszystkim w celach związanych z działalnością naukową, dydaktyczną i społeczną.

Był jednym z pomysłodawców utworzenia w Zawoi Liceum Ogólnokształcącego, przewodniczył Społecznemu Komitetowi powołania i organizacji Babiogórskiego Liceum Ekonomiki i Organizacji Turystyki. Osobiście opracowywał programy autorskie oraz angażował do współpracy kadre krakowskich uczelni. W pierwszych latach funkcjonowania Liceum ściśle współpracował z dyrekcją i gronem nauczycielskim, organizował spotkania z pracownikami naukowymi, co miało niebagatelny wpływ na prestiż szkoły.

Wspierał działalność Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich. Za swoje zaangażowanie został odznaczony „Laurem Babiogórskim” I i II stopnia. W 2009 r. Rada Gminy nadała Profesorowi tytuł Honorowego Obywatela Gminy Zawoja. 8 października 2009 r. w uroczystości wręczenia tego tytułu uczestniczyło wielu mieszkańców Zawoi i Skawicy, którzy traktowali Go jako swojego wielkiego przyjaciela.

Był wielkim człowiekiem, dużego formatu naukowcem, wysokiej klasy społecznikiem, a jednocześnie ciepłym i bezpośrednim, przyjaźnie nastawionym do ludzi i otoczenia człowiekiem. Nikomu nie odmówił pomocy.

Mawiał, że właśnie tutaj, w Zawoi, w okolicach Babiej Góry, czuje się najlepiej, „ładuje akumulatory” i odpoczywa. Bardzo sobie cenił przyjaźń ludzi, podziwiał ich, doceniał góralskie przywiązanie do wiary, tradycji, natury i przyrody.



Ewa Stokłosa (1959–2012)

W sierpniu 2012 r. na cmentarzu w Zawoi Górnej pożegnaliśmy Ewę Stokłosę, pracownika Babiogórskiego Parku Narodowego.

Pracę w Parku rozpoczęła we wrześniu 1995 r., prowadząc sekretariat. Jej umiejętności i doświadczenie pozwoliły z czasem powierzyć jej obowiązki w dziale finansowo-księgowym. Prowadziła tam do niemal ostatnich dni życia księgowość płac, ewidencję majątku oraz archiwum zakładowe. Stale podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe, uczestnicząc w wielu kursach i szkoleniach. Znane było jej zaangażowanie w działalność związków zawodowych – przez wiele lat sprawowała funkcję sekretarza Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność, troszcząc się o sprawy pracowników parków narodowych.

Prywatnie Ewa była żoną i mamą dwójki dzieci. Dobrze czuła się w zaciszu domowym, a zwłaszcza w kuchni, gdzie wyczarowywała dla najbliższych smakowite potrawy.

Czas wolny chętnie spędzała na łonie natury. Uwielbiała wycieczki. Często wędrowała babiogórskimi ścieżkami, które doskonale znała od najmłodszych lat.

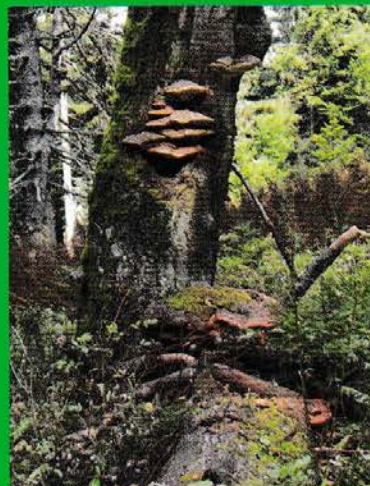
Uwielbiała zabawę, taniec. Często jako pierwsza intonowała piosenki i zabawiała przyjaciół. Cieszyła się każdą chwilą.

W ostatnich miesiącach życia zaimponowała wszystkim wielką odwagą, cierpliwością i determinacją w walce z chorobą.

Odeszła zbyt wcześnie, w 53. roku życia. Jej uśmiech pozostanie z nami na zawsze.



Martwe drzewa od szczytem Brożek (fot. P. Krzywda, 2010)



ISSN 1509-4154

